

Młodzież 4.0 – konteksty rozwoju psychoseksualnego

Praca zbiorowa pod redakcją
Waldemara Urbanika, Marka Wosia

Szczecin 2022

Redaktorzy tomu:

dr hab. Waldemar Urbanik, dr Marek Woś

Recenzent:

dr hab. Wojciech Walat

© 2022 by Akademia Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

ul. Monte Cassino 15, 70-466 Szczecin

www.akademiatwp.pl

Redakcje i korekta:

Krystyna Kaźmierowska

Projekt okładki, opracowanie graficzne i skład:

WT PRINT

www.wtprint.pl

Druk:

WT PRINT

www.wtprint.pl

Wydawca:

„Pedagogium” Wydawnictwo OR TWP w Szczecinie, Szczecin 2022

ISBN 978-83-87561-51-2

Publikacja wydana w ramach projektu p.n. „Młodzież 4.0”

Zadanie badawczo-rozwojowe realizowane na zlecenie Ministerstwa Edukacji i Nauki w zakresie przeprowadzenia badań naukowych w latach 2021–2023 dotyczących zdiagnozowania aktualnych tendencji w zachowaniach i wyborach aksjonormatywnych oraz społeczno-polityczno-kulturowych młodych Polaków. Zadanie finansowane ze środków) Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Spis treści

Wstęp	5
 Krzysztof Wielecki Fiksacja cielesności i kryzys cywilizacyjny	9
 Waldemar Urbanik Wstępne intuicje poznawcze do zagadnienia aksjonormatywnej replikacji pokoleniowej	43
 Monika Przybysz Wpływ mediów na postrzeganie siebie.....	67
 Katarzyna Czub Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży w cyberprzestrzeni	85
 Katarzyna Jewtuch Edukacja seksualna – wyzwania systemu edukacji wobec potrzeb młodzieży..	113
 Monika Dąbkowska Sprawcy przemocy seksualnej wobec dzieci.....	135
 Karolina Czerwiec Zjawisko interplciowości w perspektywie bioetycznej i pedagogicznej	161
 Marek Woś Postrzeganie czynu jako wypadkowej dla oceny poziomu wzajemnych relacji w procesie wychowania działających podmiotów	191

Wokół idei portretowania młodzieży polskiej

Prezentowany tom jest wynikiem zaproponowanego w ramach projektu *Determinanty zachowań i zakotwiczenie postaw młodego pokolenia Polaków wobec stref ryzyka społeczno-kulturowego w perspektywie komparatystycznej w świetle teorii resilience (projekt badań podłużnych 3-letnich na wybranej kohorcie młodych Polaków w wieku 13/14 lat, 17/19 lat, 21/25 lat) pod wspólną nazwą MŁODZIEŻ 4.0*” finansowanego przez MEiN dyskursu środowisk akademickich, który zlokalizowany jest przedmiotowo w obszarze różnorodnych kontekstów rozwoju psychoseksualnego młodzieży polskiej oraz jego implikacji w szerokim spectrum indywidualnych wyborów zachowań młodego pokolenia Polaków. Powyższa problematyka jawi się jako niezwykle istotna nie tylko z punktu widzenia zamysłu naszkicowania jak najpełniejszego, jak najbardziej wyrazistego portretu współczesnej młodzieży polskiej, ale także, a może przede wszystkim, z punktu widzenia rozlicznych, coraz częściej pojawiających się dysfunkcji w jednostkowych i zbiorowych wymiarach życia młodego pokolenia Polaków. Nie chodzi zatem jedynie o zaspokojenie ciekawości poznawczej badaczy, czy też stworzenie i weryfikację modelu metodologicznego i paradygmatu teoretycznego wraz z jego stosowalnością w badaniach młodzieży. Chodzi bowiem również o to, aby ustalenia poznawcze posiadały walor prakseologiczny, a zatem aby możliwe było na ich podstawie postawienie diagnozy w zakresie przyczyn, skali i uwarunkowań pojawiania się różnego rodzaju zakłóceń rozwoju psychoseksualnego młodzieży.

Bardzo często media i środowiska edukacyjne – nauczyciele, pedagodzy i psychologowie szkolni – alarmują, podnosząc zasadnie kwestię wczesnej inicjacji alkoholowej, czy seksualnej młodych ludzi, obniżający się wiek sięgania po narkotyki, problem prostytucji wśród nieletnich, problem wczesnych ciąż nastolatek, a także problemów związanych z tożsamością płci i orientacji seksualnej. Często, niestety, zdarza się, że przywołane

zakłócenia rozwoju psychoseksualnego prowadzą młodego człowieka do dramatycznych prób radzenia sobie z nimi poprzez różne formy autoagresji, do prób samobójczych włącznie. Wszystkim tym negatywnym zjawiskom rozwoju młodych ludzi towarzyszy trwający od lat sześćdziesiątych XX wieku proces redefinicji normatywnej, będący elementem szerszego zjawiska jakim jest kryzys cywilizacyjny, co potęguje zagubienie, dezorientację aksjonormatywną części młodzieży¹. Oczywiście kryzys ów dotyka nie tylko młodego pokolenia Polaków, ale jest ono najbardziej narażone na skutki zachwiania normatywnej homeostazy dotychczasowego porządku społecznego. Można przyjąć w pewnym uproszczeniu, że część młodzieży dokonuje indywidualnych wyborów w omawianym obszarze jej aktywności w warunkach trwającej anomii w durkheimowskim sposobie jej rozumienia. Przywołana redefinicja normatywna prowadzi w istocie rzeczy do osłabienia (w niektórych obszarach całkowitej anihilacji) kontroli społecznej oraz odrzucenia tradycyjnych systemów wartości leżących u podstaw idei confirmowanej zastanego porządku społecznego. W efekcie powstaje system *neowartości* pełniący substytucyjną rolę wobec tradycyjnych dyspozycji normatywnych, a jego wartość przedmiotowa opiera się w zasadzie na negacji dotychczasowych norm. Młodzi ludzie dojrzewają zatem w anomicznym chaosie normatywnym, który pozbawia ich dokonywania różnorodnych wyborów, jakkolwiek rozumianych punktów aksjologicznych odniesień. Oddając w ręce Czytelnika niniejszy tom opracowań o charakterze interdyscyplinarnych rozważań eksplikacyjnych, ale też i sprawozdań empirycznych, posiadamy już wstępne opracowania danych ilościowych zgromadzonych w wyniku ogólnopolskich badań realizowanych w ramach projektu „Młodzież 4.0”, które w dużym stopniu uprawdopodobniają powyższe intuicje poznawcze odnoszące się do występowania anomicznych obszarów aktywności młodych Polaków, powodowanych aksjonormatywną

¹ Por. K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.

redefinicją porządku społecznego wraz z jego ideą confirmowaną². Będzie to przedmiotem prezentacji i wnioskowania weryfikacyjnego w kolejnych tomach opracowań poświęconych młodzieży polskiej, jej portretowi wyłaniającemu się z badań „Młodzież 4.0”.

Mamy oczywiście świadomość, że tym tomem ani nie otwieramy, ani też nie kończymy dyskursu o problematyce psychoseksualnego rozwoju młodzieży. Pogląd ten nie wynika jedynie z naszej pokory, ale przede wszystkim z mnogości studiów teoretycznych i empirycznych, zlokalizowanych przedmiotowo w tym obszarze wyjaśniania. Ponadto emergencja rzeczywistości społecznej wyklucza możliwość przyjęcia ostatecznych rozstrzygnięć w jakiegokolwiek kwestii, rozstrzygnięć, które nie podlegałyby relatywizacji w czasie lub w zróżnicowanej perspektywie kontekstów i ich znaczeń dla przebiegu procesów społecznych. Młodzież, o której prowadzimy dziś dyskurs, również na stronach tego tomu, nie jest młodzieżą sprzed kilku pokoleń, ani też młodzież za kilka dekad (może nawet za jedną dekadę) nie będzie posiadała tych samych cech, które charakteryzują współczesną młodzież polską. Stąd też potrzeba nieprzerwanej uwagi poznawczej i intelektualnej wokół zagadnień powiązanych z problematyką młodzieży. Ta właśnie idea przyświecała nam zarówno w procesie konceptualizacji badań „Młodzież 4.0”, jak i w przygotowywaniu niniejszego tomu, który jest, jak sądzimy, ciekawie zakreślonym szkicem wybranych problemów rozwoju psychoseksualnego młodzieży polskiej.

Nie zamierzamy *ekstensywnie* omawiać poszczególnych artykułów współtworzących niniejszą publikację. Inaczej postrzegamy rolę redaktorów tego tomu, co nie oznacza, że mamy rację. Jednakowoż chcemy się skupić na przywołanej idei portretowania młodego pokolenia Polaków, nie zaś na omawianiu zawartości przedmiotowej poszczególnych wystąpień. To raczej rola recenzenta tomu. Zatem naszym głównym zamysłem, który przeświecał

² Pełne rozwinięcie koncepcji redefinicji normatywnej przełomu XX i XXI wieku zaprezentowałem w artykule pt. *Cztery fale redefinicji normatywnej. Szkice do pejzażu totalitaryzmu hybrydowego*, który ukaże się w pierwszym numerze *Polish Journal of Critical Realism* nakładem Wydawnictwa Naukowego Akademii Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie.

nam podczas opracowywania koncepcji tomu oraz kwalifikowania do niego tekstów, było to, aby szkic młodzieży nie był jednowymiarowy. Innymi słowy, chodziło nam o to, aby nie był to obraz problemów rozwojowych młodych ludzi nakreślony przez pryzmat jednej dyscypliny, jednego paradygmatu teoretycznego i metodologicznego. Przeciwnie, zależało nam na wielobarwnym obrazie problemów młodzieży – obrazie interdyscyplinarnym. Stąd też różnorodność tematyki, ujęć, kontekstów i modeli wyjaśniających. Czytelnik odnajdzie w tomie zarówno teksty *par excellence* socjologiczne i pedagogiczne, ale także teksty o „nachyleniu” filozoficznym i medioznawczym, a nawet bioetycznym. Znajdzie zarówno opracowania teoretyczne, jak i empiryczne. Tematycznie podróż Czytelnika przez karty prezentowanego tomu wiedzie od rozważań na temat związków cielesności młodego człowieka (jej fiksacji) z kryzysem cywilizacyjnym, do rozważań ontologicznych wokół podmiotowości młodego człowieka. Po drodze czekają Go niezwykle ciekawe stacje w tej podróży, takie jak aksjonormatywna replikacja pokoleniowa, rola mediów w kreacji jaźni odzwierciedlonej, ryzykowne zachowania seksualne, edukacja seksualna, przemoc seksualna wobec dzieci i zjawisko interpłciowości.

Mamy nadzieję, że obraz problemów rozwoju psychoseksualnego młodzieży, nakreślony z tak wielu różnych perspektyw, znajdzie Państwa uznanie, a nade wszystko będzie ważkim głosem w dyskusji nad problematyką współczesnej młodzieży polskiej.

Marek Woś
Waldemar Urbanik

Krzysztof Wielecki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
Akademia Nauk Stosowanych
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
w Szczecinie

Fiksacja na cielesności i kryzys cywilizacyjny

Kluczowym pojęciem jest tu tożsamość. Wydaje się, że sprawa jest prosta i każdy rozumie, co to słowo znaczy. W sensie prawnym chodzi o potwierdzenie kim ktoś jest. Mówimy na przykład o „dowodzie tożsamości”, czyli dokumencie potwierdzającym, że ktoś jest tym kimś w rzeczywistości prawnej. Wszystko się komplikuje, gdy zainteresujemy się znaczeniem tego pojęcia w psychologii lub socjologii. Wyjdźmy od najprostszej definicji, zgodnie z którą

„w najbardziej ogólnym sensie możemy zdefiniować tożsamość jako poczucie samego siebie danej osoby, ustanowione przez jej unikalne cechy, przynależności i role społeczne. Co więcej, tożsamość charakteryzuje się ciągłością, ponieważ człowiek czuje się tą samą osobą w czasie, pomimo wielu zmian w swojej sytuacji”¹.

Ale tożsamość, indywidualna i zbiorowa, jest dalszym krokiem na drodze, której początkiem jest wykształcenie się „Ja” – jaźni. „Ja” zaś trzeba rozumieć jako poczucie własnej odrębności. Jak pisze Margaret S. Archer, to poczucie jest wynikiem relacji człowieka z trzema *porządkami rzeczywistości*: naturalnym, praktycznym i społecznym². A z nich trzech naturalny jest najwcześniej doświadczany. Pojawia się bowiem najpóźniej w momencie narodzin, kiedy dziecko odczuwa świat poza łonem matki jako obcy w stosunku do samego siebie. Obcość niemowlę odczuwa oczywiście wyłącznie na poziomie przyrodniczym. W miarę upływu czasu i zatem rozwoju relacji w ramach pozostałych porządków świata,

¹ E. Yilmaz, <https://www.berkeleywellbeing.com/identity.html>

² M.S. Archer, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, A. Dziuban (red.), A. Mrozowski (red. nauk.), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, s. 13.

„[...] ludzie nabywają poczucia ciągłości jaźni we wczesnych etapach swojego życia, by uzyskać tożsamość osobistą (*personal identity*) wraz z osiągnięciem dojrzałości”³.

Podstawą zaś takiego osiągnięcia rozwojowego jest refleksyjność, jako ważna funkcja świadomości człowieka. A dokładniej rzecz biorąc, jak twierdzi brytyjska uczona:

„pojawienie się tożsamości osobistej uwarunkowane jest tym, czy wykształci ona dojrzałą zdolność do refleksyjnego oglądu trzech porządków rzeczywistości, w której jesteśmy z konieczności zaangażowani”⁴.

Dla zgłębienia dalszego rozumowania Archer, konieczne jest pojęcie trosk, a zwłaszcza trosk zasadniczych. Najkrócej można by powiedzieć, iż troski to jest to, na czym nam zależy,

„[...] w co angażują się ludzie”⁵.

Ale brytyjska socjolog wyróżnia wśród nich szczególną kategorię trosk – troski zasadnicze⁶. To one – zdaniem uczonej –

„[...] stanowią wyraz tego kim są”⁷.

A co może najważniejsze, aby zrozumieć tę kluczową dla pojmowania przez Archer tożsamości i osobowości człowieka kategorię, trzeba wyjaśnić, iż troski zasadnicze

„[...] nie służą jako środki realizacji kolejnych celów”⁸.

Nie są zatem one wartościami instrumentalnymi tylko autotelicznymi. Możemy przeto być dla kogoś mili, gdyż spodziewamy się po nim jakichś

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 86.

⁶ W tłumaczeniu „Człowieczeństwa” znajdujemy określenie: troski ostateczne, co jest uzasadnione, gdyż w oryginale mowa jest o „ultimate concerns”. Jednak sformułowanie to kojarzy się z koncepcją Paula Tillicha, a po polsku „ostateczne” sugeruje sens eschatologiczny, a więc jeśli nie koniec świata, to przynajmniej śmierć i życie wieczne. Po konsultacjach z M.S. Archer ustaliliśmy, iż zrzęcniej będzie mówić o „troskach zasadniczych”, które mają zasadnicze znaczenie dla konkretnego człowieka. Nie wyklucza to „trosk ostatecznych”, o ile są to dla niego sprawy zasadnicze, w rozumieniu podanym dalej.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

korzyści. Ale można też przyjaźnić się z kimś lub kogoś kochać dla niego samego, bez kalkulacji jakichś profitów.

Jak pisała Archer:

„Przez większość czasu, każdy człowiek musi wypracować swój własny *modus vivendi* w odniesieniu do trzech porządków. Wiąże się to ze znalezieniem znośnej równowagi pomiędzy trójką naszych nieuniknionych trosk. Każdy *modus vivendi* może uznać za priorytetowy jeden z trzech porządków naturalnej rzeczywistości, tak jak w przypadku kogoś, kto mówi, że „żyje dla swojej twórczości”, ale nie może zupełnie zaniedbać pozostałych porządków. Jednak to, jaką dokładnie wypracujemy równowagę pomiędzy naszymi troskami i co konkretnie znajduje się wśród trosk danej jednostki, określa naszą tożsamość, jako „poszczególnej osoby”. W końcu nasze emergentne „tożsamości osobiste” są kwestią tego, jaki nadajemy priorytet jednej trosce, jako naszej „trosce zasadniczej” i jak podporządkujemy jej pozostałe troski. Stworzeni w taki sposób, w jaki jesteśmy, nie możemy pozostawać obojętni wobec tego, jak radzimy sobie w którymkolwiek z porządków naturalnej rzeczywistości. Zatem troski te nigdy nie mogą być wyłącznie społeczne”⁹.

I dalej Archer jeszcze bardziej konkretnie wyjaśnia:

„To, że wszyscy mamy troski w porządkach naturalnym, praktycznym i społecznym, jest nieuchronne, ale dokładnie jakie troski i konkretnie, jaka jest ich konfiguracja, to kwestia ludzkiej refleksyjności. Dokonujemy refleksji nad naszymi priorytetami i oceniamy je. Proces dochodzenia do konfiguracji, która nadaje priorytet naszym „troskom zasadniczym” i dostosowuje pozostałe troski do nich, jest zarówno kognitywny, jak i afektywny: zakłada zarówno oceny wartości, jak i oszacowanie, czy zależy nam wystarczająco na nich, abyśmy mogli żyć z kosztami i kompromisami, które się z tym wiążą. Jesteśmy omylni w obu przypadkach, ale nasza walka o wypracowanie *modus vivendi* wśród naszych zobowiązań jest aktywnym procesem refleksyjnego zastanawiania się, które występuje za sprawą „wewnętrznej konwersacji”¹⁰.

⁹ M.S. Archer, *Morfogeneza. Ramy wyjaśniające realizmu*, D. Leonarska tłum., [w:] Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne, 2015: 10 (1), s. 42.

¹⁰ Ibidem.

Wiemy już jakie znaczenie ma wewnętrzna konwersacja. Jej efektem – jak stwierdza Archer – jest:

„tożsamość osobista, w ramach której tożsamości społecznej przypisano miejsce w życiu podmiotu. To miejsce może być szerokie („żyję dla swojej pracy”) albo wąskie („robi to tylko dla pieniędzy”), ale nie automatycznie nie gwarantuje, że społeczne troski mają najwyższy priorytet. To podmiot ustala priorytety [...]. W tym procesie, określa się także jego tożsamość społeczna, ale z konieczności jako podzbiór jego tożsamości osobistej. Możemy teraz przedstawić nabycie tożsamości społecznej jako proces postępującej indywiduacji, który jest podtrzymywany przez samoświadomą osobę ludzką. To jest „ja podmiotowe”, którego poczucie ciągłości jaźni jest potrzebne od początku do końca. „Ja przedmiotowe” jest tym ja-jako-przedmiot, który w przeszłości jednostki był mimowolnie umieszczony w społecznej dystrybucji zasobów jako pierwotny podmiot działania. „My” przedstawia zbiorowe działanie, w którym jaźń jest zaangażowana jako część zbiorowego sprawstwa w jego próbie doprowadzenia do społecznego przekształcenia, które także przekształciło istniejący w społeczeństwie repertuar ról oraz same zbiorowe sprawstwo”¹¹.

Choć kwestią podstawową dla tego tekstu jest tożsamość, a zwłaszcza tożsamość cielesna, z tożsamością płciową włącznie, to jednak nie unikniemy fatalnych uproszczeń, zmieniających rzeczywistość w wymyśloną przez nas fikcję, jeśli nie podejmiemy próby zrozumienia tych zagadnień głębiej. Stąd rozważania o troskach, tożsamości osobistej i społecznej i odwołania do Archer i jej najbardziej chyba podmiotowej, wśród znanych w socjologii, koncepcji człowieka.

Ale powróćmy do psychologii i Eriksona, któremu to pojęcie zawdzięcza najwięcej. Jest ono, zdaniem psychologa, niezwykle wielowymiarowe, a przez to „tak trudne do uchwycenia: mamy bowiem do czynienia z procesem „zlokalizowanym” w rdzeniu jednostki, a jednak także w rdzeniu jej wspólnotowej kultury, procesem, który w rzeczywistości ustala tożsamość tych dwóch tożsamości”¹².

¹¹ Ibidem, s. 44.

¹² E. Erikson, *Identity, Youth and Crisis*, W.W. Norton & Co., New York 1994, s. 22.

Sugeruje to, iż *jednostka* oraz *kultura wspólnoty* formują swoją tożsamość w synchronicznych procesach. Są zatem ściśle powiązane. Zatem koncepcja Eriksona jest ważna zarówno dla psychologów, jak i dla socjologów. Tożsamość wydaje się stanem i procesem zarazem, gdyż jest w ciągłej zmianie, jest ściśle związana z ogólnym rozwojem człowieka i jego osobowości. W pojęciu tym zamyka się to, jak podmiot sam siebie spostrzega oraz jak – we własnym przeświadczeniu – jest spostrzegany przez innych.

Jest to jednak, jak wspominałem, nie tylko proces psychologiczny, ale także społeczny i kulturowy. Polega na identyfikacji z samym sobą (*identify himself*) oraz z innymi ludźmi, prawdziwymi lub fikcyjnymi. Jednak

„era historyczna, w której żyjemy, oferuje jedynie ograniczoną liczbę społecznie znaczących modeli, możliwych do zastosowania kombinacji fragmentów identyfikacyjnych. Ich przydatność zależy od sposobu, w jaki jednocześnie spełniają one wymagania dojrzałości organizmu, stylu syntezy ego i wyzwania kultury”¹³.

Tożsamość miałaby być – zdaniem Eriksona – dość złożonym fenomenem. Byłaby czymś stałym, charakteryzującym istotę człowieka, a zwłaszcza jego psychiki, ale także czymś nieustannie zmiennym w permanentnym procesie stawania się. Byłaby zarówno czymś najbardziej intymnym i indywidualnym, jak i czymś zdeterminowanym kulturowo i społecznie. Jak pisał uczony:

„Pojawiająca się tożsamość łączy etapy dzieciństwa, w których to jaźń cielesnej i rodzicielskiemu obrazowi nadaje się kulturowe konotacje; Wiele kroków w rozwoju dziecka (dzięki zbieżnemu doświadczeniu sprawności fizycznej i znaczenia kulturowego, przyjemności funkcjonalnej i prestiżu społecznego) przyczynia się nieustannie do coraz bardziej realistycznej samooceny. Ta samoocena staje się przekonaniem, że uczymy się skutecznie podążać w kierunku konkretnej przyszłości i rozwijamy się w konkretne *ja* w rzeczywistości społecznej. Rosnące dziecko musi od samego początku czerpać ożywcze poczucie aktualności ze świadomości, która jest indywidualnym sposobem opanowywania doświadczenia (jego synteza ego), jest udanym wariantem tożsamości grupowej i jest zgodna

¹³ Ibidem, s. 53–54.

z czasoprzestrzenią i planem życiowym. [...] Tożsamość ego zyskuje prawdziwą siłę tylko dzięki płynącemu z serca, konsekwentnemu uznaniu prawdziwych osiągnięć, które mają jakieś znaczenie w kulturze”¹⁴.

Dowiadujemy się przy okazji, że rozwój tożsamości ludzkiej jest wieloetapowy. Jednym z najistotniejszych aspektów faz dojrzewania tożsamości jest kwestia moralności i sumienia jako regulatorów relacji człowieka ze światem społecznym i kulturowym. Rozwijają się one faza po fazie, od narodzin do śmierci. Amerykański psycholog uważał też, iż długość tych faz i treść procesów psychicznych dynamicznie ścierających się osobowości w ramach tych etapów są wyznaczane z jednej strony przez pragnienia i potrzeby podmiotu, ale z drugiej – także przez procesy i zjawiska natury cywilizacyjnej. Czytamy o dzieciństwie, jego charakterze i czasie trwania:

„Wśród wszystkich stworzeń człowiek charakteryzuje się długim biologicznym dzieciństwem, a cywilizacja ma skłonność do tworzenia dzieciństwa psychologicznego coraz dłuższego, ponieważ człowiek musi mieć czas na naukę: jego wysoka specjalizacja i wszystkie jego skomplikowane zdolności koordynacji i refleksji są w rzeczywistości uzależnione od długotrwałego stanu zależności. I tylko jako osoba zależna człowiek rozwija sumienie, tę wyjątkową zależność od siebie samego [...]”¹⁵.

Erikson wyodrębnił osiem etapów rozwoju tożsamości człowieka. Każdy z nich wymaga rozwiązania kluczowego (wśród wielu innych) dylematu. Kiedy to się powiedzie, można szczęśliwie przejść do etapu następnego, gdzie trafia się na inną sprzeczność i tak, aż do osiągnięcia pełnej dorosłości. Zdaniem zaś córki uczonego, aż do samej śmierci. Nas interesować tu będą tylko dwa etapy: piąty i szósty. One to bowiem obejmują ważną dla nas kategorię wiekową młodzieży. Na etapie piątym, wyznaczonym przez psychologa między 13 i 21 rokiem życia, młody człowieka ma do rozwiązania konflikt między *tożsamością osobową* a *pełnieniem ról społecznych*. Jest to czas gdy krystalizuje się ostatecznie i rozwija tożsamość seksualna, konkretyzuje się pożądaný przez człowieka wizerunek, cel życia i role

¹⁴ E. Erikson, *Childhood and Society*, Paladin Grafton Books, London 1987, s. 211–212.

¹⁵ Idem, *Identity...*, op. cit., s. 75.

społeczne. Teraz też krzepnie niepowtarzalna tożsamość osobista. Powinno się też już znajdować równowagę między oczekiwaniami innych ludzi i własnymi zamiarami. Jeśli młody człowiek szczęśliwie przejdzie przez ten etap, znajdzie się w szóstym, w którym głównym zadaniem rozwojowym jest rozwiązanie konfliktu między *intymnością* i *izolacją*. Erikson uważał, że dotyczy on osób między 21 i 39 rokiem życia. Tutaj człowiek powinien już być gotowy do podejmowania długotrwałych zobowiązań wobec innych. Role społeczne i tożsamość powinny zostać już zrównoważone. Jest to też czas osiągnięcia zdolności do tworzenia trwałych i intymnych relacji i zaakceptowania zobowiązań i kosztów z tym związanych. Brak takiej relacji staje się powodem odczuwania osamotnienia i izolacji, co może przyczyniać się do poczucia niższej wartości i braku pewności siebie¹⁶.

Jeśli chodzi o tożsamość płciową i seksualną, to, jak pisała Jolanta Miluska, jednym z najważniejszych zadań rozwojowych okresu adolescencji, w ujęciu Eriksona, jest

„ustalenie tożsamości płciowej. Ponowne, po okresie latencji, odkrycie ciała, ciekawość i niepewność, które ono wzbudza, uświadomienie sobie seksualnych dążeń, prowokuje pytania o możliwe role i zachowania. Sposobem uzyskiwania odpowiedzi na nie jest eksperymentowanie, w toku którego dorastający ustala oraz potwierdza swoją tożsamość płciową. W przypadku dziewcząt szczególnie ważna jest świadomość konsekwencji istnienia „wewnętrznej przestrzeni”, a więc możliwość urodzenia dziecka, inkorporowanej do tożsamości i stanowiącej podstawę życiowych wyborów. Przyszłe ojcostwo jest możliwym, choć słabiej zarysowanym elementem tożsamości chłopca. Badania dowodzą, że zainteresowanie małżeństwem i rodziną jest wyższe w grupie dziewcząt niż chłopców. Wspólnotowo zorientowanym dziewczętom łatwiej bowiem o rozszerzenie pierwotnej więzi z matką, która znajduje teraz urzeczywistnienie w planowanych związkach heteroseksualnych. Potwierdzeniem tego wniosku są wyniki badań w paradygmacie statusów tożsamości. Ustalono, że obszar postaw wobec ról płciowych, który pośrednio dowodzi stosunku do innych obszarów interpersonalnego funkcjonowania jest jedynym, w którym pojawiły się

¹⁶ Idem, *Identity...*, op. cit., s. 128–141.

systematyczne różnice płciowe: studenci mają zwykle tożsamość przejętą lub dyfuzyjną, podczas gdy studentki – osiągniętą i moratoryjną”¹⁷.

Innym, bardzo ważnym autorem, któremu nauka o tożsamości zawdzięcza wiele, jest James E. Marcia. Dzięki niemu dowiemy się, co to jest ta tajemnicza *tożsamość przejęta* i *dyfuzyjna*. W istocie zawdzięczamy mu uzupełnienie i rozwinięcie koncepcji Eriksona, zwłaszcza jeśli chodzi o piąty etap w jego cyklu ewolucji tożsamości, czyli czas dojrzewania. A to, już samo z siebie, niesie wiele trudności, zwłaszcza gdy chodzi o dojrzałość psychiczną i społeczną. Niejasne jest mianowicie, kiedy i od czego on się zaczyna, ani jak określić jego koniec. Jak pisał Marcia:

„Gdyby zakończenie adolescencji zależało od osiągnięcia określonej pozycji psychospołecznej i ukształtowania się tożsamości, to dla niektórych nigdy by się ona musiała nie kończyć”¹⁸.

Być może, zresztą, tak właśnie bywa.

W jeszcze większe kłopoty, twierdzi uczony, popada ktoś, kto pragnie zdefiniować pojęcie tożsamości. Sam zaś, jak się zastrzega, wyłącznie z perspektywy psychoanalitycznej, pisze:

„Tożsamość odnosi się do pozycji egzystencjalnej, do wewnętrznej organizacji potrzeb, umiejętności i postrzegania siebie, jak również do postawy społeczno-politycznej”¹⁹.

Ale psycholog proponuje własny sposób rozumienia tego pojęcia, jako

„[...] strukturę Ja – wewnętrzną, samodzielnie skonstruowaną, dynamiczną organizację popędów, zdolności, przekonań i historii jednostki. Im lepiej rozwinięta jest ta struktura, tym bardziej świadome jednostki wydają się charakteryzować własną wyjątkowością i podobieństwem do innych oraz swoistymi mocnymi i słabymi stronami w poruszaniu się po świecie.

¹⁷ J. Miluska, *Kulturowy kontekst procesu formowania tożsamości*, [w:] Forum Psychologiczne, t. 1, nr 1–2 (1996), s. 86.

¹⁸ J.E. Marcia, *Identity in Adolescence*, [in:] J. Adelson (ed.), *Handbook of Adolescent Psychology*, Wiley, New York 1980, s. 159.

¹⁹ Ibidem.

Im mniej rozwinięta jest ta struktura, im bardziej jednostki wydają się zdezorientowane, co do własnej odrębności od innych, tym bardziej muszą polegać na zewnętrznych źródłach, aby ocenić siebie. Struktura tożsamości jest dynamiczna, a nie statyczna. Elementy są ciągle dodawane i odrzucane. Z biegiem czasu cały kształt może się zmienić. Chociaż treść poszczególnych tożsamości może być interesująca, najważniejszym obszarem badań jest leżący u podstaw proces: tworzenie wzorów z mniej lub bardziej odmiennych części w elastyczną całość. Rozumiane w ten sposób stwierdzenie, że ktoś „ma” tożsamość, nie jest całkowicie trafne, podobnie jak „ma” operacje formalne lub „ma” postkonwencjonalne rozumowanie moralne”²⁰.

Marcia twierdzi, że dojrzewanie to okres o szczególnej ważności dla kształtowania się tożsamości. Powołuje się na teorię rozwoju moralności Lawrence’a Kohlberga²¹ i pierwotną wobec niej koncepcję rozwoju poznawczego dzieci Jeana Piageta²². Zatem konstatuje, iż jest to

„[...] okres przejściowy w podejściu do zadań poznawczych – od operacji konkretnych do formalnych; w podejściu do zagadnień moralnych – od rozumowania praworządnego („obowiązkowego”) do transcendentnych wartości ludzkich; w podejściu do problemów psychospołecznych – od oczekiwań i dyrektyw innych do własnej, niepowtarzalnej organizacji własnej historii, umiejętności, braków i celów”²³.

Proces tworzenia tożsamości nie jest łatwy, ani łagodny. Składają się nań pełne sprzeczności zmiany, zjawiska i doświadczenia, w efekcie których, w wieku młodzieńczym (socjologiczna kategoria młodzieży), wytworzyć się powinna tożsamość, która będzie podlegać przemianom, a może nawet rozwojowi przez całe życie. Jak pisał Marcia:

„Proces kształtowania się tożsamości ani nie zaczyna się, ani nie kończy w okresie dorastania. Jego początek to odróżnianie siebie samego (jako przedmiotu – *self-object*) w okresie niemowlęcym i osiąga końcową fazę

²⁰ Ibidem.

²¹ L. Kohlberger, *The Claim to Moral Adequacy of a Highest Stage of Moral Judgment*, *The Journal of Philosophy* vol. 70, No. 18, s. 630–646.

²² J. Piaget, *La construction du reel chez l’enfant*, Delachaux et Niestlé, Paris 1937.

²³ J.E. Marcia, *Identity...*, op. cit., s. 160.

wraz z integracją swego człowieczeństwa (*self-mankind*) w starszym wieku. To, co jest ważne w odniesieniu do tożsamości w okresie dorastania, zwłaszcza późnym, to fakt, że po raz pierwszy rozwój fizyczny, zdolności poznawcze i oczekiwania społeczne zbiegają się, aby umożliwić młodym ludziom przejrzenie i zsyntetyzowanie ich tożsamości z dzieciństwa w celu zbudowania realnej ścieżki do ich dorosłość”²⁴.

Trzeba oczywiście być uważnym na znaczenie kluczowych pojęć. Marcia pisze tu bowiem najwyraźniej o tym, co Kazimierz Dąbrowski w swojej teorii dezintegracji pozytywnej uważał za osobowość, którym to terminem określał stan finalnie zintegrowanej tożsamości całkowicie już dojrzałego psychicznie człowieka, co zdarzyć się może czasem i to raczej wiekowym już ludziom, i to wyłącznie w wyniku długotrwałych i bolesnych procesów naprzemiennego rozpadu i na ponownej integracji, ale już na wyższym poziomie integrowanej psychiki²⁵. I rzeczywiście, widzimy pewne, istotne zgodności myśli obu uczonych. Marcia pisze mianowicie, iż dojrzewanie psychiczne to:

„[...] zaangażowanie w orientację seksualną, postawę ideologiczną i orientację zawodową i społeczną (*vocational direction*). Syntetyzowanie komponentów tożsamości jest zarówno procesem negacji, jak i afirmacji [tu mamy podobieństwo do idei naprzemiennej integracji i dezintegracji psychicznej polskiego uczonego – przyp. autora, K.W.]. Należy wyrzec się rodziców jako obiektów psychoseksualnych, porzucić dziecięcą ideologię opartą na pozycji „biorcy” i porzucić wyimaginowane możliwości wielu efektownych stylów życia. W ciągłym budowaniu tożsamości to, co się neguje, jest znane; to, co się afirmuje i wybiera, zawiera element nieznanego. Jest to jeden z powodów, dla których niektórzy młodzi ludzie albo nie tworzą tożsamości, albo tworzą ją tylko częściowo. Nie mogą ryzykować, że powiedzą „nie” elementom swojej przeszłości, co do których są pewni, iż dokonają pozytywnego skoku w niepewną przyszłość”²⁶.

²⁴ Ibidem.

²⁵ K. Dąbrowski, *PIW, Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979.

²⁶ J.E. Marcia, *Identity...*, op. cit.

Marcia wyjaśnia, jak kształtuje się tożsamość. To długi i dynamiczny proces podejmowania wielu decyzji, wycofywania się z nich, szukania. I – jak czytamy – same w sobie te decyzje mogą być *trywialne*:

„z kim się umawiać, czy zerwać, czy nie, współżyć, brać narkotyki, iść na studia lub do pracy, które studia, jaki kierunek, studiować czy grać, być aktywnym politycznie i tak dalej. Każda z tych decyzji ma implikacje kształtujące tożsamość. Decyzje i podstawy, na które się decyduje, zaczynają formować się w mniej lub bardziej spójny rdzeń lub strukturę [...]”²⁷.

Oczywiście, rzecz jest dużo bardziej skomplikowana. Rozważania te dotyczą problemu ontycznej natury człowieka, jego kontekstu społecznego i kulturowego oraz kwestii podmiotowości indywidualnej i zbiorowej. Ale i tak dowiadujemy się tu wiele o tożsamości ludzkiej. Również i tego, iż proces ten rzadko przebiega bezkolizyjnie, a niekiedy związany jest z wielką traumą i/ lub patologiczną powolnością na wpływy innych osób znaczących (głównie rodziców, ale też przywódców grup rówieśniczych, ideologów, sekt itp.). Mamy wtedy do czynienia z tzw. kryzysem tożsamości, nierzadkim w omawianym tu okresie życia, z patologicznym konformizmem, czyli próbą koncentracji na tzw. tożsamości zastępczej, albo z traumatyczną niezdolnością do integracji tożsamości w ogóle²⁸. Wydaje mi się, że cennym pogłębieniem tej kwestii byłoby rozszerzenie rozważań dotyczących tożsamości o wspomnianą już teorię dezintegracji pozytywnej. Jak pisałem, Dąbrowskiemu chodziło o to, iż rozwój psychiczny nieustannie, a w omawianym etapie życia w szczególności, składa się z naprzemiennych procesów integracji i dezintegracji tożsamości. Dokąd człowiek zachowuje zdolność tej przemienności i odtwarzania integracji, na kolejnych coraz wyższych poziomach możemy za Dąbrowskim mówić o zdrowiu psychicznym. Problem pojawia się wtedy, gdy następuje niezdolność do takiej integracji lub dezintegracji. O co w wieku młodzieńczym nietrudno²⁹.

Marcia opracował narzędzie metodologiczne, za pomocą którego teoretyczne poglądy Eriksona na temat tożsamości mogły zostać poddane

²⁷ Ibidem, s. 161.

²⁸ Ibidem.

²⁹ K. Dąbrowski, *Dezintegracja...*, op. cit.

badaniom empirycznym. Wprowadził w związku z tym kategorię statusów tożsamości. Nas interesują te, które obejmują młodzież w okresie późnej adolescencji. Są to, jak powiada ten uczony:

„cztery sposoby radzenia sobie z problemem tożsamości:

1. *Osiągnięcie tożsamości.*
2. *Wykluczenie.*
3. *Rozproszenie tożsamości.*
4. *Moratorium*”³⁰.

Uczonemu interesują dwa kryteria wspomnianej typologii: *stan kryzysu decyzyjnego i osobistego zaangażowania w życie zawodowe i ideologie*. Przy czym o *osiągnięciu tożsamości* mowa jest, gdy ktoś w efekcie procesu decyzyjnego (kryzysu) *realizuje obrane przez siebie cele zawodowe i ideologiczne* (od *dyfuzji* przez *moratorium* do *osiągnięcia tożsamości*)³¹. O wykluczeniu możemy mówić, gdy decyzje obejmują zobowiązania, zasugerowane przez rodziców, inne osoby, albo też kulturę, co nie wyklucza zaangażowania. Jak to krótko ujął Marcia:

„osoba, która ma zostać metodystą, republikańskim rolnikiem, takim jak jego metodysta, republikański ojciec – rolnik, z niewielkim lub żadnym udziałem własnej myśli w tej sprawie, z pewnością nie można powiedzieć, że *osiągnął* tożsamość, pomimo swojego zaangażowania”³².

Odpowiedzią na owo narzucenie często jest *tożsamość negatywna*, która jest prostą opozycją nastolatka w stosunku do tożsamości narzuconej³³. *Rozproszenie* zaś charakteryzuje tożsamości młodych ludzi, którzy nie potrafią sprostać koniecznościom wyboru, unikają go zatem, a w związku z tym nie angażują się, brak im określonego kierunku zawodowego czy ideologicznego. Zdaniem tego uczonego, nastolatki w tym stanie tożsamości

„nie odczuwają dużego niepokoju, ponieważ niewiele inwestują. Gdy zaczynają bardziej się troszczyć... przechodzą do stanu moratorium lub stają się tak zaniepokojeni, że diagnozuje się u nich schizofrenię”³⁴.

³⁰ J.E. Marcia, *Identity...*, op. cit., s. 161.

³¹ J. E. Marcia, *Ego-Identity Status*, [in:] *Social Encounters*, M. Argyle (ed.), Penguin, London 1973, s. 341.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, 352.

Moratoria natomiast, to trwający właśnie stan omawianego kryzysu. Oznacza to intensywne poszukiwania alternatyw, eksperymentowanie, podejmowanie sprzecznych form i celów zaangażowania. Status ten charakteryzuje silny niepokój³⁵. Gail Sheehy zauważa szczególnie, *postmodernistyczny trend*, przedłużonego pozostawania na poziomie tego statusu, który określa jako *tymczasową dorosłość*³⁶.

Jak twierdzi Marcia, każdy ze statusów

„ma zarówno zdrowe, jak i patologiczne aspekty, z wyjątkiem być może statusu osiągnięcia tożsamości. Na przykład, *wykluczenie* można postrzegać jako niezłomne lub sztywne, zaangażowane lub dogmatyczne albo zgodne, zorientowane na współpracę; *moratoria* mogą być postrzegane jako stan wrażliwości lub wielkiego niepokoju, wysokiej etyczności lub zadufania w sobie, elastyczności lub chwiejności; *rozproszenie tożsamości* można uznać za beztroskie lub bezrefleksyjne, czarujące lub psychopatyczne, niezależne lub schizoidalne³⁷.

Poważne wątpliwości wiążą się z przebiegiem i charakterystykami wspomnianych procesów u dziewcząt i chłopców. Istnieje bogata literatura i popierające ją badania, sugerujące, iż nie ma istotnych różnic w tym względzie. Jednak niemało jest też głosów przeciwnych. Jedni, zwracają uwagę na odmienność w czasie, formach i treściach rozwoju, zwłaszcza płciowego. Miałyby mieć one przyczyny biologiczne lub/i społeczne: odmienność ról społecznych, wzorców kulturowych itp. Inni utrzymują natomiast, iż wraz z zanikaniem różnic w warunkach społecznych (dostęp do edukacji, postawy wobec macierzyństwa itd., itp.) odmienności te mają coraz mniejsze znaczenie, a być może nie mają już żadnego. Zapewne badania związane z projektem Młodzież 4.0 rzucą jakieś światło na tę sprawę.

Nas szczególnie interesuje kwestia cielesności. Jak wiadomo, we współczesnej literaturze naukowej z zakresu nauk humanistycznych (w tym społecznych) przywiązuje się do niej wielką wagę. Jeszcze silniejsze

³⁵ Ibidem.

³⁶ G. Sheehy, *New Passages: Mapping Your Life Across Time*, The Random House Publishing Group, New York 1996.

³⁷ J.E. Marcia, *Identity...*, op. cit., s. 162.

zainteresowania towarzyszą sprawie seksualności człowieka. Bez wątpienia są one ważne. Ale socjologa zainteresuje zapewne przede wszystkim skąd takie zainteresowanie w naszych czasach się bierze. Niezwykle ważnym nurtem refleksji w tej sprawie jest przekonanie, iż chodzi o sprawy kluczowe dla człowieka, o których wcześniej z powodu różnego autoramentu *tabu* nie wolno było, czy też nie wypadało mówić. Dopiero współcześnie ludzie przejrżeli na oczy i nauczyli się otwartości w tych sprawach. Przyczyny tego szczęsnego przewrotu upatruje się w teorii Zygmunta Freuda, który ukazał krytyczne znaczenie cielesności, a zwłaszcza seksualności człowieka dla jego zdrowia psychicznego i szczęścia. Co prawda jego uczniowie zbiorowo uznali, iż mistrz znacznie przesadził, a w tzw. trzeciej szkole psychoanalizy jawnie uznaje się priorytet potrzeb kulturowych, to jednak nauczanie Freuda jest ciągle żywe w myśli, nie tylko zresztą psychologów, a może nawet – zwłaszcza nie tylko psychologów.

Można też to zainteresowanie cielesnością, a w szczególności seksualnością człowieka, wiązać z tzw. rewolucją seksualną lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Literatura naukowa, publicystka, literatura piękna, filmografia itp. obfitują w pochwały tamtego otwarcia się ludzi na to, co tak ważne, a wcześniej wstydlive. Znaczenie wspomnianej *rewolucji* nie ulega wątpliwości, choć nie neguje to zasług Freuda. Zresztą wielu ideologów hasła *make love not war* jawnie przyznaje się do długu u austriackiego *ojca psychoanalizy*. Można co prawda mieć pewne wątpliwości czy zalecana wówczas gorąco fiksacja na ciele (narkotyki i seks – *sex and drugs*) wyszła ciałom, a zwłaszcza psychikom, na zdrowie. Osobliwie wątpić zaś trzeba, gdy chodzi o dzieci ówczesnej młodzieży. Zapewne też nie bez wspomnianych wcześniej przyczyn sukcesy święci ruch *gender* i feministyczny, które mają także swoje naukowe i pseudonaukowe reprezentacje. Z pewnością trzeba tu istotne zasługi oddać postmodernizmowi, który ogłosił konieczność zniesienia wszelkich *Limesów*. Wspomnieć tu warto między innymi zwłaszcza o takich twórcach, jak Michel Foucault³⁸ czy Antonio Negri³⁹. Czy zgodzimy się z przesłaniem tych orientacji, czy nie, to

³⁸ M. Foucault, *Narodziny biopolityki*. Wykłady z Collège de France 1978/1979, M. Herer, tłum., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; M. Foucault, *Historia seksualności*, B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski tłum. Czytelnik, Warszawa 1995.

³⁹ A. Negri, M. Hardt, *Imperium*, S. Ślusarski, A. Kołbaniuk tłum., W.A.B., Warszawa 2005.

jednak ukazują one społeczne i kulturowe znaczenia zarówno tożsamości, jak i cielesności, a w tym tożsamości cielesnej.

I istotnie, w Collins Dictionary of Sociology czytamy, iż tożsamość to „poczucie siebie, które rozwija się, gdy dziecko odróżnia się od rodziców i rodziny i zajmuje miejsce w społeczeństwie. Neofreudowski teoretyk Erik Erikson był zdania, że w okresie dojrzewania występuje kryzys tożsamości. To właśnie na tym etapie rozwoju młody człowiek poszukuje swojej tożsamości, próbując różnych grup koleżeńskich, różnych stylów życia, różnych planów zawodowych. Idealnie byłoby, gdyby do końca okresu dojrzewania tożsamość się ustabilizowała i młody człowiek zaakceptował siebie, czując się z nią swobodnie. Zdaniem Eriksona, tożsamość kształtuje się zatem w wyniku interakcji społecznych, a problemy z tożsamością pojawiają się wtedy, gdy dorastający czuje się wyobcowany ze społeczeństwa, na przykład z powodu różnic etnicznych czy bezrobocia”⁴⁰.

Wnosimy stąd, iż tożsamość pojedynczego człowieka jest społecznie uwarunkowana. Napotykać tu na istotną trudność. Z jednej strony mówimy o zjawisku bardzo intymnym, ulotnym i indywidualnym, wymagającym subtelnej psychologii, a z drugiej strony widzimy, iż mamy równocześnie do czynienia z procesem społecznym, wymagającym raczej koparki niż łyżeczki do kawy. Celowo przedstawiam tu ujęcia rodem z popularnych słowników i encyklopedii socjologicznych. Nie zależy mi na jakichś oryginalnych koncepcjach, czy niezwykłych ujęciach, ale na sposobie rozumienia tożsamości, który w jakimś sensie jest konsensusem wśród uczonych, nie budzi większych kontrowersji. Innymi słowy, pragnę ustalić, jak tożsamość jest rozumiana najczęściej przez socjologów. W The Penguin Dictionary of Sociology czytamy, iż tożsamość

„To jest poczucie siebie, osobowości, tego, jakim się jest człowiekiem. Tożsamości zawsze obejmują zarówno podobieństwo, jak i różnice”⁴¹.

Autorzy twierdzą wszelako, iż istnieje pewna socjologiczna osobliwość rozumienia tego pojęcia, dowiadujemy się mianowicie, iż

⁴⁰ Collins Dictionary of Sociology, Harper Collins, Glasgow 1991, s. 294–295.

⁴¹ N. Abercrombie, S. Hill, B.S. Turner, *Identity*, [in:] The Penguin Dictionary of Sociology, Penguin Books, London 2006, s. 190.

„Socjologowie twierdzą jednak, że tożsamości są płynne i zmienne oraz że możemy nabywać nowe”⁴².

Czytamy też tam, iż można wyodrębnić kilka znaczeń tego pojęcia. Między innymi zwraca się uwagę na to, co wcześniej nabyte i trwałe:

„Powszechnie uważa się, że istnieją podstawowe tożsamości nabyte w dzieciństwie – na przykład płeć lub pochodzenie etniczne – które są względnie trwałe”⁴³.

Ale, jednak

„W późniejszym życiu mogą wystąpić ważne momenty zmiany tożsamości, jak w procesie przechodzenia od dzieciństwa do dorosłości. Istnieje wiele mniej głębokich przejść, takich jak zmiana zawodu lub nawet przeprowadzka. Wszystko to pociąga za sobą zmiany w indywidualnym poczuciu, jakim jest się człowiekiem. Wszystkie obejmują również proces negocjacji (którego teoria wiele zawdzięcza pracom George’a H. Meada) między sobą a czynnikami zewnętrznymi. Na przykład ktoś, kto jest muzułmaninem, potwierdza tę tożsamość w ciągłych negocjacjach między swoim poczuciem bycia muzułmaninem a definicją tego, co to znaczy przez innych”⁴⁴.

W jakim stopniu można zatem zapytać, tożsamości są zmienne? Otóż w skrajnych ujęciach socjologicznych właściwie trudno mówić o czymkolwiek stałym, bowiem tożsamości są, jak już wiemy, wynikiem ciągłych negocjacji ze sobą samym, ale też wynikiem gry w relacjach społecznych, w których tożsamość jest po prostu *stawką*. Goffman

„skupia uwagę na tym, jak zarządza się tożsamościami. Jego zdaniem jednostki przedstawiają obraz siebie innym, którzy mogą ten obraz zaakceptować lub odrzucić. Goffman szczegółowo opisuje mechanizmy tego zarządzania wrażeniem i obszernie odwołuje się do dramatycznych metafor. Był krytykowany za przedstawianie tożsamości po prostu jako serii masek zakładanych dla różnych odbiorców”⁴⁵.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

Zatem to, zdaniem psychologów, a również w niemalym stopniu wielu socjologów, tożsamość wydaje się być tym dla osobowości ludzkiej czym kręgosłup dla ciała (jeśli wolno użyć takiego porównania). U Goffmana, i wielu jemu podobnych uczonych, tożsamości stają się zmiennymi *maskami* właśnie, albo swego rodzaju kartami w *grze w interakcje*.

Jeśli jakkolwiek zgodzić się choć częściowo z tego rodzaju ujęciem, to trzeba zapytać, czy owa zmienność i konformizm tożsamości nie powoduje pewnej efemeryczności osobowości ludzkiej, która zatem tworzy dość plazmatyczną konstrukcję w rodzaju „człowieka bez osobliwości” Roberta Musila, albo Zeliga Woody Allena? Zapewne w tego typu ujęciach mamy wyraźne ślady subiektywizmu paradygmatycznego, jak na przykład u postmodernistów, którzy chętnie znieśliby wszelką rzeczywistość, a realność i konkretności człowieka zaraz na początku. Można jednak znowu zapytać – czy to przypadkowa aberracja teoretyczna, czy też świadczy ona o poważnych i rzeczywistych kontekstach owej płynności?

Myśl ta może okazać się istotnym tropem. W tym samym miejscu czytamy bowiem:

„Czasami twierdzi się, że tożsamości we współczesnym społeczeństwie ulegają fragmentacji. W niedalekiej przeszłości jednostki miały wiele centralnych elementów konstruujących swoją tożsamość – rodzinę, miejscowość, naród, klasę społeczną, pochodzenie etniczne, płeć. Jednak nowoczesne lub postmodernistyczne społeczeństwa wprowadzają więcej źródeł tożsamości, które je przecinają, tworząc bardziej złożony wzorec tożsamości i przynależności. [...] Jednocześnie twierdzi się, że we współczesnych społeczeństwach tożsamości są bardziej płynne. Ludzie mogą zmieniać tożsamość przez całe życie. Mogą wybrać, kim chcą być w społeczeństwie, w którym tradycyjna lojalność załamuje się. Giddens na przykład argumentuje, że jedną z kluczowych cech nowoczesności jest to, co nazywa „refleksyjnym projektem siebie”. Osoby zastanawiają się nad własną tożsamością i nieustannie ją przerabiają”⁴⁶.

⁴⁶ Ibidem.

Wydaje mi się uzasadniona teza o wielkim współczesnym kryzysie cywilizacyjnym, który obejmuje wszystkie wymiary życia społecznego⁴⁷ oraz, iż to on jest przyczyną kryzysu samej nauki, zwłaszcza nauk humanistycznych (a w tym społecznych), jak i tożsamości indywidualnych oraz zbiorowych. Twierdzę zatem, iż ujęcia tożsamości, które odwołują się do koncepcji jej płynności⁴⁸ nie tyle ujmują istotę tożsamości, ile raczej na podstawie trafnej obserwacji jej obecnego stanu generalizują fenomen, abstrahując od tego, iż jest on właśnie kryzysową aberracją raczej, głęboko ukorzenioną w me-gastrukturanych procesach społecznych. Podobnie można by też po katastrofie budowlanej utrzymywać, że mosty to są przeszła z wyrwą po środku.

Najogólniej rzecz biorąc, chodzi o to, co Anthony Giddens nazywa nowoczesnością. Pisał:

„Nowoczesne instytucje różnią się od wszelkich wcześniejszych form porządku społecznego ze względu na swoją dynamikę, to, w jakim stopniu podważają tradycyjne zwyczaje i obyczaje, i na ich globalny zasięg. Nie są to jednak tylko zmiany zewnętrzne. Nowoczesność radykalnie przekształca charakter życia codziennego i zmienia najbardziej osobiste doświadczenia człowieka. Nowoczesność należy rozważać na poziomie instytucjonalnym, ale transmutacje zachodzące na tym poziomie znajdują bezpośrednie przełożenie na życie jednostek i, co za tym idzie, ich tożsamość. Istotnie, jedną z wyróżniających cech nowoczesności jest zacieśniająca się wzajemna zależność między dwoma „krańcami” bytowości i intencjonalności: czynnikami globalnymi z jednej strony i indywidualnymi dyspozycjami z drugiej”⁴⁹.

Zwróćmy uwagę na istotę twierdzenia brytyjskiego uczonego. Stwierdza on mianowicie występowanie dwóch biegunowo odległych zdałoby się procesów: globalizacji (którą ja uważam za jeden z wymiarów kryzysu cywilizacyjnego) i przemian indywidualnych tożsamości. Ale – co dla socjologa bardzo ważne – te zmiany zachodzą na wszystkich poziomach struktury społecznej. Jak czytamy:

„Uważam, że w warunkach wysoko rozwiniętej nowoczesności przekształcenia tożsamości i globalizacja stanowią dwa bieguny dialektycznej rela-

⁴⁷ K. Wielecki, *Kryzys i socjologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

⁴⁸ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, PWN, Warszawa 1991.

⁴⁹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, PWN, A. Szulżycka tłum., Warszawa 2001, s. 6.

cji między lokalnością a globalnością. Innymi słowy, zmiany zachodzące w prywatnej sferze życia osobistego są bezpośrednio związane z ustanawianiem stosunków społecznych na bardzo szeroką skalę. Nie zamierzam przy tym zaprzeczać istnieniu wielorakich pośrednich związków, takich jak na przykład relacja między społecznościami lokalnymi a organizacjami państwowymi. Ale poziom przestrzenno-czasowego rozsunięcia związany z rozwojem nowoczesności jest tak rozległy, że po raz pierwszy w dziejach ludzkości «jaźń» i «społeczeństwo» są ze sobą wzajemnie powiązane w wymiarze globalnym. W warunkach nowoczesnych istnieją czynniki wprost oddziałujące na relacje między tożsamością jednostki i instytucjami nowoczesności”⁵⁰.

Tożsamość indywidualna współczesnego człowieka pozostaje zatem pod wpływem wielopoziomowego kryzysu, wielostronnej i wielopoziomowej zmienności, płynności – aby pozostać przy języku Baumana. Giddens pisze o mechanizmach *wykorzeniających* współczesnej kultury, aby stwierdzić:

„Im bardziej posttradycyjny jest porządek, w którym porusza się jednostka, tym silniej styl życia dotyczy samego rdzenia tożsamości, jej kształtowania i przekształcania”⁵¹.

Mówi o tym przede wszystkim w sensie, iż

„W społeczeństwie nowoczesnym tożsamość jest delikatna, krucha, popękana i rozsypana”⁵².

Nas jednak interesuje zwłaszcza znaczenie ciała i cielesności dla procesów kształtowania się tożsamości. Rzecz nie jest taka prosta, jakby zrazu mogło się wydawać. Giddens pisał:

„W porównaniu z takimi pojęciami, jak „jaźń” czy „tożsamość jednostki”, „ciało” wydaje się terminem prostym. Ciało jest miejscem, w którym mamy szczęście – lub nieszczęście – przebywać, źródłem dobrego samopoczucia i przyjemności, lecz również obiektem chorób i napięć. Jednakże, o czym

⁵⁰ Ibidem, s. 33.

⁵¹ Ibidem, s. 76.

⁵² Ibidem, s. 154.

była już mowa, ciało nie jest jedynie przedmiotem fizycznym, który „posiadamy”. Jest ono układem działania, źródłem praktyk, którego czynne zaangażowanie w codzienne interakcje jest konieczne do zachowania spójnego poczucia własnej tożsamości”⁵³.

Dla konstruktywistów zaś

„Ani wygląd zewnętrzny, ani sposób bycia nie mogą w post-tradycyjnych warunkach wysoko rozwiniętej nowoczesności być pozostawione samym sobie. Zasada czynnego konstruowania tożsamości całkiem wprost dotyczy także ciała. Związane bezpośrednio z wzorami zmysłowości reżimy, jakim poddawane jest ciało, są podstawowym mechanizmem kultury, a wręcz kreacji ciała, na której koncentruje się instytucjonalna refleksyjność nowoczesności”⁵⁴.

Giddens nie żałuje wysiłku, aby opisać różne formy koncentracji współczesnego człowieka i jego kultury na ciele. Mamy tu zatem takie kwestie, jak zdrowie, uroda, moda.

Zygmunt Bauman wie, że – przede wszystkim – człowiek musi być wolny. Ale przecież nie jest to w pełni możliwe. Zatem człowiek Baumana, podobnie jak bohater filozofii Artura Schopenhauera, musi doświadczać, iż *życie jest męką*. Pisał:

„W każdej grze są zwycięzcy i przegrani. Wszelako w grze zwanej wolnością różnica między nimi bywa zatarta, a niekiedy znika całkowicie”⁵⁵.

Stąd wolność ma zawsze ten nieznośny posmak cierpienia. Bauman uważa, że jednak cierpieć warto. Źródłem cierpienia jest też wieloznaczność ponowoczesności. Niszczy ona upragniony przez człowieka porządek i sens. Przyczynia się do lęku przed niezrozumiałym i wieloznacznym światem⁵⁶. Bauman tłumaczy nieciekawą kondycję współczesnego człowieka między innymi konsumpcjonizmem, czyli dyktaturą konsumentów. Jak czytamy:

„Świat, który obraca się wokół konsumpcji, musi dla odmiany obywać się bez reguł: rządzą nim pokusy, nabrzmiewają pragnienia i ulotne zachcianki,

⁵³ Ibidem, s. 93.

⁵⁴ Ibidem, s. 94.

⁵⁵ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień, Sic!*, Warszawa 2000, s. 367.

⁵⁶ Idem, *Plynna nowoczesność*, T. Kunz tłum., Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

a nie normatywne przepisy. [...] Tak jak nie ma reguł, które jedne pragnienia czyniłyby potrzebami, a inne dyskwalifikowały jako „fałszywe potrzeby”, tak też nie ma punktu odniesienia, na podstawie którego można by zmierzyć stopień konformizmu”⁵⁷.

O kulturze konsumpcji pisała Małgorzata Bogunia-Borowska:

„Kultura konsumpcyjna coraz bardziej się upowszechnia, co oznacza, że jednostki niemal automatycznie wskazany zestaw cech uznają za jedyny obowiązujący i właściwy. W konsekwencji można postawić tezę, że weszliśmy w kolejny, bardzo wyrafinowany etap rozwoju kultury konsumenckiej. Ta faza przemian kulturowych i społecznych jest na tyle wyrazista i klarowna, że można ją opisywać jako osobne zjawisko, znajdujące wyraz w istotnych procesach dotyczących zarówno jednostek, jak i ich otoczenia, jednym słowem życia codziennego w wielu jego przejawach. Proponuję, abyśmy określili ją mianem kultury ekstremalnych metamorfoz lub kultury makeover”⁵⁸.

Wyjaśnijmy od razu, iż

„kultura metamorfoz polega na dokonywaniu radykalnych, odważnych, a nawet niejednokrotnie ryzykownych transformacji bardzo różnych sfer i wymiarów ludzkiej egzystencji”⁵⁹.

Natomiast

„idea makeover rozpoczęła się od zmian wizualnych aspektów ciała. Obecnie obejmuje wszelkie wizualne i estetyczne formy życia człowieka”⁶⁰.

Autorka powtarza za Giddensem tezę o znaczeniu ekspertów, którzy wobec tak złożonego, płynnego i wieloznacznego świata, jak o tym pisał Bauman, mają wspierać zagubionych ludzi, chroniąc ich tym sposobem od ryzyka. Bieda jest jednak taka, iż eksperci sami często się mylą,

⁵⁷ Ibidem, s. 118–119.

⁵⁸ M. Bogunia-Borowska, *Ekstremalne metamorfozy: projekt idealnego człowieka i perfekcyjnego życia w ponowoczesnym świecie*, [w:] *Kultura i społeczeństwo*, 50 (4) 2006, s. 69.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 71.

głoszą sprzeczne poglądy, kwestionują autorytety innych ekspertów. Ich mnogość i niespójność staje się zatem wtórnym czynnikiem pogłębiającym dezorientację. Jak czytamy:

„Znaczenie specjalistów, czyli dietetyków, chirurgów plastycznych, stomatologów, ortodontów, wizażystów, stylistów, architektów, trenerów fitness, dekoratorów, ogrodników, organizatorów przyjęć, kreatorów mody, psychologów jest ogromne, gdyż bez ich pomocy żadna radykalna metamorfoza nie miałaby szans na przeprowadzenie w krótkim czasie”⁶¹.

Jak widzimy, przede wszystkim wymienieni zostali eksperci pomagający nam odnaleźć się w świecie naszej cielesności. Dlaczego miałyby ono dziś być tak ważne?

Ciekawy pomysł na odpowiedź miał Bauman. Pisał, iż ponowoczesność czyni człowieka wolnym od tego wszystkiego, co nowoczesność mu narzucała, czym go paraliżowała. Ponowoczesność ofiarowuje mu na to miejsce – zdaniem Baumana – wolność. Ale równocześnie ponowoczesność wyrzuca go ze świata uporządkowanego (czy rzeczywiście był on uporządkowany, to inna sprawa – w pewnych wymiarach zapewne bardziej niż współczesny, a w niektórych mniej – ale nie zamierzam wdawać się tu w głębszą polemikę). Wszyscy stajemy się, jak powiada Bauman – koczownikami w czasie i przestrzeni, jesteśmy w drodze, co uniemożliwia krystalizowanie się tożsamości. Musimy zatem zadowolić się *płynną tożsamością, pielgrzymów lub koczowników*⁶². Cóż wtedy pozostaje człowiekowi? Jak pisał uczony:

„to ku własnemu zuci u prywatnemu zwracają się dziś na ogół ludzie w nadziei zbudowania domostwa pośród «powszechnej bezdomności»”⁶³.

A w owej prywatności ostatnim w miarę pewnym i zależnym od nas samych punktem tego świata jest nasze własne ciało. Jak pisał socjolog:

„Jedynym widocznym aspektem ciągłości i kumulatywnych efektów samokonstytuujących się wysiłków człowieka jest ludzkie ciało –

⁶¹ Ibidem, s. 70.

⁶² Z. Bauman, *Ponowoczesność, czyli dekonstruowanie nieśmiertelności*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów* S. Czerniak, A. Szachaj (red.), Warszawa 1996, s. 114 i następ.

⁶³ Idem, *Wieloznaczność...*, s. 315.

postrzegane jako jedyny stały czynnik wśród zmiennych i płynnych tożsamości: materialny, namacalny substrat, pojemnik, nośnik i realizator całej przeszłej, obecnej i przyszłej tożsamości. [...] Stąd powszechność kultywowania ciała [...]"⁶⁴.

Może wolno stwierdzić, nieco parafrazując tekst Baumana, iż ciało staje się swego rodzaju *totemem*, ale też *żetonem symbolicznym* w społecznej grze⁶⁵.

Jeśli trzeba się zasadniczo zgodzić z Baumanem, to poważne wątpliwości budzi kwestia czy istotnie sytuację tożsamości człowieka naszej epoki można uznać za, gorzki może, z pewnością trudny, ale jednak sukces *postępu*, rozumianego jako nastanie czasu spełnienia, bolesnej bywa, ale pełnej wolności, prawdziwego powołania człowieka. Niejasne jest skąd mianowicie Bauman czerpał przekonanie o źródłach kryteriów pozwalających uznać czy coś jest postęпом, czy nie oraz co jest powołaniem lub przynajmniej stanem lepszym człowieczeństwa. Być może z wiary, bo przecież nie z wiedzy, o żelaznych prawach rozwoju historii i koniecznych ewolucjach materii, które z pewnością nie zostały *wykorzenione* (aby użyć przewrotnie ulubionego terminu Baumana) z marksizmu i darwinizmu. Co do Marksa, to jego religijna niemal ufność w nadprzyrodzoną moc materii (bo tak rozumiem przekonanie o zdolności transcendowania materii w postaci heglowskiego *ducha epoki*, jednak postawionego na głowie) nie bardzo wytrzymuje solidną krytykę. Szczególnie w świetle współczesnej wiedzy fizycznej, astronomicznej i biologicznej. Zwłaszcza wątpliwość (moją przynajmniej) budzi darwinizm marksizmu, który to darwinizm tłumaczy wiele, ale nie fenomen duchowości człowieka czy kultury wyższej.

Trzeba natomiast przyznać rację Zbigniewowi Bokszańskiemu, który pisał o społeczno-historycznych czynnikach pojawienia się problemu tożsamości w nauce. Jak czytamy:

„Wzrost zainteresowań tożsamością jednostki w XX wieku był w dużej mierze – na co wskazywał Erikson – konsekwencją osłabienia reguł sprawnie kierujących dotąd zarówno postrzeganiem innego, jak i autopercepcją

⁶⁴ Idem, *Intimations of Postmodernity*, Routledge, London – New York, 1992, s. 194.

⁶⁵ Ibidem, s. 195.

jednostki. Było to rezultatem gwałtownej zmiany społecznej, której Francis Fukuyama nie wahał się nazwać „wielkim wstrząsem”⁶⁶.

Socjologa powinny zainteresować przyczyny i charakter owej społecznej zmiany, tego „wielkiego wstrząsu”. Ważna jest odpowiedź, jakiej udzielił Bokszański na tę wątpliwość:

„Trwają spory co do natury procesów wywołujących tę przemianę. Wskazuje się więc np. na immanentne mechanizmy zmiany kulturowej, przekładające się na zmianę systemów wartości, prowadzące do waloryzowania autonomii, indywidualizmu i wolności jednostki. Socjologicznie donioślejszy jest jednak ten kierunek poszukiwań, który odwołuje się do czynników strukturalnych. Argumentuje się więc, że w przeszłości odwoływanie się do zbiorowości stanowiło podstawową płaszczyznę zaspakajania potrzeb indywidualnych. Współczesność przyniosła ze sobą zasadniczą zmianę. Coraz szersze kręgi społeczne przekonują się, że przyszłość jednostki coraz mniej zależy od losów zbiorowości. Rozwiązywanie indywidualnych problemów i zaspokojenie potrzeb coraz trudniej jest wiązać z działaniami zbiorowymi. Niewydolność państw i klimat sprzyjający myśleniu kategoriami indywidualistycznymi spowodowały ewoluowanie polityki i prawa w kierunku przyznawania jednostce pokaźnego zespołu praw i prerogatyw z jednej strony, a z drugiej – obciążania jej w coraz to większym stopniu odpowiedzialnością za siebie”⁶⁷.

Nie sposób nie zgodzić się z tym wybitnym znawcą zagadnień tożsamości. Choć może tylko na marginesie zauważyłbym, że o ile istotnie, znacznemu poluzowaniu ulega gorset tradycyjnych instytucji, co stwarza sferę wolności indywidualnej, to równocześnie pojawiają się kolejne zbiorowe instrumenty ograniczające inne wymiary tej wolności.

Przypomniałbym w tym kontekście wspomnianą tezę o wielkim postindustrialnym kryzysie cywilizacyjnym naszych czasów⁶⁸.

⁶⁶ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2022, s. 7–8.

⁶⁷ Ibidem, s. 9.

⁶⁸ K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrialnego. Między indywidualizmem i kolektywizmem*, Wydawnictwo CE UW, Warszawa 2003; idem, *Kryzys i socjologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012; idem, *The contemporary civilizational crisis from the perspective of critical realism*, *Journal of Critical Realism*; vol. 19, 13 May 2020.

Interesującego wsparcia dla tej tezy dostarcza książka niemieckiego filozofa, koreańskiego pochodzenia, Byung-Chul Hana, który, nawiązując do koncepcji społeczeństwa autentyczności Charlesa Taylora, pisał:

„Społeczeństwo autentyczności to społeczeństwo intymności i ostatecznej jawności. Nudyzm duszy nadaje jej pornograficznych cech. Relacje społeczne są tym bardziej realne i autentyczne, im więcej ujawnia się prywatności i intymności. [W przeciwieństwie do dzisiejszych czasów – przyp. autora – K.W.] społeczeństwo XVIII wieku wciąż jest zdeterminowane przez rytualne formy interakcji. Przestrzeń publiczna przypomina scenę, teatr. Również ciało jest sceną, jest manekinem bez duszy, bez psychologii, którego trzeba pięknie udrapować, przyozdobić, wyposażyć w znaki i symbole. Peruka oprawia twarz jak obrazek. Sama moda jest teatralna [...]”⁶⁹.

Dziś natomiast ciało staje się czymś odmiennym – twierdzi filozof, kontynuując swoją historyczno-kulturową refleksję:

„Trudno zaprzeczyć, że powszechny prymat kultury jawi się jako typowe zjawisko XIX wieku. Ta kultura jest „grana” w znacznie mniejszym stopniu. Zewnętrzne formy społeczeństwa nie reprezentują już ideału wyższego życia, jak miało to miejsce w przypadku spodni typu „pumpy”, peruk i mieczy. Nie ma bardziej uderzającego symptomu porzucenia zabawy niż zanik elementu fantazji w męskich ubraniach. W ciągu XIX wieku stroje męskie stają się coraz bardziej monotonne i dopuszczają niewielkie zmiany. Wyglądają jednolicie jak mundury robocze. Z tego, jaką dane społeczeństwo ma modę można odczytać jego stan. W ten sposób w modzie znajduje odzwierciedlenie coraz większa pornografizacja społeczeństwa. Dziś wyraźnie ma ona cechy pornograficzne. Pokazuje się więcej ciała niż form. W ślad za kultem autentyczności znów stają się modne tatuaże. W kontekście rytualnym symbolizują przymierze między jednostką a wspólnotą”⁷⁰.

⁶⁹ H. Byung-Chul, *Vom Verschwinden der Rituale*, Ullstein Verlag GmbH, Berlin 2019, s. 25. [Dziękuję Tadeuszowi Wieleckiemu za zasadniczą pomoc w tłumaczeniu tego i następnych cytatów z pracy H. Byung-Chula].

⁷⁰ Ibidem. s. 28–29.

Naturalnie, autor odwołuje się tu do pracy Charlesa Taylora pt. „Etyka autentyczności”⁷¹. Te zjawiska kulturowe, ściśle związane z historycznymi przemianami, wiąże Byung-Chul z istotnymi procesami cywilizacyjnymi, w których ciało i cielesność odgrywa coraz większą i specyficzną rolę. Tatuaze, tak niesłychanie popularne w dzisiejszej kulturze masowej, mają, zdaniem niemieckiego myśliciela, odmienną funkcję od przeszłej. Stają się formą ekspresji siebie – dodałbym, że wysilonej oryginalności. Wysilonej, gdyż często brak dla tej oryginalności podstaw w rzeczywistej tożsamości i osobowości tego, kto tatuaze nosi. Jest to przejaw barokowej redundancji, jak sądzę, swoistego przerostu formy nad treścią. Ale też w jakimś stopniu tatuaze są, aby powrócić do języka Baumana, *kulturowymi żetonami* w społecznej grze i swoistymi *totemami* w społecznej przestrzeni. Czyli nieco łagodziłbym stanowisko Byung-Chula. Ale nie zmniejsza to dramatyzmu obserwacji. Tatuaze, jak i inne przejawy koncentracji na ciele byłyby bowiem rodzajem krzyku wołania o uwagę, w poczuciu zagubienia, dezintegracji psychicznej i braku wystarczająco głębokiej i wyraźnej własnej *osobliwości*. Oczywiście, możliwe są też inne motywy tatuowania się, piercingu itp. Zwłaszcza tzw. intymny piercing wskazywałby raczej na mniej lub bardziej narcystyczny motyw. Być może chodzi o indywidualny poziom zapotrzebowania na ekspresję wobec innych. W każdym razie poprzez swoją masowość i sztafpowość (najczęściej) formy te stają się równocześnie ekspresją już nie tylko dezintegracji tożsamości, ale także – paradoksalnie – braku tej tożsamości, uprzedmiotowienia tożsamości na rynku pełnym najrozmaitszych przedmiotów. Jak pisze Byung-Chul Han:

„W ślad za kultem autentyczności znów stają się modne tatuaze. [Tatuaze dziś – przyp. autora – K.W.] odwołują się jedynie do wyjątkowości tego, kto je nosi. Ciało nie jest tu ani rytualną sceną, ani powierzchnią projekcyjną, ale raczej przestrzenią reklamową. Neoliberalne piekło ujednolicenia jest zamieszkane przez wytatuowane klony”⁷².

Klon, ostatecznie, jest przecież zaprzeczeniem oryginalności, tożsamości. Ciało zatem, jak się wydaje, staje się ostatnim *polem totemicznym*, ostatnim

⁷¹ Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, A. Pawelec tłum., Znak, Kraków 1996.

⁷² Ibidem, s. 29.

przyczółkiem autentyczności, a zarazem – paradoksalnie – standardową rzeczą na neoliberalnym rynku wszystkiego. Ta sprzeczność między pragnieniem niezwykłości i wyrażeniem jej w tak stereotypowy sposób jest miarą indywidualnego dramatu.

Rynek ten zastępuje i wypiera nie tylko tożsamość indywidualną, a zatem też człowieka i jego człowieczeństwo, ale także tożsamość zbiorową, a w ten sposób anihiluje również społeczeństwo i jego kulturę. Jak czytamy:

„[...] Dzisiejszy świat nie jest teatrem, w którym odgrywane są role i wymieniane rytualne gesty, ale rynkiem, na którym człowiek się obnaża i wystawia. Przedstawienie teatralne ustępuje miejsca pornograficznej ekspozycji prywaty”⁷³.

Byung-Chul Han twierdzi, iż niegdyś świat był teatrem. A teatr oznacza miejsce gdzie się gra wobec kogoś i dla kogoś, według jakiegoś scenariusza i reguł, za pośrednictwem pewnych, społecznie zrozumiałych symboli, zgodnie z jakimiś społecznie podzielanymi wartościami. Tego rodzaju teatralizacja ujawnia żywotność społeczeństwa i społeczną orientację ludzkiej aktywności. W centrum naszej epoki, którą ja określam jako czas cywilizacyjnego kryzysu postindustrializmu, znajduje się człowiek bez osobliwości, z bardzo słabo lub przynajmniej kiepsko zintegrowaną tożsamością, cierpiący na to, co Alexis de Tocqueville nazywał indywidualizmem egocentrycznym⁷⁴. To masowo występujące zjawisko uważam za znak czasu i wiąże z powszechnością kulturowego i indywidualnego narcyzmu. Aby nie wikłać się w spory z zakresu psychiatrii i psychologii klinicznej, zostawmy pojęcie narcyzmu na boku i pozostawmy przy określeniu: narcystyczne cechy psychiki⁷⁵.

Narcystyczne cechy psychiki pod pewnymi względami blokują rozwój dojrzałości psychicznej człowieka i, choć głównie *fiksują* na poziomie potrzeb miłości oraz szacunku, to za ich sprawą, także niżej położone

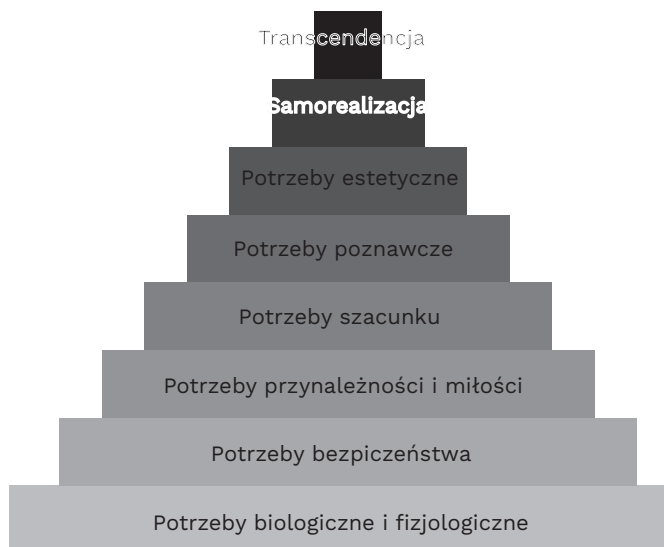
⁷³ Ibidem, s. 30.

⁷⁴ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, M. Król tłum., PIW, Warszawa 1976, s. 326.

⁷⁵ K. Wielecki, *European Social Order Transformation, Mass Culture and Social Marginalisation Processes*, in: Yearbook of Polish European Studies Warsaw University Centre for Europe, vol. 9/ 2005, s. 115–133.

w piramidzie potrzeby fizjologiczne, ściśle związane z cielesnością, także mogą orientować człowieka w stopniu nadmiarowym.

Piramida Maslowa



Źródło: opracowanie własne, por. Ch. Stangor, Introduction to Psychology, <http://www.basic-counseling-skills.com/self-help.html>

Byung-Chul Han nie używa argumentacji psychologicznej, ale raczej z pogranicza filozofii społecznej, kulturowej i socjologii. Jednak wydaje się potwierdzać moją argumentację, kiedy pisze:

„Narcystyczny kult autentyczności czyni nas ślepymi na symboliczną moc i formy, które mają niemały wpływ na uczucia i myśli. Do pomyślenia jest rytualny zwrot, w którym ponownie obowiązuje prymat form. Który odwraca relacje między wnętrzem a zewnątrzem, umysłem i ciałem. To ciało porusza umysłem, a nie odwrotnie. Ciało nie podąża za umysłem, ale umysł podąża za ciałem”⁷⁶.

Zgadzam się z tym całkowicie. Choć Byung-Chul jest zdania, że

„[...] medium tworzy przekaz. To jest siła rytuału. Zewnętrzne formy prowadzą do wewnętrznych zmian. Tak więc rytualne gesty uprzejmości

⁷⁶ H. Byung-Chul, *Vom Verschwinden...*, op. cit., s. 31.

mają implikacje mentalne. Piękny wygląd tworzy piękną duszę, a nie odwrotnie: Gesty uprzejmości mają wielką władzę nad naszymi myślami; a okazywanie życzliwości, dobrego samopoczucia i radości pomaga w walce ze złymi nastrojami i bólami brzucha; w rzeczywistości wymagane do tego ruchy – ukłony i uśmiechy – mają dobry efekt, uniemożliwiając przeciwstawne ruchy gniewu, nieufności i smutku”.

W tej sprawie mam poważniejsze wątpliwości. Niemiecki filozof może żywić przekonanie, iż *umysł podąża za ciałem*. Człowiek podmiotowy, czyli człowiek dojrzały psychicznie – moim zdaniem – panuje w ogromnej mierze nad ciałem. Istotnym wymiarem podmiotowości jest mediowane przez wartości utrzymywanie równowagi między indywidualnymi pragnieniami i społecznymi oczekiwaniami. Za wspomnianymi przez Byung-Chula *formami* społecznymi, o ile nie są już zupełnie pustymi rytuałami, stoi zawsze ich społeczny, moralny i kulturowy sens. Inaczej nie byłyby w stanie stać się faktami kulturowymi. Człowiek w zależności od zdolności intelektualnych, intuicji społecznej i moralnej, a także poziomu konformizmu, lepiej lub gorzej rozumie znaczenie owych form i w większym lub mniejszym stopniu podporządkowuje się im. Ale zawsze jako podmiot, jako ktoś kto sam, zgodnie ze swoim rozumieniem i pragnieniami, podejmuje decyzje. Istotą jest to, że człowiek chce. Ale także to, dlaczego chce ulegać tym formom. Przecież jednak zgadzam się, że istnienie tego, co zewnętrzne, owych *gestów*, *symboli* i *form* jest brane pod uwagę (*reflektowane*) przez podmiot i wpływa na to, jak myślimy, co czujemy i do czego mamy skłonności lub przeciwnie. Można powiedzieć, iż podmiot utwierdza swoje przekonania i postawy w praktyce życia, również poprzez akty własnego zachowania, jak i doświadczane akty zachowania innych: gesty, miny, ukłony itp.

Pytanie na jakie próbowałem odpowiedzieć w tym tekście dotyczy wątpliwości, czy fiksacja na cielesności i seksualności jest wynikiem nowoczesności i postępu, czy deprywacji podstawowych potrzeb indywidualnych i zatrzymania rozwoju indywidualnego we wczesnej fazie rozwojowej, a w skali społecznej efektem wielkiego kryzysu cywilizacyjnego? Tłem rozważań były koncepcje wiążące tożsamość ze złożonymi procesami rozwojowymi. Wydaje się, że w ich świetle człowiek o w pełni dojrzałej tożsa-

mości jest podmiotowy. Również gdy chodzi o jego cielesność. Szczególna koncentracja na ciele, w kontekście takich teorii, jak Masłowa, Kohlberga, Piageta, Dąbrowskiego, Eriksona i Marci, wskazuje raczej na nierównomierny rozwój psychiczny, na jakieś zaburzenia procesu dojrzewania tożsamości.

Stawiałem także pytanie o przyczyny takiego zjawiska. Na gruncie psychologii można podejrzewać deprywację podstawowych potrzeb. Wspomnienie o narcyzmie naprowadza na podejrzenie, iż może tu chodzić o potrzeby akceptacji, miłości, szacunku i uznania. Myślę jednak, iż mamy do czynienia z dość masowym zjawiskiem deprywacji także innych potrzeb. Wśród nich zwróciłbym szczególną uwagę na potrzebę sensu świata i znaczenia własnej w nim egzystencji⁷⁷. Dezorientacja, poczucie zagubienia, deprywacja wielu potrzeb podstawowych dla zdrowia psychicznego człowieka i dla jego zdolności do osiągania dojrzałości psychicznej zawsze charakteryzowała młodych ludzi. Wbrew sentymentalnej amnezji dorosłych, młodość jest bardzo trudna ze swej istoty. Była o tym mowa w niniejszym tekście. W szczególności kryzys psychiczny dotyczy tożsamości młodzieży. Jednych głębiej, innych płycej, ale wszyscy jakieś problemy w okresie adolescencji mają. Jednak wydaje się, że współcześnie podobne kłopoty ma też wielu dorosłych. Przypisuję to wielkiemu kryzysowi cywilizacyjnemu, jaki współczesny świat przeżywa od około połowy lat siedemdziesiątych. Świadczy o tym epidemiczne szerzenie się w społeczeństwach Zachodu chorób psychicznych i nerwic, stale rosnąca liczba samobójstw, a także przestępstw popełnianych ze szczególnym okrucieństwem. Jeśli tak trudno poradzić sobie z kryzysem ludziom dorosłym, to jakie obciążenia psychiczne muszą znosić nastolatkwie i młodzi dorośli! Młodzieńczy kryzys tożsamości nakłada się u nich na kryzys zdrowia psychicznego całego społeczeństwa.

Sądzę, że można mówić o uogólnionej deprywacji psychicznej, tak jak w psychologii mówi się na przykład o *uogólnionym lęku*. Na gruncie socjologii zauważył to Anthony Giddens, gdy pisał o naruszonym *kokonie bezpieczeństwa*⁷⁸. Ale tej *uogólnionej deprywacji* towarzyszy deprywacja

⁷⁷ K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie...*, op. cit.; Idem, Person, Subjectivity and Agency from the Perspective of Critical Realism, [in:] *Journal of Critical Realism*, vol. 20, 2021.

⁷⁸ A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 174.

konkretnych potrzeb: bezpieczeństwa, akceptacji i samoakceptacji, uwagi, uznania, szacunku, miłości, sensu i znaczenia oraz wielu innych. Tempo i głębokość zmian czasu kryzysu cywilizacyjnego sprawiają, iż dla większości ludzi dzieje się *zbyt wiele, zbyt szybko*, świat wydaje się *szaleństwem*, że odwołam się do tytułów dwóch ostatnich podrozdziałów sławnej książki Alexandra Lowena, „Narcyzm, czyli zaprzeczenie prawdziwemu Ja”⁷⁹.

Ludzie doświadczają owego kryzysu poprzez kulturę, zwłaszcza kulturę masową, poprzez niestałość związków małżeńskich i małżeńskopodobnych, nietrwałość grup i struktur społecznych, tempo życia itd. W roku 2021 w Polsce zgłoszono do sądów pierwszej instancji 39,7 tys. spraw rozwodowych⁸⁰. Jak podają statystyki Unii Europejskiej.

„W ciągu 55 lat współczynnik rozwodów wzrósł w Europie ponad dwukrotnie: z 0,8 na 1 tys. osób w 1964 roku do 1,8 w 2019 roku – podał Eurostat. W tym samym okresie liczba zawieranych małżeństw przypadających na 1 tys. mieszkańców spadła z 8,0 do 4,3”⁸¹.

⁷⁹ A. Lowen, *Narcyzm, czyli zaprzecanie prawdziwemu Ja*, P. Luboński tłum., Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2021.

⁸⁰ <https://www.infor.pl/prawo/rozwoy/pozew-rozwoy/5334543,Pozwy-rozwoy-w-2021-r-statystyki.html>

⁸¹ <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Europejczycy-coraz-czesciej-sie-rozwoza-Polska-w-polowie-stawki-8111659.html>

Poniżej zamieszczono grafikę pozwalającą dokonywać porównań w tej mierze.



Choć rok 2021 był rekordowy (przynajmniej w Polsce), to jednak tendencję wzrostową obserwujemy już od dawna. Można to interpretować rozmaicie, ale sądzę, iż jest to jakaś miara kryzysu społecznego. Trudno rozwód uznać za sukces. Szczególnie dla dzieci, dla których najczęściej jest to trauma skutecznie hamująca wiele sfer dojrzewania psychicznego, zaburzająca zdrowie psychiczne. Nie chcę mnożyć argumentacji. Zresztą wspominałem już o statystykach dotyczących samobójstw, chorób psychicznych, nerwic i przestępczości. Ostatecznie wielki kryzys cywilizacyjny przejawia się w naszych codziennych, małych lub dużych sprawach. A zagubieni i cierpiący ludzie w tym niepewnym świecie chwytają się ostatniego przyczółku pewności, jakim jest własne ciało. Ciało, którego świadomość musi niekiedy wystarczyć zamiast zintegrowanej tożsamości.

Bibliografia

- Abercrombie N., Hill S., Turner B.S., *Identity*, [in:] The Penguin Dictionary of Sociology, Penguin Books, London 2006, s. 190.
- Archer M.S., *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, A. Dziuban red., A. Mrozowski (red.), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013.
- Archer M.S., *Morfogeneza. Ramy wyjaśniające realizmu*, D. Leonarska tłum., [w:] Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne, 2015: 10 (1).
- Bauman Z., *Intimations of Postmodernity*, Routledge, London – New York, 1992, s. 194.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, T. Kunz tłum., Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Ponowoczesność, czyli dekonstruowanie nieśmiertelności*, [w:] Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów S. Czerniak, A. Szachaj (red.), Warszawa 1996.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień, Sic!*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, PPWN, Warszawa 1991.
- Bogunia-Borowska M., *Ekstremalne metamorfozy: projekt idealnego człowieka i perfekcyjnego życia w ponowoczesnym świecie*, [w:] Kultura i społeczeństwo, 50 (4) 2006, s. 69.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2022, s. 7–8.
- Byung-Chul, H., *Vom Verschwinden der Rituale*, Ullstein Verlag GmbH, Berlin 2019.
- Collins Dictionary of Sociology, Harper Collins, Glasgow 1991.
- Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, PIW, Warszawa 1979.
- Erikson E., *Childhood and Society*, Paladin Grafton Books, London 1987.
- Erikson E., *Identity, Youth and Crisis*, W.W. Norton & Co., New York 1994.
- Foucault M., *Historia seksualności*, B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski tłum. Czytelnik, Warszawa 1995.
- Foucault M., *Narodziny biopolityki*. Wykłady z Collège de France 1978/1979, M. Herer tłum., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, A. Szulżycka tłum., PWN, Warszawa 2001.
- Kohlberger L., *The Claim to Moral Adequacy of a Highest Stage of Moral Judgment*, The Journal of Philosophy vol. 70, No. 18, s. 630–646.
- Lowen A., *Narcyzm, czyli zaprzeczanie prawdziwemu Ja*, P. Luboński tłum., Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2021.
- Marcia J.E., *Ego-Identity Status*, [in:] Social Encounters, M. Argyle (ed.), Penguin, London 1973.
- Marcia J.E., *Identity in Adolescence*, [in:] J. Adelson (ed.), Handbook of Adolescent Psychology, Wiley, New York 1980.

- Miluska J., *Kulturowy kontekst procesu formowania tożsamości*, [w:] Forum Psychologiczne, t. 1, nr 1–2 (1996).
- Negri A., Hardt M., *Imeprium*, Ślusarski S., Kołbaniuk A. tłum., W.A.B., Warszawa 2005.
- Piaget J., *La construction du réel chez l'enfant*, Delachaux et Niestlé, Paris 1937.
- Sheehy G., *New Passages: Mapping Your Life Across Time*, The Random House Publishing Group, New York 1996.
- Stangor Ch., *Introduction to Psychology*, <http://www.basic-counseling-skills.com/self-help.html>
- Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, A. Pawelec tłum., Znak, Kraków 1996.
- de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, M. Król tłum., PIW, Warszawa 1976, s. 326.
- Wielecki K., *European Social Order Transformation, Mass Culture and Social Marginalisation Processes*, in Yearbook of Polish European Studies Warsaw University Centre for Europe, vol. 9/ 2005, s. 115–133.
- Wielecki K., *Kryzys i socjologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Wielecki K., *Person, Subjectivity and Agency from the Perspective of Critical Realism*, [in:] Journal of Critical Realism, vol. 20, 2021.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrialnego. Między indywidualizmem i kolektywizmem*, Wydawnictwo CE UW, Warszawa 2003.
- Wielecki K., *The contemporary civilizational crisis from the perspective of critical realism*, [in:] Journal of Critical Realism, vol. 19, 13 May 2020.

Linki

<https://www.infor.pl/prawo/rozwoj/pozew-rozwodowy/5334543,Pozwy-rozwodowe-w-2021-r-statystyki.html>

<https://www.bankier.pl/wiadomosc/Europejczycy-coraz-czesciej-sie-rozwodza-Polska-w-polowie-stawki-8111659.html>

Waldemar Urbanik

Akademia Nauk Stosowanych
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
w Szczecinie

Wstępne intuicje poznawcze do zagadnienia aksjonormatywnej replikacji pokoleniowej

Niniejsze opracowanie jest wstępną próbą kwantyfikacji analitycznej zbioru zagregowanych danych ilościowych zgromadzonych w ramach projektu badawczego, finansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki pod wspólną nazwą „Młodzież 4.0”. Analiza danych ilościowych posłuży do wyznaczenia wątków poznawczych, swoistych tropów empirycznych w dalszym procesie wyjaśniania. Posłuży zatem do strukturalizacji pogłębionych badań jakościowych. Z oczywistych względów na należy traktować tego opracowania jako jakkolwiek rozumianej jednoznacznej identyfikacji zjawisk i procesów wyznaczonych w obszarze wyjaśniania, a jedynie jako próbę sformułowania supozycji (intuicji) poznawczych pozwalających na kontynuację procesu eksplikacji z wykorzystaniem metod jakościowych.

Problematyka replikacji pokoleniowej dokonująca się w sferze aksjonormatywnej pojawiła się po raz pierwszy w obszarze moich zainteresowań poznawczych w trakcie konstruowania i weryfikacji, zastosowanego przeze mnie w badaniach podłużnych (1993–2016), modelu *strategii dostosowawczych bezrobotnych o zróżnicowanej podmiotowości*¹. Nie wdając się w daleko idące rozważania i przywołania owego modelu, wszak nie jest to celem tego opracowania, wspomnę jedynie, że głównym elementem konstrukcji (swoistą osią metodologiczną) trzech typów strategii adaptacyjnych badanych, uczyniłem *zróżnicowany poziom podmiotowości*, przyjmując jej aksjologiczny wymiar w rozumieniu nadanym temu kon-

¹ W. Urbanik, *Strategie dostosowawcze bezrobotnych w okresie zmiany systemowej w Polsce. Studia nad zbiorowością bezrobotnych Szczecinka 1993-2016*, Szczecin 2018.

struktowi teoretycznemu przez K. Wieleckiego². Ma to o tyle znaczenie, że uchwycenie zjawiska replikacji pokoleniowej podmiotowości nie jest możliwe inaczej niż w oparciu na wskaźnikach inferencyjnych, dzięki wykorzystaniu dyspozycji normatywnych występujących w takiej właśnie roli. Jeśli bowiem podmiotowość, jej zróżnicowany charakter są warunkowane sferą aksjonormatywną, to zaobserwowanie replikacji pokoleniowej owych dyspozycji normatywnych może uprawdopodobnić występowanie procesu replikacji samej podmiotowości. Śledząc na przestrzeni ponad dwudziestu lat losy dzieci długotrwale bezrobotnych, zaobserwowałem proces swoistej transmisji pokoleniowej strategii życiowych, przejawiający się w replikacji zróżnicowanych poziomów podmiotowości, a także pewnej części dyspozycji normatywnych, leżących u podstaw indywidualnych wyborów. Nie chodziło o uchwycenie bezpośrednich związków losów dzieci pochodzących z rodzin bezrobotnych z socjalizacją, wychowaniem czy bezrobociem, których doświadczyły w domu rodzinnym³. Bogactwo literatury nauk społecznych w zakresie relacji zachodzących pomiędzy procesami socjalizacji i wychowania w rodzinach bezrobotnych, a także dziedziczenia postaw wobec pracy i bezrobocia, uczyniłyby taką próbę dość, jak sadzę, jałową poznawczo. Zbyt oczywiste i jakże mało wnoszące do eksplikacji przywołanego procesu byłoby stwierdzenie, że replikacja pokoleniowa postaw i zachowań przebiega „w wyniku procesów socjalizacji i wychowania”. To dość trywialne i oczywiste, a ponadto zawężające optykę postrzegania i pojmowania istoty procesu replikacji pokoleniowej. Odrzucenie takiej konstatacji, jako posiadającej niewielką moc wyjaśniającą, pozwoliło mi

² K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003, s.177–248.

³ Większość literatury nauk społecznych skoncentrowana jest na zagadnieniu dziedziczenia biedy, której jednym ze wskazywanych czynników jest bezrobocie. Część badaczy poświęca także uwagę poznawczą kwestii dziedziczenia bezrobocia jako takiego, dochodząc często do bardzo ciekawych wniosków. W zdecydowanej większości opracowania tego rodzaju akcentują rolę procesów socjalizacji i wychowania, jako głównych czynników omawianych zjawisk. Zob. m.in.: M. Danecka, *Ubodzy i bezrobotni* [w:], M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Warszawa 2008, s. 127; A. Karwacki, T. Szlendak, *Bieda i rozpiętość dochodów jako źródło problemów społecznych – test koncepcji poziomicy*, „Polityka Społeczna” 2009 nr 8, s. 1–4; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Bieda dzieci w środowisku wielkomiejskim (na przykładzie Łodzi)*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9, s. 13–17; Ł. Arendt, A. Hryniewiecka, I. Kukulak-Dolata, B. Rokicki, *Bezrobocie – między diagnozą a działaniem*, Warszawa 2012, s. 47–48; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Badania nad ekologią i dziedziczeniem biedy w wielkim mieście*, Warszawa 2011.

na skupieniu się na procesie replikacji podmiotowości wraz z jej wymiarem aksjologicznym⁴. Zanim przejdę do umówienia wstępnych wyników badań zgromadzonych w ramach projektu „Młodzież 4.0”, pozwolę sobie na zilustrowanie procesu replikacji pokoleniowej na podstawie badań podłużnych, realizowanych przeze mnie w latach 1993–2016.

Podczas badań prowadzonych w 1997 roku w rejonie szczecineckim, zbierając jakościowe dane ilustrujące niektóre zjawiska, pozyskałem kilkadziesiąt pisemnych wypowiedzi dzieci pochodzących z rodzin, w których bezrobocie było wówczas codziennością⁵. Przytoczę kilka z nich, które wydają się najbardziej reprezentatywne. Co więcej, w przypadku tych, cytowanych wypowiedzi dzieci, udało mi się zidentyfikować dalsze ich losy.

Marzena, lat 11

Wypowiedź zarejestrowana w 1997 roku

Moja mama była bezrobotna, teraz ma pracę. Na początku dostawała zasiłek, ale z czasem się skończył. W domu niezbyt było dobrze, wypłata taty starczała tylko na opłaty i trochę jedzenia. Nie czułam się w domu dobrze. Teraz jest trochę lepiej.

Piotr, lat 11

Wypowiedź zarejestrowana w 1997 roku

Moja mam jest bez pracy. Nie mam siostry ani brata. Moja mama i ja żyjemy trochę dobrze, a trochę źle. Zależy czy mamy pieniądze. Często jest zdenerwowana. Jak moja mama nie pracuje to się czuje tak, jak bez słodyczy. Pod choinkę nic nie dostanę. A na święta coś będzie, jak mama pożyczy od kogoś pieniądze. A pod choinkę to chciałabym dużo słodyczy i jakąś fajną zabawkę.

⁴ W. Urbanik, *Strategie...*, op. cit., s. 259–282.

⁵ W szkołach rejonu szczecineckiego poprosiłem dzieci o napisanie krótkiego wypracowania na temat *Mój najszczęśliwszy dzień*. Następnie, dzięki pomocy nauczycieli, wyselekcjonowałem wypracowania dzieci pochodzących z rodzin bezrobotnych. Dzięki temu, nie tylko zdobyłem ciekawą ilustrację zjawisk towarzyszących bezrobociu, widzianą oczyma dzieci, ale także pozyskałem dane umożliwiające mi identyfikację danych osobowych autorów wypowiedzi. Powyższy materiał został wykorzystany w publikacji: W. Urbanik, *Wybrane aspekty życia rodzin bezrobotnych w społeczności lokalnej* [w:] J. Nikitorowicz [red.], *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok, 1997, s. 338–348.

Justyna, lat 11

Wypowiedź zarejestrowana w 1997 roku

Moja mama i tata są bez pracy. Mam siostrę i brata. Mama i tata bardzo się denerwują. Jedzenie mam. Mama ma więcej dla mnie czasu, a tata mniej. Czuję się bardzo źle i płaczę. Życie moje dorosłe wyobrażam sobie dobrze. Będę pracowała i mieszkała w Kanadzie. Będę pielęgniarką dzieci.

W 2015 roku odnalazłem kilkoro z dzieci, które były przedmiotem mojej uwagi poznawczej w 1997 roku. Poniżej krótki opis losów trójki z nich. Fragmenty ich wypowiedzi zostały zacytowane powyżej. W 2015 roku Marzena, Piotr i Justyna mieli już po dwadzieścia dziewięć lat, a ich losy były zastanawiająco podobne.

Marzena, po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczęła naukę w szkole zawodowej, której nie ukończyła. W wieku 16 lat zaszła w ciążę i od tego czasu jest matką samotnie wychowującą, teraz już, dwoje dzieci. W ciągu jedenastu lat traciła sześciokrotnie pracę. W 2015 roku pracowała nielegalnie, sprząając mieszkania co zamożniejszych mieszkańców Szczecinka.

Piotr, po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął naukę w Technikum Gastronomicznym w Koszalinie. Po ukończeniu nauki podjął pracę jako kelner w Szczecinku. Ożenił się, urodziło mu się troje dzieci. Dwa lata po ślubie stracił pracę i od tego czasu jest bezrobotnym bez prawa do zasiłku. Żyje z „jummy”. Karany za przemyt papierosów do Niemiec.

Najbardziej dramatyczny los spotkał Justynę. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Koszalinie. Nie zdała matury i wyjechała do pracy w Niemczech. Praca okazała się być fikcją, a rzeczywistością dom publiczny w Hamburgu. Po tych dramatycznych przeżyciach powróciła do Szczecinka w 2006 roku. W ciągu dziewięciu lat pięciokrotnie traciła pracę. W czasie prowadzenia badań w 2015 roku studiowała pedagogikę w Koszalinie i pracowała nielegalnie u jednego z przedsiębiorców w Szczecinku jako pakowaczka. Korzysta z pomocy psychiatry.

Losy trójki dzieci łączy kilka przynajmniej wątków. Po pierwsze, doznały swoistej traumy w dzieciństwie wynikającej z długotrwałego bezrobocia ich rodziców – doświadczały wszystkich, negatywnych jego skutków. Bardzo szybko dorastały, o czym świadczy dojrzałość przytoczonych wypowiedzi. Dalsze ich losy naznaczone są pasmem niepowodzeń i dramatycznych przeżyć powiązanych nawet, jak w przypadku Piotra, z działaniami przestępczymi. Cała trójka, z tych, czy innych powodów, powróciła do rejonu szczecineckiego, który tak boleśnie doświadczył ich w dzieciństwie. Wielokrotnie tracili legalną pracę, a w rezultacie zlokalizowali swoją aktywność w akceptowanych kulturowo środkach realizacji celów (nielegalne zatrudnienie, działania przestępcze). Przywołane ilustracje empiryczne pokazują zasadność skoncentrowania uwagi poznawczej na zagadnieniach aksjonormatywnej replikacji pokoleniowej.

W badaniach „Młodzież 4.0” pojawiła się możliwość pełniejszego i dogłębnego uchwycenia wątków poznawczych w analizowanym obszarze. Obok kohort młodych ludzi, wyodrębniono kohortę rodziców badanej młodzieży. Dało to szansę korelacyjnego zweryfikowania intuicji poznawczych w zakresie występowania (bądź niewystępowania) zjawiska replikacji pokoleniowej dyspozycji normatywnych i odpowiadającym im wartości. Dla potrzeb tego, podkreślę raz jeszcze, wstępnego procesu weryfikacji, wyodrębniłem z zagregowanego zbioru danych ilościowych dwie grupy kontrolne. Pierwsza tworzy młodzież w przedziale wiekowym 18–25 lat, drugą zaś jej rodzice. Oba zbiory danych liczą po 500 jednostkowych pomiarów. Wstępna analiza danych opiera się na prostych rozkładach kategorialnych zmiennych oraz na zastosowaniu współczynnika kontyngencji Pearsona. Strukturalizacja i operacjonalizacja obszaru wyjaśniania została przeprowadzona w następujący sposób:

Tabela 1. Wartości i dyspozycje normatywne

Wartości	Dyspozycja normatywna/stosunek do:
Życie ludzkie	kara śmierci
	eutanazja
	aborcja
Wiara	klauzula sumienia
	symbole religijne
	nauczanie religii
	znaczenie wiary w życiu
	rola religii w życiu publicznym
Małżeństwo	trwałość małżeństwa
	trwałość przysięgi małżeńskiej

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać powyżej, wyodrębniłem trzy wartości i odpowiadające im dyspozycje normatywne. To oczywiście nie wyczerpuje katalogu wartości poddanych identyfikacji poznawczej i analitycznej w ramach realizowanych badań w projekcie „Młodzież 4.0”. Zarówno wartości autoteliczne, jak i dyspozycje normatywne wyznaczyły płaszczyzny analiz korelacyjnych rozkładów tych samych zmiennych w układzie dwóch kohort badawczych (młodzież; rodzice). W analizie danych i w procesie wnioskowania będę posługiwał się głównie wartościami współczynnika kontyngencji, natomiast proste rozkłady kategoryjne zmiennych będą wykorzystywane jedynie tam, gdzie będzie istotne wskazanie i interpretacja pojawiających się antynomii lub wskazanie kierunku zależności w omawianych płaszczyznach korelacyjnych.

Tabela 2. Korelacje w układzie dwóch kohort badawczych

Wartość	Dyspozycja normatywna	Współczynnik korelacji	Średnia wartość współczynnika
Życie ludzkie	kara śmierci	0,84	0,74
	eutanazja	0,42	
	aborcja	0,96	

W odniesieniu do pierwszej z analizowanych wartości autotelicznych jaką jest życie ludzkie można zaobserwować znaczący związek pomiędzy poglądami rodziców i badanej młodzieży, na co wskazuje relatywnie wysoka średnia wartość współczynnika kontyngencji (0,74). Jednak siła owego związku jest zróżnicowana w układzie trzech dyspozycji normatywnych. Najsilniejszy związek, świadczący o nieomal pełnej zgodności poglądów rodziców i ich dzieci, jest obserwowalny w odniesieniu do aborcji (0,96). Owa zbieżność poglądu charakteryzuje się znaczącym przyzwoleniem dla aborcji występującym w obu badanych kohortach, z tą jedynie różnicą, że wśród młodzieży jest obserwowalny, nazwijmy to, większy radykalizm w tym względzie. O ile bowiem wśród rodziców pełne przyzwolenie dla aborcji deklaruje blisko 63% badanych, o tyle wśród młodzieży jest to już ponad 85% respondentów i co więcej, wśród młodych ludzi jest ponad dwukrotnie mniejszy odsetek osób niezdecydowanych w omawianym względzie. Ponadto, wśród młodzieży jest obserwowalny znacząco mniejszy odsetek opinii zdecydowanie odrzucających jakąkolwiek możliwość przeprowadzenia aborcji niż występuje to w przypadku ich rodziców.

Tabela 3. Powody dopuszczające wykonanie zabiegu aborcji (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Kiedy życie matki jest zagrożone	40,00	25,80
Ciąża jest wynikiem gwałtu	35,40	25,20
Zbyt niski wiek matki	12,80	13,20
Zagrażone jest zdrowie matki	31,40	24,60
Dziecko urodzi się z ciężkimi nieuleczalnymi wadami	29,40	21,60
Dziecko urodzi się z niepełnosprawnością	11,40	13,80
Kobieta po prostu nie chce mieć dziecka	4,00	7,20
Kobieta jest w trudnej sytuacji materialnej	2,20	8,80
W każdym powyższym przypadku	20,00	56,60
W żadnej powyższej sytuacji	0,60	1,17
Inne	0,60	1,17

Co ciekawe, o ile występuje daleko idąca zgodność poglądu badanych w odniesieniu do dopuszczalności aborcji, mogąca wskaźnikować pojawianie się replikacji normatywnej w tej kwestii, o tyle, jeśli chodzi o sytuacje warunkujące dopuszczalność zabiegu aborcji, to obserwowalna jest daleko idąca rozbieżność opinii w tym względzie. Najogólniej rzecz ujmując, większość młodych ludzi akceptuje niemal wszystkie sytuacje, które mogą być przyczynkiem do podjęcia przez kobietę decyzji o przeprowadzeniu zabiegu aborcji. Natomiast ich rodzice wykazują znaczącą selektywność w tym względzie. Jedynie co piąty z nich akceptuje wszystkie uzasadnienia, koncentrując się głównie na przyczynach związanych z zagrożeniem życia matki, wadą płodu lub ciążą pochodzącą z czynu przestępczego. Młodzież w większości akceptuje nie tylko wskazywane przez rodziców powody wykonania zabiegu przerwania ciąży, ale także społeczne i ekonomiczne uwarunkowania, a także akceptuje sferę wolicjonalną matki. Zdaniem młodych ludzi, wystąpienie którejkolwiek z przesłanek wskazanych w kafeterii jest wystarczającym usprawiedliwieniem przerwania ciąży.

Nieco mniejszy stopień korelacji w układzie dwóch analizowanych kohort jest obserwowalny w odniesieniu do dyspozycji normatywnych odnoszących się do kary śmierci (0,84). Oczywiście i w tym przypadku można mówić o daleko idącej zbieżności poglądów młodzieży i rodziców lecz pojawiają się tu pewne, moim zdaniem, godne uwagi rozbieżności. Otóż poglądy młodzieży w tej kwestii są nieco mniej spolaryzowane niż poglądy rodziców. Młodzież częściej odrzuca karę śmierci jako sankcję stosowaną w systemie sprawiedliwości. Nie jest to zasadnicza różnica, tym niemniej może wskazywać na większy liberalizm ocen dyspozycji normatywnych młodzieży. Nie zmienia to faktu, że co trzeci młody człowiek i co trzeci rodzic jest zwolennikiem stosowania kary śmierci. Nie ma też istotnych rozbieżności jeśli chodzi o wskazania rodzajów przestępstw, za które, zdaniem badanych, powinna być stosowana kara śmierci. W obu grupach badanych są to: wielokrotne zabójstwo z premedytacją; zabójstwo z premedytacją; gwałt zbiorowy; gwałt ze szczególnym okrucieństwem.

W odniesieniu do trzeciego rodzaju dyspozycji normatywnych, charakteryzujących stosunek do wartości autotelicznej jaką jest życie człowieka,

pojawia się wyraźna antynomia poglądów pomiędzy rodzicami a ich dziećmi (0,42).

Tabela 4. Czy eutanazja powinna być zalegalizowana? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Zdecydowanie się nie zgadzam	21,00	7,60
Raczej się nie zgadzam	9,20	4,00
Nie mam zdania	21,80	30,80
Raczej się zgadzam	29,00	20,80
Zdecydowanie się zgadzam	19,00	36,80
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

Wśród badanych rodziców występuje zdecydowanie mniejsza akceptacja dla legalizacji eutanazji niż wśród ich dzieci. Blisko dwukrotnie większy odsetek młodych ludzi – w stosunku do wyników uzyskany w kohorcie rodziców – jest zdecydowanymi zwolennikami legalizacji eutanazji. Co więcej, trzykrotnie mniej młodzieży deklaruje zdecydowany sprzeciw wobec legalizacji eutanazji niż wśród rodziców. Widać wyraźnie, że trzecia z dyspozycji normatywnych operacjonalizująca wartości życia ludzkiego wyraźnie dzieli obie kohorty. Młodzież ma zdecydowanie odmienny pogląd w tej materii od swoich rodziców. Charakteryzuje się on znaczącym przyzwoleniem dla aktu eutanazji w jej formie instytucjonalnej. Trudno na tym etapie analitycznym odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie o przyczyny i uwarunkowania takiego stanu rzeczy. Swoisty radykalizm poglądów młodzieży w kwestii legalizacji eutanazji może mieć bowiem podłoże zarówno psychologiczne, aksjologiczne, jak i społeczne. Wymaga to dalszych, pogłębionych badań w ramach projektu. Tym niemniej postaram się w końcowej części opracowania sformułować propozycje wątków poznawczych wyznaczających kierunki dalszej eksploracji badawczej w tym względzie.

Drugą z analizowanych wartości jest wiara. Oczywiście, nie chodzi o wskazaną doktrynę religijną, a jedynie wiarę rozumianą jako transcendentny składnik życia człowieka, który może być (nie musi) dla jednostki pierwotnym systemem normatywnym, a zatem regulatywnym mechanizmem implikującym (bądź nie) jego indywidualne wybory. Wskazane dyspozycje normatywne koncentrują się jedynie na dwóch aspektach: obecności religii w przestrzeni publicznej oraz obecności indywidualnych znaczeń wiary w życiu jednostki.

Tabela 5. Korelacje w układzie dwóch kohort badawczych

Wartość	Dyspozycja normatywna	Współczynnik korelacji	Średnia wartość współczynnika
Wiara	klauzula sumienia	0,92	0,71
	symbole religijne	0,63	
	nauczanie religii	0,85	
	znaczenie wiary	0,17	
	normatywna rola religii	0,89	

W odniesieniu do tej wartości można zaobserwować znaczący związek pomiędzy poglądami rodziców i badanej młodzieży, na co wskazuje relatywnie wysoka średnia wartość współczynnika kontyngencji (0,71). Podobnie jak w przypadku życia ludzkiego jako wartości i tu siła owego związku jest zróżnicowana w układzie dyspozycji normatywnych. Najsilniejszy związek poglądów rodziców i ich dzieci jest obserwowalny w odniesieniu do klauzuli sumienia jako dyspozycji normatywnej analizowanej wartości (0,92).

Tabela 6. Czy klauzula sumienia (odmowa wykonania czynności zawodowych ze względu na przekonania) powinna być przypisana dla wszystkich zawodów zaufania publicznego (np. lekarze)? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Zdecydowanie się nie zgadzam	37,20	37,60
Raczej się nie zgadzam	17,60	12,80
Nie mam zdania	20,60	29,00
Raczej się zgadzam	13,20	12,00
Zdecydowanie się zgadzam	11,40	8,60
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

Podobnie jak w przypadku poglądów dotyczących legalizacji aborcji, tak i w odniesieniu do objęcia niektórych zawodów klauzulą sumienia można mówić o niemal pełnej zgodności występującej w obserwowalnych kohortach. Ponad połowa rodziców (54,8%) i niemal dokładnie tyle samo ich dzieci (50,4%) jest przeciwna stosowaniu jakiegokolwiek formy klauzuli sumienia w sferze zawodowej. Wyraźnie zatem widać, że możliwy jest proces replikacji pokoleniowej w odniesieniu do tej dyspozycji normatywnej. Kolejną, w układzie hierarchicznym, siłą związku pomiędzy poglądami obu kohort jest rola religii w życiu społecznym. Siła związku pomiędzy zmiennymi (poglądy rodziców; poglądy ich dzieci) jest na poziomie wysokiej istotności (0,89).

Tabela 7. Obecność religii w życiu społecznym jest gwarantem moralności (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Zdecydowanie się nie zgadzam	36,00	56,40
Raczej się nie zgadzam	20,00	13,80
Nie mam zdania	12,40	15,20
Raczej się zgadzam	17,00	6,60
Zdecydowanie się zgadzam	14,60	8,00
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

W obu kohortach dominuje pogląd, że obecność religii w życiu społecznym nie jest gwarantem moralności. Podobnie jak w kilku już analizowanych przypadkach, tak i w tym, młodzież jest w większym stopniu radykalna w ocenie roli religii dla moralności jako takiej. Widać to wyraźnie w odniesieniu do pierwszej kategorii analizowanej zmiennej. Ponad połowa (56,4%) badanej młodzieży zdecydowanie odrzuca normatywną rolę religii w obszarze moralności. Jest to o blisko 20% więcej niż odsetek wskazań tej kategorii zmiennej w kohorcie rodziców. Nie zmienia to oczywiście faktu, że co do istoty rzeczy (negatywna ocena normatywnej roli religii

w obszarze moralności) uprawniona jest supozycja poznawcza o pojawianiu się zjawiska replikacji pokoleniowej w tym zakresie.

Tabela 8. Czy Pani/Pana zdaniem religia powinna być nauczana w szkołach? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Tak, jako przedmiot do wyboru	41,20	40,60
Tak, jako przedmiot obowiązkowy do alternatywnego wyboru z etyką	23,00	6,80
Nie	35,80	52,60
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

Nieco niższy poziom korelacji poglądów badanych jest obserwowalny w odniesieniu do kwestii nauczania religii w szkołach (0,85). Jest to jednak w dalszym ciągu *korelacja bardzo wysoka* (zależność bardzo duża)⁶. Niemal taki sam odsetek badanych w obu kohortach uważa, że religia powinna być nauczana w szkole jako przedmiot do wyboru. Co trzeci rodzic jest przeciwnikiem nauczania religii w szkołach, natomiast co drugi młody człowiek prezentuje ten sam pogląd w tej kwestii. Uwzględniając fakt, że występuje daleko idąca zgodność poglądów rodziców i ich dzieci w tej materii, należy ponownie zauważyć, że młodzi ludzie są bardziej radykalni w odrzucaniu większości tradycyjnych dyspozycji normatywnych. Tak jest i w przypadku nauczania religii w szkołach.

Poglądy dotyczące obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej wskazują na poziom ich akceptacji (lub braku) w takich instytucjach jak szkoła i uczelnia.

⁶ J.P. Guilford, *Podstawowe metody statystyczne w psychologii i pedagogice*. Warszawa 1960, s. 157.

Tabela 9. W szkołach i na uczelniach nie powinno się umieszczać symboli religijnych (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Zdecydowanie się nie zgadzam	0,00	8,20
Raczej się nie zgadzam	14,80	5,60
Nie mam zdania	16,80	19,60
Raczej się zgadzam	22,40	15,80
Zdecydowanie się zgadzam	26,60	50,80
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

W tym przypadku można mówić już o pewnym stopniu dyspersji analizowanej zmiennej w układzie dwóch kohort. Wprawdzie współczynnik kontyngencji jest jeszcze na relatywnie wysokim poziomie (0,63), definiującym związek pomiędzy zmiennymi jako *korelacja umiarkowana* (zależność istotna), jednak uszczegółowiona analiza rozkładów zmiennej w obu grupach badanych ujawnia istotne, w mojej ocenie, różnice występujące pomiędzy kohortami w analizowanym obszarze. Pozwolę sobie zatem zwrócić na nie uwagę, uznając je za ważne z punktu widzenia identyfikacji występowania (lub nie) replikacji pokoleniowej. Dwie różnice pomiędzy analizowanymi grupami badanych przykuwają uwagę. Otóż, blisko dwukrotnie większa liczba ludzi młodych jest zdecydowanymi przeciwnikami obecności symboli religijnych w szkołach i uczelniach w stosunku do badanej grupy rodziców. To jest, niezależnie od wartości współczynnika kontyngencji, bardzo wyraźny rozdzźwięk w poglądach dotyczących obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej zachodzący pomiędzy kohortami. Młodzi ludzie, po raz kolejny, w najbardziej dotychczas widoczny i mierzalny sposób manifestują werbalnie radykalizm w podejściu do tradycyjnych wartości, charakteryzujący się ich odrzuceniem. Z drugiej strony – to jest ta druga znacząca różnica – młodzieńczy radykalizm ujawnia się w zupełnie nieoczekiwanym, przedmiotowo antypodycznym aspekcie. W obu kohortach stosunkowo nielicznie jest reprezentowana grupa zwolenników

obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej (rodzice – 14,8%; młodzież – 13,8%). Nie to jest jednak ważne, moim zdaniem. Ważne jest bowiem, że blisko co dziesiąty młody człowiek jest zdecydowanym zwolennikiem obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, natomiast w tej kategorii zmiennej nie zaobserwowano ani jednego wskazania w grupie badanych rodziców. Innymi słowy, młodzież uznająca konieczność obecności symboli religijnych ma bardziej zdecydowany i skryształizowany pogląd w tej materii od swoich rodziców. Analizując wyniki na ten temat w kohorcie młodzieży, można też odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z dwubiegunowością wyrazistości poglądów. Oczywiście, abstrahując od kategorii ilościowych poszczególnych rozkładów zmiennej, bowiem grupa młodych ludzi będących zdecydowanymi przeciwnikami obecności symboli religijnych w szkole i w uczelni jest w znacznym stopniu liczniejsza od młodzieży mającej przeciwny pogląd w tej materii. Nie w tym rzecz. Rzecz bowiem w ostrości podziału pomiędzy tymi dwoma grupami młodzieży. Można bowiem powiedzieć, w pewnym uproszczeniu, że młodzi ludzie albo są zdecydowanymi zwolennikami, albo są zdecydowanymi przeciwnikami obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Są w tym względzie zasadniczo odmienni od swoich rodziców, którzy prezentują postawy zachowawcze na granicy ambiwalencji. Uprawniony zatem jawi się wniosek, że młodzież posiada bardziej skryształizowane poglądy w omawianym względzie od swoich rodziców.

Tabela 10. Czy dla Pani/Pana kwestia wiary jest ważna? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Zdecydowanie tak	26,20	9,20
Raczej tak	39,00	15,00
Raczej nie	11,80	18,40
Zdecydowanie nie	15,80	48,60
Trudno powiedzieć	7,20	8,80
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

W przypadku znaczenia wiary w indywidualnych wymiarach życia można mówić o całkowitym braku związku poglądów rodziców i ich dzieci. Współczynnik kontyngencji (0,17) lokuje go na poziomie *korelacji słabej* (brak związku). I tak jest w istocie. Dla ponad 65% rodziców wiara deklaratywnie odgrywa, w różnym stopniu, istotne znaczenie w ich życiu. Natomiast jest ona ważna w życiu jedynie dla niespełna 24% ich dzieci. Co więcej, blisko połowa młodych ludzi twierdzi, że wiara nie posiada żadnego znaczenia w ich życiu. W przypadku rodziców jest to niespełna 16%. To pokazuje jak dalece różnią się od siebie te dwie zbiorowości w kwestii znaczenia wiary w indywidualnych wymiarach życia. Można mówić o znaczącym odrzuceniu wiary jako tradycyjnej wartości obserwowalnym wśród młodzieży. Jeśli uwzględnić ponadto, że ponad dwuipółkrotnie liczniejsza jest grupa młodzieży odrzucającej znaczenie i ważność wiary w swoim życiu (*zdecydowanie nie* i *raczej nie* łącznie) niż w przypadku rodziców, to wniosek o pełnej niemal antypodyczności poglądów rodziców i ich dzieci w odniesieniu do znaczenia ich wiary w życiu wydaje się w pełni uprawniony.

Ostatnią z analizowanych wartości jest kategoria normatywna małżeństwa. Przyznam, że wyniki odnoszące się do tej wartości wprawiają w pewne zadziwienie. Prowadząc badania ilościowe od ponad trzydziestu lat, rzadko miałem okazję spotkać się z taką oto sytuacją, aby analiza korelacyjna wykazała zależność pomiędzy zbiorami danych na poziomie *zależności deterministycznej*.

Tak jest w przypadku powyżej zaprezentowanych zmiennych. Współczynnik kontyngencji przyjmuje wartość 1,0 czemu trudno się dziwić, bowiem rozkłady kategoryjne zmiennych w dwóch kohortach są nieomal identyczne.

Tabela 11. Korelacje w układzie dwóch kohort badawczych

Wartość	Dyspozycja normatywna	Współczynnik korelacji	Średnia wartość współczynnika
Małżeństwo	trwałość małżeństwa	1	1
	trwałość przysięgi małżeńskiej	1	

Świadczy to w praktyce o całkowitej zgodności poglądów rodziców i ich dzieci dotyczących przesłanek pozwalających na rozwód. Gdyby przyjąć te wyniki jako wskaźnik normatywnej replikacji pokoleniowej, to w odniesieniu do analizowanej zmiennej jest ona pełna.

Tabela 12. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na rozwód? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Tak	76,80	75,20
Nie	23,20	24,80
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

Analogicznie rzecz się ma w odniesieniu do poglądów badanych na temat trwałości przysięgi małżeńskiej.

Tabela 13. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na zwolnienie z przysięgi małżeńskiej? (wyniki w układzie dwóch kohort)

Odpowiedź	Rodzice [%]	Dzieci [%]
Tak	55,40	54,40
Nie	44,60	45,60
Brak odpowiedzi	0,00	0,00

Wyraźnie widać, że poglądy rodziców i dzieci na temat trwałości małżeństwa i przysięgi małżeńskiej są zbieżne w stopniu niezbyt często obserwowalnym empirycznie. Jeśli zaś chodzi o wartość przedmiotową poglądów na temat małżeństwa obu badanych grup, to nie od rzeczy jest wskazanie pewnej antynomii owych poglądów. Otóż, wyraźnie widać, że małżeństwo jako instytucja nie jest utożsamiane z przysięgą małżeńską. Jest traktowane w innych nieco kategoriach ocennych. O ile występuje wśród badanych znaczące przyzwolenie dla rozerwalności małżeństwa, o tyle zerwanie przysięgi małżeńskiej nie jest już w takim samym stopniu akceptowalne. To wydaje się być ważnym spostrzeżeniem, bowiem pokazuje pewnego rodzaju prymat aksjologiczny tego, co dotyczy wymiarów transcendencji nad tym, co społeczne *par excellence*, to co „doczesne”.

Podsumowanie

Mając świadomość pewnej ograniczoności wnioskowania weryfikacyjnego na podstawie zaprezentowanych, wstępnych analiz, pozwolę sobie na sformułowanie zarówno roboczych wniosków, jak i intuicji poznawczych, wyznaczających dalsze kierunki eksploracji problematyki normatywnej replikacji pokoleniowej w pogłębionych badaniach jakościowych. Oczywiście, nie zamierzam powtarzać przywołanych już, jednostkowych ustaleń empirycznych, dlatego też skupię się na identyfikacji pewnych prawideł z nich wynikających, a odnoszących się do procesów replikacyjnych, bądź ich braku.

Tabela 14. Średnia wartość współczynnika kontyngencji dla wszystkich dyspozycji normatywnych

Wartość	Średnia wartość współczynnika kontyngencji dla wszystkich dyspozycji normatywnych
Życie ludzkie	0,74
Wiara	0,71
Małżeństwo	1,00

W odniesieniu do trzech analizowanych wartości, traktowanych analitycznie *en bloc*, można mówić o występowaniu procesu replikacji pokoleniowej. Wskazują na to zarówno wartości współczynnika kontyngencji, jak i analiza porównawcza prostych rozkładów materialnych zmiennych. Oczywiście, w układzie poszczególnych dyspozycji normatywnych pojawiają się różnego rodzaju i różnej skali antynomie pomiędzy dwoma badanymi grupami.

W przypadku życia ludzkiego, jako wartości, ewidentnie ową antynomię powodują różne, w obu grupach badanych, dyspozycje normatywne odnoszące się do eutanazji. Radykalizm młodzieży w tej kwestii, charakteryzujący się znaczącym przyzwoleniem dla legalizacji eutanazji, może być konsekwencją uwarunkowań społecznych w tym sensie, że w przestrzeni publicznej, na fali trwającej i nabierającej w ostatnich

dwóch dekadach coraz to większej dynamiki redefinicji aksjonormatywnej w zasadzie dominuje niemal pełne przyzwolenie dla tego typu, nazwijmy to, „rozwiązań”. Mówiąc o przestrzeni publicznej, mam na myśli przede wszystkim sporą część *mainstreamowych* mediów oraz część klasy politycznej o proveniencji lewicowej i neoliberalnej. Co jakiś czas pojawia się w dyskursie publicznym i politycznym temat dopuszczalności eutanazji, obok takich kwestii jak aborcja, *in vitro*, antykoncepcja, a nawet obok kwestii równościowych mniejszości seksualnych. Pomieszanie tych, co do zasady, różnych wątków aksjologicznych, a także ideologicznych powoduje, że tworzy się pewien „postępowy” zbiór *neowartości*, czyli katalog dyspozycji normatywnych, stojących w opozycji do tradycyjnych systemów wartości. To jest modne i atrakcyjne, szczególnie dla ludzi młodych – być w awangardzie przemian. Dla starszego pokolenia, dla pokolenia ich rodziców wizja legalizacji eutanazji nie jest już tak atrakcyjna. Może tu pojawiać się kolejny rodzaj uwarunkowań, a mianowicie uwarunkowań psychologicznych. Być może im krótsza perspektywa czasowa dzieląca jednostkę od potencjalnej sytuacji „zastosowania” aktu legalnej eutanazji, tym mniejsza skłonność do jej akceptacji. Tak niejawnych przesłanek analitycznych dla identyfikacji uwarunkowań różnic poglądów występujących w obu grupach nie da się zidentyfikować na podstawie badań ilościowych. Stąd też nie zamierzam odwoływać się do wyników sondaży analizujących związki poglądów na temat legalizacji eutanazji z wiekiem respondentów, ani też nie zamierzam przeprowadzać tego typu analizy na podstawie prezentowanych wyników badań uzyskanych w projekcie. W mojej opinii, jedynie pogłębione badania jakościowe mogą (choć nie jest to przesądzone) dać odpowiedź na nurtujące badacza problemy w omawianej kwestii. Nawiąże jeszcze do przywołanego już katalogu *neowartości*. Pojawiający się radykalizm młodzieży w odniesieniu do wielu analizowanych dyspozycji normatywnych może okazać się skutkiem oddziaływania owego katalogu, nie tylko w kwestii eutanazji, ale również w odniesieniu do dyspozycji normatywnych względem aborcji, obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, czy też nauczania religii w szkołach. Przypomnę jedynie, że we wszystkich wyżej wskazanych kwestiach młodzież wprowadza replikuje podglądy swoich rodziców w aspekcie przedmiotowym, natomiast

jest w ekspozycji tychże zdecydowanie bardziej radykalna. Co do zasad, prezentuje poglądy swoich rodziców, ale są one bardziej skrajne. Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie poglądów młodzieży w kwestii dopuszczalności aborcji. Młodzi ludzie, podobnie jak ich rodzice, są zwolennikami dopuszczalności aborcji. Skala owej akceptacji wyrażona w kategoriach ilościowych jest większa wśród młodzieży niż wśród rodziców, a ponadto młodzież zasadniczo rozszerza katalog sytuacji, w których aborcja, jej zdaniem, jest dopuszczalna. W zasadzie uznaje każdy powód za uzasadniony. Jest prawdopodobne, że ów radykalizm jest próbą wpisania się młodego pokolenia w przywołany wcześniej nurt postępowych (cokolwiek to znaczy) *neowartości*, poprzez negację i odrzucenie dotychczasowych, tradycyjnych dyspozycji normatywnych wobec analizowanych wartości. Jest to, moim zdaniem, jeden z ciekawszych tropów poznawczych w kolejnych, pogłębionych badaniach jakościowych.

Kolejna bardzo wyraźna antynomia pomiędzy rodzicami a ich dziećmi obserwowalna jest w identyfikacji roli wiary w jednostkowych wymiarach życia. Dla większości młodzieży wiara nie posiada istotnego znaczenia, w przeciwieństwie do jej rodziców. Co jednak jest symptomatyczne, szczególnie w kontekście przywoływanego już wielokrotnie radykalizmu młodych ludzi, dla blisko połowy z nich wiara nie posiada absolutnie żadnego znaczenia. Ostrość i skala tych wskazań pokazują w zasadzie całkowite odrzucenie wiary jako istotnego elementu życia człowieka. Trudno się zatem dziwić, że dyspozycje normatywne w odniesieniu do analizowanych wartości, które są istotnym elementem większości doktryn religijnych, szczególnie zaś chrześcijaństwa, są przedmiotem negacji i odrzucenia. Inną obserwowalną antynomią, nazwałbym ją brakiem spójności wewnętrznej w obrębie dyspozycji normatywnych rodziców, jest fakt, że dla zdecydowanej ich większości wiara posiada znaczenie w ich życiu. Jak zatem pogodzić ten pogląd z dominującym w tej grupie przyzwoleniem dla aborcji, odrzuceniem trwałości małżeństwa, czy relatywizmem przysięgi małżeńskiej? Chyba że „wiara” oznacza w tym przypadku każdy, dowolny zbiór poglądów o świecie i siłach nim rządzących. To kolejny, ciekawy trop poznawczy do dalszych studiów w tym obszarze.

Na wszystkie te konstatacje należy spojrzeć, moim zdaniem, w szerszej perspektywie, która pozwoli uchwycić pewne prawidła i wątki poznawcze w odniesieniu do procesów o skali i zasięgu globalnym. Dotyczy to także procesu normatywnej replikacji pokoleniowej. Jeśli bowiem spojrzeć na proces replikacji pokoleniowej przez pryzmat dokonujących się gwałtownych przeobrażeń w sferze normatywnej, to należy zadać dość oczywiste pytanie, co mianowicie owej replikacji podlega w sensie przedmiotowym? Jakie wartości, jakie dyspozycje normatywne są przedmiotem swoistej transmisji pokoleniowej? Czy są to te same wartości, które podlegały replikacji pokoleniowej, powiedzmy, czterdzieści i więcej lat temu? Trwająca od lat sześćdziesiątych redefinicja normatywna, wywodząca się z ruchów kontestatorskich tamtych lat, doprowadziła do ukonstytuowania katalogu *neowartości*, których cechą charakterystyczną jest to, że są opozycyjne wobec tradycyjnych systemów wartości⁷. Proces redefinicji tradycyjnych wartości, dla których pierwotnym źródłem dyspozycji moralnych były religie monoteistyczne (dla Europy chrześcijaństwo), przebiegał dotychczas w czterech etapach (falach), a zapoczątkowany został powstaniem ruchów kontestatorskich lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. To pierwsza fala redefinicji wartości. Wypełnia ona warunki nakreślone w koncepcji heterodoksji Samuela Eisenstadta⁸. Kolejne fale to proces

⁷ Por.: A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975.; K. Wielecki, *Podmiotowość...*, dz., cyt., s. 158–175.

⁸ Pełne rozwinięcie koncepcji redefinicji normatywnej przełomu XX i XXI wieku zaprezentowałem w artykule pt. *Cztery fale redefinicji normatywnej. Szkice do pejzażu totalitaryzmu hybrydowego*, który ukaże się w pierwszym numerze *Polish Journal of Critical Realism* nakładem Wydawnictwa Naukowego Akademii Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie.

stopniowego przechodzenia herezji społecznych w stan idei confirmowanej⁹. W dużym uproszczeniu proces redefinicji normatywnej rozpoczął się od zakwestionowania dotychczasowego porządku normatywnego, aby poprzez formułowanie wartości opozycyjnych względem niego dokonać – za sprawą elit politycznych, wyłonionych z ruchów kontestatorskich – ich legitymizacji i internalizacji. W ten sposób doszło do ukonstytuowania nowego porządku normatywnego. Niezwykle ważnym wątkiem poznawczym w dalszym procesie wyjaśniania jest, moim zdaniem, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o skalę i zakres zmian jakie dokonały się w naszej świadomości pod wpływem nowego porządku normatywnego. Na podstawie zaprezentowanych wyników badań można pokusić się o supozycję poznawczą, że dla większości rodziców i ich dzieci owe zmiany ogniskują się wokół swoistego relatywizmu względem tradycyjnych systemów wartości, często całkowitego ich odrzucenia. Widać to szczególnie jaskrawo w odniesieniu do dyspozycji normatywnych charakteryzujących wartość życia ludzkiego, ale nie tylko. Trwałość małżeństwa i przysięgi małżeńskiej, anihilacja religii z przestrzeni publicznej, redukcja jej roli społecznej, a także odrzucenie wiary jako wyznacznika indywidualnych wyborów, wszystko to razem wzięte pokazuje prymat *neowartości* w procesie kształtowania postaw zarówno rodziców, jak i ich dzieci. Jeszcze jedna uwaga na koniec. Zwykliśmy sądzić, że replikacja pokoleniowa wartości jest zjawiskiem funkcjonalnym w tym sensie, że jej przedmiotem są ugruntowane, tradycyjne systemy normatywne, gwarantujące homeostazę zastanego

⁹ Eisenstadt wiąże powyższą problematykę z zagadnieniem heterodoksji, uznając, iż są one ważnym czynnikiem dynamiki społecznej. U ich podłoża leży napięcie występujące pomiędzy tym, co racjonalne i irracjonalne, transcendentne i doczesne. Należy dodać, że stosowane przez Eisenstadta pojęcia heterodoksji i ortodoksji nie są odnoszone wyłącznie do religii, aczkolwiek wszelkie analizy wychodzą od niej. Wspomniane wyżej napięcie materializuje się m.in. w funkcjonowaniu instytucji świeckich i sakralnych. Następuje zjawisko indoktrynacji, zmierzającej do egzekucji zachowań zgodnych z aktualnie obowiązującą wizją świata. W efekcie dochodzi do powstania ruchów kontestatorskich, mających silną tendencję wyłaniania elit politycznych. Przejście wizji ze stanu heterodoksji do stanu idei confirmowanej odbywa się zazwyczaj na drodze ostrej konfrontacji. Eisenstadt twierdzi, że elementy jego modelu zmiany można odnaleźć w większości zmian o charakterze rewolucyjnym. Koncepcja Eisenstadta stanowi próbę modyfikacji funkcjonalnego ujmowania ewolucji społecznej, przy czym charakteryzuje się powiązaniem zmiany (konfliktu) w strukturze społecznej z przeobrażeniami kulturowymi. Por.: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa 1982, s. 60–88.

systemu społecznego wraz z jego ideą confirmowaną. Wydaje się jednak, że replikacji podlegają inne wartości, które z natury rzeczy są opozycyjne wobec tradycyjnych. Zatem redefinicja normatywna nie dokonuje się na naszych oczach, a jej nośnikiem nie jest współczesna młodzież. Ona się już dokonała w pokoleniu rodziców młodzieży polskiej.

Odpowiedzi dzieci i rodziców na zadane im pytania zawarto w tabelach 1–30 zamieszczonych w Aneksie na stronach 200–213.

Bibliografia

- Arendt Ł., Hryniewiecka A., Kukulak-Dolata I., Rokicki B., *Bezrobocie – między diagnozą a działaniem*, Warszawa 2012.
- Guilford J.P., *Podstawowe metody statystyczne w psychologii i pedagogice*. Warszawa 1960.
- Jarosz M. (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Warszawa 2008.
- Jawłowska A., *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.
- Nikitorowicz J. (red.), *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok 1997.
- Urbanik W., *Strategie dostosowawcze bezrobotnych w okresie zmiany systemowej w Polsce. Studia nad zbiorowością bezrobotnych Szczecinka 1993-2016*, Szczecin 2018.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Badania nad ekologią i dziedziczeniem biedy w wielkim mieście*, Warszawa 2011.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.

Artykuły z czasopism

- Karwacki A., Szlendak T., *Bieda i rozpiętość dochodów jako źródło problemów społecznych-test koncepcji poziomicy*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 8.
- Urbanik W., *Cztery fale redefinicji normatywnej. Szkice do pejzażu totalitaryzmu hybrydowego*, „Polish Journal of Critical” 2023 Szczecin ANS TWP [w druku].
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Bieda dzieci w środowisku wielkomiejskim (na przykładzie Łodzi)*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9.

Monika Przybysz

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Wpływ mediów cyfrowych na postrzeganie siebie

Niska samoocena, porównywanie siebie z innymi, smutek, stany depresyjne, samookaleczenia, depresja, agresja, impulsywność¹, problemy ze snem, zaburzenia widzenia, zmiany w układzie kostnym, podatność na korzystanie z hazardu i pornografii, uzależnienie od smartfonów, internetu oraz mediów społecznościowych i gier, a także wzrost ryzyka prób samobójczych – to tylko kilka przykładów konsekwencji nadużywania urządzeń cyfrowych i Internetu². Uzależnienia behawioralne stają się obecnie coraz większą plagą, wymagającą natychmiastowych działań profilaktycznych, ale także terapeutycznych, legislacyjnych, społecznej edukacji i współpracy różnych podmiotów – od przedszkoli i szkół, przez zwiększenie świadomości rodziców, aż po zaangażowanie organizacji społecznych i zmiany prawne.

Rewolucja jednego przycisku

Smartfony istnieją 16 lat, ale zrewolucjonizowały życie miliardów osób na ziemi. Pierwszy telefon bez klawiatury, a jedynie z ledowym ekranem, został zaprezentowany na konferencji przez Steve’a Jobsa w 2007 roku i był nim iPhone. I choć pierwsze urządzenie Simon, które było połączeniem telefonu komórkowego i komputera osobistego, zostało wprowadzone przez firmę IBM w 1992 roku, a więc wtedy można rozpocząć historię pierwszego prototypu smartfona, to jednak nazywany był wówczas palmofonem.

¹ M. Takao, S. Takahashi, M. Kitamura, *Addictive personality and problematic mobile phone use*, *CyberPsychology & Behavior* 2009 Oct., vol. 12 (5), s. 501–507.

² O. Lopez-Fernandez, N. Männikkö, M. Kääriäinen, M.D. Griffiths & D.J. Kuss, *Mobile gaming and problematic smartphone use: A comparative study between Belgium and Finland*, *Journal of Behavioral Addictions* 2018, vol. 7 (1), s. 88–99; H. Li, Li H., Luo W., *Addiction with Young Children’s Screen Addiction: A Chain-Mediating Model*. *International Journal of Environmental Research and Public Health* 2022, 19, 12788, <https://doi.org/10.3390/ijerph191912788>, s. 2.

Umożliwiał on nie tylko dzwonienie i wysyłanie e-maili oraz faksów, ale także oferował funkcję pagera, kalkulatora, notatnika i kalendarza. Telefony stają się obecnie minikomputerami, przejmując coraz większą liczbę funkcji innych urządzeń. Są dostępne każdego dnia, o każdej porze, pod ręką, bez limitu. Służą do wyszukiwania informacji, robienia notatek, zdjęć, filmów, uczenia się języków, korzystania z map, odchudzania się z aplikacjami, sprawdzania pogody, korzystania z kalkulatora, wysyłania e-maili itp. Twórcy telefonów robią wszystko, aby telefony zabierały użytkownikom coraz więcej czasu i uwagi, a projektanci aplikacji – abyśmy jak najczęściej do nich zaglądali. Rewolucja polegająca na zminimalizowaniu klawiatury przyciskowej do początkowo jednego przycisku, a następnie do powiększenia ekranów i przeniesienia całości komunikacji na ledowy duży ekran dotykowy zmieniła sposób korzystania z tych urządzeń i przyczyniła się do powstania uzależnienia od samego urządzenia.

Uzależnienie od smartfona

Smartfony są skonstruowane tak, aby uzależniać od siebie użytkowników na różne sposoby. Bez ograniczenia czasowego wyświetlają wiele informacji 24 h na dobę 7 dni w tygodniu przez 365 dni w roku i są poręcznie dostępne, dlatego nieustannie w zasięgu ręki. Zastępują urządzenie służące do kontaktu telefonicznego i esemesowego, aparat fotograficzny, organizator z kalendarzem, notes do notatek, komputer z pakietem biurowym, przeglądarkę internetową, aplikacjami umożliwiają dostęp do serwisów społecznościowych, mapę papierową wzbogaconą o informację o korkach i foto-radarach, zapewniają rozrywkę w aplikacjach do gier, a także wiele innych funkcji i urządzeń. Przyzwyczajają do nieustannego klikania, wyrabiając nawyk dotykania w każdej chwili, gdy użytkownik ma nawet tylko chwilę oczekiwania na coś. Świat kolorów ekranów z coraz większą rozdzielczością i głębią kolorów, nawyk utrwalania wszystkiego i odciążania pamięci, nawyk bezcelowego przewijania ściany treści rozrywkowych bez celu i bez końca angażują uwagę i wykorzystują mechanizmy percepcyjne człowieka. Mózg ludzki „lubi” kończyć procesy, a tymczasem ściana/feed mediów społecznościowych nigdy się nie kończy dzięki algorytmom tworzącym spersonalizowany system wyświetlania niekończących się nigdy treści i nie-

ustannego odświeżania ich. Wiedza o nawykach³, zachowaniach i procesie percepcji została wykorzystana tak, aby użytkownik spędzał coraz więcej czasu w przestrzeni mediów społecznościowych, bowiem to czas jest walutą wymiany w zamian za darmowe podłączenie do serwisu. Czas ten jest przeliczany na cenę reklam, za które zapłacą twórcy internetowi zainteresowani dotarciem do użytkowników w precyzyjny sposób sprofilowanych poprzez analizę ich zachowania w sieci (lajki, komentarze, treści udostępnione i treści opublikowane, a nawet jedynie zatrzymanie się przez chwilę na jakiejś treści), a następnie spotykający się z treściami reklamowymi na swoim strumieniu treści. Często są oni przywoływani do serwisu poprzez mechanizm wyświetlania powiadomień z danej aplikacji w dymkach, czyli świecącej się czerwonej kropce przy aplikacji, oznaczającej ważne powiadomienie z serwisu (oznaczenie użytkownika w treści publikowanej przez inną osobę, a nawet informacja o publikacji dokonanej przez osobę przez nas polubioną, która nas nie dotyczy, lecz bez uruchomienia aplikacji tego nie można rozpoznać). Kolor czerwony nie jest przypadkowy – ma zostać zauważony jako alertowy, postrzegany kilkakrotnie szybciej przez ludzki mózg, a powiadomienie o treści jest intrygujące i zachęca do sprawdzenia.

Mózg ludzki w trakcie korzystania z sieci społecznościowych jest stymulowany w bardzo różny sposób do nieustannego wchodzenia w aplikację – początek wiadomości użytkownik często widzi w postaci części wiadomości i chce się z nią zapoznać w całości, a przychodzącej informacji towarzyszy także powiadomienie dźwiękiem i często drgającym całym urządzeniem. Działa to więc na kilka zmysłów. Dodatkowo sam system technicznej konstrukcji telefonu, a więc technologia LED, zaburza wytwarzanie wielu hormonów – na przykład poprzez wyrzut kortyzolu, czyli hormon stresu. Silnie aktywuje również tzw. układ nagrody⁴ (2–10-krotnie), a więc wydzielanie dopaminy, adrenaliny i serotoniny, czyli hormonów szczęścia. Oddziałuje w dużym stopniu także na system funkcjonowania mózgu człowieka. Zadaniem funkcjonującego w ludzkim mózgu systemu opioidowego jest dostarczanie człowiekowi uczucia radości (wywołanego uwolnieniem przez

³ L. Di Gregorio, *Psicopatologia del cellulare. Dipendenza e possesso del telefonino*, Franco Angeli, Mediolan 2003.

⁴ B.T. Woronowicz, *Bez tajemnic o uzależnieniach i ich leczeniu*, Instytut. Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2001, s. 12.

mózg porcji opioidów), szczególnie gdy uda się człowiekowi osiągnąć to, czego pragnął lub gdy otrzyma nagrodę. Silniejszy od systemu opioidowego jest system dopaminowy, który odpowiada za oczekiwanie na nagrodę i motywuje, by powtórzyć raz doświadczoną przyjemność. Dopamina jest odpowiedzialna za motywację do działania, za podążanie w kierunku spodziewanej nagrody. Wyrzuty dopaminy są najsilniejsze, gdy nagroda nie jest pewna. Mózg uważa bowiem, że warto zmotywować ciało do ekstrawersji, by po tę nagrodę zawalczyć. Gdy możliwość jej otrzymania jest pewna lub całkowicie niemożliwa, wówczas nie ma potrzeby takiej motywacji. W taki sposób działa efekt uzależniający od social mediów. Otrzymywanie lajków i komentarzy w odpowiedzi na wrzucony post powoduje wyrzut opioidów – uczucia radości. Za opioidami wydzielana jest dopamina, która motywuje użytkownika, by tę przyjemność powtórzyć. Dzięki algorytmom sieci raz użytkownik ma więcej lajków, a raz mniej, bowiem algorytm obcina zasięgi i odpowiedź jest mała, dlatego efekt tych działań nie jest pewny. Mózg w takich warunkach gubi się, wypuszcza jeszcze więcej dopaminy, która motywuje użytkownika, by częściej zaglądał na social media, szukał tych lajków, patrzył co nowego się wydarzyło, kompulsywnie szukał przyjemności z niepewnych reakcji społeczności.

Społeczne interakcje przyciągają uwagę człowieka, uwalniają dopaminę i motywują do wracania po więcej. Tak od tysięcy lat funkcjonuje system szczęścia. Jednak korzystanie z social mediów ma efekt odwrotny – potęguje uczucie izolacji i osłabia więzi międzyludzkie, zamiast je zacieśniać. Chęć i pragnienie przyjemności, których użytkownik social mediów doświadcza, bywają silniejsze niż samo doświadczenie tej przyjemności, dlatego serwisy społecznościowe tak bardzo uzależniają człowieka, podobnie jak od hazardu. Ewolucyjne mechanizmy podążania za przyjemnością przestają skutecznie działać w obliczu systemu, jakim są social media. Wrażliwość na dopaminę spada, jeśli ciągle człowiek jest wystawiany na jej duże dawki. Duże wyrzuty dopaminy przytępiają wrażliwość receptorów dopaminy. Mózg redukuje więc ich liczbę. Dla użytkownika często sięgającego po media społecznościowe, gry online czy pornografię, gdzie wyrzuty dopaminy są bardzo częste, a mózg ludzki redukuje receptory, przyjemność jest

odczuwana coraz rzadziej, życie często traci sens i smak, wszystko wydaje się nudne, relacja z drugim człowiekiem nie przynosi satysfakcji ani szczęścia, brakuje motywacji, szczególnie do odroczonej w czasie nagrody, gdy człowiek jest przyzwyczajany do natychmiastowych nagród. Na skutek korzystania z pornografii dodatkowo użytkownik powoli traci wrażliwość, empatię, wyrabia w sobie nawyk łączący przyjemność seksualną coraz częściej z brutalizacją sfery intymnej, a nawet z przemocą oraz idealizację wyobrażenia o bliskości międzyludzkiej do złudnych i nierealnych scen prezentowanych i wyreżyserowanych w filmach.

Kiedy użytkownik widzi powiadomienie, spodziewa się nagrody, którą otrzyma natychmiast po kliknięciu w to powiadomienie. To powoduje wydzielanie się dopaminy w mózgu. Pętla opioidowo-dopaminowa zamyka się. Po nadmiernej stymulacji układu nagrody, normalna podaż dopaminy jest niewystarczająca. Brak superstymulacji sprawia wręcz ból i cierpienie⁵. Wtedy przyjmowanie superstymulantów nie daje przyjemności, ale jest niezbędne, by ograniczyć ból i emocjonalny dyskomfort. W konsekwencji wielu użytkowników mediów społecznościowych zaczyna wpadać w stany depresyjne, stany lękowe, bezsenność⁶, impulsywność, brak samokontroli w wielu płaszczyznach życia, pojawia się niestabilność emocjonalna, brak koncentracji, problemy z uwagą, cierpienie⁷.

Smartfony zmieniają strukturę i funkcjonowanie mózgu⁸. Światło emitowane przez ekrany LED zaburza zegar biologiczny człowieka – nawet pięć razy szybciej tłumi wydzielanie szyszynkowego hormonu wspomagającego prawidłowy przebieg snu, czyli melatoniny⁹, wpływa na pojawianie się ryzykownych zachowań w sieci – pornografia jest nawet trzy

⁵ C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, tłum. A. Wieczorek-Niebielska, Salwator, Kraków 2005, s. 19.

⁶ J. Orzeł-Gryglewska, *Zaburzenia snu związane z nadmierną ekspozycją na światło*, Polish Journal for Sustainable Development 2017, t. 21 (2).

⁷ J. De-Sola Gutiérrez, F.D. de Fonseca, G. Rubio, *Cell-Phone Addiction: A Review*, Front Psychiatry 2016, vol. 7, s. 175.

⁸ IANS, *Smartphone use can hamper mental wellbeing in young adults*, 2022 May, <https://www.thestatesman.com/lifestyle/hamper-mental-wellbeing-young-1503071993.html> [dostęp: 15.01.2023].

⁹ M.L. Dubocovich, *Melatonin receptors: role on sleep and circadian rhythm regulation*, Sleep Med 2007, nr 8 suppl. 3, s. 34–42.

razy bardziej konsumowana przez osoby nadużywające smartfona, a hazard online wzrasta cztery razy. Nastolatki uzależnione od ekranów 2,4 razy częściej angażują się w samookaleczenia. Zaburzenie korzystania z gier internetowych (ang. IGD – internet gaming disorder) zostało wpisane do V edycji Klasyfikacji Zaburzeń Psychiczych (DSM-V).

Niebieskie światło LED

Smartfony, tablety, komputery i telewizory oparte są na technologii korzystającej z wysokoenergetycznego niebieskiego światła. LED to elektroniczne elementy emitujące światło, które przekształcają energię elektryczną bezpośrednio w światło przez ruch elektronów wewnątrz materiału diody. Diody LED wykorzystują zjawisko elektroluminescencji: gdy w urządzeniu powstaje nadwyżka energii, dioda zamienia ją w światło widzialne. Niebieska dioda elektroluminescencyjna emituje światło o długości fali około 450 nm. Źródła LED są powszechnie stosowane ze względu na ich wydajność i niski pobór energii, dlatego zaczynają zastępować większość konwencjonalnych źródeł światła.

Według badań przeprowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu Stanowego Oregonu, których wyniki opublikowano w czasopiśmie „Nature Partner Journals Aging”¹⁰, wraz z wiekiem rośnie szkodliwość ekspozycji na niebieskie światło. Nadużywanie smartfonów, komputerów i oświetlenia domowego może się negatywnie odbijać na zdrowiu człowieka. Zespół kierowany przez prof. Jagę Giebultowicz z OSU College of Science specjalizuje się w zegarach biologicznych. Zbadał przeżywalność muszek owocowych (*Drosophila melanogaster*) hodowanych w ciemności, a potem przenoszonych do środowiska wypełnionego światłem niebieskim. Już wcześniejsze prace prof. Giebultowicz wykazały, że nadmierna ekspozycja na światło niebieskie wpływa na długość życia much. Nowe badania koncentrowały się na wpływie niebieskiego światła na mitochondria, czyli fabryki energetyczne komórek, wytwarzające ATP.

¹⁰ Y. Song, J. Yang, A.D. Law et al., *Age-dependent effects of blue light exposure on lifespan, neurodegeneration, and mitochondria physiology in Drosophila melanogaster*, Nature Partner Journals Aging 2022, 8: 11.

Drosophila melanogaster jest pomocnym organizmem modelowym, ponieważ dzieli mechanizmy komórkowe i rozwojowe z ludźmi. Celem nowego eksperymentu było sprawdzenie związku między wpływem niebieskiego światła na organizm owada a wiekiem. Światło naturalne odgrywa bardzo ważną rolę w organizacji rytmu dobowego człowieka. Trwający 24 godziny cykl czynności fizjologicznych, które mają wpływ na nawyki żywieniowe, sen, produkcję hormonów, aktywność fal mózgowych czy regenerację komórek zostaje zaburzony zmianami, które występują u ludzi szczególnie nałogowo korzystających z urządzeń elektronicznych wyposażonych w diody LED. Sztuczne światło (np. niebieskie) zaburza rytm okołodobowy, wpływając poważnie na funkcjonowanie całego organizmu¹¹.

Technologia LED nie jest stosowana jeszcze wystarczająco długo, aby poznać jej skutki w całym okresie życia człowieka. Istnieją jednak coraz większe obawy, że przedłużona ekspozycja na sztuczne światło, zwłaszcza wzbogacone o niebieskie światło LED, może być szkodliwa dla zdrowia człowieka. Dlatego w eksperymentach obserwuje się zmiany u krótko żyjących organizmów modelowych. Muszki wystawione na działanie światła niebieskiego miały uszkodzone komórki siatkówki i neurony, a także upośledzone funkcje związane z lokomocją, w tym zdolność wspinania się po ścianach pomieszczeń, a to jest ich powszechnym zachowaniem.

Nowatorskim aspektem badania naukowców z Oregonu było pokazanie, że stała ekspozycja na niebieskie światło może upośledzać szlaki produkcji energii nawet w komórkach, które nie są wyspecjalizowane w wyczuwaniu światła. Specyficzne reakcje w mitochondriach były w prowadzonym badaniu poważnie zmniejszone przez niebieskie światło, podczas gdy inne reakcje były zmniejszone przez wiek, niezależnie od niebieskiego światła. Ekspozycja na niebieskie światło dodaje uraz do urazu u starzejących się muszek. Przyspieszone starzenie obserwowane u tych zwierząt powinno nas ostrzec przed potencjalnym uszkodzeniem komórek przez ten stresor.

¹¹ L.K. Fonken, T.G. Aubrecht, O.H. Meléndez-Fernández, Z.M. Weil, R.J. Nelson, Dim light at night disrupts molecular circadian rhythms and affects metabolism, *Journal of Biological Rhythms* 2013, nr 28 (4), s. 262–271; Brainard G.C., Hanifin J.P., Warfield B., Stone M.K., James M.E., Ayers M., Kubey A., Byrne B., Rollag M., Short-wavelength enrichment of polychromatic light enhances human melatonin suppression potency, *Journal of Pineal Research* 2015, nr 58 (3), s. 352–361.

Nadmiar promieniowania niebieskiego niekorzystnie wpływa na narząd wzroku, przyczynia się do powstania zmian zwyrodnieniowych siatkówki oraz rozwoju zwyrodnienia plamki żółtej (AMD).

Do podobnych wniosków doszli naukowcy z University of Toledo w USA pod kierownictwem Ajitha Karunarathne, podkreślając, że światło, które emitują urządzenia cyfrowe, jest groźne dla oczu i przyspiesza ślepotę. Badania dowodzą, że ten rodzaj światła wytwarza toksyczną cząsteczkę w siatkówce, trujące molekuly w czułych komórkach oka. Długotrwałe korzystanie z urządzeń prowadzi do degeneracji plamki żółtej, jej zwyrodnienia (w skrócie AMD). Jest to nieuleczalna choroba, która uszkadza siatkówkę i stopniowo pogarsza wzrok. Jesteśmy stale wystawieni na niebieskie światło w różnych urządzeniach i pomieszczeniach, a rogówka i soczewki oka nie mogą ich blokować ani odbijać. Śmierć fotoreceptorów, czyli komórek światłoczułych, umieszczonych w siatkówce oka, jest nieodwracalna i jedynie co dziesiąty chory ma szansę na uratowanie wzroku. AMD nie powoduje całkowitej ślepoty, ale wpływa na życie codzienne. Chorzy mają problemy z rozpoznawaniem twarzy i czytaniem¹².

Autostrada informacyjna

Żyjąc w czasach zmiany epoki, w której wiele zawodów przestaje być potrzebnych, bowiem następuje automatyzacja wielu procesów w związku z dynamicznym rozwojem sztucznej inteligencji, człowiek powoli zaczyna się bać zastąpienia jego pracy przez roboty bardziej nawet niż śmierci. Także w dziedzinie komunikacji można zaobserwować zastosowanie sztucznej inteligencji w postaci algorytmów uczących się zachowań użytkowników w sieciach społecznościowych, nie tylko zresztą poprzez naszą aktywność i polubienia zdjęć czy filmików, ale także choćby poprzez zatrzymanie się nad jakimiś treściami na 2 czy 3 sekundy. Algorytmy, które decydują o tym, co jest wyświetlane na naszej ścianie (feedzie) prowadzą do zamykania nas w bańkach informacyjnych (ang. *filter bubble*). Termin ukuty przez Eliego Parisera w książce „The Filter Bubble: What the Internet Is Hiding from You” w 2011 roku pokazuje proces selekcji informacji

¹² Niebieskie światło powoduje ślepotę, <https://polish.mercola.com/sites/articles/archive/2018/11/22/niebieskie-swiatlo-powoduje-slepote.aspx>, [data dostępu: 5.01.2023].

i wyświetlania jedynie takich, które są zgodne z wcześniejszą aktywnością – zainteresowaniami i poglądami użytkownika. Algorytmizacja prowadzi do polaryzacji – poglądy ludzi na skutek wyświetlania informacji podobnych są formatowane w stronę bardziej wyrazistą i skrajną. Użytkownicy zmieniają je sukcesywnie w zależności od tego, jak często sięgają po smartfona.

Ilość informacji, która dociera do ludzkiego mózgu, każdego dnia przekracza 34 GB informacji, co można porównać z oglądaniem przynajmniej kilkunastu filmów pełnometrażowych każdego dnia. W ciągu trzech miesięcy życia do mózgu współczesnego człowieka trafia tyle informacji, ile w ciągu całego życia jego dziadków. Mózgi nie potrafią ich jednak przyswajać w takiej ilości. Ponadto ilość informacji na świecie, co około półtora roku, podwaja się, a w niektórych dziedzinach życia, jak na przykład w medycynie – proces ten następuje nawet około co 70 dni. Taka dynamika zmian technologicznych i jednocześnie dynamiczny rozwój ludzkiego postępu powoduje, że w wielu zawodach pracownicy muszą wciąż śledzić najnowsze odkrycia, od tego bowiem może zależeć ludzkie życie.

Średnio człowiek potrafi utrzymywać relacje maksymalnie ze 150 osobami, a dziś na Facebooku ograniczenie na prywatnym profilu sięga 5000 followersów, natomiast na fanpage'u liczba ta nie jest ograniczona. W innych mediach społecznościowych również istnieją określone dzienne limity obserwacji nowych followersów (Twitter), jednak nadal wciąż sieci te są przypadkowymi spotkaniami, przypadkowych często osób, w przypadkowych sekwencjach. Nie ma to nic wspólnego z prawdziwym budowaniem społeczności ludzkich, a jedynie komercjalizacją relacji. Polega ona na tworzeniu narzędzi do budowania skupisk ludzkich zaangażowanych emocjonalnie w konsumpcję treści dających użytkownikom pseudorozrywkę.

Efekt większego zaangażowania w social media jest możliwy także dzięki odkrytym na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, na Uniwersytecie w Parmie we Włoszech, tzw. neuronom lustrzanym. Człowiek przeżywa bowiem napotykaną emocjonalnie i poruszającą sytuację tak, jakby sam w nich uczestniczył. Grupy komórek nerwowych (neuronów) uaktywniają

się podczas wykonywania pewnej czynności lub obserwowania jej u innych osobników i pomagają odgadnąć intencje innego osobnika nie tylko tego samego gatunku – u człowieka odpowiadają prawdopodobnie również za zdolność do rozpoznawania cudzych emocji i intencji wyrażanych niewerbalnie, czyli empatię oraz współczucie. Człowiek jest stworzony do budowania relacji z innym człowiekiem, ze społecznością. W sieci jest to możliwe dzięki systemowi funkcjonalności udostępnianych do utrzymywania i budowania relacji społecznych z innymi ludźmi (komentarze, lajki, obserwacje) i śledzenia emocjonujących kontekstów relacyjnych między członkami społeczności. Życie w smartfonie nabrało dużego tempa i zmian, niemal jak na autostradzie informacyjnej.

Korzystanie ze smartfona

Dzięki smartfonowi można nauczyć się języka obcego za pomocą specjalnych aplikacji, porozmawiać z rodzicami, sfotografować piękne miejsca. Telefon może być dla nas bardzo pomocnym urządzeniem, jeśli zrozumiemy jak działa i dlaczego tak został zaprojektowany, jednak domaga się ustalenia reguł bezpieczeństwa przy jego używaniu. Internet jest pełen informacji wartościowych, edukacyjnych, rozwijających, łączących osoby o podobnych pasjach. Ale pełen jest także niesprawdzonych informacji (fake newsy), uzależniających behawioralnie (pornografia, gry, hazard, serwisy społecznościowe itp.).

Większość użytkowników smartfonów używa tych urządzeń zarówno do słuchania muzyki, grania w gry, kontaktowania się ze znajomymi za pomocą różnych komunikatorów (Messenger, WhatsUp, Signal, WeChat, Telegram itp.), ale także do robienia zdjęć, nagrywania krótkich filmików, robienia transmisji live, wysyłania memów, przygotowania grafik itp. Dotykowy ekran z pobranymi aplikacjami ułatwia szybkie klikanie w różne treści, jest wygodny w użyciu, intuicyjny, wykorzystywany do komunikacji z innym człowiekiem – rodzicami, rodzeństwem, kolegami, znajomymi. Często służy do odbierania treści dotyczącej różnych grup, do których użytkownik przynależy czy którymi się opiekuje – zajęć dodatkowych (języki obce itp.) czy organizacji (sportowych, religijnych, wolontariackich itp.). Codziennie średnio użytkownik przewija palcem po smartfonie ponad 220 metrów na

dobę, a więc około 83,4 kilometra rocznie. Zmęczenie nie tylko kciuka, ale także ciągle pochylonej nad telefonem głowy, to tylko przykłady poważnych zmian w układzie kostnym na skutek używania smartfonów.

Mechanizmy smartfonów są tak zbudowane, aby jak najczęściej po nie sięgać, aby nas uzależniać. 90% informacji dostarczanych do mózgu to treści wizualne i są one przetwarzane 60 tysięcy razy szybciej niż treści tekstowe, dlatego smartfony posiadają coraz piękniejsze obrazy, wyświetlacze, kolory, głębię. W ciągu jednego dnia do mózgu człowieka trafia tyle informacji, że zaczyna być zmęczony ilością komunikatów, przeciążony nieustanną pracą bez wytchnienia. Układ nerwowy jest nieustannie stymulowany do pracy. Istnieją badania pokazujące, że dzieci w młodym wieku korzystające ze smartfonów mają coraz większe problemy z impulsywnością, agresją, bezsensownością, funkcjami poznawczymi, budowaniem relacji społecznych w świecie rzeczywistym i relacji z najbliższymi (rodzice), a nawet stanami depresyjnymi. A 90% współczesnych dzieci ma kontakt z urządzeniami elektronicznymi przed ukończeniem pierwszego roku życia. U części z nich powstają problemy z wytworzeniem w mózgu otoczki mielinowej wokół nerwu w prawidłowy sposób, a w konsekwencji problemów z przewodzeniem nerwowym i objawami podobnymi do stwardnienia rozsianego.

Wdrażanie zmian

Algorytmy, czyli sposób funkcjonowania Facebooka, Twittera, Instagrama czy Tiktoka lub YouTube'a decydują o tym, co wyświetli się na ekranie konkretnego użytkownika. Informacje są pokazywane tak, aby to, co się wyświetla, było bliskie zainteresowaniom człowieka. Proces uzależnienia od korzystania z social mediów postępuje. Warto zacząć zmieniać nawyki.

Po pierwsze, pomocne może być wyłączenie wszelkich powiadomień ze strony aplikacji i korzystanie z aplikacji z własnej woli, a nie za pośrednictwem bodźca czerwonego powiadomienia. Po drugie, warto dbać o czysty ekran główny, na którym najlepiej pozostawić jedynie najważniejsze aplikacje, aby nie być stymulowanym do nieustannego zaglądania do aplikacji social mediów, szczególnie, gdy korzystamy jedynie z zegarka. Warto na pewno kupić zegarek, smartfon lub opaskę z wyświetlanym czasem, aby nie zerkać nieustannie do telefonu. Korzystne jest także kupienie normalnego budzika, aby móc na noc odłożyć telefon w innym pokoju, daleko od łóżka lub poza

zasięgiem odruchowego zaglądania do telefonu. Gdy użytkownik dostrzega pewne symptomy uzależnienia lub spędza zbyt wiele czasu w aplikacjach, wówczas w większości smartfonów dostępne jest ustawienie przypomnienia po określonym czasie korzystania z danej aplikacji mobilnej. Po trzecie, można wybrać czarno-biały ekran w ustawieniach telefonu. Wówczas łatwiej będzie odseparować się od wciągającej głębi kolorów. Dużą pomocą jest wyrobienie nawyku wyłączania internetu w telefonie, gdy użytkownik nie korzysta w danej chwili z telefonu.

Warto rozmawiać, ale też wspólnie w zespole, grupie lub społeczności ustalać zasady korzystania ze smartfona. Warto rozmawiać o potrzebach, które zaspokajają smartfony, szczególnie w rodzinie¹³. Pożyteczną rzeczą jest współdzielenie treści i aktywności, a więc rozmowy o treściach spotykanych w internecie, wspólnie spędzany czas w serwisach oferujących filmy, wspólne granie w świecie rzeczywistym w gry online, wspólne planowanie wyjazdu w aplikacji AirBnB służącej do wynajmu pokoi i domków bezpośrednio od właścicieli itp. Najważniejsze jest zadbanie o relacje, bliskość, czułość, dzielenie się emocjami, smutkami, radościami, wyznaczanie reguł korzystania z telefonów, komputerów i tabletów najpierw we własnym życiu i dokonywanie zmian poprzez zaczęcie od siebie. Przymus bycia online, pod telefonem, to syndrom zawłaszczania życia człowieka przez urządzenie. Bezwzględnie należy zabrać telefony z sypialni. By móc zasnąć, konieczne jest wytworzenie melatoniny, a niebieskie światło LED zaburza jej wytwarzanie. Około półtorej do dwóch godzin dziennie przed zaśnięciem należy wyłączyć wszystkie urządzenia elektroniczne, aby móc w naturalny sposób nie tylko zasnąć, ale także przespać całą noc bez wybudzania się. Sen jest jedną z najważniejszych czynności człowieka i zadbanie o niego w każdym wieku jest istotne nie tylko aby wypoczął układ nerwowy człowieka, ale także aby naprawić proces prawidłowego wytwarzania hormonów, dojść do stanu homeostazy, naprawić uszkodzone komórki, zregenerować ubytki energetyczne, oczyścić organizm z toksyn, przetworzyć i utrwalić informacje istotne dla człowieka, a także dokonać licznych czynności i procesów biologicznych. Długotrwałe niedosypianie

¹³ M. Spitzer, *Cyberchoroby*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016, s. 7–10.

może powodować wzrost niebezpieczeństwa zapadania na przewlekłą chorobę, a nawet kilka. Smartfony wraz z sieciami społecznościowymi najczęściej powodują zaś zaburzenia w postrzeganiu upływającego czasu i odbierają czas przeznaczony na sen.

Nieprawdziwe informacje, które się rozchodzą bardzo szybko, fake newsy, czyli fałszywe informacje, rozprzestrzeniają się sześć razy szybciej niż prawdziwe informacje. Niekończący się hejt i agresja w komentarzach na wszystko – to nie scenariusz z mrocznego filmu, ale po części codzienne życie w sieci i w wielu rodzinach i wspólnotach. Facebook, Instagram, YouTube, Pinterest, TikTok, Tinder czy Twitter to iluzja rzeczywistości. To wielka gra tych, którzy zarabiają na ludzkiej uwadze i czasie spędzanym coraz dłużej w tych serwisach. Ta iluzja dla wielu jest bardzo prawdziwa.

Zarzuceni wielością informacji, których mózg nie jest w stanie przetworzyć z mediów społecznościowych, ale także z plakatów na ulicy, z telewizji i radia, od znajomych, z ulotek, reklam itp., z jednoczesnym poczuciem bycia wciąż nie na bieżąco (zjawisko FOMO – ang. fear of missing out), mając wrażenie, że wciąż omija użytkownika jakaś istotna wiadomość, człowiek staje się coraz mniej wrażliwy na prawdziwe problemy swoich bliskich.

Relacje ludzi stają się coraz mniej trwałe. Rozmowy pisane na Messengerze nie mają swojej ciągłości, ponieważ w każdej chwili można przestać je odczytywać, nie trzeba kończyć rozmów, w każdej chwili można zakończyć relację poprzez zbanowanie osoby w sieci. W życiu człowieka, który używa smartfona więcej niż 3 godziny dziennie, gwałtownie spada poczucie wartości. Porównuje się on ciągle z innymi osobami. Traci dobry humor, zaczyna mu być smutno, jest zmęczony, rozdrażniony i co najważniejsze – nie potrafi odmówić telefonowi dalszej rozmowy. Wiele osób zaczyna mieć problemy ze snem, stanami lękowymi, poczuciem panowania nad własnymi emocjami. Strach, brak poczucia bezpieczeństwa, wyobrażanie sobie, że na pewno coś się stanie, a nawet poczucie znudzenia i nudzenia się – to syndrom przebodźcowania¹⁴.

¹⁴ J. Jarczyńska J., *Problematyczne używanie Internetu przez młodzież i młodych dorosłych – przegląd narzędzi do przesiewowej oceny tego zjawiska*, Przegląd Pedagogiczny 2015, nr 1, s. 119–136.

Niebieskie światło led jest dla człowieka światłem nienaturalnym, zakłócającym gospodarkę hormonalną. Dlatego, śpiąc z komórką w tym samym pokoju, można narazić się na nieustanne wybudzanie się, sprawdzanie powiadomień, wpadanie w nerwicę, a w konsekwencji może to także przyspieszać procesy związane z występowaniem depresji. Korzystanie z mediów społecznościowych (badania dotyczyły przede wszystkim Facebooka, ale dotyczą też np. Instagrama itp.) przyczynia się do powstawania lub/i pogłębiania depresji. Badania pokazały, że im więcej korzystania z mediów społecznościowych, tym większa depresyjność i niezadowolenie z własnego życia¹⁵.

Duże badanie z 2014 roku potwierdziło, że nadmierne korzystanie z Facebooka koreluje z występowaniem symptomów depresyjnych, wskutek zjawiska psychologicznego, zwanego porównywaniem społecznym¹⁶. Użytkownicy mediów społecznościowych zwykle umieszczają tam wyidealizowany obraz swojego życia, uznając, że inni relacjonują swoje życie zgodnie z prawdą. Stąd przekonanie, że inne osoby wiodą zdecydowanie lepsze życie niż dany użytkownik¹⁷. Nie oznacza to zależności, w której Facebook powoduje depresję, lecz stwierdzenie badaczy, że uczucia depresyjne i duża ilość czasu spędzana w tym serwisie i porównywanie siebie z innymi wzmacniają się.

Problemy z koncentracją, przemęczenie, trudności w czytaniu dłuższego fragmentu tekstu niż pół strony, a czasem niż jedno zdanie tytułu artykułu scrolowanego w serwisie społecznościowym, niekończące się nigdy informacje, powiadomienia, które wyzwalają niepokój, niekończąca się ściana informacji, rwący strumień obrazów i filmów – to codzienność wielu

¹⁵ E. Kross, P. Verduyn, E. Demiralp, J. Park, D.S. Lee, N. Lin, H. Shaback, J. Jonides, O. Ybarra, *Facebook use predicts declines in subjective well-being in young adults*, PLoS ONE 2013, 8(8), e69841; Kraut R.E. i inn., *Internet Paradox. A Social Technology that Reduces Social Involvement and Psychological Well-Being?*, The American Psychologist 1998, 53/9, s. 1017–1031; Bleas C., *Too Many, Friends, Too Few, Likes?* Evolutionary Psychology and Facebook Depression', Review of General Psychology 2015, nr 19, s. 1–13.

¹⁶ Depresja indukowana ekranami. Sztuczni ludzie - sztuczne relacje, <https://zatroskani.pl/blog/detoks-cyfrowy-1/depresja-indukowana-ekranami-26>, [dostęp: 15.01.2023].

¹⁷ M. Steers, R. Wickham, L. Acitelli, *Seeing Everyone Else's Highlight Reels: How Facebook Usage Is Linked to Depressive Symptoms*, Journal of Social and Clinical Psychology 2014, nr 33, s. 701–731.

osób. Wpływ telefonów na relacje bardzo szybko można zaobserwować w restauracjach, środkach komunikacji, przychodniach i innych miejscach oczekiwania – ile osób wyjmuje książkę, kiedy czeka na coś, a ile smartfona? Odłożenie telefonu do innego pokoju daje więcej czasu na możliwość skoncentrowania się na czymś, umożliwia wejście w stan pracy głębokiej.

Wyłączanie internetu w komórce i pozostanie w dostępie jedynie pod tzw. tradycyjnym dostępem do telefonu zapewni wielu użytkownikom komfort i bezpieczeństwo, a także odetnie od wielu niepotrzebnych informacji i powiadomień. Odpowiadanie nie od razu na wszystkie wiadomości w komunikatorach, ale o jednej porze dnia, na przykład przez godzinę wieczorem, pozwoli zbudować pewien rytuał dnia, wygospodarować większą część czasu na bliskość z rodziną bez konieczności bycia ciągle w trybie „nasłuchu”. Wyciszenie powiadomień od konkretnych osób z danej konwersacji w Messengerze i innych komunikatorów pozwoli odciąć się od osób toksycznych. Zaprowadzenie nawet kilku zmian w korzystaniu z samych telefonów i serwisów społecznościowych zapewni większy komfort życia i pozwoli zapanować nad procesami uzależnienia behawioralnego.

Bibliografia

- Depresja indukowana ekranami. Sztuczni ludzie – sztuczne relacje*, <https://zatroskani.pl/blog/detoks-cyfrowy-1/depresja-indukowana-ekranami-26>.
- De-Sola Gutiérrez J., de Fonseca F.D., Rubio G., Cell-Phone Addiction: A Review, *Front Psychiatry* 2016, vol. 7.
- Di Gregorio L., *Psicopatologia del cellulare. Dipendenza e possesso del telefonino*, Franco Angeli, Mediolan 2003.
- Dubocovich M.L., Melatonin receptors: role on sleep and circadian rhythm regulation, *Sleep Med* 2007, nr 8, suppl. 3, s. 34–42.
- Fonken L.K., Aubrecht T.G., Meléndez-Fernández O.H., Weil Z.M., Nelson R.J., Dim light at night disrupts molecular circadian rhythms and affects metabolism, *Journal of Biological Rhythms* 2013, nr 28 (4), s. 262–271.
- Brainard G.C., Hanifin J.P., Warfield B., Stone M.K., James M.E., Ayers M., Kubey A., Byrne B., Rollag M., Short-wavelength enrichment of polychromatic light enhances human melatonin suppression potency, *Journal of Pineal Research* 2015, nr 58 (3), s. 352–361.
- Guerreschi C., *Nowe uzależnienia*, tłum. A. Wieczorek-Niebielska, Salwator, Kraków 2005.
- IANs, *Smartphone use can hamper mental wellbeing in young adults*, 2022 May, <https://www.thestatesman.com/lifestyle/hamper-mental-wellbeing-young-1503071993.html>.
- Jarczyńska J., *Problematyczne używanie Internetu przez młodzież i młodych dorosłych – przegląd narzędzi do przesiewowej oceny tego zjawiska*, *Przegląd Pedagogiczny* 2015, nr 1, s. 119–136.
- Kross E., Verduyn P., Demiralp E., Park J., Lee D.S., Lin N., Shablack H., Jonides J., Ybarra O., Facebook use predicts declines in subjective well-being in young adults, *PLoS ONE* 2013, 8(8), e69841.
- Kraut R.E. i inn., *Internet Paradox. A Social Technology that Reduces Social Involvement and Psychological Well-Being?*, *The American Psychologist* 1998, 53/9, s. 1017–1031.
- Blease C., 'Too Many, Friends,' Too Few, Likes'? Evolutionary Psychology and, Facebook Depression', *Review of General Psychology* 2015, nr 19, s. 1–13.
- Lopez-Fernandez O., Männikkö N., Kääriäinen M., Griffiths M.D & Kuss D.J., Mobile gaming and problematic smartphone use: A comparative study between Belgium and Finland, *Journal of Behavioral Addictions* 2018, vol. 7 (1), s. 88–99.

- Li H., Luo W., Addiction with Young Children's Screen Addiction: A Chain-Mediating Model. *International Journal of Environmental Research and Public Health* 2022, nr 19, 12788.
- Niebieskie światło powoduje ślepotę, <https://polish.mercola.com/sites/articles/archive/2018/11/22/niebieskie-swiatlo-powoduje-slepote.aspx>, [data dostępu: 5.01.2023].
- Orzeł-Gryglewska J., Zaburzenia snu związane z nadmierną ekspozycją na światło, *Polish Journal for Sustainable Development* 2017, t. 21 (2).
- Song Y., Yang J., Law A.D. et al., Age-dependent effects of blue light exposure on lifespan, neurodegeneration, and mitochondria physiology in *Drosophila melanogaster*, *Nature Partner Journals Aging* 2022, 8: 11.
- Spitzer M., *Cyberchoroby*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016, s. 7–10.
- Steers M., Wickham R., Acitelli L., Seeing Everyone Else's Highlight Reels: How Facebook Usage Is Linked to Depressive Symptoms, *Journal of Social and Clinical Psychology* 2014, nr 33, s. 701–731.
- Takao M., Takahashi S., Kitamura M., Addictive personality and problematic mobile phone use, *CyberPsychology & Behavior* 2009 Oct., vol. 12 (5), s. 501–507.
- Woronowicz B.T., *Bez tajemnic o uzależnieniach i ich leczeniu*, Instytut. Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2001.

Katarzyna Czub

Akademia Wspierania Inicjatyw Społecznych
w Warnkowie

Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży w cyberprzestrzeni

W ostatnich latach coraz więcej prowadzi się badań nad aktywnością młodych ludzi w cyberprzestrzeni. Zainteresowanie naukowców skupia się na osobach należących do tzw. pokolenia *digital natives*, czy pokolenia Y¹, dla którego świat zastany po urodzeniu to świat z Internetem. Choć na początku istnienia cyfrowych tubylców Internet nie był jeszcze powszechnie dostępnym medium, w chwili ich wchodzenia w wiek szkolny i okres adolescencji to sieć stawała się naturalnym środowiskiem aktywności. Dlatego też w pokoleniu Y jesteśmy w stanie zaobserwować największe zmiany zachodzące pod wpływem nowych mediów, zarówno w stylu życia, jak i strukturze osobowości oraz funkcjonowaniu w różnych obszarach życia osobistego, społecznego i seksualnego.

Według wielu badań, korzystanie z serwisów społecznościowych oraz telefonów komórkowych korzystnie wpływa na rozwój młodych ludzi, kształci bowiem ich umiejętności społeczne, komunikacyjne oraz techniczne². Wysoki poziom niefrasobliwości młodych internautów, przy ich jednocześnie dużej podatności na presję rówieśniczą, sprawia jednak, że korzystanie z nowych mediów wiąże się dla nich z zagrożeniami, wśród których coraz częściej wymienia się wszelkie zachowania o charakterze seksualnym. Termin „zachowanie ryzykowne” używany jest aby połączyć pojęciowo wiele potencjalnie szkodliwych dla zdrowia zachowań, w tym m.in.: przedwczesne lub ryzykowne zachowania seksualne, używanie substancji psychoaktywnych, zaburzenia odżywiania, zachowania związane z samobójstwem

¹ W. Kołodziejczyk, Pokolenie Y. *Niecierpliwi, szybcy, zdolni*, <http://www.uczycielatwiej.pl/index.php/liceum-i-technikum>, [data dostępu: 06.06.2022].

² Ł. Wojtasik, *Dzieci i Internet. Profilaktyka*, Warszawa 2012, s. 79.

lub zabójstwem oraz przestępczość. Powiązanie tych zachowań w jedną dziedzinę jest użyteczne teoretycznie, ponieważ pozwala na badanie poszczególnych zachowań w kontekście innych³. Irwin zdefiniował zachowania ryzykowne młodych ludzi jako te działania podjęte z własnej woli, których skutki pozostają niepewne, z możliwością dającego się określić negatywnego skutku dla zdrowia⁴.

Podjęte zagadnienia, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne będą przedmiotem poniższych rozważań, których struktura obejmuje: seksting, cyberseks, sponsoring oraz grooming.

Seksting

Termin seksting (ang. sexting) powstał na początku bieżącego stulecia z połączenia słów sex oraz texting w odniesieniu do zjawiska przesyłania między użytkownikami telefonów komórkowych wiadomości tekstowych o charakterze seksualnym⁵. Definiując seksting, sięga się zwykle po te najogólniejsze określenia wskazujące na przesyłanie wiadomości o charakterze seksualnym za pośrednictwem sieci lub publikowanie online materiałów o charakterze erotycznym lub pornograficznym. Wraz z rozwojem technologii komunikaty te, początkowo o charakterze słowa pisanego (texting), mają coraz częściej charakter multimediów (zdjęcia i filmy, GIF-y)⁶. Zmiana ta niesie za sobą szereg nowych zagrożeń i negatywnych konsekwencji dla ofiary w przypadku ujawnienia treści wizualnych o czym szerzej w dalszej części artykułu.

Z często cytowanych w piśmiennictwie szerokich definicji, które przystają do realiów korzystania przez młodych ludzi z mediów elektronicznych, warto przytoczyć następującą charakterystykę sekstingu: „rejestrwanie i wymiana poprzez przesyłanie nagich obrazów”⁷. Ważną, a dość rzadko

³ Z. Izdebski, *Kwestie społeczne i zachowania seksualne w Polsce w aspekcie problematyki HIV/AIDS. Studium porównawcze 1997–2001*, Warszawa 2003, s. 6.

⁴ Jr. Irwin, *Biopsychosocial correlates of risk taking behaviors during adolescence*. J Adolesc Health Care 1986, s. 82.

⁵ H.K. Hudson, *Factors affecting sexting behaviors among selected undergraduate students*, Eastern Illinois University, Charleston 2006, s. 9.

⁶ K.J. Mitchell, *Prevalence and Characteristics of Youth Sexting*, Rotterdam 2016, s. 13–20.

⁷ J. Pyżalski, *Szkolne standardy bezpieczeństwa dzieci i młodzieży online*, Warszawa, 2012, s. 23.

podejmowaną w rozważaniach dotyczących definicji sekstingu, jest kwestia motywacji młodych ludzi do rejestrowania materiałów o charakterze seksualnym i obrotu nimi. Należy tutaj zwrócić uwagę, że seksting bywa w przypadku małoletnich osób traktowany jak przestępstwo wobec małoletniego (w naszym kraju przed ukończeniem 18 roku życia) lub przejaw demoralizacji w rozumieniu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdy to młody człowiek wysyła treści o takim charakterze. W przypadku osób dorosłych (z wyłączeniem sytuacji, gdy treści są niechciane) tego typu prawne ograniczenia nie występują⁸. Bazując na takim kodeksowym ujęciu, niektórzy badacze proponują wyraźne rozróżnienia. Amerykańscy empiryści sugerują typologię uwzględniającą: seksting kwalifikowany (przymus i manipulacja ze strony osoby dorosłej, jasne naruszenie prawa przez dorosłego) oraz seksting eksperymentalny (sytuacje w grupie rówieśniczej, będące elementem poszukiwania lub podtrzymania romantycznej relacji). Ten drugi rodzaj sekstingu jest zresztą dominujący, jeśli idzie o rozpowszechnienie. W badaniach przeprowadzonych przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, aż 73% nastolatków, które wysłały innym zdjęcie, gdzie byli nago lub prawie nago, wskazuje, że adresatami były osoby, z którymi były w związku⁹. W tych samych badaniach, 69% tych, którzy wysłali takie zdjęcie, wskazali na motyw flirtowania ze swoją dziewczyną/chłopakiem, a 40% czasami równolegle wskazało jako motyw chęć zwrócenia na siebie uwagi. Amerykańscy autorzy opracowań o sekstingu – Mitchell, Finkelhor, Jones, Wolak – proponują zatem, aby zamiennie wobec terminu seksting stosować określenie „obrazy o charakterze seksualnym wyprodukowane przez młodzież”¹⁰. Oczywiście to ostatnie pojęcie rozumiane jest jako bardziej osadzone w normie rozwoju psychoseksualnego i potencjalnie mniej groźne w zestawieniu z sekstingiem pierwszego rodzaju. Nie oznacza to jednak, że seksting drugiego rodzaju nie podlega w wielu krajach legislacji. Przykładowo, bazując na przepisach polskiej ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, czynne zaangażowanie w seksting, zależnie od kontekstu, może być traktowane jako przejaw demoralizacji lub czyn karalny¹¹.

⁸ Ł. Wojtasik, *Człowiek zalogowany*, Warszawa 2018, s. 71.

⁹ S. Wójcik, *Seksting wśród polskiej młodzieży. Wyniki badań ilościowych*, Warszawa 2014, s. 8.

¹⁰ J. Pyżalski, *Szkolne standardy...*, op. cit., s. 25.

¹¹ W. Konarska-Wrzošek, *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Warszawa 2015, s. 22.

Dla lepszego zilustrowania potrzeby dobrego definiowania zjawiska sekstingu, proponuję przyjrzeć się kilku przypadkom, które na ogólnym poziomie mogą być traktowane jako przypadki sekstingu – jednak są one odmienne i bardzo specyficzne. Koordynując udział uczniów technikum w Digital Young Forum, w którym mieli swój czynny udział, uczestnicy opowiadali mi o konkretnych, znanych im z życia sytuacjach związanych z cyberprzemocą. Część tych sytuacji była powiązana z problemem sekstingu. Pierwszą sytuacją jest przypadek, gdy „zakochana dziewczyna wysłała chłopakowi swoje nagie zdjęcie. On nie jest nią zainteresowany i pokazuje zdjęcie swojej koleżance, która przesłała je dalej i tak spirala zaczęła się nakręcać. Reakcje wobec ofiary były wulgarne, zdarzały się wobec niej przewiski”. Mamy więc, biorąc pod uwagę niektóre kryteria wymienione wyżej, sytuację, która dzieje się wewnątrz grupy rówieśniczej. Osoba, która wysyła zdjęcia, liczy na związek z tym do kogo wysyła, który jednak się nie zawiązuje. Sprawcą upublicznienia materiałów jest chłopak, który dostał zdjęcia do swojej wiadomości i upublicznia je bez zgody osoby wysyłającej. Motywem nie jest jednak konieczne skrzywdzenie drugiej osoby. Jednak inne zebrane przeze mnie, w ramach projektu Digital Young Forum, przypadki znacząco różniły się od tu opisanego. Dotyczyły one rozsyłania przez osoby, które długo funkcjonowały w związku, a upubliczniały materiały innym osobom dopiero po rozstaniu, co indukuje nowe zjawisko tzw. *porn revenge* – zakochany nastolatek prosi swoją dziewczynę aby z okazji walentynek przesłała mu filmik, na którym tańczy dla niego nago. Dziewczyna przesyła dla niego to nagranie w dowód miłości. Po jakimś czasie ich związek się rozpada, a chłopak z zemsty publikuje filmik na klasowej grupie za pomocą aplikacji Messenger. Nastolatka jest wyśmiewana na przerwach w szkole, a na apelu ktoś puszcza w głośniku utwór, do którego tańczyła. Należy jednak pamiętać, że istnieje wiele sytuacji, gdzie wysyłanie treści o takim charakterze w związku nie kończy się wystąpieniem poważnych konsekwencji, a osoby zaangażowane w takie działanie nie krzywdzą się wzajemnie. Wyraźnie odmienny jest przypadek opisywany przez chłopca, który znał ofiarę sekstingu. Opowiedział mi sytuację, gdzie ktoś założył na portalu Facebook profil jego koleżance. Część zdjęć wstawił jej, a do części wmontował jej twarz w zdjęcia pornograficzne i wszyscy myśleli, że to

faktycznie ona. Wyraźnie widać tu sytuację osoby nieznanej (przynajmniej ofierze), której motywem działania było wyrządzenie krzywdy. Widać wyraźnie, że potencjał wiktyimizacyjny sekstingu jest bardzo zróżnicowany i mocno powiązany z cechami konstytutywnymi poszczególnych przypadków oraz szerszym kontekstem społecznym ich wystąpienia. Niezbędne jest tu zatem tworzenie typologii będących podstawą operacjonalizacji badawczych¹². Takich typologii, szczególnie zweryfikowanych empirycznie, jednak wciąż w badaniach sekstingu brakuje.

Seksting jest określany przez młodych ludzi jako zjawisko dość powszechne wśród ich rówieśników. Jest traktowany jako część ich codziennego życia, a nie coś bulwersującego, szokującego czy zaskakującego. Co czwarty nastolatek w wieku 15–17 lat przyznaje, że otrzymał materiały o charakterze sekstingu na swój telefon¹³. Warto dodać, że osoba udostępniająca film czy fotografię zakłada, że zostanie zachowana tajemnica korespondencji, że nikt inny, prócz adresata, nie będzie miał dostępu do tych materiałów. Dość często seksting bywa jednak aktywnością wymuszoną, często towarzyszy mu nękanie i prześladowanie przez grono rówieśnicze w sieci. Najczęściej dotknięte sekstingiem są dziewczyny, które nakłaniane są do niego przez chłopców. Chłopcy uczestniczący w sytuacjach określanych mianem sekstingu są podziwiani i wysoko oceniani, podczas gdy aktywne seksualnie dziewczyny są oceniane negatywnie przy użyciu wulgarnych epitetów.

Trudno określić, skąd wzięła się wśród nastolatków „moda” na wysyłanie swoich nagich zdjęć. Możemy domniemać, że wstępem były tzw. sweetfotki (zdjęcia „z ręki”, wykonywane samemu sobie). Wielu badaczy problemu wskazuje, że mechanizmy towarzyszące sekstingowi są mocno powiązane z szerszym zjawiskiem seksualizacji¹⁴. Beztroskie podejście do dysponowania swoim wizerunkiem o charakterze seksualnym, przedmiotowe traktowanie dziewczyn, dbałość o wygląd i gotowość do krytykowania osób odbiegających od aktualnych kanonów wyglądu, to w dużej mierze wpływ wzorców płynących z przekazów medialnych: reklam, teledysków

¹² J. Pyżalski, *Szkolne standardy...*, op. cit., s. 27.

¹³ Ł. Wojtasik, *Seksting wśród dzieci...*, op. cit., s. 94.

¹⁴ Ibidem, s. 88.

oraz relacji z życia gwiazd show-biznesu. Niewykluczony jest także wpływ pornografii i próba odzwierciedlenia oglądanych atrakcyjnych materiałów pornograficznych we własnym życiu. Sexting jest bardzo groźny dla dzieci i nastolatków. Tego rodzaju praktyki poważnie zaburzają rozwój młodych ludzi, a szczególnie ich rozwój psychoseksualny.

Zjawisko sextingu unaocznia nam, że młodzież oraz młodzi dorośli lekkomyślnie podchodzą do swojej prywatności i intymności. Są niewystarczająco wyposażeni w informację na temat sextingu i często nie potrafią zrozumieć konsekwencji swoich działań. Biorąc pod uwagę, że sexting może stanowić znaczący sposób komunikacji rówieśniczej online, oczywista jest konieczność zaangażowania różnych instytucji państwowych i pozarządowych w działania na rzecz bezpiecznego korzystania z Internetu. Istnieje duże ryzyko, że młodzież dotknięta problemem sextingu może nie chcieć zwrócić się o pomoc do rodziców czy nauczycieli. To wskazuje, że znacząca część działań profilaktycznych powinna zostać oparta na edukacji rówieśniczej. Potrzeba nam przewyższenia przez nauczycieli zakłopotania i niechęci wobec podejmowania tematu edukacji seksualnej w szkole. Należy podejmować w kontekście problemu cyberprzemocy kwestie agresji elektronicznej o charakterze seksualnym ze świadomością, że wśród uczniów są, z dużym prawdopodobieństwem, zarówno ofiary, jak i sprawcy takich zdarzeń. Rozwiązania profilaktyczne muszą uwzględniać perspektywę samych młodych ludzi. Warto tu zauważyć, iż podejmując problematykę sekstingu, wkraczamy nie tylko w obszar zagadnienia tego akurat zachowania ryzykownego, ale także w szerszy rozumiany obszar pierwszych relacji o charakterze miłosnym i erotycznym. Wymaga to rzeczywistego zrozumienia problemów oraz przemyślanych działań – tak aby aktywności o charakterze profilaktycznym nie przyniosły więcej szkody niż pożytku.

W przypadku ujawnienia nadużyć związanych z sekstingiem bardzo ważne jest zabezpieczenie dowodów. Należy zapisać zdjęcia, filmiki, czy zrzuty ekranów portali, w których opublikowano materiały. Dzięki nim możliwa będzie identyfikacja sprawcy. Jako że jest to proceder karalny, skrupulatność i wiarygodność dokumentacji ma duże znaczenie. Materiały uznane za pornograficzne należy zgłosić na policję. W przypadku sprawców

nieletnich powinno się ich wezwać do dyrekcji szkoły i przedstawić dowody, okoliczności zdarzenia i konsekwencje jakimi skutkuje takie zachowanie. W przypadku ofiary należy zadbać o wszechstronną i dyskretną opiekę psychologiczno-pedagogiczną, a rozmowa o sprawcy powinna być realizowana w warunkach komfortu psychicznego dla dziecka – ofiary sekstingu, z szacunkiem dla jego indywidualności i przeżytego stresu. Warto wskazać ofierze, że w przypadku publikacji w Internecie materiałów sekstingowych z jej udziałem na ogólnodostępnych stronach, ma ona prawo zgłoszenia i usunięcia tych materiałów do administratora strony, na której zostały opublikowane. Dodatkowo możliwe jest ich usunięcie z wyników wyszukiwarki Google poprzez zgłoszenie takich materiałów przez odpowiedni formularz kontaktowy.

Jednocześnie należy przypomnieć, iż utrwalanie, przechowywanie i rozpowszechnianie cudzych nagości zdjęć bez zgody tej osoby jest przestępstwem i podlega karze od trzech miesięcy do pięciu lat, jest ścigane na wniosek ofiary – zgodnie z artykułem 191a Kodeksu karnego. Jednakże nie oznacza to jeszcze, że sprawca takiego działania na pewno trafi do więzienia. Prawo karne jest bowiem tak skonstruowane, że sądy mają wiele instrumentów, aby zastąpić karę pozbawienia wolności mniej dolegliwymi karami, np. ograniczeniem wolności lub grzywną. W rzeczywistości więc za rozpowszechnianie nagości zdjęć byłego partnera nie jest aż tak łatwo trafić do więzienia. Bynajmniej nie oznacza to, że wspomniane inne kary będą dla sprawcy mało dotkliwe.

Cyberseks

Definiując zjawisko cyberseksu, podkreśla się jego wirtualny charakter – *cybering*, *mudsex*, *net sex*. To wirtualna aktywność seksualna, w której dwie lub więcej osób łączy się ze sobą poprzez sieć komputerową, wysyłając do siebie komunikaty opisujące doświadczenia seksualne bądź wywołujące doznania o charakterze seksualnym¹⁵. Można powiedzieć, że cyberseks polega na odgrywaniu ról i udawaniu stosunku seksualnego oraz wysyłaniu komunikatów w taki sposób, aby pobudzić fantazję współuczestnika.

¹⁵ P. Carnes, *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, Poznań 2010, s. 11.

Nazywany bywa seksem bez fizycznego partnera¹⁶. Często wzmacniany jest poprzez korzystanie z kamerki internetowej. Możliwości jest jednak wiele, bowiem do uprawiania cyberseksu mogą być wykorzystywane m.in. gry komputerowe o treści erotycznej, utwory erotyczne i pornograficzne oraz erotyczno-pornograficzne płyty CD, internetowe teksty o treści erotycznej, aplikacje ułatwiające znalezienie partnera, grupy dyskusyjne o seksie i spotkania online. Mogą to być również seksualne interakcje poprzez Internet, gdzie partnerzy przesyłają sobie pobudzające seksualnie treści bądź pobudzają się fizycznie za pomocą opasek z podłączonymi elektrodami, lub kiedy na użytkownika przenoszone są impulsy z komputera za pomocą hełmów, nakładek na palce umożliwiających odczuwanie dotyku, tzw. magic hands pobudzających piersi lub pośladki. Wykorzystuje się też cyberkondomy, cyberpenisy czy sztuczne pochwy z efektami masowania, a w celu wzmocnienia doznań produkowane są też specjalne kombinezony obejmujące całe ciało. Dzięki technikom umożliwiającym odtwarzanie rysów twarzy ze zdjęcia możliwe jest też uprawianie cyberseksu ze sportowym idolem czy uwielbianym aktorem. Kontaktom cyberseksualnym często towarzyszy masturbacja, mogą one także prowadzić także do spotkań w tak zwanym *realu*.

Jak twierdzi dr A. Andrzejewska, mamy coraz większe trudności z otwieraniem się na drugiego człowieka. Spowodowane jest to nawałem obowiązków szkolnych oraz pozaszkolnych. Powstało tzw. społeczeństwo „speed-u”. Cyberseks staje się dobrym rozwiązaniem dla osób, które nie chcą tracić czasu na budowanie więzi erotycznych lub też nie chcą podejmować ryzyka zobowiązań¹⁷. Ta forma zaspokojenia pragnień i potrzeb seksualnych nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań, nie podlega ani kontroli, ani ograniczeniom, a także nie wiąże się z ryzykiem zarażenia się infekcjami przenoszonymi drogą płciową lub zajścia w ciążę. Internetowym kontaktem seksualnym bardzo sprzyjają trzy charakterystyczne cechy Internetu, tj. dostępność (brak granic czasowych i terytorialnych), niewielki koszt oraz anonimowość, która „odhamowuje” skrywane potrzeby i fantazje seksual-

¹⁶ B. Woronowicz, *Uzależnienie od komputera i Internetu – problemy diagnostyczne i terapeutyczne*, Warszawa 2013, s. 7.

¹⁷ A. Andrzejewska, *Patologie moralne w sieci*, Warszawa 2009, s. 36.

ne, na których realizację nie ma szans w życiu realnym z powodów obyczajowych czy moralnych¹⁸.

Młodzi ludzie często zwracają uwagę na relaksacyjny charakter cyberseksu. Przestaje on jednak spełniać taką rolę z chwilą, kiedy pojawi się uzależnienie, a korzystanie z komputera okazuje się niezbędne do osiągnięcia satysfakcji seksualnej i staje się celem samym w sobie oraz bardzo ważną, a czasami nawet główną, aktywnością w życiu uzależnionego. O uzależnieniu od cyberseksu możemy mówić wówczas, kiedy m.in. w początkowym okresie aktywność seksualna realizowana w Internecie poprawia samopoczucie, powoduje redukcję napięcia, przynosi ulgę czy poprawia nastrój¹⁹. Konieczne jest też poświęcanie na cyberseks coraz większej ilości czasu w celu uzyskania odpowiedniego poziomu satysfakcji, a to wiąże się z brakiem kontroli nad czasem spędzonym w Internecie. Cyberseks, a tym samym korzystanie z Internetu, staje się prawie najważniejszą aktywnością w życiu danej osoby, a w sytuacji ograniczonego dostępu do Internetu – i tym samym do cyberseksu – pojawia się poczucie dyskomfortu, niepokój, agresja itp. (analogia do objawów zespołu odstawiennego, abstynencyjnego). Powtarzają się też nieudane próby ograniczenia bądź zaprzestania uprawiania cyberseksu, a tym samym korzystania z Internetu. Co więcej, okresy powstrzymywania się od cyberseksu (i tym samym od korzystania z Internetu) są przeplatane okresami dużej aktywności seksualnej online. Uprawianie cyberseksu i tym samym spędzanie dużej ilości czasu w Internecie wpływa niekorzystnie na relacje społeczne (rodzinne, partnerskie), stan zdrowia, sprawy zawodowe itp. Jak wynika z powyższego, analiza zachowań charakterystycznych dla uzależnienia od cyberseksu pozwala znaleźć również objawy charakterystyczne dla uzależnienia od Internetu²⁰.

Do najpopularniejszych zachowań charakteryzujących zjawisko cyberseksu zaliczane są striptiz, masturbacja oraz petting. Użytkownicy erotycznych wideoczatów bardzo często decydują się na podjęcie zachowań seksualnych,

¹⁸ P. Wallace, *Psychologia Internet*, Poznań 2003, s. 25.

¹⁹ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*. Studium badawcze, Kraków 2018, s. 75.

²⁰ Ibidem.

ale starają się chronić swój prywatny wizerunek poprzez zakładanie masek, okularów przeciwsłonecznych bądź kadrując kamerę w ten sposób aby twarze „bohaterów” były niewidoczne. Niestety, wielokrotnie użytkownicy w trakcie wzrostu podniecenia seksualnego tracą czujność, pokazując swoje twarze, mówiąc do swoich partnerów po imieniu. Użytkownicy takich serwisów często nieuważnie dobierają miejsce nagrywania swoich zachowań seksualnych. Do niefrasobliwych zachowań możemy zaliczyć nieusunięcie z drugiego planu swoich realnych zdjęć, dyplomów uznania z imieniem i nazwiskiem. Jednym z takich portali, który jest przez młodych ludzi wykorzystywany do pokazywania swoich erotycznych zachowań, jest chatroulette.com. Serwis ten został uruchomiony w 2009 roku przez 17-letniego ucznia moskiewskiego liceum Andreja Ternowskiego²¹. Na skutek kontrowersyjnych zachowań użytkowników właściciele serwisu wprowadzili weryfikację wieku – minimalny wiek korzystania z Chatroulette to 16 lat. Wprowadzono także możliwość odłączenia użytkownika od serwisu od 10 do 40 minut, jeśli w ciągu 5 minut więcej niż trzy osoby zgłoszą zastrzeżenia dotyczące prezentowanego przed kamerą zachowania. Jednakże, mimo tych obostrzeń, chatroulette nadal jest miejscem publicznego prezentowania zachowań seksualnych.

Według Zbigniewa Lwa-Starowicza, nowe rozwiązanie technologiczne zrewolucjonizowało sferę komunikacji międzyludzkiej, co wpływa również na sferę seksualną²². W dobie prężnego rozwoju nowych mediów, ewolucji ulegają także tradycyjne formy zachowań seksualnych. Ta ewolucja ma pewne zalety. Wszelkie zachowania seksualne realizowane za pośrednictwem Internetu są bardziej bezpieczne niż w przypadku tradycyjnego kontaktu seksualnego, który w dobie AIDS jest ryzykowny. Lew-Starowicz twierdzi nawet, że Internet, a właściwie cyberseks, może być nawet dla niektórych źródłem terapeutycznych doznań, na przykład w wypadku zahamowań seksualnych. Jednocześnie zaleca ostrożność podczas korzystania z sieci w celach związanych ze sferą seksualną, każdy bowiem postęp techniki

²¹ W. Wowra, Webhosting.pl – Portal technologii internetowych, http://webhosting.pl/17_letni_uczen.z.Moskwy.jest.tworca.popularnej.Chatroulette

²² Z. Lew-Starowicz, Taniec godowy na klawiaturze, <http://www.cyber.com.pl/archiwum/sex/5.shtml>, [dostęp: 16.12.2022].

pociąga za sobą nowe dewiacje²³. Cyberseks nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb człowieka, jak choćby potrzeby bezpośredniej bliskości, ale ma tę zaletę, że cechuje go duża dostępność i anonimowość, która wiąże się z niewielkim ryzykiem. Dla jego atrakcyjności duże znaczenie ma wyobraźnia, która znosi ograniczenia związane z określoną cielesnością oraz okolicznościami żywotnymi. Pozwala przedstawiać siebie samych i innych ludzi w najbardziej pożądanym w danej chwili sposób oraz ułatwia idealizowanie drugiej osoby. Dla młodych ludzi kwestie te mają szczególne znaczenie, ponieważ w tym okresie zarówno ich potrzeby seksualne, jak i ich wyobraźnia intensywnie się rozwijają. W okresie późnej adolescencji następuje dalszy rozwój myślenia logicznego, co w połączeniu z przyrostem doświadczenia sprawia, że młodzi ludzie zaczynają myśleć w sposób bardziej racjonalny. W coraz większym stopniu zaczynają dostrzegać złożoność życia oraz jego potencjalne niebezpieczeństwa. Potrzeba seksualna staje się stopniowo coraz istotniejsza, więc uwaga adolescentów zaczyna się coraz bardziej koncentrować wokół kwestii związanych z jej zaspokajaniem. Wiąże się to z naturalną ciekawością dotyczącą sfery seksualnej oraz z trudem zdobywania wiedzy na ten temat. Przemilczanie czy wybiórcze przedstawianie informacji z tego zakresu uniemożliwia zaspokojenie ciekawości i utrwala przekonanie, że jest to sfera wstydliva, o której się nie mówi. To w konsekwencji powoduje szukanie zastępczych źródeł informacji, co oznacza między innymi podejmowanie zachowań ryzykownych i szukanie odpowiedzi poprzez doświadczenia osobiste. Niezaspokojenie potrzeby informacji w tej dziedzinie może zatem pociągać za sobą tragiczne konsekwencje.

Profesor Mariusz Jędrzejko w 2011 roku przeprowadził badania, w których dowodzi, że wirtualny seks uprawiał co dziesiąty uczeń ostatnich klas szkoły podstawowej i aż co piąty gimnazjalista²⁴. Polskie nastolatki o wiele wcześniej przechodzą inicjację seksualną w Internecie niż w realnym życiu – wynika z najnowszych badań Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej Pedagogium²⁵.

²³ Ibidem.

²⁴ B. Nowak, *Problemy współczesnej resocjalizacji*. Warszawa 2013, s. 23.

²⁵ Ibidem s. 25.

Zaskakujący jest też fakt popularności portali społecznościowych wśród młodszych internautów. Jak dowodzą badania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, 68% dzieci w wieku 7–14 lat odwiedza serwis Facebook, mimo że formalnie jest on dostępny dla osób, które ukończyły 13 lat²⁶. Tam pewien 11-latek radził swojej 13-letniej koleżance, która pytała, od kiedy może uprawiać seks: „Zacząć na pewno nie w tym wieku i nie teraz. Możesz pozwolić sobie tylko na cyberseks. Popisz sobie z jakąś osobą sprośne rzeczy, może ci ulży”²⁷. Psycholożka Anna Jaszczak w 2017 roku badała wpływ Internetu na edukację seksualną młodych ludzi i dowiodła między innymi, że około połowa osób badanych uważa szeroko rozumiany cyberseks za dobry sposób na rozładowanie seksualnego podniecenia oraz rodzaj rozrywki – „sposób na nudę”²⁸. Część badanych internautów jest także zdania, że taka aktywność stanowi formę edukacji seksualnej²⁹.

Cyberseks to wciąż nowe zjawisko, które jest jeszcze niedostatecznie zdiagnozowane wśród młodzieży. Poprzez zwiększone możliwości techniczne, takie jak coraz większy dostęp do telefonów z nieograniczonym dostępem do Internetu, wyposażonych w kamerę z coraz wyższą rozdzielczością przekazywanego obrazu, zjawisko to będzie się upowszechniać. Korzystanie z randkowych serwisów daje także złudzenie anonimowości i bezpieczeństwa. Młodzi ludzie coraz częściej zdają sobie sprawę, że przesłane roznegliżowane zdjęcia można oglądać wielokrotnie i odbiorcami mogą być różne osoby. Wydaje im się, iż prezentowanie swojej nagości online mogą traktować jako bardziej bezpieczną formę sextingu. Jednakże także przy oglądaniu obrazu z kamery w czasie rzeczywistym obserwator może dokonać tzw. zrzutu ekranu (printscreen) – czyli utrwalić to, co aktualnie widzi na ekranie komputera i rozpowszechnić zrobione w ten sposób zdjęcia. Dostępne są również programy, które pozwalają nagrywać to, co widzimy na ekranie w formie filmu.

Młodzież poszukuje w sieci głównie rozrywki, a cyberseks stanowi dla większości z nich tylko jedną z jej form. Szczególną popularnością cieszą

²⁶ E. Małecka, B. Małecki, *Analiza rozwoju portali społecznościowych w Internecie*, Warszawa 2008, s. 34.

²⁷ A. Wrona, *Cyberseks. Ciemna strona sieci*, Warszawa 2014, s. 18.

²⁸ A. Jaszczak, *Cyberedukacja seksualna i cyberseks młodzieży*, Warszawa, 2018, s.16.

²⁹ Ibidem.

się zwłaszcza te obszary Internetu, które pozwalają na bierną konsumpcję erotyki. „Zakazany owoc” jest w sieci powszechny i łatwy do zdobycia, jednak adolescenti nie chcą, by widziano, jak po niego sięgają³⁰.

Sponsoring i cyberprostytucja

Osobną kategorią ryzykownych zachowań młodzieży, kojarzoną z sextingiem i cyberseksem, jest sponsoring. Zjawisko to występuje wtedy, gdy młode osoby, bez względu na płeć, umawiają się na kontakty seksualne, najczęściej z dorosłymi za tak zwane prezenty. Spotkania najczęściej aranżowane są w Internecie³¹. To także oferowanie własnych zdjęć erotycznych w zamian za korzyści finansowe (np. kupon na doładowanie telefonu) lub prezentowanie swojego ciała przy użyciu kamery internetowej na serwisach erotycznych (w zamian za tzw. napiwki czy kredyty), czyli realne pieniądze przekazywane za pośrednictwem serwisu obsługującego na przykład dany wideoczat³². Łatwość rejestracji na takich portalach oraz brak rzetelnej weryfikacji umożliwiają młodym ludziom pozyskiwanie środków finansowych, co można uznać za formę sekssponsoringu. Jest to niewątpliwie pewien rodzaj sprzedawania własnej intymności. Pozornie bezgotówkowa transakcja nie wywołuje u jej twórców poczucia świadczenia usług seksualnych. Poznanie możliwości pozyskiwania dóbr materialnych w zamian za przesyłanie rozbieranych filmów czy zdjęć, prezentowanie swojej nagości na prywatnych „pokojach” wideoczatów może być dla młodego człowieka bardzo niebezpieczne. Takie zachowanie może stać się preludium do świadczenia usług seksualnych w świecie realnym w późniejszym wieku. Internet sprzyja także rozwojowi opisywanej wcześniej postaci prostytucji jaką jest sponsoring. W powszechnej opinii jest to zjawisko rozpowszechnione wśród studentów. Pogłębione badania przeprowadził w tym zakresie J. Kurzępa³³. W świadomości wielu studentów istnieje przekonanie, że sponsoring to jeden ze sposobów, by móc studiować, mieć pieniądze na akademik, ksero, książki, kosmetyki czy wreszcie modne ciuchy. Prostytuujący się studenci zasadniczo nie pracują w agencjach

³⁰ A. Wrona, *Cyberseks*, op. cit., s. 26.

³¹ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004, s. 20.

³² Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012, s. 23.

³³ J. Kurzępa, *Młodzi, piękni i niedroscy*, Warszawa 2011, s. 35.

towarzyskich, preferują anonimowość w sieci „Milutka studentka poszukuje sponsora”, albo „Mam 21 lat i jestem studentem pierwszego roku. Niestety studia nie są tanie więc szukam sponsorki. W zamian oferuję niezapomniane chwile” – głoszą internetowe anonse. Utrwalają one przekonanie, że w tym wydaniu prostytutka jest jakby mniej szkodliwa, a może atrakcyjniejsza? Młodzi ludzie sprzedają się zwykle osobom wykształconym i majątnym. Obu stronom zależy na dyskrecji. Niepokoić musi jednak fakt, że zjawisko to (choć trudno ustalić obiektywnie na jaką skalę) zaistniało jednak w obyczajowości młodych ludzi będących w przyszłości siłą intelektualną kraju.

Sponsorem jest najczęściej mężczyzna (choć w pewnych sytuacjach rolę tę przejmować może także kobieta) zamożny, w średnim wieku, proponujący pomoc finansową, która zwykle przybiera postać wynagrodzenia (za każde spotkanie lub wypłacanego systematycznie np. miesięczne), prezentów, miesięcznego utrzymania, wycieczek zagranicznych, podróży, czasami może to być nawet kupno mieszkania czy samochodu. W zamian sponsor oczekuje dyspozycyjności w zakresie spotkań, rozmów, podróży, wyjść do kina, restauracji, na wernisaże czy też towarzystwa na spotkaniach służbowych. Wiąże się z tym także świadczenie usług seksualnych przez osobę sponsorowaną, wedle upodobań usługobiorcy – co jest elementem łączącym to zjawisko z tradycyjną prostytutką, choć, w odróżnieniu od niej, element ten nie jest jedynym i najważniejszym czynnikiem w tych kontaktach. Często seks w sponsoringu jest uważany i traktowany jako dopełnienie znajomości, postrzeganej z czasem przez jedną lub obydwie strony jako przyjaźń, koleżeństwo, a w sporadycznych sytuacjach jako pewien rodzaj związku, kohabitacji. Wiek sponsorowanych jest zróżnicowany. Dolna granica zaczyna się zwykle od 14 lat. Głośne były medialne doniesienia o tym, że nastolatki w tym wieku szukające sponsora zwykle oferują na sprzedaż, na portalach aukcyjnych, swoje dziewictwo. Potem oczekiwania i wymagania „sponsorówek” rosną. Nastolatki, licealistki, studentki poszukują sponsora ponieważ chcą mieć wyróżniające się gadzety, markowe ubrania, kosmetyki, chesne na studia

lub środki utrzymania podczas studiów³⁴. Nieletnie dziewczęta najbardziej bezpośrednio czy wręcz bezpruderyjnie redagują swoje anonse w sieci, a ich oczekiwania oraz zakres usług są sprecyzowane. W ich przypadku sponsoring to tylko zamienna nazwa dla prostytutki, lepiej brzmiąca, nie dyskredytująca, choć ich kontakty z klientami ograniczają się zasadniczo do świadczenia usług seksualnych i otrzymywania stosownego ekwiwalentu za te usługi. Mimo wszystko łatwiej zaakceptować świadomość bycia utrzymanką niż prostytutką.

Do najpopularniejszych form cyberprostytycji należy sex chat, czyli interaktywna rozmowa za pomocą kamery internetowej. Osoba przed komputerem ma możliwość wejścia do różnych pokoi i wybrania odpowiedniej kandydatki lub kandydata. Wpisując (wypowiadając) określone komendy (życzenia), może sprawić, że wybrana osoba położy się na łóżku, zacznie się prowokująco rozbierać, namiętnie masować ciało, pobudzając tym samym widza i doprowadzając do uniesień seksualnych. Praca tych kobiet polega przede wszystkim na utrzymaniu jak najdłużej zainteresowania klienta. Są to bowiem strony płatne, a klient po zalogowaniu płaci za możliwość obejrzenia erotycznego pokazu online.

Młodzież coraz częściej decyduje się na sponsoring i cyberprostytycję nie ze względów ekonomicznych. J. Kurzępa uważa, że prostytutka nastolatków ze względów ekonomicznych występuje obecnie w mniejszości. Nazywa ją prostytutką głodową i stwierdza, że występuje ona wtedy, gdy „biedna dziewczyna z patologicznej rodziny”, wiedzona nadzieją na zmianę swojej podłej sytuacji życiowej, oddaje się za pieniądze mężczyznom³⁵. Zdaniem tego autora, dla obecnej młodzieży prostytutka to strategia kusząca, wobec czego jest chętnie podejmowana. Daje możliwość zarobienia bez konieczności posiadania specjalnych kwalifikacji czy umiejętności. Jest więc to metoda „na wyciągnięcie ręki”. Podjęciu takiej decyzji sprzyjają dominujące wśród nastolatków postawy konsumpcyjne, pociągające za sobą wzrost potrzeb przedmiotowych, generowanych z kolei przez rynek,

³⁴ E. Bielecka, *Zagrożona młodość. Innowacyjne formy interwencji społecznej*. Warszawa 2010, s. 124.

³⁵ J. Kurzępa, *Pułapki rozerotyzowanej świadomości – prostytutka nieletnich*, [w:] „Remedium” nr 7–8/ 2008, s. 60.

reklamę, modę i media. Młodzież ciągle musi konfrontować własny stan posiadania ze stanem posiadania innych osób i przekazami mass mediów, przez co czują się gorsze, jeśli nie mają nowoczesnego telefonu, iPada, markowych ciuchów czy drogich butów. J. Kurzępa określa taką prostytucję mianem aspiracyjnej³⁶. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy dziewczyna/chłopak potrzebuje „zastrzyku finansowego” w celu kontynuowania studiów, opłacenia wyjazdu językowego, czy zakupu drogiego sprzętu elektronicznego, ciuchów lub innych rzeczy świadczących o statusie materialnym. Głównym motywem, który kieruje ich działaniami, jest chęć ustawienia się w życiu i związana z tym nadzieja na wejście do grupy osób majątnych, zaможnych i wpływowych. Kurzępa dostrzega jeszcze jeden rodzaj prostytucji, a mianowicie – prostytucję kulturową. Wpisuje się ona we współczesny styl eksponowania swojego ciała jako towaru, atutu i atrybutu jednocześnie, który może przysporzyć nastolatkowi splendoru, popularności, przyczynić się do tego, że stanie się kimś znaczącym³⁷. Również, zdaniem M. Przybysz-Zaremba, w powszechnym konsumpcjonizmie należy doszukiwać się przyczyn prostytucji nieletnich. Zdaniem autorki, coraz częściej pojawiają się „przedsiębiorcze” nastolatki z dobrych domów, które dorabiają sobie do kieszonkowego, oferując usługi seksualne³⁸. Niestety, młodzież uprawiająca prostytucję czyni to z coraz bardziej błahych powodów. Nastolatki uznają, że seks za pieniądze to szybki, niekłopotliwy sposób zarabiania pieniędzy, rodzaj przygody, przeżycie czegoś ekscytującego w tajemnicy przed rodzicami, możliwość złamania pewnych zakazów. Co więcej – uprawianie nierządu wcale nie powoduje marginalizacji w środowisku rówieśniczym. Nikt nie nazywa procederu po imieniu, zasadniczo liczą się efekty w postaci zarobionych pieniędzy, modnej odzieży czy gadżetów³⁹.

Warto nadmienić, że Internet ułatwia płacenie za wszelkiego rodzaju usługi seksualne. Portale polegające na świadczeniu transmisji na żywo umożliwiają ich uczestnikom (po stronie odbiorców) dokonywanie opłat

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ M. Przybysz-Zaremba, *Prostytucja nieletnich – czy to problem społeczny* [w:] „Niebieska Linia” nr 5/2007, s. 31–32

³⁹ Ibidem.

w zamian za angażowanie się w pokazy na żądanie. Tego typu miejscem jest na przykład portal Show Up, który zapewnia dostęp do obrazu z kamery, a także daje możliwość konwersacji z pozostałymi uczestnikami, jak i z osobami transmitującymi swój erotyczny pokaz. Wykonawca może zostać zabrany do prywatnej sesji, w której widz płaci za określony czas i wykonywanie określonych działań. Jakkolwiek relacja ta nie dotyczy rzeczywistego, fizycznego kontaktu między dostawcą a odbiorcą, co może czynić to spotkanie akceptowalne z prawnego punktu widzenia, to jednak warunek i akceptacja płatności sprawia, że jest to forma pracy seksualnej. Ponadto technologia pomaga również w nawiązywaniu kontaktu do dalszego utrzymania relacji w świecie rzeczywistym, w którym osoby płacą za spotkania seksualne z inną osobą. Internauci świadczący usługi seksualne korzystają także z blogów i poczty elektronicznej w celu zorganizowania spotkań z klientami. Można zatem postawić hipotezę, że paradoksalnie Internet zmniejszył zjawisko realnej prostytucji wśród młodych ludzi. A zatem nastąpił analogiczny proces do tego, jaki miał miejsce w dziedzinie komercjalizacji pornografii, polegający na spadku sprzedaży tradycyjnych treści seksualnych na rzecz cyberpornografii.

Grooming

Grooming (urabianie, uwodzenie) to kategoria relacji emocjonalnej, jaką poprzez Internet dorosłe osoby starają się nawiązać z osobami małoletnimi w celu ich uwiedzenia i wykorzystania seksualnego. Podkreślić należy, że jako dziecko traktuje się osobę poniżej 15 roku życia⁴⁰. Poprzez stopniowe zdobywanie zaufania dziecka, poprzez kontakt wirtualny sprawca może dążyć do spotkania się z nim w świecie rzeczywistym i seksualnego skrzywdzenia lub wykorzystania go do produkowania pornografii dziecięcej. Pomimo że grooming nie zawsze kończy się kontaktem z ofiarą w świecie rzeczywistym, staje się źródłem doświadczeń przerastających zdolności adaptacyjne dzieci, dostarczając im wzorców patologicznych zachowań.

W polskim prawie karnym wolność seksualna dziecka podlega szczególnej ochronie. Przepisem najszerzej dotyczącym molestowania seksualnego dzieci jest art. 200 Kodeksu karnego, w myśl którego osoba

⁴⁰ Akty 202 Kodeksu karnego § 2.

dopuszczająca się jakiejkolwiek aktywności seksualnej z małoletnim poniżej 15 roku życia podlega karze pozbawienia wolności od dwóch do dwunastu lat⁴¹. Należy podkreślić, że przestępstwo występuje nawet wtedy, gdy małoletni wyraził zgodę na obcowanie. Z dniem 8 czerwca 2010 roku weszła w życie nowelizacja Kodeksu karnego⁴², która dodała dwa artykuły – 200a i 200b, zgodnie z którymi przestępstwem jest także uwodzenie małoletnich w Internecie, inicjowanie tą drogą spotkań w celach seksualnych oraz publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowania o charakterze pedofilskim.

Internet dla pedofilów stał się niemal „narzędziem doskonałym” do pozyskiwania dzieci. Przed erą Internetu osoba pedofilna nie miała tak wielu okazji do zainicjowania relacji z osobą nieletnią. Często podejmowała zatrudnienie związane z pracą wśród małoletnich (szkoła, kościół, organizacje młodzieżowe itp.). Trudno anonimowo było zbliżyć się do obcego dziecka, gdyż przestrogi rodziców, aby nie rozmawiało z obcymi na ulicy oraz powszechna kontrola społeczna niejednokrotnie chroniły młode osoby przed niebezpiecznym kontaktem. Internet daje pedofilowi możliwość dostępu do potencjalnie nieskończonej liczby dzieci w tym samym czasie. Sieć chroni osobę pedofilną przed dekonspiracją, gdyż jest częściowo anonimowa i może wykreować nieprawdziwą postać, która będzie atrakcyjna dla „urabianego” dziecka. Ponadto pedofil dzięki różnorodnym narzędziom elektronicznym, takim jak czat, poczta elektroniczna, portale społecznościowe i komunikatory, może łatwo zbierać dane o dzieciach i kontaktować się z wieloma jednocześnie. Bez użycia nowych technologii mógł uwodzić znacznie mniej dzieci, co też wiązało się z dużo większym zaangażowaniem energii i czasu. Pedofil dzięki sieci elektronicznej ma dostęp do dziecka prawie przez 24 godziny na dobę.

⁴¹ Ustawa Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553).

⁴² Art. 1 pkt 25 Ustawy z 5 listopada 2009 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2009, nr 206, poz. 1589).

Kazimierz Pospiszyl wyróżnił cztery rodzaje seksualnego wykorzystywania dzieci⁴³, a mianowicie:

1. pokazywanie narządów płciowych i czynności seksualnych (w tym również udostępnianie pornografii osobom nieletnim);
2. inicjowanie pieszczot drażliwych stref erogennych dziecka oraz nakłanianie dziecka do podobnych czynności w stosunku do dorosłego;
3. stosunek seksualny w różnych postaciach;
4. gwałt.

Ponieważ cybergrooming jest procesem zachodzącym w wirtualnym świecie, najczęściej przybiera postać zachowań pierwszego typu, jednak jego następstwem mogą być spotkania w realnym świecie oraz wystąpienie pozostałych wymienionych zdarzeń.

Wielu dorosłych nie rozumie, w jaki sposób dziecko staje się ofiarą wykorzystania seksualnego. Zarówno w kontakcie rzeczywistym, jak i cyberświecie osoby pedofilne najpierw starają się poznać dziecko, jego potrzeby, zainteresowania, marzenia i fantazje. Zwłaszcza przez Internet pedofil ma możliwość wytworzenia silnej relacji emocjonalnej z dzieckiem, dzięki czemu jest w stanie namówić je do spotkania w realnym świecie. Niezależnie czy jest to kontakt w świecie realnym, czy w cyfrowym działania osób pedofilnych są bardzo podobne i przebiegają najczęściej według następujących etapów⁴⁴:

1. Wybór dziecka (ofiary) – głównie poprzez portale dedykowane dzieciom i młodzieży dotyczące np.: gier online, zabawek, muzyki, bohaterów filmów itp;
2. Nawiązanie kontaktu i próba stworzenia silnej więzi emocjonalnej – najczęściej w tym celu pedofil podaje się za rówieśnika lub niewiele starszą osobę o podobnych upodobaniach, zainteresowaniach i problemach. To etap, kiedy „wirtualny przyjaciel” staje się najważniejszą osobą w życiu młodego człowieka. Najczęściej zna więcej szczegółów z życia dziecka aniżeli opiekunowie;

⁴³ K. Pospiszyl, *Dewiacje seksualne*, Warszawa 2005, s. 43–44.

⁴⁴ W. Ronatowicz, *Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży w kontekście korzystania z technologii cyfrowych*, [w:] *Rocznik Lubuski*, t. 40, cz. 1, 2014, s. 134–135.

3. Stopniowe wprowadzanie do treści rozmów, tematów związanych z seksualnością ludzką – pedofil umiejętnie wprowadza tematy dotyczące „dziewczyn i chłopaków”, przesyła materiały o charakterze pornograficznym (miękkim – głównie akty), aby przyzwyczaić dziecko do obcowania z nagością. Następnie przesyłane materiały w swej treści eskalują i nierzadko są to zdjęcia i filmy z pornografią dziecięcą;
4. Dążenie do realnego spotkania – ostatni etap, który jest celem wszystkich wcześniej podejmowanych czynności. Często w tym momencie dziecko dowiaduje się o starszym wieku swojego „wirtualnego przyjaciela”, jednak nawiązana silna więź emocjonalna niweluje poczucie strachu u dziecka i pomaga w podjęciu decyzji o spotkaniu w świecie realnym. Pedofil tak prowadzi rozmowę, aby spotkanie odbyło się w tajemnicy przed dorosłymi, przekonując je, że gdyby dorośli się o nim dowiedzieli, to na pewno do spotkania by nie doszło.

Zazwyczaj opiekunowie nie dowiadują się o takim spotkaniu w realnym świecie, mimo iż często są świadomi, że ich dziecko koresponduje z innym rówieśnikiem w cyberprzestrzeni. Niekiedy jest im znany nawet z imienia i „sfabrykowanej” fotografii. Zazwyczaj nie przychodzi opiekunom do głowy, aby spróbować choćby telefonicznie zweryfikować realność osoby po drugiej stronie monitora. Seksuolog Andrzej Jaczewski, niekwestionowany autorytet w dziedzinie rozwoju psychoseksualnego dzieci i młodzieży, twierdzi, że gdy dochodzi do spotkania dziecka z pedofilem bardzo często małoletnia osoba ukrywa ten fakt przed rodzicami – nawet wtedy, gdy ma z nimi bardzo dobry kontakt. Dlatego tak ważne jest, aby rozmawiać z dziećmi z każdej grupy wiekowej (również powyżej 15 roku życia) na temat groomingu. Jeżeli dziecko nie będzie chciało powiedzieć rodzicom o spotkaniu z „wirtualnym przyjacielem” w realnym świecie, to być może opowie o swoich planach spotkania swojemu rodzeństwu. Brat bądź siostra, wyposażeni w wiedzę na temat groomingu, powinni zareagować i powiedzieć rodzicom o takim spotkaniu. Uświadczenie młodym osobom różnorodności wieku i wyglądu sprawcy jest niezwykle istotne, gdyż często

panuje wśród nich fałszywe przekonanie, że to zaniedbany mężczyzna w starszym wieku. Taki obraz osoby pedofilnej prezentowała ogólnopolska kampania medialna prowadzona pod hasłem: „Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie”, gdzie jako osoba korespondująca z dzieckiem został zaprezentowany mężczyzna w podartym podkoszulku, ze znaczną nadwagą. Z raportu międzynarodowej firmy badawczo-technologicznej Gemius, wynika, że kampania Fundacji Dzieci Niczyje w Polsce osiągnęła rozpoznawalność na poziomie ponad 70%, co spowodowało wzrost świadomości społecznej w zakresie tego zjawiska, jednakże utrwaliło także fałszywy wizerunek sprawcy przemocy seksualnej, stwarzając ryzyko niepoprawnej identyfikacji osób o skłonnościach pedofilnych przez dzieci i młodzież, a nawet dorosłych. Osoby młode muszą wiedzieć, że pedofilem może być każdy człowiek, niezależnie od wieku, wyglądu i pozycji społecznej.

Mówiąc o ofiarach groomingu, wskazać należy podstawowe dane dotyczące kondycji biologicznej tychże osób. Badania wskazują, że zarówno w przypadku wykorzystywania dzieci online jak i offline – to dziewczęta są grupą bardziej narażoną na wiktymizację od chłopców, mimo iż to oni korzystają z Internetu dłużej i bardziej regularnie. Stwierdza się również, że to dziewczynki były celem nagabywania seksualnego prawie dwukrotnie częściej niż chłopcy (66% dziewcząt, 34% chłopców)⁴⁵. To również one stale otrzymywały więcej zdjęć o charakterze seksualnym od swoich internetowych rozmówców⁴⁶. Warto zaznaczyć jednak, mimo iż faktycznie to dziewczęta są bardziej zagrożone, że chłopcy również nierzadko stają się ofiarami wykorzystania seksualnego w sieci internetowej i poza nią. Podsumowując kwestię płci ofiar, istotne jest, że w badaniach tych użyto sformułowania „nagabywanie seksualne” (sexual solicitations) a nie samego uwodzenia przez Internet⁴⁷.

Inną, mniej oczywistą, w porównaniu z płcią ofiar, kwestią jest ich wiek. Trudno jest jednoznacznie określić, która grupa wiekowa małoletnich jest

⁴⁵ O.H. Whittle i in., *A review of young people's vulnerabilities to online grooming*, „Aggression and Violent Behavior” 2013, t. 18 nr 1, s. 138.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

najbardziej narażona na stanie się ofiarą groomingu. Niektóre badania wskazują, że nadużycia zdarzają się najczęściej w stosunku do dzieci w okresie przedpokwitaniowym, inne zaś wskazują, że wzrost ryzyka zauważa się w okresie dojrzewania. Większość wyników badań wskazuje jednak, że to grupa nastolatków (13–19 lat) narażona jest bardziej w porównaniu z tzw. „młodymi dorosłymi” (powyżej 19 lat) czy też dzieci (do 13 lat). Przede wszystkim wynikać to może z faktu, iż małe dzieci nie korzystają z Internetu aż tak intensywnie jak ich starsi koledzy. Młodzież powyżej 19 lat jest już dużo bardziej dojrzała i świadoma zagrożeń płynących z Internetu, a co za tym idzie – ogranicza występowanie zachowań ryzykownych w swoim życiu. W wieku nastoletnim dochodzi do procesów dojrzewania fizycznego i psychicznego – jest to kluczowy w życiu każdego człowieka etap rozwojowy, stawiający przed nim liczne wyzwania. Przejawia się on m.in. poszukiwaniem szerszego zaangażowania społecznego, ponadprzeciętnych wrażeń, przejawów akceptacji i uwagi, a także zaspokajaniem emocjonalnych potrzeb związanych z angażowaniem się w uczuciowy związek (często podejmowany w celu przeprowadzania eksperymentów seksualnych). Gwałtowny rozwój nastolatków niejednokrotnie wiąże się z podejmowaniem ryzyka oraz zachowaniami impulsywnymi. Badania z 2010 roku, autorstwa Van Duijvenvoorde’a, Jansena, Vissera i Huizenga, wskazują, że nastolatki podejmują dużo gorsze decyzje w chwilach pobudzenia, w porównaniu z sytuacjami odznaczającymi się mniejszą stymulacją, kiedy to są oni w stanie podejmować decyzje dojrzałe i postrzegane obiektywnie za słuszne⁴⁸. Odnosząc te dane do zachowań związanych z child groomingiem, osoby poddane procesowi uwodzenia z użyciem sieci mogą poczuć się emocjonalnie związane ze sprawcą (w ich mniemaniu – może być to uczucie miłości), które, pomimo negatywnych skutków tejże relacji, jest kontynuowane z ich własnej woli. Za najbardziej narażone na wykorzystanie seksualne w sieci są uważane dzieci charakteryzujące się cechami takimi jak:

- brak zaspokojonych potrzeb emocjonalnych w wyniku czego szukają relacji w Internecie;

48 A.C.K. van Duijvenvoorde, B.R.J. Jansen, I. Visser, H.M. Huizenga, *Affective and cognitive decisionmaking in adolescents*, „Developmental Neuropsychology” 2010 nr 35, s. 539–554.

- są ciche, nie mówią nikomu o tym, co im się przytrafia;
- potrzebują uwagi, w związku z czym są łatwym celem dla pedofila, który poświęci im czas;
- są odrzucone przez rówieśników, dlatego szukają przyjaciół w sieci;
- mają niskie poczucie własnej wartości;
- są ufne, w związku z czym nie zauważają niebezpieczeństwa;
- są uległe, łatwo nimi manipulować;
- są wychowywane w rodzinie niepełnej, co jest związane z potrzebą uwagi⁴⁹.

Powyższe cechy w większości związane są z relacjami, jakie zachodzą pomiędzy dzieckiem a jego środowiskiem społecznym. Pierwszą grupą, w której człowiek dorasta i kształtuje swoją osobowość, jest rodzina, i to ona odgrywa największą rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa swoim potomkom. Dużą uwagę należy zwrócić na relacje panujące w rodzinie. Dziecko musi czuć się kochane, wiedzieć, że z każdym, nawet najbardziej wstydlivym problemem może przyjść do rodziców i nie będzie oceniane. Brak czasu dorosłych dla dzieci, udostępnianie im bez kontroli dostępu do mass mediów oraz traktowanie komputera, tabletu czy telefonu, jako zastępczych opiekunów, wprowadza dziecko w świat wirtualny, gdzie w poszukiwaniu brakujących im uczuć, relacji wpadają w pułapki pedofila. Drugim aspektem, chroniącym dziecko przed zagrożeniami świata wirtualnego, jest stała edukacja dla bezpieczeństwa. Współcześnie termin ten definiowany jest jako „ogół procesów oświatowo-wychowawczych, realizowanych głównie przez rodzinę, szkołę, wojsko, policję, kościoły, środki masowego przekazu, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia, zakłady pracy oraz instytucje państwowe i samorządowe, ukierunkowanych na kształtowanie systemu wartości, upowszechnianie wiadomości i kształtowanie umiejętności ważnych dla zapewnienia bezpieczeństwa”⁵⁰.

Ważnym elementem edukacji dla bezpieczeństwa, szczególnie w rodzinie, jest wychowanie mające na celu wykształcenie świadomego obywatela

⁴⁹ A. Jodko, *Tabu seksuologii. Wątpliwości, trudne tematy, dylematy w seksuologii i edukacji seksualnej*, Warszawa 2008, s. 141.

⁵⁰ R. Stępień, *Leksykon pojęć dydaktyczno-wychowawczych dowódcy*, Warszawa 1999, s. 69.

przestrzegającego społecznie uznanych norm. Dorośli mają obowiązek zapewnić bezpieczeństwo małoletnim. W tym celu powinni dbać o kontakt z dzieckiem, posiadać wiedzę na temat jego zainteresowań, reagować na widoczne zmiany emocjonalne, takie jak: smutek, podrażnienie, unikanie kontaktu itp. Również inni dorośli obecni w otoczeniu dziecka, jak na przykład nauczyciele, trenerzy, powinni zwracać uwagę na występujące w grupach problemy, takie jak odrzucanie poszczególnych jednostek i zmiany w zachowaniach dzieci. Młodzi obywatele wykorzystywani seksualnie przy użyciu systemów teleinformatycznych doświadczają głównie konsekwencji emocjonalnych. Ofiary odczuwają lęk, pojawiają się zaburzenia nastroju, depresja, poczucie winy i bezsilności, wstyd lub nadaktywność. Dzieci te wagarują, stają się agresywne w stosunku do innych, podejmują próby samobójcze, stosują różne używki. Poważną konsekwencją internetowej pedofilii jest zespół ostrego stresu (ASD), u małoletnich ofiar objawiający się subiektywnym poczuciem odrętwienia lub wyobcowaniem emocjonalnym, derealizacją, depersonalizacją, amnezją dysocjacyjną⁵¹.

Reasumując, grooming jest kryminalizowany ze względu na przekonanie o potrzebie ochrony dzieci przed wykorzystaniem seksualnym. Następstwem tego jest powstanie nieodwracalnych zmian w zdrowiu psychicznym młodego człowieka. Grooming, ze względu na praktycznie niczym nieograniczone możliwości Internetu, rozwija się na szeroką skalę. Ochrona prawna zapewniona przez penalizację tego zachowania w Kodeksie karnym jest jedynie elementarnym aspektem prewencyjnym. Uwrażliwianie dzieci oraz ich rodziców na niebezpieczeństwa zagrażające zdrowiu psychicznemu, a niekiedy też fizycznemu, w Internecie powinno być realizowane w obrębie szkoły. Rodzice powinni więcej czasu poświęcić na to, aby sprawdzić, jak dziecko spędza swój wolny czas za pomocą komputera. Rozmowa z własnymi dziećmi o zagrożeniach związanych z Internetem powinna być jednym z elementów prewencji. Umożliwienie przez twórców telefonów i smartfonów ciągłego korzystania z aplikacji portali społecznościowych doprowadziło do tego, że sprawcy mogą mieć ciągły kontakt z ofiarą, nie tylko wtedy, gdy spędza ona czas w domu.

⁵¹ A. Malec, *Skutki wykorzystywania seksualnego dziecka*, „Dziecko Krzywdzone” 2006, nr 14, s. 5.

Świat stale się zmienia, nowe technologie dają coraz większe możliwości również w komunikacji. Nie jest obecnie możliwe życie tylko offline. Światy realny i wirtualny łączą się ze sobą. Życie wirtualne jest fascynujące i atrakcyjne dla młodzieży, szczególnie tej, która nie radzi sobie w świecie realnym, jest odrzucana, wyśmiewana przez rówieśników, rodzice nie interesują się nimi lub stawiają im olbrzymie wymagania – tak zwane korporodzieci (dr Sam Wass, brytyjski psycholog dziecięcy, na zlecenie Center Parcs przeprowadził badania, z których wynika, że niektóre dzieci pracują nawet 46 godzin tygodniowo, wliczając szkołę i zajęcia dodatkowe⁵²). Powoduje to, że tego, czego brakuje im w życiu realnym, poszukają w świecie wirtualnym, pełnym szans, ale i zagrożeń.

Nie można dziecka odseparować od Internetu, ponieważ nie mogłoby ono już prawidłowo funkcjonować w obecnym społeczeństwie informacyjnym, ale należy je edukować i rozmawiać na temat zagrożeń, uczyć, że to, co robi w świecie wirtualnym, ma konsekwencje w życiu realnym, iż każda jego aktywność w sieci jak przesłanie informacji, zamieszczenie zdjęcia pozostawia ślad i istnieje, mimo szybkiego usunięcia. Rodzic powinien kontrolować podopiecznego w sieci, ale też nauczać go samodzielnego, rozumnego korzystania z Internetu. To dorośli zobowiązani są pokazać relacje między tym, co wirtualne a realne albo tym, co jest właściwe w obu tych światach.

⁵² E. Poleśna-Ślusarczyk, *Fundujemy naszym dzieciom „korporodzieciństwo”*. Nowy raport pozbawia złudzeń, <https://mamadu.pl/130327, kto-tak-naprawde-pracuje-wiecej-dzieci-czy-rodzice-nowy-raport-pozbawia-zludzen-czy-robimy-dzieciom-przysluge> [data dostępu: 13.03.2019].

Bibliografia

- Andrzejewska A., *Patologie moralne w sieci*, Warszawa 2009.
- Bielecka E., *Zagrożona młodość. Innowacyjne formy interwencji społecznej*. Warszawa 2010.
- Carnes P., *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, Poznań 2010.
- Hudson H.K., *Factors affecting sexting behaviors among selected undergraduate students*, Eastern Illinois University, Charleston 2006.
- Iwin Jr., *Biopsychosocial correlates of risk taking behaviors during adolescence*. J Adolesc Health Care 1986.
- Izdebski Z., *Kwestie społeczne i zachowania seksualne w Polsce w aspekcie problematyki HIV/AIDS. Studium porównawcze 1997–2001*, Warszawa 2003.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2018.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012.
- Jaszczak A., *Cyberedukacja seksualna i cyberseks młodzieży*, Warszawa, 2018.
- Jodko A., *Tabu seksuologii. Wątpliwości, trudne tematy, dylematy w seksuologii i edukacji seksualnej*, Warszawa 2008.
- Kołodziejczyk W., *Pokolenie Y. Niecierpliwi, szybcy, zdolni*, <http://www.uczycielatwiej.pl/index.php/liceum-i-technikum>.
- Konarska-Wrzonek W., *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Warszawa 2015.
- Kurzępa J., *Pułapki rozerotyzowanej świadomości – prostytutka nieletnich*, [w:] „Remedium” nr 7–8/ 2008.
- Kurzępa J., *Młodzi, piękni i niedrozy*, Warszawa 2011.
- Malec A., *Skutki wykorzystywania seksualnego dziecka*, [w:] „Dziecko Krzywdzone” 2006, nr 14, s. 5.
- Małecka B., *Analiza rozwoju portali społecznościowych w Internecie*, Warszawa 2008.
- Mitchell K.J., *Prevalence and Characteristics of Youth Sexting*, Rotterdam 2016.
- Nowak B., *Problemy współczesnej resocjalizacji*, Warszawa 2013.
- Przybysz-Zaremba M., *Prostytucja nieletnich – czy to problem społeczny?* [w:] „Niebieska Linia” nr 5/2007, s. 31–32.
- Pyżalski J., *Szkolne standardy bezpieczeństwa dzieci i młodzieży online*, Warszawa 2012.
- Ronатовicz W., *Ryzykowne zachowania seksualne młodzieży w kontekście korzystania*

- z technologii cyfrowych, [w:] Rocznik Lubuski, t. 40, cz. 1, 2014 s. 134–135.
- Stępień R., *Leksykon pojęć dydaktyczno-wychowawczych dowódcy*, Warszawa 1999.
- Sztobryn-Giercuszkiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004.
- Wallace P., *Psychologia Internet*, Poznań 2003.
- Whittle H., *A review of young people's vulnerabilities to online grooming*, [w:] „Aggression and Violent Behavior” 2013 t. 18 nr 1, s. 138.
- Wojtasik Ł., *Człowiek zalogowany*, Warszawa 2018.
- Wojtasik Ł., *Dzieci i Internet. Profilaktyka*, Warszawa 2012.
- Woronowicz B., *Uzależnienie od komputera i Internetu – problemy diagnostyczne i terapeutyczne*, Warszawa 2013.
- Wójcik S., *Seksting wśród polskiej młodzieży. Wyniki badań ilościowych*, Warszawa 2014.
- Wrona A., *Cyberseks. Ciemna strona sieci*, Warszawa 2014.

Katarzyna Jewtuch
Uniwersytet Wrocławski

Wychowanie do życia w rodzinie – najnowsze zmiany w systemie edukacji wobec potrzeb młodzieży

Edukacja seksualna i wychowanie seksualne wydają się w obecnych czasach coraz bardziej istotne, zwłaszcza w wychowaniu młodzieży. Młodzi ludzie, wchodząc w dorosłość, wyposażeni powinni zostać nie tylko w wiedzę na temat własnego ciała, jego zmian podczas dojrzewania, biologicznych funkcji, ale również w sposoby nawiązywania świadomych i opartych na wzajemnym szacunku relacji. Taka kompleksowa wiedza może przyczynić się do refleksyjnego i bardziej świadomego funkcjonowania w społeczeństwie, akceptacji siebie jako jednostki w nim istniejącej, odpowiedniego reagowania na pojawiające się problemy, a także pogłębienia empatii. Dorastający ludzie powinni posiadać „świadomość własnych potrzeb, które zmieniają się w ciągu życia, [...] wiedza na temat związku, relacji (faz, czynników sprzyjających i utrudniających bycie w bliskim kontakcie z drugą osobą, samoakceptacja...) stanowią korelaty, które pomagają w osiągnięciu dojrzałości psychoseksualnej i zwiększeniu jakości życia”¹. Niezaprzeczalnym faktem jest, że wiedzę taką czerpać powinni ze sprawdzonego, rzetelnego i dobrze przygotowanego źródła, a przekazywać im ją muszą osoby odpowiednio do tego przygotowane i posiadające kwalifikacje. W przeciwnym razie dorastający ludzie odpowiedzi na nurtujące ich pytania znajdą w często niesprawdzonych, subiektywnych i niezweryfikowanych źródłach internetowych.

Jednak nawet powszechne i ustrukturyzowane formy przekazywania takiej wiedzy nie są wolne od zagrożeń subiektywizmu, pomijania pewnych tematów czy nadmiernego skupiania się na kwestiach ideologicznych.

¹ K. Waszyńska, J. Groth, R. Kowalczyk, *Kontrowersje wokół współczesnej edukacji seksualnej. Teoria i (nie)rzeczywistość*, „*Studia Edukacyjne*” 2013/24, s. 173.

Zarzuty takie pojawiają się w obecnym dyskursie politycznym obustronnie – edukacja i wychowanie seksualne stały się zarzewiem politycznych dyskusji i sporów, a sam przedmiot realizowany w szkole obwarowany został – jak żaden inny – szeregiem nakazów, zakazów i regulacji na mocy prawa oświatowego.

Edukacja seksualna i wychowanie seksualne²

Najszersze omówienie edukacji seksualnej i wychowania seksualnego przygotowały Joanna Dec-Pietrowska i Agnieszka Walendzik-Ostrowska³. Jednocześnie badaczki zauważają, że „traktowanie rozłącznie procesów edukacji i wychowania wydaje się podziałem sztucznym, gdyż nie sposób wychowywać dziecka bez udzielania mu informacji i przekazywania wiedzy. Analogicznie – edukacja nie może istnieć bez wychowania, ponieważ poprzez przekazywanie konkretnych wiadomości osoba edukująca wywiera w sposób pośredni lub bezpośredni celowy lub niezamierzony wpływ na osobę, której je przekazuje⁴”. Postulując zniesienie rozłączności obu pojęć, proponują edukację i wychowanie seksualne definiować jako „całokształt oddziaływań wychowawczych i edukacyjnych dotyczących seksualności człowieka⁵”, argumentując, że „ze względu na komplementarność tych dwóch omawianych procesów, mają one wspólne podstawy i jeden cel – wspieranie rozwoju seksualnego jednostki, tak aby mogła ona rozwinąć zdolność do nawiązania bliskiej, trwałej i dojrzałej relacji intymnej, w której jest możliwa realizacja własnej płciowości, seksualności, emocji i pragnień⁶”.

² „W pedagogice istnieje podział na wychowanie i edukację. Wychowanie polega na kształtowaniu postaw, opinii, poglądów oraz osobowości jednostki poddanej temu procesowi. Z kolei edukacją nazywa się całokształt oddziaływań związanych z przekazywaniem wiedzy i informacji. Jest ona najczęściej intencjonalnym i ustrukturalizowanym procesem, poprzez który przekazuje się wiedzę i umiejętności, a jednocześnie wpływa się na rozwój człowieka [...]. W terminologii anglojęzycznej brakuje wyraźnego rozróżnienia pomiędzy pojęciami „edukacja” a „wychowanie”. Na wszelkie oddziaływania edukacyjne i wychowawcze używa się wspólnego pojęcia education.” J. Dec-Pietrowska, A. Walendzik-Ostrowska, *Wokół problematyki edukacji seksualnej w Polsce, „Wychowanie w rodzinie”* 2020/2 (13), s. 230–231.

³ J. Dec-Pietrowska, A. Walendzik-Ostrowska, op. cit., s. 231–234.

⁴ Ibidem s. 232.

⁵ J. Dec-Pietrowska, A. Długołęcka, E. Paprzycka, A. Walendzik-Ostrowska, K. Waszyńska, *Gender w edukacji seksualnej*, [w:] *Gender w podręcznikach: Projekt badawczy. Raport*, (red.) I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Łuczak, t. 1, Warszawa 2016, s. 244.

⁶ Zob.: A. Długołęcka, *Wychowanie i edukacja seksualna*. [w:] *Edukacja seksualna*, (red.) Z. Lew-Starowicz, A. Długołęcka, Warszawa 2006, s. 234–264.

Niezależnie czy przyjmiemy rozdział czy jedność definicyjną pojęć edukacja seksualna i wychowanie seksualne, działanie takie, według WHO (z historycznego i globalnego punktu widzenia), podzielić można na trzy zasadnicze typy: 1. Edukacja ukierunkowana przede wszystkim na zachowanie abstynencji seksualnej przed zawarciem małżeństwa; 2. Edukacja, w której zwraca się uwagę na zachowanie abstynencji seksualnej, ale jako zachowania opcjonalnego, przy jednoczesnej edukacji na temat antykoncepcji i bezpieczniejszego seksu, określana jako „wszechstronna/ogólna edukacja seksualna”; 3. Edukacja zawierająca elementy edukacji typu 2., ale ujmująca je z szerszej perspektywy (także w odniesieniu do wzrostu i rozwoju osobniczego oraz seksualnego), nazywana „holistyczną edukacją seksualną”⁷.

Holistyczna edukacja seksualna byłaby więc połączeniem edukacji seksualnej i wychowania seksualnego, z wyraźnym osadzeniem w kontekstach historycznych, społecznych i kulturowych danego kraju, seksualność jednostki traktując przede wszystkim jako istotne źródło rozwoju osobistego⁸. W cytowanym raporcie odnaleźć można jeszcze dwie istotne definicje edukacji seksualnej, które podkreślają potrzebę jej holistycznego definiowania. Pierwsza z nich pochodzi z Międzynarodowej Federacji na Rzecz Planowania Rodziny (IPPF) i mówi o tym, że „wszechstronna edukacja seksualna ma na celu wyposażenie młodych osób w wiedzę, umiejętności, postawy i wartości niezbędne im do określenia własnej seksualności i cieszenia się nią zarówno pod względem fizycznym, jak i emocjonalnym, indywidualnie i w związkach. Edukacja seksualna rozpatruje seksualność w sposób holistyczny, w kontekście emocjonalnego i społecznego rozwoju. Równocześnie uznaje się, iż samo dostarczanie informacji nie jest wystarczające. Osobom w wieku młodzieńczym należy umożliwić nabycie zasadniczych

⁷ Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, tłum.: dr n. med. M.H.J. Sikorska-Jaroszyńska, B. Balińska, E. Pieszczyk, A. Wiewióra; konsultacja naukowa: prof. zw. dr hab. n. med. K.T. Niemiec, Lublin 2012, (online:) https://spunk.pl/wp-content/uploads/2013/03/WHO_BzgA_Standardy_edukacji_seksualnej.pdf, s. 15, [dostęp: 20.12.2022].

⁸ Ibidem, s. 15.

umiejętności życiowych i rozwój pozytywnych postaw oraz wartości⁹”. Druga definicja, przygotowana przez UNESCO, głosi, że „edukacja seksualna definiowana jest jako dostosowany do wieku i kultury sposób nauczania o płci i związkach, dostarczający dokładnych, realistycznych, nieosądzających informacji. Edukacja seksualna zapewnia możliwość badania własnych wartości i postaw, umożliwia zdobycie umiejętności podejmowania decyzji, komunikowania się i zmniejszenia ryzyka w odniesieniu do wielu aspektów seksualności”¹⁰.

Holistyczne podejście do edukacji seksualnej będzie więc zasadało się nie tylko na jednostkowym podejściu do seksualności, będącej środkiem do samorozwoju, samostanowienia i minimalizowania ryzyka związanego z nieprawidłowo lub dysfunkcyjnie realizowaną sferą seksualną, ale również zapewni młodym ludziom wiedzę i umiejętności, jakie są niezbędne do nawiązywania relacji i funkcjonowania w społeczeństwie.

Historia i prawodawstwo „wychowania do życia w rodzinie”

Tematyka seksualności człowieka pojawiła się w polskich szkołach w latach siedemdziesiątych, w ramach wiedzy przekazywanej w szkołach średnich podczas biologii i lekcji wychowawczych, a w szkołach podstawowych – w ramach przedmiotu „biologia i higiena”. Na początku lat osiemdziesiątych status przedmiotu obowiązkowego od V klasy szkoły podstawowej zyskał przedmiot o nazwie „przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej”¹¹. Uważa się, że nauczyciele dysponowali wtedy materiałami dydaktycznymi charakteryzującymi się wysoką jakością merytoryczną, a na szczególną uwagę zasługuje podręcznik „Przysposobienie do życia w rodzinie”

⁹ IPPF, Framework for comprehensive sexuality education, London 2006, (online:) https://www.ippf.org/sites/default/files/ippf_framework_for_comprehensive_sexuality_education.pdf, s. 6, cyt. za: Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BzGA), op. cit., s. 20, [dostęp: 20.12.2022].

¹⁰ UNESCO, International technical guidance on sexuality education. Vol. I – Rationale for sexuality education. Paris 2009, (online:) <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000183281>, s. 2, cyt. za: Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BzGA), op. cit., s. 20, [dostęp: 20.12.2022].

¹¹ M. Żakowski, Edukacja genderowa, edukacja seksualna. W rocznicę katastrofy – relacja z konferencji, „Feminoteka”, (online:) <https://feminoteka.pl/edukacja-genderowa-edukacja-seksualna-w-rocznicze-katastrofy-relacja-z-konferencji/>, [dostęp: 20.12.2022]. Zob. także.: A. Kościńska, *Zobaczyć losia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wołowiec 2017.

autorstwa Dagmary Andziak, Wiesława Sokoluka i Marii Trawińskiej, wydany przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne w 1987 roku. „Ten podręcznik spotkał się jednak z negatywnym oddźwiękiem środowisk konserwatywnych. Spora część krytyki skupiała się na zaprezentowanych w podręczniku obrazkach, ukazujących najbardziej popularne pozycje seksualne i metody pieszczot. Kontrowersje budził także opis aborcji – oskarżano autorów o zachęcanie do niej, mimo zawartego w książce stwierdzenia, że wywołuje ona negatywne skutki dla zdrowia kobiety. Najbardziej zagorzali krytycy określali go jako „podręcznik masturbacji i defloracji”, pojawiały się zarzuty o demoralizację, zachęcanie do seksu, antychrześcijańskość i sprzeczność z zapisami Konstytucji PRL¹²”.

Współczesne regulacje w realizowaniu omawianego przedmiotu wprowadziło wejście w życie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1993 roku. Zapis o wprowadzeniu do programów nauczania szkolnego wiedzy o życiu seksualnym człowieka pojawił się w art. 4. Od tego momentu przedmiot formalnie w szkole funkcjonuje, natomiast jego status, treści programowe oraz osoby odpowiedzialne za jego realizację i sposób przygotowania zarówno pedagogów, jak i materiałów edukacyjnych regulują kolejni ministrowie oświaty¹³.

Obecnie kwestie prawne przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” regulują dwa dokumenty prawne: Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wraz z kolejnymi zmianami oraz Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie pro-

¹² Ibidem.

¹³ J. Dec-Pietrowska, A. Walendzik-Ostrowska, op. cit., s. 237.

gramowej kształcenia ogólnego¹⁴. Oprócz powyższych dokumentów, treści i tematy poruszane na omawianym przedmiocie określa odpowiednia podstawa programowa – dla szkoły podstawowej oraz ponadpodstawowej (w tym szkoły branżowej I stopnia).

Według Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017, „wychowanie do życia w rodzinie” realizowane jest obecnie na drugim i trzecim (klasy IV–VIII szkoły podstawowej oraz I–III szkoły ponadpodstawowej i szkoły branżowej I stopnia) etapie edukacyjnym (§ 1.2), w wymiarze czternastu godzin rocznie w każdej klasie, z uwzględnieniem pięciu godzin dydaktycznych w podziałach na grupy dla chłopców i dziewczynek (§ 3.1). Zajęcia te nie są obowiązkowe, uczeń pełnoletni sam może złożyć rezygnację z uczestniczenia w zajęciach, w przypadku ucznia niepełnoletniego rezygnację taką składa jego rodzic/opiekun prawny (§ 4. 1 i § 4. 2). Jako zajęcia fakultatywne nie podlegają one ocenie i nie mają wpływu na promocję do klasy wyższej lub ukończenie szkoły (§ 4. 3). Uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, w tym uczniowie z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym lub znacznym, realizują treści objęte zajęciami „wychowanie do życia w rodzinie” w ramach obowiązkowych zajęć edukacyjnych, określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym (§ 1. 3). Dodatkowo, wyłącznie omawiany przedmiot obowiązują konsultacje z rodzicami, realizowane w każdym roku szkolnym, przed wprowadzeniem zajęć. Nauczyciel prowadzący przedmiot zobowiązany jest do przeprowadzenia co najmniej jednego spotkania informacyjnego z rodzicami uczniów niepełnoletnich oraz z uczniami pełnoletnimi, podczas którego przedstawia pełną informację o celach i treściach realizowanego programu nauczania, podręcznikach szkolnych oraz środkach dydaktycznych. Za przeprowadzenie tych spotkań odpowiedzialny jest dyrektor szkoły (§ 5. 1).

¹⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego, (Dz.U. z 2017 r., poz. 1117).

W roku szkolnym 2021/2022 oraz 2022/2023 w podstawowych kierunkach realizacji polityki oświatowej państwa zawarto zapisy, kolejno o „wspomaganiu przez szkołę „wychowawczej roli rodziny”, m.in. przez właściwą organizację zajęć edukacyjnych wychowanie do życia w rodzinie oraz realizacji zadań programu wychowawczo-profilaktycznego¹⁵” oraz „wspomaganiu wychowawczej roli rodziny przez właściwą organizację i realizację zajęć edukacyjnych wychowanie do życia w rodzinie. Ochrona i wzmacnianie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży¹⁶”. Zawarcie takich zapisów w dokumencie publikowanym co roku pod koniec wakacji oznacza również zakres kontroli realizacji tych zapisów dla kuratorów oświaty.

W roku 2022 pojawił się również pomysł zmian w prawie oświatowym, znany potocznie jako Lex Czarnek oraz Lex Czarnek 2.0 (projekt ustawy z dnia 20 października 2022 roku o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw¹⁷). Projekt ten został dwukrotnie zawetowany przez prezydenta – w marcu i grudniu 2022 roku – jednak Minister Edukacji i Nauki zapowiedział przygotowanie trzeciej wersji ustawy.

Jedną z największych kontrowersji wzbudził pomysł dotyczący regulowania działalności organizacji pozarządowych w szkołach – organizacja taka musi przygotować i przedstawić dyrektorowi szczegółową informację na temat swojej wcześniejszej działalności, treści zaplanowane do realizacji w szkole oraz opis materiałów do tego użytych. Następnie dyrektor informuje radę rodziców oraz radę szkoły, które w terminie 21 dni wydają opinię na temat takiej wizyty. Po wyrażeniu opinii (podczas której rady prosić mogą o dodatkowe informacje) planowane są konsultacje z rodzicami uczniów (trwające nie krócej niż 7 dni). Jeżeli organizacje planują prowadzić zajęcia z uczniami, na takie działanie uzyskać muszą zgodę kuratora oświaty, a rodzice lub opiekunowie prawni wyrazić muszą

¹⁵ MEiN, Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2021/2022 (online:) <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-20212022>, [dostęp: 20.12.2022].

¹⁶ MEiN, Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2022/2023 (online:) <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-20222023>, [dostęp: 20.12.2022].

¹⁷ Projekt ustawy z dnia 20 października 2022 roku o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, (online:) [https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1049-2022/\\$file/9-020-1049-2022.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1049-2022/$file/9-020-1049-2022.pdf), [dostęp: 20.12.2022].

pisemną zgodę na uczestnictwo swoich dzieci/podopiecznych w takich zajęciach. Prośba (zawierająca wszystkie dokumenty, opinie rady rodziców i szkoły) do kuratora oświaty trafić musi na dwa miesiące przed planowanym spotkaniem¹⁸.

W roku 2021 zrezygnowano również z zalecania, że lekcje WDŻ odbywać się powinny na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej¹⁹.

Podstawa programowa „wychowania do życia w rodzinie”

W komentarzu do podstawy programowej przeczytać można oświadczenie, w którym zadeklarowano, że podczas przygotowywania nowej podstawy programowej do przedmiotu „uwzględniono również dane z polskich i zagranicznych badań nad rezultatami dotychczasowych programów edukacyjnych w zakresie wychowania seksualnego młodego pokolenia²⁰”, jednak w wymienionych w przypisie pozycjach nie znalazły się raporty WHO, IFFP ani UNESCO. Powołano się za to na artykuły z czasopisma „Wychowawca”, teksty prof. Urszuli Dudziak i badania przeprowadzone w 2015 roku przez Instytut Badań Edukacyjnych.

W podstawie programowej w dość szczególny sposób ujęto ideę „holistycznej edukacji seksualnej”, nawiązując do definicji zaproponowanej przez UNESCO i WHO. Wspomina się w niej, że edukacja ta sprzyjać ma kształtowaniu postaw i umiejętności oraz przekazywaniu wiedzy²¹, być zgodna z wymienionymi przez Jana Pawła II wartościami, zbieżnymi z powszechnie uznawanymi za humanistyczne i stanowiącymi „duchowy fundament Europy”²², a sam program ma obejmować zakres

¹⁸ Ibidem, s. 11–12.

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia z dnia 13 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. z 2021 r., poz. 1533).

²⁰ ORE, MEiN, Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Wychowanie do życia w rodzinie, 2017, (online:) <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/wychowanie-do-zycia-w-rodzinie.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa->), s. 15, [dostęp: 20.12.2022].

²¹ Ibidem, s. 10.

²² Ibidem, s. 16.

wiedzy dotyczący biologii, psychiki, zachowań społecznych i religii²³. Seksualność „powiązana jest ze wszystkimi wymiarami osoby: fizycznym, emocjonalnym, intelektualnym, społecznym i duchowym²⁴”, a jej dwoma głównymi celami są „wyrażanie miłości i przekazywanie życia”²⁵. W treści tekstu pojawia się nawet przymiotnik „holistyczny”²⁶.

Analogie nie są przypadkowe. Autorom podstawy programowej doskonale znany był dokument WHO, a minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek odniósł się nawet do proponowanego w nim podziału na typy edukacji, mówiąc, że środowiska lewicowe „mają świra na punkcie twardej edukacji seksualnej typu B”²⁷. Spór o wytyczne WHO punkt kulminacyjny osiągnął w 2019 roku podczas podpisania przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego Deklaracji LGBT+²⁸. Chociaż głównymi celami deklaracji były działania antydyskryminacyjne i włączające dla społeczności, a także ochrona i pomoc prawna, przeciwnicy deklaracji skupili się również na zapisach dotyczących edukacji seksualnej – podkreślali negatywny wpływ zmiany wieku rozpoczęcia takiej edukacji (który nie był proponowany w deklaracji), obawiali się uczestniczenia w lekcjach osób z organizacji i środowisk równościowych²⁹. Największy sprzeciw wzbudziły też błędnie zinterpretowane zapisy standardów WHO – pisano głównie o uczeniu masturbacji i autostymulacji najmłodszych dzieci, promowaniu permiwizmu i antykoncepcji oraz pornografii. Główne mity, jakie pojawiły się

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 19.

²⁵ Ibidem, s. 21.

²⁶ „Nowe treści podstawy jeszcze bardziej akcentują holistyczność wychowania do życia w rodzinie i zgodnie z wyrażoną przez uczniów potrzebą eksponują aspekty psychologiczne: wzajemne relacje międzyludzkie, komunikację interpersonalną, przyjmowane postawy, sposoby postępowania w sytuacji stresu, presji grupy, różnych zdarzeń życia rodzinnego itp. Uzupełnienia wynikają szczególnie z potrzeb zmieniającej się rzeczywistości, współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych, wskazań środowisk wychowawczych”, Ibidem, s. 19.

²⁷ M. Konczal, Edukacja seksualna typu B – to o niej mówił Przemysław Czarnek. Wyjaśniamy, na czym polega i jakie są jej założenia, „Strefa Edukacji” 16 grudnia 2021, (online:) <https://strefaedukacji.pl/edukacja-seksualna-typu-b-to-o-niej-mowil-przemyslaw-czarnek-wyjasniamy-na-czym-polega-i-jakie-sa-jej-zalozenia/ar/c5-15956289>, [dostęp: 20.12.2022].

²⁸ Warszawska deklaracja LGBT+, (online:) <https://warszawa19115.pl/web/guest/-/prezydent-stolicy-podpisal-deklaracje-lgbt->, [dostęp: 20.12.2022].

²⁹ Ibidem.

w tym temacie, omówił Michał Zabdyr-Jamróż³⁰. Jego artykuł był bezpośrednią polemiką z treścią vloga Krzysztofa Mazura³¹. Tutaj po raz kolejny odnaleźć można pokreślenie, że sama Deklaracja LGBT+ nie wzbudza aż takiego sprzeciwu, jak jej punkt mówiący o dostosowanej do standardów WHO edukacji seksualnej.

Podstawa programowa w sposób jasny, czytelny i spójny podkreśla, że zadaniem przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” jest przygotowanie młodych ludzi do funkcjonowania w podstawowej komórce społecznej jaką jest rodzina, treści programowe skupiają się na podkreśleniu tego, że wychowanie przebiegać będzie w duchu wartości katolickich³². W jednostronny sposób przedstawia się w niej również podejście do antykoncepcji oraz aborcji – ta pierwsza prezentowana jest w ujęciu nie tylko medycznym, ale też psychologicznym i moralnym („zdefiniować, że antykoncepcja (z łac. anti – przeciw, conceptio – poczęcie) to działanie przeciwko poczęciu za pomocą środków mechanicznych, chemicznych, hormonalnych i stosunku przerywanego coitus interruptus, natomiast środki przeciwwznieźdzeniowe to środki poronne, ponieważ, poczęcie dziecka następuje w jajowodzie, a nie w macicy”³³), a ta druga jest niedopuszczalna („Uznać ludzkie prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci”³⁴).

W obydwu tekstach – dostosowanych dla szkoły podstawowej i ponadpodstawowej – znajduje się analogiczny podział na sześć działów. Podstawa programowa dopuszcza jednak (poza rekomendowanymi punktami) poruszenie tematów związanych z tożsamością płciową, orientacją seksualną, dojrzałością płciową. Tematy te zostały ujęte jako osobny punkt komentarza

³⁰ M. Zabdyr-Jamróż, 3 mity na temat „Standardów edukacji seksualnej” WHO, [w:] Blog Zdrowia Publicznego, red. M. Zabdyr-Jamróż, K. Badora-Musiał, Instytut Zdrowia Publicznego UJ CM, Kraków 2019, (online:) <https://izp.wnz.cm.uj.edu.pl/pl/blog/3-mity-na-temat-standardow-edukacji-seksualnej-who/>, [dostęp: 20.12.2022].

³¹ K. Mazur, Czego Trzaskowski i WHO chcą uczyć dzieci?, „Klub Jagielloński” 11 marca 2019, (online:) <https://klubjagiellonski.pl/2019/03/11/mazur-czego-trzaskowski-i-who-chca-uczyc-dzieci/>, [dostęp: 20.12.2022].

³² „Wskazanie dwóch zasadniczych celów ludzkiej seksualności, za które należy uznać wyrażanie miłości i przekazywanie życia, skłanianie do szerszej prezentacji życia jako wartości oraz przedstawienia zagadnień związanych z płodnością i formowania pozytywnych postaw wobec człowieka, małżeństwa, rodziny.”, ORE, MEiN, Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa., op. cit., s. 21.

³³ Ibidem, s. 23.

³⁴ Ibidem.

do podstawy programowej, a nie w treściach nauczania, więc nie są określone jako obligatoryjne: „Warto na zajęciach WDŻ wziąć pod uwagę także treści, które nie zostały uwzględnione w podstawie programowej, takie jak: 1. Bio-psycho-społeczne uwarunkowania seksualności; 2. Tożsamość płciowa, seksualna; orientacja seksualna; role płciowe; 3. Fazy rozwoju psychoseksualnego oraz dojrzałość i niedojrzałość psychoseksualna³⁵.”

Kwalifikacje nauczycieli oraz materiały dydaktyczne

Artykuł 5 ustawy Prawo oświatowe z dnia 2 listopada 2022 r. podkreśla wyraźnie, że „Nauczyciel w swoich działaniach dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, postawę moralną i obywatelską, z poszanowaniem godności osobistej ucznia³⁶”. Zapis ten jest na tyle szeroki, że nie wyjaśnia, czym jest „postawa moralna i obywatelska”. Dookreślenia tych dwóch pojęć doszukać się można w podstawie programowej do przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie”, cytowanej w niniejszym artykule (powołanie się na cytaty z dzieł Jana Pawła II, wyraźnie zaznaczone wartości prorodzinne, niedopuszczalność aborcji itp.).

Tam też, w punkcie „zasady, których stosowanie powinno wspierać wysiłek edukacyjny”³⁷ znalazły się dwa zapisy dotyczące postawy i roli nauczyciela: zasada 6: „Nauczyciel prowadzący wychowanie do życia w rodzinie powinien być autentyczny, to znaczy pozostawać w zgodzie z samym sobą. Nie może uczyć i przekazywać wiedzy o wartościach oraz normach, których sam nie podziela i nie urzeczywistnia. [...]” oraz zasada 9: „Nauczyciel prowadzący zajęcia wychowanie do życia w rodzinie powinien śledzić i wykorzystywać w swojej działalności aktualne osiągnięcia nauk o człowieku, jego zachowaniu oraz uwarunkowaniach”³⁸. Zasady te cytowane są za Biblioteczką Reformy, a jako ich autorkę podaje się Krystynę Ostrowską.

³⁵ Ibidem, s. 20.

³⁶ Ustawa Prawo oświatowe z dnia 7 września 1991 r., tekst ujednolicony 2 listopada 2022 r., (Dz.U. z 2021, poz. 1082).

³⁷ ORE, MEiN, *Podstawa programowa...*, op. cit., s. 25–26,

³⁸ K. Ostrowska, *Ministerstwo Edukacji Narodowej o wychowaniu do życia w rodzinie*, „Biblioteczka Reformy”, Warszawa 2001, s. 63–67, cyt. za: ORE, MEiN, *Podstawa programowa...*, op. cit., s. 25–26.

Chociaż oba cytowane teksty kojarzyć się mogą ze współczesnymi zmianami w edukacji, funkcjonują w prawie oświatowym już od dawna. Zapis o obowiązku nauczyciela znalazł się już w pierwszym zapisie ustawy Prawo oświatowe z 7 września 1991 roku (artykuł 4), w identycznym brzmieniu. Cytowana powyżej Biblioteczka Reformy opublikowana została w 2001 roku.

Nauczyciel uczący w szkole przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” posiadać też musi właściwe kwalifikacje³⁹. Od 1 września 2021 roku (na mocy rozporządzenia) możliwe jest też prowadzenie przez jednostki doskonalenia nauczycieli odpowiednich kursów kwalifikacyjnych, których ukończenie umożliwia prowadzenie zajęć z omawianego przedmiotu (jedynie w szkole podstawowej). Sposób organizacji kursów określa ramowy plan zatwierdzony przez ministra⁴⁰. Umożliwienie nauczycielom korzystania z takich kursów ma na celu zapobieganie brakom kadrowym, oraz podniesieniu ich kwalifikacji. Pamiętać należy jednak, że kursy takie organizować mogą jedynie jednostki, które otrzymały zgodę kuratoriów oświaty i realizować będą treści zgodnie z wydanym rozporządzeniem.

Podobne wątpliwości dotyczące braku pluralizmu i różnorodności pojawiają się w przypadku materiałów dostępnych do realizowania przedmiotu. W tekście „Pytania i odpowiedzi dotyczące nowej podstawy programowej przedmiotów wychowanie do życia w rodzinie i wychowanie fizyczne” opublikowane zostało pytanie o podręcznik do przedmiotu WDŻ, wraz z odpowiedzią, że nauczyciel będzie mógł wybrać go dowolnie

³⁹ „1) studia wyższe na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub prowadzonymi zajęciami oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub 2) studia wyższe na kierunku, którego zakres określony w standardzie kształcenia dla tego kierunku studiów w grupie treści podstawowych i kierunkowych obejmuje treści nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć, oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub 3) studia wyższe na kierunku (specjalności) innym niż wymieniony w pkt 1 i 2, a ponadto ukończyła studia podyplomowe w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne”, Rozporządzenie z 27 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz.U. z 2021 r., poz. 1601); Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz.U. z 2019 r., poz. 1045).

⁴⁰ Ramowy plan i program kursu kwalifikacyjnego w zakresie wychowania do życia w rodzinie, zatwierdzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniu 9 września 2021, (online:) <https://kuratorium.kielce.pl/wp-content/uploads/2021/09/ramowy-plan-i-program-kursu-kwalifikacyjnego-w-zakresie-wychowania-do-z-z%CC%87ycia-w-rodzinie.pdf>, [dostęp: 20.12.2022].

z listy podręczników zatwierdzonych przez MEN⁴¹. Obecnie jednak dla wszystkich etapów edukacyjnych i klas dopuszczony do użytku szkolnego został tylko jeden podręcznik⁴² – „Wędrując ku dorosłości” wydawnictwa Rubikon, pod redakcją Teresy Król (numer ewidencyjny w wykazie: 1070/1/2019). Podręcznik ten funkcjonuje w szkołach od 2001 roku – pod tym samym tytułem oraz redakcją. Wątpliwości na temat treści zawartych w podręczniku zgłaszały różne organizacje pozarządowe, a także nauczyciele i uczniowie⁴³. Konieczność konsultowania z rodzicami i dyrekcją szkoły używanych podczas lekcji materiałów może zniechęcać nauczycieli lub nawet uniemożliwiać im użycie przygotowanych przez nich materiałów.

Najnowsze badania na temat przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie”

Monitorowaniem realizacji przedmiotu WDŻ w szkołach od lat zajmuje się Grupa Ponton. Działacze tej grupy opublikowali dwukrotnie raport z badania – w 2009⁴⁴ i 2014⁴⁵ roku. W raportach tych uwagę zwraca nie tylko wysoki procent respondentów, którzy w szkole nie realizowali tego przedmiotu, ale również problemy, jakie zgłaszane były przez uczniów i rodziców – brak możliwości prowadzenia dyskusji z nauczycielem, poczucie braku zaufania, nieodpowiedni dobór materiałów. Uczniowie zwracali też uwagę na kontrowersyjne treści prezentowane na zajęciach („filmy z drastycznymi scenami aborcji, traktowanie innych orientacji seksualnych jako zaburzeń, nieprawdziwe stwierdzenia na temat antykoncepcji) oraz niskie kompetencje nauczycieli⁴⁶. Według przeprowadzonego reaserchu, są to je-

⁴¹ Pytania i odpowiedzi dotyczące nowej podstawy programowej przedmiotów wychowanie do życia w rodzinie i wychowanie fizyczne, (online:) <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/pytani2.pdf>, [dostęp: 20.12.2022].

⁴² Wykaz podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego do kształcenia ogólnego, Ministerstwo Edukacji i Nauki, (online:) <https://podreczniki.men.gov.pl/podreczniki/1b>, [dostęp: 20.12.2022].

⁴³ Więcej o podręczniku i treściach w nich zawartych zob.: Ponton, Edukacja seksualna w Polsce (online:) <https://ponton.org.pl/edukacja-seksualna-w-polsce/>, [dostęp: 20.12.2022] oraz K. Jewtuch, Współczesna edukacja seksualna dzieci i młodzieży w Polsce – rekonesans, diagnoza, perspektywy, „Filoteknos” 2022/10 s. 448–449.

⁴⁴ Ponton, Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w Polsce? Raport, 2009 (online:) <https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/08/Raport2009.pdf>, [dostęp: 20.12.2022].

⁴⁵ Ponton, Sprawdzian (z)WDŻ, czyli jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach. Raport, 2014, (online:) https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/raport_jaka_edukacja_2014_21112014.pdf.

⁴⁶ Ibidem, s. 2–13.

dyne w Polsce raporty niezależnej instytucji, niefinansowane przez budżet państwa.

Podobne problemy, chociaż na mniejszą skalę, sygnalizowały badania przeprowadzone w ramach projektu „Opinie i oczekiwania młodych dorosłych (osiemnastolatków) oraz rodziców dzieci w wieku szkolnym wobec edukacji dotyczącej rozwoju psychoseksualnego i seksualności. Raport z badania⁴⁷”. W badaniu opisano również trudności rodziców w rozmowach z dziećmi na tematy związane z seksualnością.

Biorąc pod uwagę czas przeprowadzania tych badań, opisują one realia przed wprowadzonymi niedawno zmianami. W roku szkolnym 2018/2019 ostatni *rocznik* ukończył gimnazjum i rozpoczął naukę w *szkole* średniej, wspólnie z *rocznikiem kończącym* VIII klasę. W 2022 roku pierwsi uczniowie kończą szkołę ponadpodstawową – 4-letnie liceum. Dlatego problemy opisywane w cytowanych raportach mogą ulec diametralnym zmianom, biorąc pod uwagę aktualne prawodawstwo i rozporządzenia. Nadzieję na aktualne wnioski, zaprezentowane na podstawie badań, daje ogólnopolski projekt badawczy „Młodzież 4.0”, realizowany w Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie na zlecenie Ministerstwa Edukacji i Nauki w latach 2021–2023⁴⁸.

Wnioski

Tempo rozwoju świata i konieczność dostosowania się do niego nie jest jedyną trudnością, z jaką spotyka się idea powszechnej edukacji seksualnej i wychowania seksualnego. Problematyka ta determinowana i warunkowana jest wieloma czynnikami: społeczno-kulturowymi, politycznymi, etycznymi czy religijnymi, co dodatkowo utrudnia spójne i powszechne jej realizowanie⁴⁹. Zaryzykować można stwierdzenie, że żadna dziedzina wiedzy, do której dostęp gwarantuje się młodym ludziom w szkołach, nie jest obarczona tyloma kontrowersjami, obostrzeniami i wątpliwościami. Nie ulega

⁴⁷ K. Bulkowski, M. Fedorowicz, W. Grajkowski i inni, *Opinie i oczekiwania młodych dorosłych (osiemnastolatków) oraz rodziców dzieci w wieku szkolnym wobec edukacji dotyczącej rozwoju psychoseksualnego i seksualności. Raport z badania*, Warszawa 2015.

⁴⁸ Oficjalna strona internetowa projektu Młodzież 4.0 (online:) <https://mlodziez4zero.pl/>, [dostęp: 20.12.2022].

⁴⁹ K. Jewtuch, op. cit., s. 471.

za to wątpliwości, że stanowi ona integralną część powszechnej edukacji, a jej jakość i kompletność uzupełnia nabywanie społecznych kompetencji. Wybiórcze traktowanie niektórych tematów albo zupełne zaniechanie przekazywania młodym ludziom zgodnej z naukowym stanem wiedzy skutkować może negatywnymi konsekwencjami społecznymi i osobistymi, ale również niezgodne jest z ideą bezstronnej edukacji⁵⁰. „Aby móc rozwiązać ten problem, potrzebny jest dostęp do wiedzy i informacji zarówno w skali makrospołecznej (mass media, kampanie społeczne, książki, podręczniki, programy edukacyjne), jak i mikrospołecznej, w trakcie indywidualnych kontaktów: rodzice – dzieci, rówieśnicy, młodzież – nauczyciele”⁵¹. Jak przeczytać można w raporcie WHO, „Należy podkreślić, że młodzi ludzie potrzebują zarówno nieformalnej, jak i formalnej edukacji seksualnej. Oba warianty edukacji nie powinny stać w opozycji do siebie, lecz powinny się uzupełniać. Z jednej strony w celu stworzenia tożsamości seksualnej młodzi ludzie potrzebują miłości, przestrzeni i zrozumienia w środowisku społecznym, w którym codziennie przebywają, z drugiej natomiast istnieje konieczność zdobycia przez nich określonej wiedzy, postaw oraz umiejętności i w tym przypadku istotną rolę odgrywają specjaliści. Największą ilość fachowych informacji dzieci i młodzież zdobywają w szkole”⁵².

Niezaprzeczalne zalety komplementarnej edukacji związanej z seksualnością człowieka potwierdzają liczne badania naukowe. Badania te wskazują, że dobrze przygotowane programy takiej edukacji pomagają opóźnić wiek inicjacji seksualnej oraz chronić przed chorobami przenoszonymi drogą płciową czy niechcianą ciążą. Podkreślają też, że odpowiedzialnych i bezpiecznych zachowań w obszarze seksualności można się nauczyć, pod warunkiem, że edukacja taka realizowana będzie odpowiednio wcześnie – najlepiej przed inicjacją seksualną – i uwzględnić będzie czynniki społeczne oraz kulturowe⁵³.

⁵⁰ Ibidem, s. 773.

⁵¹ K. Waszyńska, J. Groth, R. Kowalczyk, op. cit., s. 165.

⁵² Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), op. cit., s. 10.

⁵³ Z. Izdebski, K. Wąż, J. Dec-Pietrowska, *Wychowanie seksualne*, [w:] Psychologia wychowania. Wybrane problemy, (red.) H. Liberska, J. Trempała, Warszawa 2020, s. 438.

Sposób realizowania przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” prezentowany w podstawach programowych, wypowiedziach polityków oraz sporach, jakie toczyły się w debatach publicznych ma kulturowe oraz polityczne uzasadnienie. Jest spójny ze zmianami, jakie rząd sukcesywnie wprowadzał od 2015 roku (projekt zmian ustawy o aborcji, antykoncepcja awaryjna dostępna na receptę, program 500+) ⁵⁴. W czerwcu 2021 minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek (powołany na stanowisko w 2020 roku) zapowiedział „konserwatywną kontrrewolucję” ⁵⁵. Zapytany o ważność takiej postawy, odpowiedział „[...] W dobie kryzysu rodziny, pogłębionego rozmaitymi postulatami rewolucji kulturalnej, seksualnej, rewolucji, można powiedzieć wprost – komunistycznej, którą widzimy niekiedy na polskich ulicach, kształcenie dzieci i młodzieży w polskich szkołach na temat tego, czym jest rodzina, jak fundamentalne znaczenie mają wartości wpisane w konstytucji: małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo, rodzicielstwo – jest po prostu przejawem naszej solidarności z przyszłymi pokoleniami” ⁵⁶. Zmiany te mają jednak wielu przeciwników, a prezydenckie weto w sprawie Lex Czarnek może stanowić rozłam w jednogłośnieści partii rządzącej. Niezwykle ważne są też inicjatywy poszczególnych polityków (Warszawska deklaracja LGBT+) oraz oddolne działania społeczności i instytucji pozarządowych (Grupa Ponton, SexEd). To w nie wymierzone były zmiany proponowane w Lex Czarnek 2.0 – *Jest to krzyk organizacji genderowych, które chcą robić wodę z mózgu dzieciom. Chcą mówić o pięćdziesięciu iluś tam płciach; o możliwości wyboru płci kulturowej, przez co dzieci mają później problemy z tożsamością. Chcemy, żeby te organizacje zanim zaczną uczyć w szkole, zwłaszcza w takich miastach jak Warszawa czy Poznań, pokazały czego będą uczyć. Żeby rodzice świadomie mogli zdecydować, czy puścić dzieci na takie lekcje. To*

⁵⁴ K. Jewtuch, op. cit., s. 474.

⁵⁵ T. Rowiński, Czarnek: Szkoła, która nie uczy wartości, nie wychowuje, „Do Rzeczy+” 23.06.2021, (online:) <https://dorzeczy.pl/plus/185610/czarnek-szkola-ktora-nie-uczy-wartosci-nie-wychowuje.html>, [dostęp: 20.12.2022]

⁵⁶ Czarnek: Wychowanie do życia w rodzinie priorytetem w roku szkolnym 2021/22, TVP INFO 19.04.2021, (online:) <https://www.tvp.info/53376362/czarnek-wychowanie-do-zycia-w-rodzinie-bedzie-priorytetem-w-roku-szkolnym-20212022>, [dostęp: 20.12.2022]

*się rewolucjonistom gender nie podoba*⁵⁷ – skomentował protesty przeciwko proponowanej ustawie minister Czarnek. Co ciekawe, standardy WHO i podstawa programowa zgodne są ze sobą w kilku punktach – jak chociażby konieczność osadzenia treści nauczania w kulturowych i społecznych kontekstach, nauczanie o seksualności, biorąc pod uwagę jej integralność z innymi dziedzinami życia, czy w końcu deklarowana „holistyczność”.

Problemy dotyczące realizacji przedmiotu pojawiały się od samego początku jego wprowadzenia do szkół (np. kontrowersje związane z podręcznikiem „Przysposobienie do życia w rodzinie”) i najczęściej dotyczą tych samych tematów – niezgody na uczenie treści związanych z seksualnością w taki lub inny sposób, zarzuty o seksualizację dzieci i młodzieży lub zachęcanie do wczesnej inicjacji seksualnej poprzez informowanie o sposobach antykoncepcji, a z drugiej strony zbyt duża ingerencja doktryny religijnej w treści nauczania, ich niezgodność z aktualnymi badaniami. Stąd pewnie obligatoryjność przedmiotu w szkole – która obecnie skutkuje masowym rezygnowaniem z uczestniczenia w zajęciach. Zjawisko to potęgowało wcześniejsze zalecenie o przeprowadzaniu przedmiotu na pierwszych lub ostatnich lekcjach. Przyczyna takiego stanu rzeczy bywa często bardziej prozaiczna niż zgoda lub niezgoda rodziców na nauczanie ich dzieci prezentowanych w podstawie programowej treści – najczęściej chodzi po prostu o zminimalizowanie tygodniowej liczby zajęć lekcyjnych w wypełnionych planach klas szkół ponadpodstawowych⁵⁸. „Wychowanie do życia w rodzinie” jest też jedynym przedmiotem, którego treści rodzice mogą ze szkołą negocjować – żaden inny przedmiot nie obowiązuje konsultacje organizowane przez dyrekcję i wymóg zaprezentowania materiałów dydaktycznych. To również w ten przedmiot, jak wspomniał minister Czarnek, wymierzone zostały zapisy w Lex Czarnek 2.0. Długi czas poświęcony na wnioskowanie i konsultacje z rodzicami, a później dwumiesięczny okres

⁵⁷ Prof. Czarnek w Republice: rewolucji gender stawiamy tamę, TV Republika 27.10.2022, (online:) <https://tvrepublika.pl/Prof-Czarnek-w-Republice-rewolucji-gender-stawiamy-tame-wideo,142786.html>, [dostęp: 20.12.2022].

⁵⁸ K. Klinger, P. Otto-Duszczek, Rodzice wypisują dzieci z zajęć wychowania do życia w rodzinie i religii. Powód? Przeładowany program, „Dziennik Gazeta Prawna” 28.10.2019, (online:) <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1436891,rodzice-wypisuja-dzieci-z-zajec-wychowania-do-zycia-w-rodzynie-i-religii-powod-przeladowany-program.html>, [dostęp: 20.12.2022].

oczekiwania na spotkanie (na które zgodę musi wyrazić kuratorium) miało – zdaniem ministra – powstrzymać „rewolucję gender” przed wejściem do polskich szkół. Młodzież, zwłaszcza uczęszczająca do szkół ponadpodstawowych, doskonale zaznajomiona jest z poglądami ministra i śledzi jego wypowiedzi.

W zachęcaniu młodzieży nie pomaga też status nauczycieli WDŻ i ich kompetencje. Najczęściej są to nauczyciele innych przedmiotów (biologia, religia, przysposobienie obronne), którzy uzyskali lub są w trakcie uzyskiwania niezbędnych kwalifikacji. Często są to dodatkowe godziny, żeby wypełnić pensum, a osoba realizująca przedmiot nie jest lub nie czuje się kompetentna do jego prowadzenia – nie wystarczy samo spełnienie punktu 6 „zasad wspomagających wysiłek edukacyjny”, a pojęcie zgody ze sobą samym może zostać rozumiane dwojako: to nie będzie jedynie uczenie o wartościach i zasadach, którymi nauczyciel kieruje się w swoim życiu, ale też niezgoda na przekazywanie uczniom zawartych w podstawie programowej treści lub dyskomfort powodujący prowadzenie takich zajęć. Nie pomaga uboga oferta dopuszczonych do użytku materiałów dydaktycznych i zarzuty im stawiane. Na niekorzyść nauczycieli i dyrekcji szkół działa też niepewność związana ze zmianami w oświacie – kontrole kuratoriów, które zwiastowało wpisanie do kierunków polityki oświatowej realizacji „WDŻ”, kolejne wersje Lex Czarnek.

Obecny stan przedmiotu nie jest winą jedynie kilku ostatnich politycznych decyzji – problemy te piętrzyły się przez lata i żaden z ostatnich ministrów edukacji sobie z nimi nie poradził. Świadczy o tym fakultatywność przedmiotu, niezmienna od lat książka, brak dobrze przemyślanych i poprowadzonych kursów kwalifikacyjnych dla nauczycieli. Żeby sprostać oczekiwaniom młodzieży (przedstawionym między innymi w cytowanych badaniach), niezbędna byłaby całościowa reforma sposobu nauczania przedmiotu, która, oprócz wymienionych powyżej problemów, włączyłaby w wychowanie do życia w rodzinie także rodziców i dobrze do tego przygotowane instytucje edukacyjne. Jest to jednak rozwiązanie, które może być niezwykle trudne do wdrożenia, a w jego realizacji dodatkową przeszkodą będą polityczne spory.

Bibliografia

- Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, tłum. dr n. med. M.H.J. Sikorska-Jaroszyńska, B. Balińska, E. Pieszczyk, A. Wiewióra; konsultacja naukowa: prof. zw. dr hab. n. med. K. T. Niemiec, Lublin 2012, (online:) https://spunk.pl/wp-content/uploads/2013/03/WHO_BzgA_Standardy_edukacji_seksualnej.pdf.
- Bulkowski K., Fedorowicz M., Grajkowski W. i inni, *Opinie i oczekiwania młodych dorosłych (osiemnastoletków) oraz rodziców dzieci w wieku szkolnym wobec edukacji dotyczącej rozwoju psychoseksualnego i seksualności*. Raport z badania, Warszawa 2015.
- Czarnek: Wychowanie do życia w rodzinie priorytetem w roku szkolnym 2021/22, TVP INFO, 19.04.2021, (online:) <https://www.tvp.info/53376362/czarnek-wychowanie-do-zycia-w-rodzinie-bedzie-priorytetem-w-roku-szkolnym-20212022>.
- Dec-Pietrowska J., Długołęcka A., Paprzycka E., Walendzik-Ostrowska A., Waszyńska K., *Gender w edukacji seksualnej*, [w:] *Gender w podręcznikach: Projekt badawczy. Raport*, (red.) I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Łuczak, t. 1, Warszawa 2016, s. 242–257.
- Dec-Pietrowska J., Walendzik-Ostrowska A., *Wokół problematyki edukacji seksualnej w Polsce*, „Wychowanie w rodzinie” 2020/2 (13), s. 230–243.
- Długołęcka A., *Wychowanie i edukacja seksualna*, [w:] *Edukacja seksualna*, (red.) Z. Lew-Starowicz, A. Długołęcka, Warszawa 2006, s. 234–264.
- IPPF, Framework for comprehensive sexuality education, London 2006, (online:) https://www.ippf.org/sites/default/files/ippf_framework_for_comprehensive_sexuality_education.pdf.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku: Studium badawcze*, Kraków 2012.
- Izdebski Z., Wąż K., Dec-Pietrowska J., *Wychowanie seksualne*, [w:] *Psychologia wychowania. Wybrane problemy*, (red.) H. Liberska, J. Trempała, Warszawa 2020, s. 431–444.
- Jewtuch K., *Współczesna edukacja seksualna dzieci i młodzieży w Polsce – rekonesans, diagnoza, perspektywy*, „Filoteknos” 2022/10, s. 470–481.
- Klinger K., Otto-Duszczyk P., Rodzice wypisują dzieci z zajęć wychowania do życia w rodzinie i religii. Powód? Przeładowany program, „Dziennik Gazeta Prawna” 28.10.2019, (online:) <https://serwis.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1436891,rodzice-wypisuja-dzieci-z-zajec-wychowania-do-zycia-w-rodzinie-i-religii-powod-przeladowany-program.html>.

- Konczal M., Edukacja seksualna typu B – to o niej mówił Przemysław Czarnek. Wyjaśniamy, na czym polega i jakie są jej założenia, „Strefa Edukacji” 16 grudnia 2021, (online:) <https://strefaedukacji.pl/edukacja-seksualna-typu-b-to-o-niej-mowil-przemyslaw-czarnek-wyjasniamy-na-czym-polega-i-jakie-sa-jej-zalozenia/ar/c5-15956289>.
- Kościańska A., *Zobaczyć losia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wołowiec 2017.
- Mazur K., Czego Trzaskowski i WHO chcą uczyć dzieci?, „Klub Jagielloński” 11 marca 2019, (online:) <https://klubjagiellonski.pl/2019/03/11/mazur-czego-trzaskowski-i-who-chca-uczyc-dzieci/>.
- MEiN, Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2021/2022 (online:) <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-20212022>.
- MEiN, Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2022/2023 (online:) <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-20222023>.
- Obuchowska I., Janiszewski A., *Rozwój erotyczny*, Warszawa 2003.
- ORE, MEiN, Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Wychowanie do życia w rodzinie, 2017, (online:) <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/wychowanie-do-zycia-w-rodzinie.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-l.pdf>.
- ORE, MEiN, Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa: liceum, technikum, szkoła branżowa I stopnia. Wychowanie do życia w rodzinie, 2018, (online:) <https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=23142>.
- Ostrowska K., *Ministerstwo Edukacji Narodowej o wychowaniu do życia w rodzinie*, „Biblioteczka Reformy”, Warszawa 2001.
- Ponton, Edukacja seksualna w Polsce (online:) <https://ponton.org.pl/edukacja-seksualna-w-polsce/>
- Ponton, Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w Polsce? Raport, 2009 (online:) <https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/08/Raport2009.pdf>
- Ponton, Sprawdzian (z)WDŻ”, czyli jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach. Raport, 2014, (online:) https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/raport_jaka_edukacja_2014_21112014.pdf.

- Prof. Czarnek w Republice: rewolucji gender stawiamy tamę, TV Republika, 27.10.2022, (online:) <https://tvrepublika.pl/Prof-Czarnek-w-Republice-rewolucji-gender-stawiamy-tame-wideo,142786.html>.
- Pytania i odpowiedzi dotyczące nowej podstawy programowej przedmiotów wychowanie do życia w rodzinie i wychowanie fizyczne, (online:) <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/pytani2.pdf>.
- Ramowy plan i program kursu kwalifikacyjnego w zakresie wychowania do życia w rodzinie, zatwierdzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniu 9 września 2021, (online:) <https://kuratorium.kielce.pl/wp-content/uploads/2021/09/ramowy-plan-i-program-kursu-kwalifikacyjnego-w-zakresie-wychowania-do-z%CC%87ycia-w-rodzinie.pdf>.
- Rowiński T., Czarnek: Szkoła, która nie uczy wartości, nie wychowuje, „Do Rzeczy+” 23.06.2021, (online:) <https://dorzeczy.pl/plus/185610/czarnek-szkola-ktora-nie-uczy-wartosci-nie-wychowuje.html>.
- UNESCO, International technical guidance on sexuality education. Vol. I – Rationale for sexuality education. Paris 2009, (online:) <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000183281>.
- Warszawska deklaracja LGBT+, (online:) <https://warszawa19115.pl/web/guest/-/prezydent-stolicy-podpisal-deklaracje-lgbt->.
- Waszyńska K., Groth J., Kowalczyk R., *Kontrowersje wokół współczesnej edukacji seksualnej. Teoria i (nie)rzeczywistość*, „Studia Edukacyjne” 2013/24, s. 165–180.
- Wykaz podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego do kształcenia ogólnego, Ministerstwo Edukacji i Nauki, (online:) <https://podreczniki.men.gov.pl/podreczniki/lb>.
- Zabdyr-Jamróż M., 3 mity na temat „Standardów edukacji seksualnej” WHO, [w:] Błóg Zdrowia Publicznego, (red.) M. Zabdyr-Jamróż, K. Badora-Musiał, Instytut Zdrowia Publicznego UJ CM, Kraków 2019, (online:) <https://izp.wnz.cm.uj.edu.pl/pl/blog/3-mity-na-temat-standardow-edukacji-seksualnej-who/>.
- Żakowski M., Edukacja genderowa, edukacja seksualna. W rocznicę katastrofy – relacja z konferencji, „Feminoteka”, (online:) <https://feminoteka.pl/edukacja-genderowa-edukacja-seksualna-w-rocznice-katastrofy-relacja-z-konferencji/>.

Akty prawne

- Projekt ustawy z dnia 20 października 2022 roku o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, (online:) [https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1049-2022/\\$file/9-020-1049-2022.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1049-2022/$file/9-020-1049-2022.pdf)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego, (Dz.U. z 2017 r., poz. 1117).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz.U. z 2019 r., poz. 1045)

Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia z dnia 13 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. z 2021 r., poz. 1533)

Rozporządzenie z 31 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz.U. z 2021 r., poz. 1601).

Ustawa Prawo oświatowe z dnia z dnia 7 września 1991 r., tekst ujednolicony 2 listopada 2022 r., (Dz.U. z 2021, poz. 1082).

Monika Dąbkowska
Uniwersytet Gdański

Sprawcy przestępstw seksualnych wobec dzieci i młodzieży – charakterystyka zjawiska

Wśród sprawców przestępstw seksualnych dość liczną i zróżnicowaną wewnątrznie grupę stanowią osoby wykorzystujące seksualnie dzieci i młodzież. Niniejszy artykuł ma na celu próbę systematyzacji dostępnej wiedzy oraz własnych doświadczeń dotyczących sprawców przestępstw seksualnych, których ofiarami są dzieci.

W tematyce wykorzystywania seksualnego dziecka i sprawców przestępstw seksualnych dostępna jest obszerna literatura oraz baza aktualnych doniesień naukowych, w większości jednak anglojęzyczna i często mało osadzona w polskich realiach. Zdarza się, że polska literatura ostatnich lat wciąż cytuje badania i teorie sięgające lat osiemdziesiątych. Chociaż spośród badań dotyczących przestępstw seksualnych najwięcej dotyczy przemocy seksualnej wobec dzieci, to jednak nadal brakuje polskich, współczesnych doniesień badawczych z tego obszaru. Najwięcej chyba kontrowersji budzą wątpliwości etyczne dotyczące badań seksualności w populacji dziecięco-młodzieżowej. Do dalszego badania przyczyn problemu seksualnego wykorzystywania dzieci skłania to, że jedynie ich poznanie umożliwia działania prewencyjne, które wciąż wydają się być niewystarczające¹. Jak podkreśla B. Hołyst, nowoczesne badania psychologiczne oraz badania ciemnej liczby przestępczości seksualnej przeciwko dzieciom całkowicie zmieniły jej obraz².

Dokonując analizy literatury przedmiotu, podjęto próbę odpowiedzi na pytania: jaka jest charakterystyka sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci i młodzieży? Z jakich powodów podejmują oni zachowania

¹ Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, PZWL Wydawnictwo Lekarskie, Warszawa 2000.

² B. Hołyst, *Wiktymologia*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

seksualne wobec dzieci i adolescentów? Jakie są mechanizmy skłaniające do popełniania takich przestępstw? Jaka jest skala zjawiska i cechy związane z większym ryzykiem bycia osobą doświadczającą wykorzystania seksualnego? Jakie są możliwości terapeutyczne dla sprawców przestępstw seksualnych? Warto podkreślić założenie, że jakakolwiek aktywność seksualna dorosłego wobec dziecka, niezależnie od tego, czy dokonuje jej osoba spokrewniona czy obca, pozostaje zawsze poza normą seksuologiczną³.

Upodobanie seksualne ludzi dorosłych do dzieci i osób nie w pełni dojrzałych płciowo jest od wieków opisywane za pomocą wielu nazw. Takie terminy jak: molestowanie seksualne dzieci, wykorzystywanie czy nadużycie seksualne są używane zamiennie zarówno powszechnie, jak i w polskiej literaturze naukowej – w szerokim rozumieniu mają oznaczać zachowanie seksualne między dorosłym a dzieckiem. Wiek dziecka, poniżej którego wszelkie kontakty seksualne z nim są prawnie zakazane, jest kwestią kontrowersyjną. W Polsce granica ochrony seksualnej dzieci wynosi 15 lat⁴.

Światowa Organizacja Zdrowia definiuje wykorzystywanie seksualne dziecka jako jakąkolwiek aktywność seksualną między dzieckiem a dorosłym lub dzieckiem a innym dzieckiem, jeśli te osoby pozostają w relacji opieki, władzy bądź zależności (np. ze względu na wiek lub stopień rozwoju). Celem tej aktywności jest zaspokojenie, uzyskanie przyjemności seksualnej przez osobę starszą lub dorosłą. Dziecko nie może zgodzić się na seksualne czynności odpowiedzialnie, ponieważ nie jest jeszcze w stanie zrozumieć ich pełnych skutków, nie jest do aktu seksualnego ani fizycznie, ani poznawczo dostatecznie rozwinięte⁵.

Ważne wydaje się sprecyzowanie, co składa się na wykorzystanie seksualne dziecka. Rodzaje aktów pedofilii dość szczegółowo oddają opis zachowań seksualnego wykorzystania dzieci i młodzieży. Wyróżnia się:

³ M. Beisert, *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

⁴ K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

⁵ K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka: studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.

pokazywanie narządów płciowych i czynności seksualnych, zalicza się tutaj również udostępnianie pornografii osobom nieletnim; drażnienie stref erogogenicznych dziecka, aż do jego genitaliów podczas pieszczot z dzieckiem, a także prowokowanie dziecka do podobnych form aktywności w stosunku do dorosłego; stosunek seksualny w różnych formach; zgwałcenie, czyli stosunek seksualny wymuszony siłą⁶. B. Hołyst podaje inne formy seksualnego wykorzystania: rytualne, dewiacyjne, kazirodcze, związane z patologią rodzinną, pozaseksualne (czyli polegające np. na demonstracji władzy). Ten sam autor podaje klasyfikację poszczególnych czynności związanych z wykorzystaniem: nadużycie bez kontaktu fizycznego (prezentowanie pornografii, ekshibicjonizm), pocałunki o charakterze seksualnym, pobudzanie miejsc intymnych, ocieractwo, zmuszanie do pobudzania genitaliów, pełny stosunek seksualny⁷.

Preferencyjni sprawcy czynów przestępczych wobec dzieci – definicje kliniczne

Rzadko zdarza się tydzień, w którym w mediach nie pojawiłyby się doniesienia o zagrożeniach powodowanych przez sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci. Żadna inna grupa przestępców nie jest narażona na takie nasilenie lęku społecznego i odrazy. Te emocje często dominują w debatach społecznych. Także osoby zajmujące się zdrowiem psychicznym nie są odporne na takie wpływy. Chociaż czasem trudno nie ulegać własnym lękom i ocenom moralnym a także presji społecznej, to najważniejszym zadaniem podczas pracy z osobą, która stwarza zagrożenie przestępstwem seksualnym wobec dzieci, jest wykorzystanie umiejętności klinicznych i dowodów naukowych do zrozumienia pacjenta, postawienia właściwej diagnozy oraz opracowania planu terapii. Trudności diagnostyczne w pracy ze sprawcami przestępstw seksualnych wobec dzieci dotyczą nie tylko oceny ewentualnych zaburzeń parafialnych, ale także innych zaburzeń psychicznych. Uwzględniając bowiem szeroki zakres różnych rozpoznań oferowanych przez ICD-10 (wkrótce ICD-11⁸) i DSM-5, okazuje się, że większość sprawców przestępstw

⁶ K. Pospiszyl, *Przestępstwa...*, op. cit., s. 59.

⁷ B. Hołyst, *Wiktymologia...*, op. cit., s. 1059.

⁸ Klasyfikacja ICD-11 będzie obowiązywać w Polsce od 1 stycznia 2023 r. W momencie pisania niniejszego artykułu nadal obowiązuje klasyfikacja ICD-10.

seksualnych wobec dzieci cierpi na zaburzenia psychiczne. Istotne jest także omówienie złożonych zależności pomiędzy ujawnianymi zaburzeniami psychicznymi a przestępstwami na tle seksualnym. Bardzo często jednak trudności w pracy ze sprawcami przestępstw seksualnych wobec dzieci przysparzają bezpośrednie objawy zaburzeń psychicznych, wpływ zaburzeń na funkcjonowanie interpersonalne i seksualne, wtórne problemy (nadużywanie substancji psychoaktywnych lub niekorzystne warunki społeczne) oraz inne czynniki (np. nieprawidłowe cechy osobowości). Istotne są także czynniki całkowicie niezwiązane z zaburzeniami psychicznymi, a zaburzenie psychiczne może mieć znaczenie marginalne. Celem klinicznym jest indywidualne rozumienie przestępstwa seksualnego, znalezienie funkcjonalnego związku (bezpośredniego i pośredniego) między zaburzeniem a zachowaniem. Osoby zajmujące się zdrowiem psychicznym powinny z jednej strony zachować ostrożność przy traktowaniu zaburzeń psychicznych jako podstawowego wytłumaczenia dla przestępstw seksualnych wobec dzieci, z drugiej – całkowitego pomijania ich znaczenia.

Źródło definicji klinicznych – stosowanych wobec sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci – stanowią obecnie systemy klasyfikacyjne ICD-10⁹ i DSM-5¹⁰. W obu systemach wykorzystanie seksualne dzieci rozumiane jest jako patologia (zaburzenia preferencji seksualnych lub parafilie, pod postacią pedofilii) i definiowane przez podanie kryteriów diagnostycznych do diagnozy sprawcy. Kryteria diagnostyczne zawarte w tych klasyfikacjach są podobne. W DSM-5 pojawia się określony wiek dzieci, wobec których sprawcy dopuszczają się zachowań seksualnych. Tu też jest dodatkowy element w kryterium B – zaburzenia relacji międzyludzkich u osoby dorosłej wykorzystującej seksualnie dziecko.

W ICD-10 zaburzenia preferencji seksualnych pod postacią pedofilii to „preferencja seksualna osoby dorosłej w stosunku do dzieci, zwykle w wieku

⁹ Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 (ang. – *International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems*) – międzynarodowy i obecnie obowiązujący w Polsce system diagnozy nozologicznej.

¹⁰ DSM-5 (ang. – *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*) – kolejna edycja klasyfikacji zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, która została opublikowana 18 maja 2013 roku.

przedpokwitaniowym lub we wczesnym okresie pokwitania”¹¹. Aby można było zdiagnozować wystąpienie pedofilii u sprawcy, osoba diagnozowana musi spełniać kryteria ogólne dla zaburzeń preferencji seksualnych (które oznaczone są w tej klasyfikacji kodem F65) oraz kryteria specyficzne dla szczególnej postaci tego zaburzenia, jakim jest pedofilia. Kryteria ogólne brzmią następująco:

- G. 1. Osoba doświadcza powtarzającego się, nasilonego popędu i wyobrażeń seksualnych dotyczących niezwykle przedmiotów lub działań.
- G. 2. Osoba zarówno realizuje ten popęd, jak i odczuwa z tego powodu wyraźne cierpienie.
- G. 3. Preferencja występuje od co najmniej sześciu miesięcy¹².

Z kolei kryteria specyficzne dla zaburzeń preferencji seksualnych pod postacią pedofilii (F65.4) są następujące:

- B. Utrwalona lub dominująca skłonność do aktywności seksualnej z dzieckiem lub dziećmi w wieku przed pokwitaniem.
- C. Osoba ma co najmniej 16 lat i jest co najmniej 5 lat starsza od dziecka lub dzieci z kryterium B¹³.

W DSM-5 pedofilii przypisany jest kod 302.2, a opisana jest ona w następujący sposób:

- A. Nawracające, utrzymujące się przez co najmniej sześć miesięcy, nasilone wzbudzenie seksualne osiąganego przez czynności seksualne z dzieckiem lub dziećmi w okresie przed pokwitaniem (w wieku 13 lat lub młodszymi), objawiające się fantazjami, pragnieniami i zachowaniami.
- B. Opisane potrzeby seksualne powodują istotne klinicznie cierpienie i poważne trudności w relacjach międzyludzkich. Dana osoba ma co najmniej 16 lat i jest co najmniej 5 lat starsza od dziecka lub dzieci wspomnianych w kryterium A¹⁴.

¹¹ S. Pużyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Vesalius, Kraków 2000, s. 183.

¹² w debatach społecznych.s. 124.

¹³ Ibidem, s. 125.

¹⁴ P. Gałęcki, Ł. Świącicki, *Kryteria diagnostyczne z DSM-5*. Desk Reference, Wrocław 2015.

Ofiarą pedofilii we wszystkich definicjach jest dziecko. W klasyfikacji DSM-5 określona jest granica wiekowa – 13 rok życia dla ofiar. Inne, przytoczone definicje, takiej granicy wiekowej nie stawiają. Wynika jednak z nich, że chodzi o osobę, u której nie pojawiły się jeszcze oznaki dojrzewania. Za kryterium definicyjne uznaje się więc stopień dojrzałości fizycznej, a nie określony wiek dziecka¹⁵. Trzeba jednak podkreślić, że dopóki dziecko nie osiągnie prawnie określonego wieku (w Polsce jest to 15 rok życia) gotowości do podejmowania świadomie kontaktów seksualnych, to każdy kontakt seksualny z nim jest traktowany jako wykorzystanie seksualne, niezależnie od tego, czy wystąpiły jakiegokolwiek środki przymusu stosowanego przez sprawcę, czy nie.

Według wkrótce obowiązującej w Polsce klasyfikacji ICD-11, pedofilia występuje jako zaburzenie pedofilne, które należy do zaburzeń parafialnych, charakteryzuje się trwałym, skoncentrowanym i intensywnym wzorcem pobudzenia seksualnego, przejawiającym się w uporczywych myślach, fantazjach, popędach lub zachowaniach seksualnych, a dotyczącym dzieci w okresie poprzedzającym dojrzewanie (w okresie przedpokwitaniowym). Ponadto, aby pedofilia została zdiagnozowana, osoba musi dokonać pewnych czynności w odniesieniu do tych myśli, fantazji lub popędów, lub być przez nie wyraźnie niepokojona. Diagnoza ta nie ma zastosowania do zachowań seksualnych wśród dzieci w okresie przed i po dojrzewaniu z rówieśnikami w zbliżonym wieku. Żeby rozpoznać pedofilię, osoba musi mieć co najmniej 16 lat i być co najmniej 5 lat starsza od dziecka lub dzieci, które są obiektem seksualnym¹⁶. Nie pojawia się natomiast w klasyfikacji ICD-11 kryterium 6-miesięcznego występowania tego nieprawidłowego wzorca pobudzenia seksualnego.

Definicje kliniczne dotyczące sprawców nadużyć seksualnych wobec dzieci koncentrują się na skłonności człowieka dojrzałego, która może (choć nie musi) znaleźć swój wyraz w czynie. Sformułowania zawarte w podręcznikach diagnostycznych zakładają, że kontakt sprawcy z dzieckiem może mieć charakter realny lub tylko wyobrażeniowy.

¹⁵ M. Beisert, *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, GWD, Sopot 2012, s. 24.

¹⁶ P. Gałęcki, *Badanie stanu psychicznego. Rozpoznania według ICD-11*, Wrocław 2022, s. 235–249.

Podobnie też pedofilię definiują w Polsce znani autorzy prac z zakresu seksuologii¹⁷. Z kolei prawne określenia nadużyć seksualnych wobec dzieci są z oczywistych względów bardziej rygorystyczne niż te formułowane dla celów klinicznych. Spośród przestępstw przeciwko wolności seksualnej pedofilia jest także przestępstwem surowo karanym.

Zachowania seksualne już w najstarszych cywilizacjach były regulowane przez prawo i obyczaje. W zależności od epoki, od poziomu kulturowego czy warunków geograficznych oraz warunków życia danego społeczeństwa sformułowania zasad normujących seksualność różnią się. Ten sam czyn będzie podlegał innym sankcjom karnym, regulacjom i może być różnie interpretowany w różnych krajach. W Polsce obowiązuje Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (z późniejszymi zmianami ustawowymi, ostatnia z dnia 23 maja 2016 r.), która określa, że wszelka aktywność seksualna z dzieckiem, które nie ukończyło 15 roku życia (art. 200 k.k.) jest nielegalna. Zmiana zapisów ustawy miała na celu zaostrzenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej popełnione wobec osób poniżej 15 roku życia oraz wobec członków najbliższej rodziny. Sprawcy są ścigani z urzędu¹⁸.

Charakteryzując sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci z zaburzeniami preferencji seksualnych pod postacią pedofilii (tzw. sprawcę preferencyjnego lub parafialnego) wskazać trzeba na kompulsywne powtarzanie zachowań i osobiwość zachowania seksualnego, które leżą u źródła częstej recydywy sprawców, niezależnie od kary¹⁹. Sprawcy preferencyjni zazwyczaj nie wykazują zaburzeń osobowości, dobrze funkcjonują społecznie i często wydają się poprawnie funkcjonować w związkach partnerskich. Prawie połowa sprawców z zaburzeniami preferencji seksualnych pozostaje w związkach małżeńskich²⁰.

¹⁷ Np.: K. Imieliński, *Seksjatria*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990.; M. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec-Plinta, Z. Lew-Starowicz, *Seksuologi*, PZWL, Wydawnictwo Lekarskie, Warszawa 2017.

¹⁸ K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka...*, op. cit., s. 46.

¹⁹ J. Heitzman, M. Lew-Starowicz, M. Pacholski, Z. Lew-Starowicz, *Wykorzystywanie seksualne dzieci w Polsce – analiza badań 257 sprawców, którzy popełnili przestępstwa seksualne wobec małoletnich*, „Psychiatria Polska” 2014/48 (1), s. 105–120.

²⁰ C.W. Ryan, M.D. Hall, R.C. Hall, *A profile of pedophilia: definition, characteristics of offenders, recidivism, treatment outcomes, and forensic issues*, “Mayo Clinic Proceedings” 2007/82 (4), s. 457–471.

W literaturze przedmiotu najczęściej spotykanymi teoriami wyjaśniającymi podłoże pedofilii są: teoria przemocy seksualnej²¹, teoria determinizmu biologicznego (zaburzenia hormonalne), nieprawidłowości chromosomalne²², mózgowe zaburzenia strukturalne lub funkcjonalne²³ oraz teorie psychologiczne uwzględniające cechy osobowości, kompetencje społeczne i mechanizmy kontroli impulsów. Koncepcje psychologiczne analizują głównie zaburzenia rozwoju psychoseksualnego i relacji z obiektem. Odnoszą się także do teorii psychodynamicznych²⁴, teorii uczenia społecznego, społecznych teorii funkcjonalnych, teorii chaosu społecznego czy teorii feministycznych²⁵. Są też obecne teorie jednoczynnikowe, które zwracają uwagę na znaczenie procesów poznawczych, czy deficyt empatii dla ofiary. Najbardziej przydatne jednak, biorąc pod uwagę złożoność przestępstw seksualnych, wydają się być teorie wieloczynnikowe. W literaturze widoczna jest tendencja do scalania poszczególnych podejść, przy jednoczesnym wyróżnianiu czynników decydujących o podejmowaniu aktywności seksualnej wobec dziecka przez osobę dorosłą.

Analiza literatury pozwala na stwierdzenie, że zwrócić należy uwagę na wykorzystywanie seksualne dzieci będące realizowaniem przez dorosłych mężczyzn zastępczej czynności seksualnej i na znaczący wpływ nadużywania przez sprawców substancji psychoaktywnych, najczęściej alkoholu. Osoby z zaburzeniami preferencji seksualnych pod postacią pedofilii stanowią zdecydowaną mniejszość w grupie sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci. Jest to istotna obserwacja, która powinna być uwzględniana podczas planowania działań prewencyjnych.

Zastępczy sprawcy czynów przestępczych wobec dzieci

Dorosły mężczyzna podejmuje zachowania seksualne z dzieckiem w sytuacji, kiedy preferuje dziecko jako obiekt seksualny, czyli ma

²¹ T. Ward, D.L. Polaschek, A.R. Beech, *Theories of sexual offending*, Chichester 2006.

²² J. Money, *Principles of developmental sexology*, New York 1997.

²³ J.M. Cantor, N. Kabani, B.K. Christensen, R.B. Zipursky, H.E. Barbaree, R. Dickey, *Cerebral white matter deficiencies in pedophilic men*, "Journal of Psychiatric Research", 2008/42, s. 167–183.

²⁴ M. Cohen, *Love relations: normality and pathology: Otto Kernberg*, "Journal of the American Academy of Psychoanalysis", 2000/28, s. 181–184.

²⁵ W.L. Marshall, R.D. Laws, H.E. Barbaree, *Handbook of sexual assault: issues, theories, and treatment of the offender*, New York 1990.

zaburzone preferencje seksualne (parafilie) pod postacią pedofilii, dotknięty jest dewiacją seksualną lub gdy wykorzystuje dziecko jako partnera zastępczego do realizacji swojego popędu seksualnego.

Tutaj należy wyjaśnić zakres pojęcia dewiacja seksualna i parafilia. Obecnie przez pojęcie dewiacji rozumie się różnorodne zachowania seksualne, które wykraczają poza normy społeczne, etyczne i prawne obowiązujące w danym społeczeństwie. O zakresie zachowań dewiacyjnych decyduje więc społeczeństwo i przyjęte przez nie normy i zasady. Reguły funkcjonowania społecznego są różne dla różnych społeczeństw, a dodatkowo ulegają zmianom na przestrzeni lat. Osoba dotknięta dewiacją akceptuje swoje preferencje, panuje nad swoimi potrzebami, a w związku z tym może powstrzymać się od ich realizacji. W kategorii klinicznej osoby te są zdrowe seksualnie, a dewiacja jest rozpoznaniem wyłącznie na poziomie społecznym.

Należy uwzględnić, że dorosły mężczyzna może podejmować kontakty seksualne z dzieckiem, traktując je jako partnera zastępczego do realizacji własnych potrzeb seksualnych. Z literatury przedmiotu wynika, że aż około 70% nadużyć seksualnych wobec dzieci jest podejmowana przez dorosłych mężczyzn preferujących jako partnera seksualnego osobę dorosłą, ale z różnorodnych powodów podejmują zachowania seksualne wobec dzieci.

W czynach pedofilnych zastępczych, sytuacyjnych dziecko nie jest najbardziej pożądanym erotycznie partnerem dla osobników dorosłych podejmujących tego typu kontakty seksualne. Motywują ich do wchodzenia w interakcję seksualną z dzieckiem, poza popędem seksualnym, różne, czasem złożone powody natury bio-psycho-społecznej, między innymi: niesprawność seksualna, zaburzenia osobowości, uzależnienie od alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, niepełnosprawność intelektualna. Zatem można stwierdzić, iż w większości przypadków zastępczych czynów pedofilnych dopuszczają się osoby, które z różnych przyczyn mają trudności w nawiązywaniu interakcji seksualnej z dojrzałym partnerem. Dziecko jest znacznie bardziej dostępnym, łatwiejszym w pozyskaniu partnerem seksualnym niż osoba dorosła. Dziecko jest też obiektem mniej zagrażającym do realizacji ze sprawcą popędu seksualnego.

Jedną z najczęściej stosowanych typologii bio-psycho-społecznych osób dopuszczających się czynów pedofilnych zastępczych obejmuje: typ nieprzystosowany, zahamowany, regresyjno-frustracyjny, moralnie nieodróżniający i seksualnie nieodróżniający.

Typ nieprzystosowany dotyczy osób, u których rozpoznano: psychozę, zaburzenia osobowości, niepełnosprawność intelektualną, otępienie starcze, zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym. Wybór dziecka jako partnera seksualnego jest u tych mężczyzn podyktowany głównie niepewnością wobec dorosłych, jak również niemożnością nawiązywania kontaktów seksualnych z dorosłym. Zaburzenia osobowości, niepełnosprawność intelektualna, otępienie starcze mogą stać się dla tych ludzi barierą nie do przebycia przy próbie podjęcia aktywności seksualnej z dorosłym. Dzieci są dla osób nieprzystosowanych obiektami mniej zagrażającymi, jak i łatwiejszymi do realizacji z nimi popędu seksualnego.

Typ zahamowany obejmuje osoby z niską samooceną, źle dające sobie radę w życiu, w tym również z nawiązywaniem kontaktów społecznych i erotycznych. Kryterium wyboru dziecka stanowi dla nich jego łatwa dostępność.

Dla osób, które można zakwalifikować do typu regresyjno-frustracyjnego, kontakt seksualny z dzieckiem jest objawem okresowej regresji w wyniku frustracji ich potrzeby seksualnej. Najczęściej takie zachowania regresyjne jest wyzwalane w czasie osłabienia ich kontroli nad swoim zachowaniem. Osoby kwalifikowane do tego typu charakteryzują się ogólnie dobrym radzeniem sobie w życiu. Nawiązują oni kontakty interpersonalne bez szczególnych trudności i zahamowań. Jednakże ich seksualność przynosi im z różnych powodów wiele frustracji. Pojawiające się czynniki uniemożliwiają im realizację potrzeby płciowej, w efekcie podejmują oni kontakt seksualny z dzieckiem.

Typ moralnie nieodróżniający – dla tych osób seksualne wykorzystanie dzieci jest częścią ogólnego wzoru wykorzystywania każdego, z kim nawiązują jakiegokolwiek kontakty. Kryterium wyboru dziecka stanowi jego uległość i łatwość wykorzystania go.

W przeciwieństwie do wyżej opisanego typu, osoby o typie seksualnie nieodróżniającym dobrze kontrolują swoje inne formy zachowania, z wyjątkiem aktywności seksualnej. Cechą charakterystyczną tych osób jest eksperymentowanie seksualne – pragną doświadczyć różnych form aktywności seksualnej, i to motywuje ich do inicjowania kontaktów seksualnych z dziećmi²⁶.

Sprawców wykorzystania seksualnego dzieci podzielić można także ze względu na ich deficyty, a są to osoby:

- z deficytem bliskości, umiejętności społecznych, mających problemy z utrzymywaniem relacji z osobami dorosłymi i wysoki poziom osamotnienia emocjonalnego;
- o zaburzonych skryptach seksualnych, są to bardzo często ofiary wykorzystania seksualnego w dzieciństwie; zachowania seksualne są dla nich strategią osiągnięcia ukojenia, bliskość wywołuje u nich frustrację;
- o labilności emocjonalnej; osoby te mają trudności z rozpoznawaniem własnych emocji, zachowania seksualne są strategią radzenia sobie z tymi trudnościami, usprawiedliwiają się potrzebą podniecenia emocjonalnego do zaspokojenia potrzeb emocjonalnych;
- o zachowaniach aspołecznych, mających poczucie wyższości nad dzieckiem, brak poczucia odpowiedzialności za własne zachowanie i nieprzykładanie wagi do konsekwencji swoich czynów;
- z zespołem dysfunkcyjnych deficytów/mechanizmów, posiadających poczucie osamotnienia emocjonalnego, trudności z samokontrolą i ukrywaniem swoich dążeń, postrzegających dzieci jako partnerów seksualnych i dążących do bezpośredniego kontaktu seksualnego z nimi, korzystających z dziecięcej pornografii w Internecie²⁷.

Zjawisko wykorzystywania seksualnego dzieci jest poważnym problemem społecznym na całym świecie. Prowadzone badania dotyczą nie tylko ofiar nadużyć seksualnych, ale także sprawców – m.in. ich płci,

²⁶ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Difin, Warszawa 2009.

²⁷ Z. Lew-Starowicz, *Psychoseksuologia. Metody diagnostyczne i terapeutyczne*, GWP, Sopot 2022, s. 255–282.

wieku, wykształcenia, zdrowia psychicznego, relacji z ofiarą. Amerykańskie badania pokazują, że wśród sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci – 71% ukończyło szkołę średnią lub wyższą, a jedynie 7% stanowiły osoby bezrobotne. Średni wiek badanych wynosił 37 lat²⁸.

Ocenia się, że na cztery przypadki w trzech sprawca jest znany dziecku. Może nim być rodzic, dziadek, wujek, brat, ojczym, opiekunka, wychowawca, trener, nauczyciel. Zatem jest to najczęściej osoba, z którą dziecko jest w jakiś sposób emocjonalnie związane; od niej zależne, która jest dla dziecka ważna lub ma nad nim władzę, czy przewagę. Przewaga ta dotyczy wieku, stopnia rozwoju oraz wynika z relacji pomiędzy sprawcą a dzieckiem. Są to relacje władzy, sprawowania opieki.

Zdecydowanie ogromną większość sprawców stanowią dorośli mężczyźni, zaś niewielka część (istotna mniejszość) przemocy seksualnej wobec dzieci jest podejmowana przez inne dzieci lub nastolatków²⁹. Natomiast uważa się, iż udział kobiet sprawców jest nieoszacowany i wyższy niż się to podaje. Kobiety popełniają tego rodzaju przestępstwa najczęściej wobec dzieci poniżej 6 roku życia. W grupie ofiar dzieci wykorzystanych seksualnie między 6 a 12 rokiem życia – kobiety stanowiły 6% sprawców, wśród nastolatków między 12 a 17 rokiem życia odsetek ten wynosił 3% kobiet³⁰.

D. Finkelhor stwierdził natomiast na podstawie przeprowadzonych badań, iż ojczymowie wykorzystują swoje córki pięć razy częściej niż naturalni ojcowie³¹. Zbliżone wyniki uzyskał D. Russell, podając, iż jedna na sześć kobiet została wykorzystana w okresie dzieciństwa przez ojczyma. W przypadku biologicznych ojców doświadczenie takie przeżyła jedna kobieta na 40³². W swoich badaniach D. Finkelhor wskazuje, że

²⁸ C.N. Raymond, E. Coleman, F. Ohlerking, A.G. Christenson, M. Miner, *Psychiatric Comorbidity in Pedophilic Sex Offenders*, "American Journal of Psychiatry" 1999/156, s. 786–788.

²⁹ F. M. Saleh, A.J. Grudzinskas, J.M. Bradford, *Sex Offenders: Identification, Risk Assessment, Treatment and Legal Issues*, London 2009, s. 228–231.

³⁰ H.N. Snyder, *Sexual assault of young children as reported to law enforcement: victim, incident and offender characteristics*, A NIBR Statistical Report, National Centre for Juvenile Justice, U.S. Department of Justice 2000.

³¹ D. Finkelhor, *Child Sexual Abuse*, New York 1984.

³² D. Russell, *The Incidence and Prevalence of Intrafamilial and Extrafamilial Sexual Abuse of Female Children*, "Child Abuse & Neglect" 1983/7, s. 133–146.

bardziej na przemoc seksualną narażone są dziewczynki z rodzin żyjących w ciągłym stresie, wyrastające w atmosferze braku fizycznej otwartości, słabo chronione przez matki i narażone na kontakt z promiskuitycznym mężczyzną³³.

Jednocześnie prowadzone badania ujawniają, że podczas wykorzystania seksualnego dzieci co najwyżej w 3% przypadków dochodzi do przemocy fizycznej wobec nich. Grożenie lub wykorzystywanie przymusu występuje w 15% przypadków. W około 10% przypadków nadużyć, dzieci, ofiary wykorzystania seksualnego są uwiedzione przez swoistych „profesjonalistów” lub tych, którzy swoją pracę wykorzystują w celu osiągnięcia dostępu do dziecka z ukryciem zamiaru wykorzystania seksualnego, np. są to: trenerzy, osoby w szpitalach i instytucjach opiekujących się dziećmi, osoby zajmujące się dziećmi w szkołach, kapłani^{34,35}.

Przeprowadzone w Polsce badania przez M. Beisert dotyczące 248 mężczyzn (o średniej wieku 42 lat i 11 miesięcy) skazanych za aktywność seksualną z dzieckiem i osadzonych w szesnastu zakładach karnych ujawniły, że 35,9% z nich pozostawało w stałym związku partnerskim, 24,6% stanowili rozwiedzeni, wdowcy i osoby żyjące w separacji, a 38,7% od początku żyło samotnie. Ponad jedną trzecią stanowiły osoby bezdzietne, w 82,3% o niskim poziomie wykształcenia (podstawowym i zawodowym). Prawie połowa badanych popełniła przestępstwo w warunkach recydywy. Analizując sposób działania sprawcy okazało się, że najczęstszą (65,3%) formą wykorzystania dziecka ofiary było dotykanie jej intymnych części ciała, a następnie penetrowanie ciała (poprzez stosunek seksualny i jego surogaty). Stosunkowo wysoki (43,1%) był odsetek sprawców

³³ D. Finkelhor, *Child...*, op. cit.

³⁴ Np.: J. Sullivan, A. Beech, *Professional perpetrators: Sex offenders who use their employment to target and sexually abuse the children with whom they work*, „Child Abuse Review” 2002/11, s. 153–167.

³⁵ Sprawy te są też wtedy zazwyczaj nagłaśniane przez media. W Polsce przywołać można np. głośną sprawę dyrygenta „Poznańskich Słowików”. W 2015 r. wstrząsnął opinią publiczną film pt. „Spotlight”; w 2018 r. polski film pt. „Kler”. J. Kopińska (2018) poruszyła też problem nadużyć ze strony kapłanów, pisząc tekst pt. „Ksiądz pedofil odprawia dalej”. Książka pod redakcją A. Żaka i E. Kusz (2018) dotyczy również wykorzystywania seksualnego dzieci w kościele. W najnowszej książce pod redakcją Z. Lwa-Starowicza (2022) znajduje się także rozdział jego autorstwa pt. „Duchowni w roli sprawców”.

zachowujących się w stosunku do ofiary brutalnie (bicie, drapanie, więzienie i krępowanie). Częstotliwość popełnianych czynów była znacząco wysoka (63,4%) – wielokrotnie powtarzająca się z tym samym dzieckiem, a ich rozpiętość czasowa najczęściej (40,7%) obejmowała lata trwania wykorzystywania seksualnego. W ponad 50% spraw były to osoby obce dla dzieci, 28% stanowili sprawcy, którzy byli blisko spokrewnieni z dziećmi³⁶.

Często wskazuje się, że osoba dopuszczająca się przemocy seksualnej wobec dzieci (ale niepreferująca dziecka jako obiektu seksualnego, tylko czyniąca to z powodów zastępczych) cierpi z powodu zaburzeń, czy chorób psychicznych³⁷. Niektóre badania ujawniają nawet, że jedynie 7% sprawców nie ma żadnych współistniejących zaburzeń psychicznych. Natomiast 56% badanych sprawców nadużyć seksualnych wobec dzieci spełnia kryteria pięciu lub więcej zaburzeń (poza zaburzeniami preferencji seksualnych pod postacią pedofilii). U 67% rozpoznano w przeszłości zaburzenia nastroju, najczęściej depresję. U 64% zdiagnozowano na podstawie wywiadu zaburzenia lękowe (najczęściej fobię społeczną i zaburzenie stresowe pourazowe), a 60% przyznawało się podczas badania do nadużywania substancji psychoaktywnych, najczęściej alkoholu (51%), kannabinoidów (38%) i kokainy (18%)³⁸. Zależności jednak pomiędzy zaburzeniami psychicznymi a przestępstwami na tle seksualnym są bardzo złożone. Czynnikiem pośredniczącym mogą być bezpośrednio objawy, wpływ zaburzeń na funkcjonowanie społeczne lub seksualne, wtórne problemy (np. nadużywanie substancji psychoaktywnych) oraz inne czynniki (np. nieprawidłowe cechy osobowości).

Obszerne badania J. Heitzmana i współautorów, prowadzone na podstawie szczegółowej analizy dokumentacji z sądowych badań seksuologicznych, psychologicznych i psychiatrycznych (prowadzonych w latach 1980–2008 w Instytucie Seksuologii Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego oraz

³⁶ M. Beisert, *Wykorzystanie seksualne nieletnich – geneza, ofiary i sprawcy, następstwa*, [w:] Podstawy seksuologii, (red.) Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec, Warszawa 2010, s. 238–248.

³⁷ R. Darjee, K. Russell, *Co lekarze muszą wiedzieć przy ocenie ryzyka u sprawców przestępstw seksualnych*, „Psychiatria po Dyplomie” 2013/10 (4), s. 5–18.

³⁸ C.N. Raymond, E. Coleman, F. Ohlerking, A.G. Christenson, M. Miner, *Psychiatric Comorbidity...*, op. cit.

w Klinice Psychiatrii Sądowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie) oraz informacje z zapisów rozpraw (jeżeli były dostępne) osób podejrzanych i oskarżonych o przestępstwa seksualne przeciwko małoletnim ujawniły, że najczęściej diagnozowano u tych sprawców zaburzenia osobowości (16,3%). Jednak jedynie 4,5% z nich podjęło z tego powodu leczenie psychiatryczne. Nadużywanie alkoholu lub innych substancji psychotropowych (THC, stymulanty, opioidy lub analgetyki) stwierdzono odpowiednio u 36,8% i 5% badanych sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci. Niepełnosprawność fizyczna stwierdzona była u 8,5% badanych. 12,3% sprawców osiągnęło ponadprzeciętny wynik w pomiarze ilorazu inteligencji testem Wechslera, 36,8% osiągnęło wynik niższy od przeciętnego, a 8,8% sprawców stanowili mężczyźni z niepełnosprawnością intelektualną. Zaburzenia preferencji seksualnych pod postacią pedofilii heteroseksualnej zdiagnozowane zostały u 20,4% badanych, pedofilia homoseksualna u 3,9%, a pedofilia biseksualna – u 2,7% sprawców. Nawiązanie kontaktu seksualnego z dzieckiem u 73% badanych mężczyzn miało charakter zastępczy³⁹.

Nadużycia seksualne wobec dzieci i młodzieży – skala zjawiska

Widoczne są wyraźne trudności z odpowiedzią na pytanie o skalę zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży. Wynikają one – z jednej strony – z braku lub niedoskonałości danych, na bazie których dokonuje się szacunków jego rozmiarów. Z drugiej strony, drażliwość problemu zarówno dla ofiar, jak i sprawców sprawia, że każdy sposób jego rejestracji lub retrospektywnej diagnozy napotyka barierę wstydu, wyparcia z pamięci, strachu, czy obawy o brak społecznej akceptacji. Rzeczywista liczba dzieci wykorzystanych seksualnie może być więc diametralnie różna, od tej widocznej w podejmowanych badaniach, czy ujawnianej w prowadzonych statystykach. Szacowanie skali problemu wykorzystywania seksualnego dzieci może być więc dokonywane na podstawie różnych danych. Generalnie wskazuje się dwa rodzaje takich danych, które pozwalają na systematyczną ocenę skali i dynamiki zjawiska wykorzystania seksualnego. Ze względu

³⁹ J. Heitzman, M. Lew-Starowicz, M. Pacholski, Z. Lew-Starowicz, *Wykorzystywanie seksualne dzieci w Polsce – analiza badań 257 sprawców, którzy popełnili przestępstwa seksualne wobec małoletnich*, „Psychiatria Polska” 2014/48 (1), s. 105–120.

na ich odmienną metodologię pamiętać należy o ich właściwej interpretacji oraz ostrożności w generalizowaniu wyników.

Pierwszym rodzajem danych są informacje na temat liczby przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci, które zostały zdiagnozowane lub zgłoszone do profesjonalistów na określonym terenie, w danym okresie (najczęściej stosowaną jednostką czasu jest rok kalendarzowy). Źródłem tego rodzaju danych, nazywanych w literaturze anglojęzycznej danymi typu *incidence*, są rejestry instytucji przyjmujących zgłoszenia przypadków nadużyć wobec dzieci i prowadzących dochodzenia w takich sprawach, statystyki instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz deklaracje przedstawicieli różnych służb. Możliwie pełna ocena skali problemu wykorzystywania seksualnego dzieci za pomocą danych typu *incidence* jest więc warunkowana istnieniem systemu instytucji ochrony dzieci, obejmujących swoją ofertą dany teren i prowadzących rejestry zgłoszeń przypadków krzywdzenia, w tym wykorzystywania seksualnego dzieci.

W Polsce nie ma nadal systemu instytucji pomagających dzieciom i młodzieży wykorzystanym seksualnie, a obejmującym swym zasięgiem cały kraj. Jedynymi danymi, które odpowiadają więc idei pomiaru *incidence*, są dane ze statystyk policyjnych i sądowych. Te jednak dotyczą jedynie tylko tego niewielkiego odsetka przypadków, w których podjęta została interwencja prawna.

Drugi rodzaj danych pozwalających, według wielu badaczy, uzyskać najpełniejszy obraz zjawiska, to retrospektywne badania prowadzone metodą *self-report*, w literaturze anglojęzycznej określane są jako *prevalence study*. Wyniki retrospektywnych badań prowadzonych w danym społeczeństwie różnią się jednak, na co wpływ ma wiele czynników, m.in. przyjęta technika badawcza, badana próba, operacjonalizacja pojęcia, liczba stawianych pytań (w zależności od programu badawczego). Rozbieżności pomiędzy wynikami badań dotyczących skali wykorzystania seksualnego widoczne są zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Międzynarodowe badania ujawniają, że około 20% kobiet i 5%–10% mężczyzn doświadczyło wykorzystania seksualnego w dzieciństwie.

Według amerykańskich danych z przeglądowych badań wynika, że niekorzystnych doświadczeń w dzieciństwie doznało 24,7% kobiet i 16% mężczyzn. Potwierdzili oni nadużycia seksualne, które były wobec nich podejmowane w formie pieszczot, prób odbycia stosunku (analnego, pochwowego lub oralnego) lub współżycia z osobą o co najmniej 5 lat starszą od siebie⁴⁰. We wcześniejszych programach badawczych realizowanych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku odsetek dorosłych respondentów, deklarujących doświadczenie wykorzystania seksualnego, wynosił od 2% do 62% w przypadku kobiet i od 3% do 16% w przypadku mężczyzn⁴¹. Gdy dane zbierano telefonicznie, to 27% kobiet i 16% mężczyzn podawało, że doświadczyło nadużyć seksualnych w dzieciństwie⁴². Podjęta przez M. Stoltenborgh i współbadaczy analiza rozpowszechnienia wykorzystania seksualnego w różnych obszarach świata pokazała, że generalnie na świecie 7,6% mężczyzn i 18% kobiet zgłasza doświadczenie wykorzystania seksualnego w okresie dzieciństwa. W Azji odsetek dzieci (zarówno dziewczynek, jak i chłopców) wykorzystanych seksualnie był najniższy; w Afryce częściej natomiast stosowano przemoc seksualną wobec chłopców, w Australii wobec dziewczynek⁴³.

Z polskich badań epidemiologicznych, przeprowadzonych przez Z. Lwa-Starowicza, wynika, że różnego typu kontaktów seksualnych przed 15 rokiem życia doświadczyło 19,6% kobiet i 24,1% mężczyzn. Jeśli rozszerzyć zakres zachowań zaliczanych do nadużyć seksualnych o formy bez użycia dotyku (ekspozycję genitaliów i czynności seksualnych dorosłych przed dzieckiem, kontakt z pornografią czy rozmowy o treści obsceniczej), wskaźnik ten sięga nawet 70% dzieci. Późniejsze badania Z. Lwa-Starowicza, przeprowadzone wśród 796 dorosłych Polaków, ujawniły, że 19,6% kobiet i 24,1% mężczyzn doświadczyło kontaktów seksualnych przed 15 rokiem życia.

⁴⁰ N. Pereda, G. Guilera, M. Forns, J. Gumez-Benito, *The international epidemiology of child sexual abuse: A continuation of Finkelhor*, "Child Abuse & Neglect" 2009/33.

⁴¹ D. Finkelhor, *The international epidemiology of child sexual abuse*, "Child Abuse & Neglect" 1994/18, s. 82–91.

⁴² D. Finkelhor, G. Hotaling, I.A. Lewis, C. Smith, *Sexual Abuse in National Survey of Adult Men and Women: Prevalence, Characteristics and Risk Factors*, "Child Abuse & Neglect" 1990/14 (1), s. 52–69.

⁴³ M. Stoltenborgh, M.H. van Ijzendoorn, E.M. Euser, *A global perspective on child sexual abuse: meta-analysis of prevalence around the world*, "Child Maltreatment" 2001/16 (2), s. 79–101.

niły 14% kobiet i 18% mężczyzn, którzy doświadczyli wykorzystania seksualnego⁴⁴. Z kolei w badaniach Z. Izdebskiego jedynie 4,7% kobiet zdiagnozowano jako ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie⁴⁵. Natomiast według badań G. Fluderskiej i M. Sajkowskiej, odsetek kobiet zgłaszających doświadczenie wykorzystania seksualnego w dzieciństwie wynosił 16%⁴⁶. Nowsze badania, przeprowadzone na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1155 uczniów w wieku 11–17 lat, pokazały, iż co piąty nastolatek w wieku 13–17 lat (20%) miał obciążające doświadczenie seksualne. Co dziesiąta osoba w wieku 13–17 lat (10%) doświadczyła kiedykolwiek słownej przemocy seksualnej. Natomiast werbowania do celów seksualnych w Internecie doświadczyło 9% nastolatków. Co jedenastemu nastolatkowi (9%) ktoś pokazał swoje miejsca intymne bez jego/jej zgody, a kontakt seksualny przed ukończeniem 15 roku życia z osobą dorosłą miało 2% badanych⁴⁷.

Mimo tak różnych danych uzyskiwanych z badań retrospektywnych osób dorosłych, wyniki uzyskiwane w toku *prevalence* są bliższe rzeczywistej skali rozpowszechnienia problemu wykorzystania seksualnego dzieci, aniżeli dane uzyskiwane z rejestrów i statystyk. Zawierają one bowiem przypadki osób, które wcześniej nigdy nie ujawniły wykorzystania seksualnego lub znalazły się w sytuacji, gdy po zgłoszonym nadużyciu nie podjęto żadnej instytucjonalnej interwencji. Badania te nie są jednak również wolne od pewnych ograniczeń. Dobór technik badawczych i sama sytuacja badania może prowadzić do minimalizowania skali zjawiska. Inne powody – np. wstyd, zapomnienie – mogą wpływać na nieujawnienie wykorzystania seksualnego w dzieciństwie przez osoby dorosłe. Badania prospektywne dotyczące wpływu zdarzeń traumatycznych na procesy pamięci pokazały, że 30% dorosłych respondentów z udokumentowaną historią wykorzystywania seksualnego

⁴⁴ Z. Lew-Starowicz, *Raport o seksualności Polaków*, Warszawa 2002.

⁴⁵ Z. Izdebski, *Wiedza, przekonania o HIV/AIDS w społeczeństwie polskim. Zachowania seksualne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

⁴⁶ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Problem krzywdzenia dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków*. Raport z badań, Warszawa 2001.

⁴⁷ J. Włodarczyk, K. Makaruk, P. Michalski, M. Sajkowska, *Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci*. Raport z badań, Warszawa 2018.

w dzieciństwie nie ujawniło tych doświadczeń w trakcie badania⁴⁸. Okazuje się, że zaniżenie ujawnień nadużyć w trakcie badania dotyczy szczególnie doświadczeń poważnego wykorzystywania i doświadczonego w okresie wczesnego dzieciństwa⁴⁹. Proces ujawniania problemu wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży zarówno na świecie, jak i w Polsce ma coraz większą dynamikę i trudno wyobrazić sobie, by mógł ulec zatrzymaniu.

Doświadczenie wykorzystania seksualnego jest zróżnicowane w sensie różnych osób, które tego doświadczają, ciężkości, częstości i rodzaju związku pomiędzy sprawcą a ofiarą. Sam akt nadużycia może obejmować różne zdarzenia: od niechcianej ekspozycji na pornografię lub narządy płciowe dorosłego do pochwowych i/lub analnych penetracji.

Mimo że zjawisko wykorzystania seksualnego jest w Polsce od prawie dwudziestu lat przedmiotem szczególnego zainteresowania praktyków, teoretyków oraz opinii publicznej, wydaje się, że nadal mierzymy się z ogromnym problemem społecznym. Medialna przestrzeń wykorzystywana jest przez wysokonakładowe tabloidy i programy typu talk-show specjalizujące się w eksponowaniu doświadczeń ofiar przemocy seksualnej, jak i organizacje prowadzące kampanie społeczne o charakterze informacyjno-edukacyjnym⁵⁰. Mają one podnosić społeczną świadomość i wrażliwość na rzeczywisty wymiar skali wykorzystania seksualnego, natomiast nie rozwiązują wszystkich problemów dotyczących omawianego zjawiska.

Propozycje terapeutyczne dla sprawców przestępstw seksualnych

Temat oddziaływań na osoby osadzone w zakładach karnych wciąż jest przedmiotem dyskusji. Analizując literaturę przedmiotu, natrafia się

⁴⁸ J.E. Myers, L. Berliner, J. Briere, C.T. Hendrix, C. Jenny, T.A. Reid, *The APSAC Handbook on Child Maltreatment*, Thousand Oaks 2002.

⁴⁹ L. Williams, *Recall of Childhood Trauma: A Prospective Study of Women's Memories of Child Sexual Abuse*, "Journal of Consulting and Clinical Psychology" 1994/62, s. 1167–1176.

⁵⁰ Jednymi z pierwszych kampanii społecznych były m.in.: „Dzieciństwo bez przemocy” w 2001 r. zorganizowana przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Niebieska Linia, kampania „Zły Dotyk” realizowana w latach 2002–2003 przez telewizję TVN, Niebieską Linie i Fundację Dzieci Niczyje, kampania społeczna „Dziecko w Sieci” Fundacji Dzieci Niczyje oraz kampania „Stop pedofilom” realizowana przez Fundację Kidprotect, kampania „Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie” oraz kampania „Gadki” realizowane od 2014 r. przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę. Można też wspomnieć o międzynarodowych kampaniach „Stop it Now!”, „Darkness to Light”, czy „Bernardo’s”.

na jednogłośnie stwierdzenia, że skłonności do zachowań seksualnych wobec dzieci i adolescentów są stosunkowo odporne na prowadzone procesy resocjalizacji. Dewiacyjne skłonności seksualne porównywane są z uzależnieniami pod względem możliwości wyleczenia. Jak wskazuje K. Pospiszyl, można je jedynie „zaleczyć”. Akcentuje się potrzebę długotrwałych oddziaływań na sprawcę, właściwie trwających przez całe jego życie⁵¹.

Współcześnie podkreśla się rolę i sukcesy psychoanalizy w resocjalizacji przestępców podejmujących zachowania seksualne wobec dzieci i młodzieży. Zaznaczyć jednak należy, że czas trwania terapii w tym nurcie znacznie ogranicza jej stosowanie w pracy terapeutycznej z osadzonymi w polskich zakładach karnych. Wykorzystanie długiego okresu pracy z pacjentem w polskich warunkach izolacji więziennej może okazać się po prostu niemożliwe. Podkreśla się zatem potrzebę integracji osiągnięć psychoanalizy z innymi szkołami psychologii, głównie odkryciami behawioryzmu (metodami terapii behawioralnej, czy poznawczo-behawioralnej)⁵². Wskazuje się także konieczność działań systemowych, obejmujących m.in. wsparcie, nadzór oraz kontrolę po odbyciu kary pozbawienia wolności sprawców przestępstw seksualnych⁵³.

Aby zaplanować skuteczne metody resocjalizacji, współcześnie mówi się o zróżnicowaniu oddziaływań. W pierwszej kolejności istnieje potrzeba określenia mechanizmów psychicznych stanowiących strukturę motywacyjną osób popełniających tego typu przestępstwa, następnie dopiero dobranie metod terapeutycznych i resocjalizacyjnych, które byłyby najskuteczniejsze w psychokorekcji tych mechanizmów⁵⁴.

W polskim systemie penitencjarnym specjalistyczne oddziaływania terapeutyczne dla sprawców przestępstw seksualnych są prowadzone w oddziałach terapeutycznych przez odpowiednio przygotowany do tego personel. Należy jednak zaznaczyć, że jedynie sprawcy z zaburzonymi

⁵¹ K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne...*, op. cit.

⁵² B. Pastwa-Wojciechowska, *Człowiek w obliczu prawa*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2008.

⁵³ K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna...*, op. cit.

⁵⁴ K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne...*, op. cit.

preferencjami seksualnymi są poddawani terapii seksuologicznej.

Współcześnie nauki takie jak seksuologia, kryminologia, psychiatria wskazują na takie metody leczenia przestępców seksualnych jak psychoterapia, leczenie hormonalne czy leczenie pracą. Podkreśla się jednak, że nie ma pełnej gwarancji wyleczenia skazanych przestępców⁵⁵. Według Association for the Treatment of Sexual Abusers (ATSA) – największej na świecie organizacji zajmującej się leczeniem przestępców seksualnych – chociaż wielu, jeśli nie większość, przestępców seksualnych daje się leczyć, nie ma żadnej znanej metody ich całkowitego „wyleczenia”. Dla niektórych sprawców przestępstw seksualnych zapanowanie nad niewłaściwym zachowaniem seksualnym jest zadaniem na całe życie. A.C. Salter podkreśla, że obecnie stosowane metody leczenia poznawczo-behawioralne mogą w krótkim czasie zmniejszyć liczbę przestępców seksualnych prawie o połowę⁵⁶.

Warto wspomnieć, że pierwszym krajem, w którym zaczęto stosować terapię u sprawców przestępstw seksualnych, była Dania. Od początku podkreślano znaczenie łączenia leczenia farmakologicznego z psychoterapią. Obecnie w wielu krajach opracowuje się i upowszechnia specjalne programy służące leczeniu preferencyjnych sprawców przestępstw seksualnych i zapobieganiu kolejnym przestępstwom na tle seksualnym. Angażowane są środki masowego przekazu, służba zdrowia, szkolnictwo, policja. W Polsce specjalistyczne leczenie osób z zaburzeniami preferencji seksualnych rozpoczęto w latach 2004–2005 w zakładach karnych we Włocławku i Rzeszowie⁵⁷. Najczęściej współcześnie nadal łączy się psychoterapię z leczeniem farmakologicznym.

⁵⁵ K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna...*, op. cit.

⁵⁶ A.C. Salter, *Drapieżcy. Pedofile, gwałciciele i inni przestępcy seksualni. Kim są, jak działają i jak możemy chronić siebie i nasze dzieci*, Media Rodzina, Poznań 2005.

⁵⁷ M. Szwejkowska, *Zarys systemu oddziaływań terapeutycznych wobec skazanych z zaburzeniami preferencji seksualnych, odbywających karę pozbawienia wolności*, „Studia Prawnoustrojowe” 2013/19, s. 93–110.

Podsumowanie

Faktem jest, że molestowanie seksualne dzieci jest w przeważającej mierze dziełem kogoś znanego rodzinie. Istotne jest także to, że w wyniku nieujawniania większość sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci i młodzieży nadal pozostaje bezkarna i nawet latami kontynuuje swój proceder. Dzieci i nastolatki boją się pogroźek i zastraszeń ze strony sprawców, dodatkowo jest wywierany na nie nacisk społeczny (często nawet przez samych rodziców) nieujawniania i niezgłaszania tych czynów. Przeważnie dziecięce ofiary informują o swoich doświadczeniach w sposób niezamierzony, przypadkowo. Blisko 75% nadużywanych seksualnie dzieci, zapytanych wprost, zaprzecza swojej wiktymizacji. Osoby pokrzywdzone często boją się ujawniać prawdę, co pozbawia je jakiegokolwiek szansy na pomoc lekarską, psychologiczną czy prawną. Pod presją sprawców lub członków rodziny 8%–22% dziecięcych ofiar odwołuje prawdziwe zeznania, nie bez znaczenia jest także odczuwanie przez nie negatywnych skutków zeznań⁵⁸.

Wciąż brakuje polskich badań obejmujących szeroką problematykę przestępców seksualnych. Przedstawiona analiza nie jest zaskakująca, przedstawia opisywane w literaturze przedmiotu fakty. Miała jednak na celu podkreślenie jak ważne jest dalsze poszukiwanie nowych rozwiązań. Jak podaje A.C. Salter, jedynym sposobem obrony jest wiedza na temat tego, jak działają, jak myślą i jakie mają motywy sprawcy przestępstw seksualnych⁵⁹. Warto także podkreślić rolę prowadzonych oddziaływań wobec sprawców w warunkach penitencjarnych, zwłaszcza w kontekście twierdzeń o ich „nieuleczalności”. Trudno przecenić wartość prowadzonych wyspecjalizowanych oddziaływań psychokorekcyjnych i terapeutycznych, ponieważ nie sposób prognozować ilu objętych oddziaływaniami sprawców nie będzie podejmować zachowań seksualnych wobec dzieci po odbyciu kary. Stanowi to obszar do dalszych poszukiwań badawczych. Tak bardzo istotne jest – szczególnie w kontekście ochrony seksualności dzieci i młodzieży – nieustanne podejmowanie starań, by sprawcom przestępstw seksualnych zapewnić właściwe leczenie i skuteczną pomoc.

⁵⁸ B. Hołyst, *Wiktymologia...*, op. cit.

⁵⁹ A.C. Salter, *Drapieży...*, op. cit.

Bibliografia

- Beisert M., *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Warszawa 2008.
- Beisert M., *Wykorzystanie seksualne nieletnich – geneza, ofiary i sprawcy, następstwa*, [w:] *Podstawy seksuologii*, (red.) Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec, Warszawa 2010, s. 238–248.
- Beisert M., *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012.
- Cantor J. ., Kabani N., Christensen B.K., Zipursky R.B., Barbaree H.E., Dickey R., *Cerebral white matter deficiencies in pedophilic men*, “Journal of Psychiatric Research”, 2008/42, s. 167–183.
- Cohen M., *Love relations: normality and pathology: Otto Kernberg*, “Journal of the American Academy of Psychoanalysis”, 2000/28, s. 181–184.
- Darjee R., Russell K., *Co lekarze muszą wiedzieć przy ocenie ryzyka u sprawców przestępstw seksualnych*, „Psychiatria po Dyplomie” 2013/10 (4), s. 5–18.
- Finkelhor D., *Child Sexual Abuse*, New York 1984.
- Finkelhor D., *The international epidemiology of child sexual abuse*, “Child Abuse & Neglect” 1994/18, s. 82–91.
- Finkelhor D., Hotaling G., Lewis I.A., Smith C., *Sexual Abuse in National Survey of Adult Men and Women: Prevalence, Characteristics and Risk Factors*, “Child Abuse & Neglect” 1990/14 (1), s. 52–69.
- Fluderska G., Sajkowska M., *Problem krzywdzenia dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków. Raport z badań*, Warszawa 2001.
- Gałecki P., *Badanie stanu psychicznego. Rozpoznanie według ICD-11*, Wrocław 2022.
- Gałecki P., Świącicki Ł., *Kryteria diagnostyczne z DSM-5. Desk Reference*, Wrocław 2015.
- Heitzman J., Lew-Starowicz M., Pacholski M., Lew-Starowicz Z., *Wykorzystywanie seksualne dzieci w Polsce – analiza badań 257 sprawców, którzy popełnili przestępstwa seksualne wobec małoletnich*, „Psychiatria Polska” 2014/48 (1), s. 105–120.
- Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2009.
- Hołyst B., *Wiktymologia*, Warszawa 2011.
- Imieliński K., *Seksiatria*, t. 1, Warszawa 1990.
- Izdebski Z., *Wiedza, przekonania o HIV/AIDS w społeczeństwie polskim. Zachowania seksualne*, Warszawa 2000.
- Lew-Starowicz M., Skrzypulec-Plinta V., Lew-Starowicz Z., *Seksuologia*, Warszawa 2017.
- Lew-Starowicz Z., *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2000.
- Lew-Starowicz Z., *Raport o seksualności Polaków*, Warszawa 2002.
- Lew-Starowicz Z., *Psychoseksuologia. Metody diagnostyczne i terapeutyczne*, Sopot 2022.

- Marshall W.L., Laws R.D., Barbaree H. E., *Handbook of sexual assault: issues, theories, and treatment of the offender*, New York 1990.
- Marzec-Holka K., *Przemoc seksualna wobec dziecka: studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Kraków 2011.
- Money J., *Principles of developmental sexology*, New York 1997.
- Myers J.E., Berliner L., Briere J., Hendrix C.T., Jenny C., Reid T.A., *The APSAC Handbook on Child Maltreatment*, Thousand Oaks 2002.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Człowiek w obliczu prawa*, Kraków 2008.
- Pereda N., Guilera G., Forns M., Gumez-Benito J., *The international epidemiology of child sexual abuse: A continuation of Finkelhor*, "Child Abuse & Neglect" 2009/33.
- Pospiszyl K., *Przestępstwa seksualne*, Warszawa 2005.
- Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, Kraków 1998.
- Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków 2000.
- Raymond C. N., Coleman E., Ohlerking F., Christenson A. G., Miner M., *Psychiatric Comorbidity in Pedophilic Sex Offenders*, "American Journal of Psychiatry" 1999/156, s. 786–788.
- Russell D., *The Incidence and Prevalence of Intrafamilial and Extrafamilial Sexual Abuse of Female Children*, "Child Abuse & Neglect" 1983/7, s. 133–146.
- Ryan C.W., Hall M.D., Hall R.C., *A profile of pedophilia: definition, characteristics of offenders, recidivism, treatment outcomes, and forensic issues*, "Mayo Clinic Proceedings" 2007/82 (4), s. 457–471.
- Saleh F.M., Grudzinskas A.J., Bradford J.M., *Sex Offenders: Identification, Risk Assessment, Treatment and Legal Issues*, London 2009.
- Salter A.C., *Drapieżcy. Pedofile, gwałciciele i inni przestępcy seksualni. Kim są, jak działają i jak możemy chronić siebie i nasze dzieci*, Poznań 2005.
- Snyder H.N., *Sexual assault of young children as reported to law enforcement: victim, incident and offender characteristics*, A NIRB Statistical Report, National Centre for Juvenile Justice, U.S. Department of Justice 2000.
- Stoltenborgh M., van Ijzendoorn M.H., Euser E.M., *A global perspective on child sexual abuse: meta-analysis of prevalence around the world*, "Child Maltreatment" 2001/16 (2), s. 79–101.
- Sullivan J., Beech A., *Professional perpetrators: Sex offenders who use their employment to target and sexually abuse the children with whom they work*, "Child Abuse Review" 2002/11, s. 153–167.

- Szwejkowska M., *Zarys systemu oddziaływań terapeutycznych wobec skazanych z zaburzeniami preferencji seksualnych, odbywających karę pozbawienia wolności*, „Studia Prawnoustrojowe” 2013/19, s. 93–110.
- Ward T., Polaschek D.L., Beech A.R., *Theories of sexual offending*, Chichester 2006.
- Williams L., *Recall of Childhood Trauma: A Prospective Study of Women's Memories of Child Sexual Abuse*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1994/62, s. 1167–1176.
- Włodarczyk J., Makaruk K., Michalski P., Sajkowska M., *Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci. Raport z badań*, Warszawa 2018.

Karolina Czerwiec

Uniwersytet Pedagogiczny
w Krakowie

Zjawisko interpłciowości w perspektywie bioetycznej i pedagogicznej

Płeć jest jedną z cech określających bycie mężczyzną lub kobietą pod względem funkcji rozrodczych, głównie sumy cech fizjologicznych i behawioralnych odróżniających członków obu płci. Mówi się o różnych jej wymiarach, choćby w sensie chromosomalnym, hormonalnym czy psychicznym, z których żaden nie jest sztywno zdefiniowany, ale posiada sieć różnych ciągłości (Williams, 2009). W społeczeństwie zachodnim przyjmuje się dwa „prototypowe” sposoby konfiguracji tych cech – męski i żeński. Mniej typowe sposoby konfigurowania cielesnych cech interpłciowych nie są uwzględniane w codziennym systemie pojęciowym przeciętnego człowieka podlegającego procesowi socjalizacji. Prototypy pojęciowe, w tym pojęcia biologicznych kobiet i mężczyzn, są wielowymiarowe i mają rozmyte granice, przy czym o ile stosunkowo łatwo jest wpisać daną osobę w centrum kategorii prototypowej, o tyle zaklasyfikowanie do danej kategorii pojęciowej osoby o „granicznych” cechach jest raczej subiektywne i arbitralne (Bojarska, Kłonkowska, 2014). Normy społeczne występujące w społeczeństwach o sztywnym dychotomicznym podziale płci powodują, że próby jego zacierania generują dyskusje na temat zaburzania porządku świata (Mandrysz, 2003).

Badania na temat osób interpłciowych poza środowiskiem klinicznym są rzadkie, ale w ostatnich latach wzmożyły się dyskusje na temat najlepszych praktyk w zakresie ich metodologii. Niektóre badania kliniczne koncentrowały się na satysfakcji z leczenia, ale miały także na uwadze badanie czynników demograficznych, w tym zatrudnienia, edukacji i wsparcia społecznego (Park, 2016), zwłaszcza że społeczne traktowanie kobiet i mężczyzn, a tym samym ich doświadczeń i oczekiwań

wobec nich, jest dużo bardziej odmienne niż zwykle się zakłada. Różnice w postrzeganiu kobiet i mężczyzn w znacznej mierze wynikają z przekonań na temat różnic płciowych, interpretacji ich znaczenia oraz zależności ludzi od tych przekonań (Eckert, McConnell-Ginet, 2013), przy czym powinno się to odnosić do własnej reprezentacji osoby jako mężczyzny lub kobiety, lub tego w jaki sposób instytucje społeczne reagują na osobę i jej cechy na podstawie prezentacji płci. W zależności od kontekstu, cechy te mogą obejmować płeć biologiczną (tj. stan bycia mężczyzną, kobietą lub osobą interplciową, której trudno jest przydzielić płeć), struktury społeczne oparte na płci (w tym role płciowe) lub tożsamość płciową (Loof, 2018).

W związku z założeniem, że ciała niejednoznaczne pod względem płci funkcjonują w sytuacji zmieniających się z czasem definicji, postrzegania i zarządzania nietypowym rozwojem płci, a temat ten interesuje badaczy płci, niepełnosprawności, historii społecznej i medycyny (Reis, 2012), a coraz częściej również badaczy w zakresie edukacji, celem niniejszych badań było zbadanie postaw studentów specjalności nauczycielskich wobec zagadnień z zakresu interplciowości w obliczu uwarunkowań związanych z funkcjonowaniem osób interplciowych w społeczeństwie i transformacji społecznych w zakresie postrzegania tożsamości płciowej człowieka.

Tło teoretyczne

Osoby interplciowe rodzą się z nietypowymi różnicami w cechach płciowych, w tym nietypowymi cechami genetycznymi, hormonalnymi, anatomicznymi. Centrum zasobów genomowych Światowej Organizacji Zdrowia stosuje szeroką definicję określającą, że interplciowość jest wrodzoną anomalią układu rozrodczego. Biuro Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) ds. Praw Człowieka stwierdza, że osoba interplciowa jest urodzona z anatomią płciową, narządami rozrodczymi i/lub zestawem chromosomów, które nie pasują do typowej definicji mężczyzny lub kobiety. Istnieje wiele form interplciowości, przy czym jest to raczej spektrum lub termin zbiorczy, a nie pojedyncza kategoria. Obejmuje różną liczbę chromosomów płci, różne reakcje tkanek na hormony, różną równowagę hormonalną lub ich kombinację podczas rozwoju prenatalnego oraz szereg nietypowych anatomicznych cech płciowych.

Cechy interplciowe uwzględniają również różnice rozwojowe wynikające z czynników środowiskowych, a wiele przypadków jest idiopatycznych, bez dokładnej diagnozy. Niektóre stany interplciowe są diagnozowane w okresie prenatalnym, inne mogą być widoczne po urodzeniu, ujawnić się w okresie dojrzewania lub dopiero w dorosłości podczas szukania przyczyn bezpłodności, a jeszcze inne zupełnie przypadkiem. Przy czym większość cech interplciowych nie jest patologiczna i wyraża zdrowe zróżnicowanie między ciałami ludzkimi (GATE, 2015). Niektóre stany interplciowe wiążą się z niespójnością między wewnętrznymi i zewnętrznymi cechami płciowymi – niektóre osoby płci męskiej mogą mieć żeńskie narządy płciowe zewnętrzne i brak jąder. Inne mogą rodzić się z narządami płciowymi, które nie wydają się wyraźnie męskie lub żeńskie – dziewczyna może urodzić się z większą niż przeciętnie łechtaczką i bez pochwy; podobnie chłopiec może urodzić się z małym penisem i podzieloną moszną, która przypomina wargi sromowe. Niektóre osoby mają chromosomy płciowe różniące się od typowych XX (kobieta) i XY (mężczyzna); odmiany obejmują XXX, XXY, XXXY, XYY i XYYY; typowe dotyczą zespołu Klinefeltera (mężczyźni, którzy mają jeden chromosom Y i dwa lub więcej chromosomów X) oraz zespołu Turnera (kobiety, które mają tylko jeden chromosom X). Inne mogą nie posiadać jajników lub jąder, posiadać kombinację tkanki jajnika i jąder lub zarówno jajniki, jak i jądra; osoby z zespołem Swyera (czysta dysgeneza gonad) mają chromosomy XY, ale brakuje im segmentu determinującego płeć na chromosomie Y, co oznacza, że nie rozwijają w pełni uformowanych jąder – ich brak oznacza, że niemowlę będzie wyglądać na żeńskie, ale nie będzie miało jajników i macicy – stan ten nie jest fizycznie widoczny po urodzeniu i często nie jest diagnozowany aż do okresu dojrzewania dziecka wychowywanego jako dziewczynka, gdy brak miesiączki i rozwoju piersi powoduje rozpoznanie. Ponadto najczęstsze zmiany hormonalne to całkowity zespół niewrażliwości na androgeny (CAIS) i wrodzony przerost nadnerczy (CAH) (McDonald, 2015).

Interplciowy jest terminem, którego znaczenie i zastosowanie jest kwestionowane, ale ogólnie odnosi się do ciał, które posiadają kombinację tego, co powszechnie uważa się za cechy płci męskiej i żeńskiej. Chociaż

nie we wszystkich przypadkach istnieją problemy medyczne, przez wiele lat standardową praktyką medyczną było wdrażanie interwencji mających na celu usunięcie tzw. dwuznaczności płciowej. Na przykład XX-wieczny rozwój chirurgii i endokrynologii zapewnił klinicystom narzędzia do interwencji w celu nadania osobom o cechach interplciowych bardziej normatywnych i zgodnych markerów płci poprzez chirurgię narządów płciowych i interwencje hormonalne. Określano te interwencje jako dobroczynne i zmniejszające piętno i wstyd związane z nietypowym ciałem. Zwracano uwagę, że te zapobiegawcze interwencje powodują, iż atypowe cechy płciowe są silnie skorelowane ze złym samopoczuciem psychospołecznym i jakością życia, a chirurgia narządów płciowych je „naprawia”. W innym podejściu za dużo skuteczniejsze uznawano niemedyczne sposoby pomocy, np. psychologicznej (Karkazis, Davis, 2015).

Społeczeństwo od dawna przyjmuje perspektywę binarną. Ta perspektywa, rozumiana jako odzwierciedlająca biologiczną „prawdę”, nie uwzględnia osób interplciowych. Grupa ta spotkała się ze znaczną dyskryminacją, w tym zaprzeczaniem jej istnieniu. Konsekwencje dyskryminacji osób interplciowych są często przytłaczające. Obejmują brak dostępu lub zapewnienie niechcianej opieki medycznej; prawne zakazy zawarcia małżeństwa z wybraną przez siebie osobą, niemożność uzyskania dokumentów tożsamości zgodnych z tożsamością płciową; wykluczenie z łazienek, szatni i drużyn sportowych¹ zgodnych z tożsamością płciową, a także ostracyzm, poniżanie i uprzedzenia w szkole i w pracy. W obecnym stuleciu społeczeństwo, prawo i medycyna wydawały się gotowe na akceptację płynności płci, ale tylko w ograniczonym stopniu. Osobom, których płynność płciowa wymaga oficjalnego przejścia z jednej płci na drugą, prawo odzwierciedlające perspektywę znacznej części lecz nie całego społeczeństwa, zapewniło swego rodzaju uznanie i pomoc, ale nie jest pewne, czy ten trend utrzyma się w najbliższych latach (Dolgin, 2018).

¹ Aby zapewnić uczniom nietypowym pod względem płci możliwość uprawiania sportu, można przyjąć zasady kwalifikowalności zezwalające im na uczestnictwo zgodnie z tożsamością płciową. Jednak szkoły, opierając się na stereotypach płci, często błędnie uznają, że może to być przyczyną niesprawiedliwej konkurencji. Stąd niektóre z nich wymagają od ucznia określonego rodzaju leczenia, czasami obejmującego operację narządów płciowych, aby mógł uczestniczyć w drużynach sportowych zgodnych z ich płcią (Baum i in., 2015).

Na medyczne podejście do osób interplciowych wyraźnie wpływa kulturowe rozumienie płci, seksualności, zdrowia, choroby, niepełnosprawności i ucieleśnienia. Należy zatem zapytać jakie znaczenie mają tu relacje i standardy normalności ciała. Różnice fizyczne, takie jak te pojawiające się w przypadku osób interplciowych, były i są czasami rozumiane jako patologiczne. Ich kulturowe reprezentacje odnoszą się czasami do potworów lub wybryków natury (Cornwall, Thatcher, 2014). Brak zapewnienia młodym ludziom umiejętności związanych z interpretowaniem płci sprawia, że są nieprzygotowani do skutecznego poruszania się w otaczającym ich świecie (Gender Spectrum, 2019b). Nawet nauczyciele o dobrych intencjach, chcący kwestionować przyjęte normy, często nie ośmielają się mówić językiem, którego nie opanowali w wystarczającym zakresie, co skutkuje samoświadomym unikaniem pewnych kwestii, wymazywaniem nienormatywnych tożsamości i utrwalaniem ukrytego programu heteronormatywności (Ollivier, 2017).

Metodologia badań

Problemy badawcze stanowiły pytania:

1. Jakie postawy społeczne dominują w zakresie postrzegania interplciowości?
2. W jakim zakresie studenci – przyszli nauczyciele – są przygotowani na wyzwania związane z interplciowymi uczniami?

Sformułowano następujące hipotezy badawcze:

1. Postawy społeczne w zakresie postrzegania interplciowości są negatywne z uwagi na niski poziom wiedzy społecznej o mechanizmach funkcjonowania płciowości człowieka.
2. Studenci – przyszli nauczyciele nie są przygotowani na wyzwania związane z interplciowymi uczniami z uwagi na brak poruszania tych zagadnień w szkolnych programach nauczania i programach kształcenia na kierunkach nauczycielskich.

Doboru metod i technik badawczych oraz konstrukcji narzędzia badawczego dokonano zgodnie ze wskazówkami Rubachy (2008). Badania

przeprowadzono w latach 2015–2020 metodą sondażu diagnostycznego zrealizowanego techniką ankiety. Narzędzie badawcze stanowił autorski kwestionariusz ankiety składający się z 18 pytań zamkniętych.

W badaniu wzięło udział 1180 studentów – przyszłych nauczycieli, których zadaniem było określenie swoich postaw wobec interplciowości i osób interplciowych. Byli to studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, licencyjnych i magisterskich na kierunkach: pedagogika, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, biologia, chemia, filozofia, geografia, filologia polska, filologia angielska, filologia rosyjska, filologia germańska, filologia romańska, historia, edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, animacja kultury w przestrzeni społecznej, informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, edukacja techniczno-informatyczna, matematyka, informatyka, fizyka, logopedia oraz studiów podyplomowych *Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela*.

Ankiety przeprowadzono online z wykorzystaniem profesjonalnej aplikacji webankieta. Odnośnik do strony internetowej formularza ankiety został rozesłany do respondentów za pomocą poczty email, w tym poprzez funkcję „forward” (studenci, do których dotarł link do ankiety, przekazywali go kolejnym grupom studentów). Zastosowano celowy dobór próby badawczej, gdyż od początku zakładano, że ze względu na cele badań kluczowe jest zbadanie konkretnej, określonej grupy badawczej.

Wyniki badań

Wszyscy respondenci (100%) poprawnie zdefiniowali osoby interplciowe jako posiadające niejednoznaczne narządy płciowe zewnętrzne, wewnętrzne lub charakteryzujące się anomaliami w zakresie hormonalnym, genetycznym, a interplciowość określili jako zjawisko tożsame z zaburzeniami determinacji płci.

Przy czym, w innym pytaniu, część studentów (91%) uznała interplciowość za zaburzenie rozwoju płci, a pozostali (9%) za zaburzenie tożsamości płciowej. Warto jednak podkreślić, że żaden z respondentów nie uznał interplciowości za chorobę psychiczną, wymysł kultury, zboczenie czy grzech.

Respondenci w większości (99%) błędnie odpowiedzieli, że interplciowość może dotyczyć wyłącznie mężczyzn. Pozostali uznali, że dotyczy kobiet.

Żaden z respondentów nie podał prawidłowej odpowiedzi, że stan ten może dotyczyć przedstawicieli obu płci.

Większość respondentów (68%) poprawnie odpowiedziała, że w Polsce przeprowadza się zabiegi chirurgiczne na narządach płciowych osób interpłciowych. Jednak 12% uznało, że takich operacji się nie przeprowadza, a 18% nie znało odpowiedzi.

Z kolei w opinii 74% respondentów, operacje na narządach płciowych dzieci interpłciowych nie powinny być przeprowadzane aż do momentu, gdy będzie pewność co do biologicznej (genetycznej, hormonalnej, anatomicznej i fizjologicznej) płci dziecka oraz jego własnego poczucia tożsamości płciowej (tabela 1).

Tabela 1. Opinie respondentów na temat przeprowadzania operacji na narządach płciowych dzieci interpłciowych

Opinia	% respondentów
Powinny być przeprowadzane od razu po urodzeniu dziecka, bo od samego początku rodzice powinni wiedzieć w jakiej płci wychowywać dziecko	1
Powinny być przeprowadzane od razu po zdiagnozowaniu płci dziecka poprzez badania genetyczne, hormonalne, anatomiczne i fizjologiczne	15
Nie powinny być przeprowadzane do momentu aż dziecko zacznie samo ujawniać swoją tożsamość płciową	11
Nie powinny być przeprowadzane aż do momentu, gdy będzie pewność co do biologicznej (genetycznej, hormonalnej, anatomicznej i fizjologicznej) płci dziecka oraz jego własnego poczucia tożsamości płciowej	74

W kwestii reakcji na wiadomość o interpłciowości bliskiej osoby, 78% respondentów uznało, że nie zmieniliby podejścia do tej osoby, a 19% zaoferowałoby jej pomoc. Żaden z respondentów nie zadeklarował, że zerwałby kontakt z tą osobą (tabela 2). Ponadto, zdaniem 95% respondentów, sytuacja posiadania interpcowego sąsiada nie stanowi problemu i nie wpłynęłaby na ich stosunek do tej osoby. Jednak 5% utrzymywałoby z nim kontakt, ale z większym dystansem.

Tabela 2. Opinie respondentów na temat interplciowości bliskiej osoby

Opinia	% respondentów
Nie zmieniloby to mojego podejścia do tej osoby	78
Próbowałbym nakłonić ją do dyskrecji i operacji	3
Zaoferowałbym pomoc w razie gdyby ta osoba mnie potrzebowała	19

W opinii 100% respondentów nie ma takich zawodów, których osoby interplciowe nie powinny wykonywać.

Zdecydowanej większości respondentów (89%) nie przeszkadzałoby gdyby osoba interplciowa pracowała w tym samym miejscu co oni sami. Ponadto 7% utrzymywałoby kontakt, ale z większym dystansem (tabela 3). Z kolei 98% respondentów zadeklarowało, że zaakceptowałoby sytuację, gdy osoba interplciowa byłaby ich bezpośrednim przełożonym, a 2% miało przeciwne zdanie i jako argumenty podało, że byłoby to kuriozalne, powodowało dyskomfort, ale zależałoby również od wyglądu danej osoby.

Tabela 3. Opinie respondentów na temat wykonywania pracy w tym samym miejscu, co osoba interplciowa (budynek, instytucja, firma)

Opinia	% respondentów
Zupełnie by mi to nie przeszkadzało	89
Utrzymywałbym kontakt, ale z większym dystansem	7
Próbowałbym nakłonić ją do zmiany zdania	2
Nie podjąłbym z nią kontaktu	2

Zawieranie małżeństw przez osoby interplciowe 93% respondentów uważa za naturalną kolej rzeczy bez względu na to, czy osoba interplciowa

przeszła zabiegi medyczne związane ze swoją płciowością, czy nie. Z kolei 7% uznało sytuację za dopuszczalną pod warunkiem, że osoba interplciowa przeszła zabiegi medyczne związane z normalizacją swojej płciowości. Identyczne wyniki uzyskano w zakresie opinii respondentów na temat wychowywania dzieci przez osoby interplciowe. Tabela 4 zawiera szczegółowe dane.

Tabela 4. Opinie respondentów na temat zawierania małżeństw i wychowywania dzieci przez osoby interplciowe

Opinia	% respondentów
Naturalną kolej rzeczy bez względu na to, czy osoba interplciowa przeszła zabiegi medyczne związane ze swoją płciowością, czy nie	93
Sytuację dopuszczalną pod warunkiem, że osoba interplciowa przeszła zabiegi medyczne związane z normalizacją swojej płciowości	7
Sytuację dopuszczalną pod warunkiem, że osoba interplciowa przeszła wszystkie możliwe zabiegi związane z normalizacją swojej płciowości	0
Coś, co powinno być zabronione prawnie	0

W sytuacji gdyby w przyszłości, w klasach uczonych przez respondentów pojawił się uczeń interplciowy, to 90% zadeklarowało, że traktowałoby go tak jak każdego innego ucznia, choć bacznie obserwowałoby, czy nie potrzebuje ich pomocy w zakresie ewentualnych problemów psychologicznych i interpersonalnych w szkole. Żaden z respondentów nie chciałby usunięcia takiego ucznia ze szkoły (tabela 5). Natomiast żaden ze studentów nie stwierdził, że czuje się przygotowany merytorycznie do pomocy uczniowi interplciowemu.

Tabela 5. Opinie respondentów na temat pojawienia się w ich klasie ucznia interplściowego

Opinia	% respondentów
Traktowałbym go tak, jak każdego innego ucznia, choć obserwowałbym, czy nie potrzebuje mojej pomocy w zakresie problemów psychologicznych i interpersonalnych w szkole	90
Traktowałbym go tak, jak każdego innego ucznia i nie zwracałbym uwagi na jego zachowania większej uwagi niż na zachowania innych uczniów	10
Porozmawiałbym z dyrekcją szkoły na temat usunięcia tego ucznia ze szkoły	0
Tolerowałbym go, ale nie pogodziłbym się z jego obecnością w szkole	0

Zdaniem 40% respondentów zagadnienie interplściowości w szkolnych programach nauczania powinno być omawiane na lekcjach biologii lub przyrody bardzo obszernie, a zdaniem 58% powinno być omawiane na różnych przedmiotach nauczania, aby poznać istotę nie tylko biologicznych uwarunkowań interplściowości, ale także etycznych i prawnych aspektów funkcjonowania osób interplściowych (tabela 6). Ponadto w opinii wszystkich respondentów, w programach kształcenia studentów – przyszłych nauczycieli – zagadnienia interplściowości powinny być obecne i omawiane w wymiarze biologicznym, społecznym i kulturowym, bo nauczyciele muszą być merytorycznie przygotowani do kontaktu z uczniem interplściowym ze względu na jego specyficzne potrzeby edukacyjne.

Tabela 6. Opinie respondentów na temat obecności zagadnień interplciowości w szkolnych programach nauczania

Opinia	% respondentów
Powinno być omawiane na lekcjach biologii lub przyrody bardzo obszernie	40
Powinno być omawiane na lekcjach biologii w zakresie pozwalającym uczniom poznać, czym jest i na czym polega interplciowość	2
Powinny być omawiane na różnych przedmiotach nauczania aby poznać istotę nie tylko biologicznych uwarunkowań interplciowości, ale także etycznych i prawnych aspektów funkcjonowania osób interplciowych	58
W ogóle nie powinny być obecne	0

Większość respondentów (77%) jest zdania, że osoby interplciowe w mediach są zupełnie pomijane i nie pojawiają się na ich temat żadne informacje. Natomiast według 23% nie są promowane, a powinny być, bo zbyt mało uwagi poświęca się w społeczeństwie problemom tożsamości płciowej (tabela 7).

Tabela 7. Opinie respondentów na temat prezentowania osób interplciowych w mediach

Opinia	% respondentów
Zupełnie pomijane – nie pojawiają się na ich temat żadne informacje	77
Nie są promowane, a powinny być, bo zbyt mało uwagi poświęca się w społeczeństwie problemom tożsamości płciowej	23
Są przedstawiane jako odmieńcy i osoby zaburzone	0
Są bardzo promowane i przedstawiane zgodnie z rzetelną wiedzą	0
Są promowane, ale zupełnie bez potrzeby, bo jest to temat niepotrzebnie poruszany w mediach	0

Dyskusja wyników

Wyniki badań zaprezentowanych w niniejszym opracowaniu wskazują, że respondenci zdają sobie sprawę z faktu, że wciąż są przeprowadzane operacje na narządach płciowych dzieci interplciowych. Human Rights Watch (2017) wskazuje, że standardy praw człowieka dotyczące osób interplciowych szybko ewoluowały w ostatnich latach, a organy ONZ ds. praw człowieka podjęły tę kwestię w przeglądach krajowych i tematycznych. Zasada Yogakarty 18B stanowi, że państwa powinny podejmować wszelkie niezbędne środki ustawodawcze i administracyjne aby zapewnić, że ciało żadnego dziecka nie zostanie nieodwracalnie zmienione przez procedury medyczne w celu narzucenia tożsamości płciowej bez jego świadomej zgody, kierując się zasadą, że we wszystkich działaniach należy przede wszystkim wziąć pod uwagę dobro dziecka (International Commission of Jurists and International Service for Human Rights, 2007). W 2009 roku australijska Komisja Praw Człowieka rozpatrzyła kwestię operacji na niemowlętach interplciowych z perspektywy praw człowieka i stwierdziła, że Zasady Yogyakarty odnoszą się do obowiązków w zakresie praw człowieka osób interplciowych. W lutym 2013 roku specjalny sprawozdawca ds. tortur Juan E. Mendez w sprawozdaniu dotyczącym form znęcania się w placówkach służby zdrowia wezwał wszystkie państwa do uchylenia wszelkich przepisów zezwalających na inwazyjne i nieodwracalne leczenie, w tym wymuszoną operację normalizującą narządy płciowe, mimowolną sterylizację, nieetyczne eksperymenty, pokazy medyczne, terapie naprawcze lub terapie konwersyjne, jeżeli są podejmowane bez świadomej zgody osoby zainteresowanej (McDonald, 2015). Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku, gdy takie działania są wykonywane na pacjentach z grup marginalizowanych – niezależnie od twierdzeń o dobrych intencjach lub konieczności medycznej (Human Rights Watch, 2017). Pytania o naturę interplciowości, ze względu na pracę wykonywaną przez działaczy na rzecz osób interplciowych i naukowców zajmujących się badaniami nad interplciowością, są przedmiotem gorących debat szerokiego spektrum dyscyplin (Orr, 2018; O’Keefe, 2016). Prawne uznanie osób interplciowych nie tylko tworzy większą przestrzeń do negocjacji politycznych, ale może stworzyć społeczną przestrzeń dla ich uczestnictwa. W związku z tym istnieje

potrzeba edukowania decydentów i ustawodawców w zakresie społecznym, gdyż sama reforma prawna nie zmieni niewłaściwego traktowania osób interplciowych. Ponadto należałoby postrzegać interplciowość jako coś, co wpisuje się w szkolny program nauczania (Garlandl, Travis, 2018), zwłaszcza że należy zapewnić dziecku interplciowemu taką ochronę i opiekę, jaka jest niezbędna dla jego dobra, a państwa powinny podjąć wszelkie środki ustawodawcze, administracyjne, społeczne i edukacyjne w celu ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej i psychicznej, znęcania się, zaniedbania, maltretowania i wykorzystywania przez opiekunów sprawujących opiekę nad dzieckiem (AIS Support Group Australia, 2008). Walka o prawa człowieka osób interplciowych daje możliwość ujawnienia problemów z jakimi borykają się od momentu poznania swojego stanu oraz zaangażowania aktorów społecznych we wdrażanie zmian w polityce publicznej w taki sposób, aby zalecenia międzynarodowych organizacji praw człowieka były respektowane. Ważna jest też współpraca z działaczami na rzecz praw człowieka i organizacjami działającymi na rzecz osób interplciowych w celu promowania właściwego podejścia społecznego we wszystkich obszarach życia publicznego, kampaniach i programach edukacyjnych uświadamiających naturalną różnorodność ciał i ich specyficzne potrzeby zdrowotne. Takie działanie stanowi podstawę głębszych przemian umożliwiających społeczeństwu ogólne rozpoznanie potrzeb i inkluzywność (Aoi, 2018a). Pomimo postępów poczynionych przez społeczność interplciową, walka o prawa interplciowe trwa nadal. Działacze mają trzy podstawowe cele: wyeliminowanie lub ograniczenie niepotrzebnych zabiegów kosmetycznych na niemowlętach interplciowych; przeciwdziałanie wstydu i tajemnicy związanej ze stanami interplciowymi; opracowanie systemów poradnictwa i wsparcia dla osób interplciowych i ich rodzin. Nie wszyscy aktywiści interplciowi są zgodni co do sposobu osiągnięcia tych celów. Niektórzy uważają, że ruch interplciowy powinien zawierać sojusze ze społecznością medyczną, aby lepiej informować ją o szczególnych potrzebach osób interplciowych. Inni twierdzą, że integrowanie się ze środowiskiem medycznym służy jedynie dalszemu patologizowaniu interplciowości (Greenberg, 2012a).

Respondenci biorący udział w badaniach uznali, że operacje na narządach płciowych dzieci interplciowych nie powinny być przeprowadzane aż do momentu, gdy będzie pewność co do biologicznej (genetycznej, hormonalnej, anatomicznej i fizjologicznej) płci dziecka oraz jego własnego poczucia tożsamości płciowej. W tym aspekcie za Kelly (2007) należy podkreślić, że zarządzanie medyczne osobami interplciowymi opiera się w dużej mierze na teorii i praktyce opracowanej na Johns Hopkins University w latach pięćdziesiątych XX wieku i często jest związane z działaniami Johna Moneya. Konceptualizuje tożsamość płciową jako plastyczną, a ciało jako mogące podlegać wczesnym operacjom, jeśli to konieczne. Choć w niektórych przypadkach dwuznaczność narządów płciowych jest oznaką podstawowej choroby (np. CAH), w większości przypadków leczenie interplciowe jest normalizowane społecznie (a nie medycznie konieczne). Model medyczny leczenia interplciowości stwierdza, że mężczyźni muszą mieć „odpowiedniego” penisa ogólnie definiowanego jako penis zdolny do penetracji pochwy i oddawania moczu w pozycji stojącej. W konsekwencji większość niemowląt z niejednoznacznymi narządami płciowymi klasyfikuje się jako kobiety (z wyłączeniem niemowląt XY ze spodziectwem, które często poddawane są operacjom w celu przeniesienia cewki moczowej na czubek penisa). Niemowlę z dużą łechtaczką często przechodzi operację społecznie normalizującą polegającą na jej zmniejszeniu. W przypadku niemowlęcia sklasyfikowanego jako kobieta z małą lub nieobecną pochwą może zostać wykonana chirurgia pochwy, choć powinno się poczekać do okresu dojrzewania w celu wykonania tego rodzaju operacji. „Odpowiednią” pochwę definiuje się jako taką, która jest wystarczająco duża do penetracji przez penisa. Te standardy akceptowalnych narządów płciowych zostały skrytykowane przez etyków uznających, że podejście Johns Hopkins University było fallocentryczne i odnosiło się do wielkości penisa (Danon, 2015). Opierając się na literaturze medycznej dotyczącej osób interplciowych, Holmes (2008) pokazuje w jaki sposób znaczenie bycia interplciowym jest konstruowane w dyskursie biomedycznym. Przyjęcie modelu odrębnych i jednoznacznie przeciwstawnych płci spowodowało, że wszystko co nie pasuje do binarnego modelu mężczyzny i kobiety określa się jako dewiację. Dlatego oczekuje się jak najwcześniejszego korygowania

płci dziecka, aby pasowało ono do odpowiedniej kategorii i mogło spełnić swoje przeznaczenie płciowe zgodnie z normami społecznymi. Holmes jest bardzo krytyczna wobec biomedycznego leczenia dzieci interplciowych. Sugeruje, że należy zakwestionować leczenie, które często jest wykonywane w celach kosmetycznych bez zgody pacjenta i przy możliwie jak najmniejszym zakresie informacji przekazywanych rodzicom. Co więcej, osoby interplciowe odczuwają urazy fizyczne i psychiczne z powodu zabiegów, którym zostały poddane w dzieciństwie. Wreszcie kwestionuje aspekt prawny procedur wykonywanych u niemowląt bez rzeczywistej potrzeby medycznej. Zwraca uwagę na reprezentacje kulturowe osób interplciowych pokazujące, że są one zwykle konstruowane jako karykaturalne lub potworne, co działa w kierunku umacniania granic między normą (normalne, heteroseksualne ciała mężczyzn i kobiet) a ciałami nienormalnymi (np. interplciowymi) (Holmes, 2008). Chirurgia uznawana jest za tę, która ratuje osoby interplciowe przed poczuciem odmienności i nienormalności. Normy społeczne ustanawiają, że nie można pozwolić dziecku uczęszczać do szkoły z niejednoznacznymi narządami płciowymi. Tymczasem często operacje, mające na celu normalizację ciała i umysłu, były niepotrzebnymi niepowodzeniami, które nie prowadziły do stworzenia sprawnych narządów płciowych. Ani chromosomy, ani sekwencje genów, ani gonady, ani hormony, ani wychowanie, ani sam wygląd narządów płciowych nie determinują ekspresji tożsamości płciowej. Ani lekarze, ani osoby interplciowe nie są w stanie przewidzieć w jaki sposób diadyzm nie będzie mógł zostać zinternalizowany, ucieleśniony i osiągnięty (Orr, 2018).

Respondenci zadeklarowali, że w sytuacji gdyby najbliższa im osoba okazała się interplciowa, nie zmieniliby podejścia do niej na negatywne, a część z nich zaoferowałaby pomoc. Podobnie w sytuacji posiadania interplciowego sąsiada. Nieliczni respondenci stwierdzili, że zwiększyliby dystans w kontaktach z taką osobą. Greenberg (2012b) podkreśla w tym kontekście, że wykonywanie operacji kosmetycznych u niemowląt ze stanami interplciowymi opiera się na założeniu, że dzieci i dorośli będą doznawać urazów psychicznych i traumy emocjonalnej, np. ze względu na nietypowo ukształtowane narządy płciowe. Istnieje też przekonanie,

że dorośli z nietypowymi narządami płciowymi napotkają przeszkody w tworzeniu romantycznych związków lub angażowaniu się w czynności reprodukcyjne i seksualne. Tymczasem doświadczenie pokazuje, że wielu dorosłych z nietypowymi narządami płciowymi, którzy nie zostali poddani interwencji chirurgicznej, było prawidłowo funkcjonującymi dziećmi, a w dorosłości nawiązało długotrwałe relacje romantyczne i seksualne. Jak zauważono w oświadczeniu z Darlington², należy zwracać uwagę na rozróżnienie między interwencjami, które są ściśle klinicznie konieczne i takimi, które są oparte na kulturowych normach społecznych i stereotypach dotyczących płci. Komitet Praw Dziecka ONZ uznał, że pojęcie to powinno być interpretowane wąsko pod względem funkcji organizmu, ale także, że kwestii medycznych nie należy postrzegać w oderwaniu od całości: w świetle daleko idących konsekwencji dla dziecka należy to dokładnie interpretować i ograniczyć do przypadków, w których podstawowe funkcje organizmu dziecka byłyby nieprawidłowe. Przy czym nawet wtedy interwencja powinna być ograniczona i przeprowadzana bez przypisywania płci, chyba że jest to nieuniknione i wynika z zagrożenia życia – to samo stanowią zapisy Zasad Yogyakarty, a Komitet Praw Dziecka ONZ uznaje w tym zakresie, że dobro dziecka jest priorytetowe, stąd istotne jest poszanowanie poglądów dziecka oraz dopilnowanie aby było w pełni konsultowane i informowane o wszelkich zmianach jego cech płciowych; wyraziło zgodę na wszelkie modyfikacje w sposób odpowiadający jego etapowi rozwojowemu; pojęcie najlepszego interesu dziecka nie było manipulowane w celu usprawiedliwienia praktyk sprzecznych z prawem dziecka do integralności cielesnej. W obliczu powyższych założeń jednoznaczna definicja konieczności medycznej jest niezbędna i musi być sformułowana w sposób ścisły, umożliwiając jednocześnie nagłe i pilne interwencje. Czas jest istotny dla koncepcji medycznej. Zbyt wczesne procedury mogą wyprzedzać procedury alternatywne, rezygnację z leczenia, a także prawo jednostki do wyrażenia zgody na leczenie. Z tych powodów oświadczenie z Darlington odnosi się do koncepcji „odroczonej” interwencji medycznej,

² *Darlington Statement: Joint consensus statement from the intersex community retreat in Darlington*, marzec 2017; oświadczenie organizacji społecznych Nowej Zelandii i Australii w sprawie praw osób interplciowych

ale tu odpowiednia definicja konieczności medycznej jest niewystarczająca (Carpenter, 2018b). Zresztą od początku istnienia ruchu na rzecz praw osób interplciowych aktywiści twierdzili, że operacje interplciowych narządów płciowych, wykonywane w celach kosmetycznych, naruszają podstawowe prawa dzieci (Amnesty International, 2018). Greenberg (2012a) uważa, że obecnie istnieją trzy sposoby radzenia sobie ze zmianą prawnych i medycznych aspektów operacji interplciowych – operacje te mogą zostać całkowicie zakazane, mogą wymagać usprawnienia procedur świadomej zgody lub mogą wymagać zaangażowania sądu i komisji etycznej.

Niniejsze badania wykazały, że studenci – przyszli nauczyciele widzą potrzebę realizacji treści z zakresu interplciowości w szkolnych programach nauczania, przy czym niektórzy odnoszą ich realizację tylko do lekcji biologii, a niektórzy również do innych przedmiotów nauczania. Jest to o tyle istotne, jak podkreśla Gender Spectrum (2019b), że znajomość zagadnień z zakresu płci pomaga uczniom zrozumieć, że jej postrzeganie zmienia się w czasie i kulturze. Uczniowie powinni dowiedzieć się, że historycznie wiele kultur na całym świecie prezentowało różne koncepcje płci, a normy związane z ekspresją płci zmieniały się w czasie. Zrozumienie tego pomoże im krytycznie przemyśleć w jaki sposób obecne oczekiwania związane z płcią wpływają na ich własne życie i otaczający ich świat. Kiedy uczniowie docenią bogatą różnorodność ludzkich doświadczeń związanych z płcią, w tym niesamowitą złożoność ludzkiego ciała, lepiej zrozumieją swoje własne ciała i rozwój. W związku z tym będą lepiej przygotowani na różnorodność płci z jaką spotkają się w przyszłości, np. w szkole, pracy, związkach lub przestrzeni jaką będą dzielić z osobami o szerokim zakresie tożsamości i ekspresji płciowej. Istotną kwestią jest sytuacja, w której rodzice dziecka interplciowego mają jeszcze inne dzieci. Wówczas rodzice powinni uczyć wszystkie swoje dzieci w jaki sposób reagować na agresywne i prześmiewcze zachowania rówieśników. Z kolei członkom rodziny należy dać czas na zaakceptowanie nowej sytuacji i zachęcać do zdobywania wiedzy na temat interplciowości. W życiu dziecka interplciowego mogą pojawiać się również pracownicy socjalni, edukatorzy, opiekunowie, trenerzy sportowi, osoby duchowne czy psycholodzy. Przekazywanie im informacji

na temat interplciowości odbywa się na tej samej zasadzie co nauczycielom w szkole. Zazwyczaj nie ma potrzeby omawiania z nimi interplciowości dziecka – chyba że dziecko samo chce ich o tym poinformować lub wymaga specjalnych warunków w zakresie swojego funkcjonowania. Dodatkowo, przed pierwszą wizytą u psychologa, rodzice powinni omówić z nim zasady pracy z dzieckiem (IGLYO, OII Europe i EPA, 2015). Czasami pomocna jest identyfikacja i współpraca rodziców dzieci interplciowych ze względu na posiadanie podobnych doświadczeń. Tego typu wsparcie może mieć emocjonalne i praktyczne korzyści zarówno dla rodziców, jak i dzieci (Human Rights Watch, 2017).

Respondenci uznali, że gdyby w przyszłości któryś z ich uczniów okazał się interplciowy, traktowałiby go tak samo jak innych uczniów, jak również z uwagą obserwowaliby, czy nie potrzebuje on pomocy psychologicznej i interpersonalnej. Ponadto zwrócili uwagę, że w programach kształcenia studentów – przyszłych nauczycieli powinny być obecne treści dotyczące rozgrywania interplciowości w wymiarze biologicznym, społecznym i kulturowym, a niestety brakuje ich. Jest to istotne zwłaszcza w obliczu faktu, że poczucie winy i zawstyżenia okazywane przez wielu uczestników badań, prowadzonych przez Ollivier (2017), w związku z ich niezdolnością do prawidłowego posługiwania się językiem, było bardzo widoczne. Uczestnicy badań wskazywali na braki w zakresie umiejętności posługiwania się akronimami, odpowiednimi zaimkami do opisanego kogoś, przedstawiania osób z problemami tożsamości płciowej, co było sprzeczne z ich poczuciem siebie jako otwartych i włączających nauczycieli. Takie uczucia pokazują, że używanie języka władzy nad formowaniem tożsamości jednostki potwierdza potrzebę uczenia się i mówienia „językiem uciskanych”, co jest pierwszym krokiem transformacji w kierunku pogodzenia się z dysonansem poznawczym na poziomie osobistym, a co najważniejsze – podważania opresyjnych dyskursów uczestniczących w promowaniu absolutnej i jednoznacznej heteronormatywności na poziomie instytucjonalnym i strukturalnym. Jednak opanowanie tego języka nie wystarczy. Płynność w dyskursach uprzywilejowania i ucisku nie musi przekładać się na osobiste inwestowanie w heteronormatywność, a zamiast tego promowanie tolerancji i włącze-

nia koncentrujących się na asymilacji marginalizowanych tożsamości bez kwestionowania podstaw jakie społeczeństwo wskazało w głównym nurcie myślenia na temat płci człowieka. Bezpośrednią konsekwencją wykluczenia z edukacyjnych dyskursów na temat integracji i asymilacji osób pozostających na marginesie jest stworzenie normatywnej wizji różnorodności płciowej. Brak komfortu i wiedzy nauczycieli na temat zagadnień interplciowości, który wielu przypisuje brakowi przeszkolenia i wskazuje jako przeszkodę, związany jest z brakiem dyskusji i oficjalnego włączenia tych treści, co często postrzegane jest jako brak zainteresowania nimi. Ośrodki akademickie odgrywają potężną rolę we wpływie na doświadczenia, spostrzeżenia i zachowania wykładowców. Z drugiej strony wspierające polityki instytucjonalne mogą wpływać na praktyki osób kształcących nauczycieli (Ollivier, 2017).

Respondenci uznali, że media pomijają poruszanie kwestii interplciowości, przez co problemy tożsamości płciowej człowieka są ignorowane. Inter i Alcántara (2018) podają, że w ostatnich latach pojawiła się sytuacja braku uznania, co znajduje odzwierciedlenie w przekazach medialnych. Niektórzy rodzice nie rozumieją funkcji operacji – dlatego kluczowe jest dostarczenie im szczegółowych informacji o wszystkich aspektach stanów interplciowych. Niektórzy uważają, że nadanie anatomii bardziej typowego wyglądu poprawia płodność. Można również zaobserwować ogólny trend dotyczący zachowań rodziców w kwestii poszukiwania wiedzy o problemach interplciowych i możliwościach opieki zdrowotnej, w celu zapewnienia swoim dzieciom szczęścia i poczucia komfortu. Mimo to rodzice są przytłoczeni sugestiami i argumentami pojawiającymi się w Internecie, choć z pewnością większość z nich właśnie dzięki Internetowi ma wyższy poziom wiedzy niż wcześniej (Human Rights Watch, 2017). Organizacja InterACT opracowała *Media Guide* – broszurę zawierającą praktyczne i etyczne wskazówki dotyczące tego w jaki sposób według niej media powinny zajmować się osobami interplciowymi. Po pierwsze, definiuje interplciowość i rozróżnia język pełen szacunku od języka przestarzałego i obraźliwego. Radzi też, aby osoby interplciowe dzieliły się własnymi historiami. Wreszcie obejmuje zagadnienie niepotrzebnych

operacji, sposobów i efektów leczenia, jak również wskazuje organizacje praw człowieka walczące o zaprzestanie tych praktyk w różnych krajach. W związku z tym opowiada się za podejściem do kwestii interplciowości zgodnie z prawami człowieka (Lane, 2018). Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że ruch interplciowy odniósł spore sukcesy w wykorzystywaniu mediów w swojej działalności i został opisany w mediach niezależnych i popularnych. Na przykład w 1997 roku ujawniono, że jeden z pacjentów psychoendokrynologa doktora Johna Moneya, David Reimer³, chłopiec, który stracił penisa podczas obrzezania, od początku nie był zadowolony z przypisania mu przez Moneya płci żeńskiej, a później powrócił do płci męskiej. Na przestrzeni lat organizacje działające na rzecz osób interplciowych dokonały znaczącej zmiany w taktyce, od radykalnej krytyki medycznej, poprzez praktyki dotyczące pracy w placówce medycznej, do zmiany standardów leczenia osób interplciowych (Preves, 2004; Kelly, 2007). Kwestie interplciowe przyciągnęły szczególną uwagę mediów, kiedy wyszła na jaw historia Davida Reimera. Wzrost zainteresowania nimi miał pozytywny wpływ na medycynę. W związku z tym zamiast opierać decyzje chirurgiczne wyłącznie na wyglądzie narządów płciowych dziecka interplciowego, coraz częściej bierze się pod uwagę szereg czynników określających jego prawdopodobną tożsamość płciową, w tym wrażliwość

³ Colapinto, wielokrotnie nagradzany dziennikarz, skupiając się na historii Johna Moneya i słynnego przypadku „przeniesienia” płciowego z 1965 roku, napisał książkę na temat Davida Reimera. Opracowanie przedstawia autentyczną, bardzo trudną drogę jaką musiał przejść chłopiec a później mężczyzna w związku ze swoją tożsamością płciową (Colapinto, 2006). Reimer urodził się w Kanadzie w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku jako chłopiec o imieniu Bruce i jako brat bliźniak Briana. Chłopcy cierpieli na stulejkę w niemowlęctwie i zostali poddani obrzezaniu w wieku ośmiu miesięcy. Podczas obrzezania, penis Bruce’a został zniszczony. Kilka miesięcy później jego rodzice zobaczyli program telewizyjny, w którym John Money omawiał możliwość zmiany płci i skontaktowali się z nim. Money uważał, że Bruce był jeszcze wystarczająco młody, by zacząć żyć jako dziewczynka i dlatego usunięto mu jądra i resztki penisa oraz poddano operacji ukształtowania pochwy. Rodzice chłopca, za radą Moneya, zmienili mu imię na Brenda i wychowali jako dziewczynę. Choć monitorowanie koncentrowało się głównie na Brendzie, Money współpracował również z Brianem, próbując nadać odpowiednie role płciowe każdemu dziecku. Obejmowało to np. zmuszanie bliźniąt do odgrywania pozycji seksualnych w celu nauczania się „prawidłowych” zachowań seksualnych u mężczyzn i kobiet. Bruce nigdy nie był szczęśliwy jako dziewczyna. W okresie dojrzewania przestał przyjmować hormony żeńskie, zdecydował się wrócić do pierwotnej płci i żyć jako mężczyzna; zaczął nazywać siebie David (Colapinto, 2004). Zatem Bruce nigdy nie przyjął płci żeńskiej pomimo licznych operacji i terapii hormonalnych (Lenhart, 2015).

na wpływ hormonów (Greenberg, 2012a). Należy jednak pamiętać o uczciwej sprawozdawczości i granicach dopuszczalnych prawnie standardów. Stąd struktura systemu prawnego w zakresie mediów dotyczy zniesławienia, ograniczenia sprawozdawczości, naruszenia zaufania, czy prawa do prywatności (Kilcommins, 2018).

W opinii wszystkich respondentów osoby interplciowe mogą wykonywać każdy zawód i nie powinny być w żaden sposób ograniczane w tym zakresie. Ponadto uznali, że nie mieliby nic przeciwko współpracy z osobą interplciową oraz posiadaniem interplciowego pracodawcy. Tylko nieliczni mieli w tym aspekcie wątpliwości. Ze zrozumieniem podeszli również do kwestii zawierania małżeństw i wychowywania dzieci przez osoby interplciowe, uznając to za ich prawo. W tym kontekście Powell i Menendian (2016) podkreślają, że problem inności wymyka się łatwym odpowiedziom. Jedynym realnym rozwiązaniem jest włączenie i przynależność. Prawo do przynależności ma pierwszeństwo przed wszystkimi innymi decyzjami, pociąga za sobą zobowiązanie, by nie tylko tolerować i szanować różnicę, ale także dbać o to, aby wszyscy ludzie czuli, że należą do społeczeństwa. Idea ta, zwana „kręgiem ludzkiej troski”, wiąże się z „humanizowaniem drugiego”, w którym negatywne reprezentacje i stereotypy są kwestionowane i odrzucane. Jest to proces, w którym najbardziej zmarginalizowane grupy są umieszczane w centrum troski. Aby przeciwdziałać „innemu”, należy skupić się na zapewnieniu dostępu do zasobów i kluczowych instytucji grupom występującym w niekorzystnej sytuacji. Prawa dziecka nie powinny dotyczyć tego, czego chcą społeczeństwa lub rodziny, ale tego, co leży w najlepszym jego interesie, samostanowieniu i potrzebach. Wzmocnienie pozycji młodych ludzi może wymagać fundamentalnych zmian w instytucjach społecznych i politycznych. Takie zmiany będą jednak możliwe tylko wtedy, gdy ich prawa będą rozumiane jako część szeroko zakrojonych działań mających na celu wyeliminowanie podstawowych nierówności. Dyskryminujące przekonania i społeczno-polityczny mechanizm normalizujących stereotypów pod wieloma względami utrudniają rozwój inicjatyw dotyczących praw człowieka (Lancing, 2018). Zarządzanie interplciowością koncentruje się na interwencji medycznej lub korekcie, podczas gdy systemy zdrowia psychicznego

i wsparcia społecznego są niezbędne dla opieki skoncentrowanej na pacjencie (Leidolf i in., 2008; Human Rights Commission of the City & County of San Francisco, 2005). Według Holmes (2008a), interplciowość należy badać poprzez pryzmat kulturowych reprezentacji osób interplciowych, narracji medycznych i dyskursu psychologicznego na temat różnic płciowych. Mocno należy krytykować rozumienie interplciowości jako nienormalnej, potwornej choroby, którą należy naprawić medycznie i usunąć ze społeczeństwa. Osoby interplciowe niepokoją się nie tylko ze względu na swój stan, ale społeczne reakcje na ten stan. Gdy niemowlęta są diagnozowane jako interplciowe, ich stan niepokoi rodziców, rodziny, lekarzy i całe społeczeństwo. Dlatego poddawane są zabiegom chirurgicznym przeprowadzanym z naiwnym przekonaniem, że jak najszybsze skorygowanie ciała dziecka zapewni udaną socjalizację płci w przyszłości. O'Connor i Joffe (2014) wskazują, że społeczne reprezentacje wybiórczo odtwarzają fakty naukowe zgodnie z ideologicznymi i pragmatycznymi imperatywami określonych kontekstów społecznych. W rezultacie wprowadzenie rozważań naukowych do dyskursu publicznego nie gwarantuje bezstronnej, klasycznie racjonalnej debaty; w rzeczywistości pozorna neutralność pojęć naukowych może uczynić je silniejszymi nośnikami projektów ideologicznych, nadając wartościom społeczno-emocjonalnym solidność ontologiczną i siłę retoryczną. Znaczna część społeczno-emocjonalnego znaczenia, które rzutuje na wiedzę, dotyczy kwestii tożsamości. W dziedzinie płci, tradycyjne stereotypy nakładają się na reprezentacje abstrakcyjnych przekazów naukowych służących zarówno przyzwyczajeniu się do nieznanych treści, jak i ożywieniu odwiecznego zrozumienia kulturowego poprzez nadanie im świeżego, naukowego charakteru. Jednak ludzie rekonstruują fakty naukowe zgodnie z ich zobowiązaniami społeczno-politycznymi. Zdaniem Fausto-Sterling (2000a), nawet najbardziej podstawową wiedzę na temat płci kształtuje kultura. To sami naukowcy historycznie upolitycznili ciało człowieka. Płciowość jest faktem somatycznym ukształtowanym przez efekty kulturowe. Przyjmując szeroką, interdyscyplinarną perspektywę, można zbadać proces ucieleśnienia płci. Można wykorzystać dane naukowe, aby pomóc podejmować decyzje, ale tylko przekonania danej osoby na temat płci wpływają na to jaki rodzaj wiedzy zostanie utrwalony.

Wyniki badań zaprezentowanych w niniejszym artykule wykazały, że respondenci wiedzą czym jest interplciowość i co ważne, nie uznają jej za chorobę psychiczną, wymysł kultury czy zboczenie. Natomiast ich wiedza nie jest wystarczająca o czym świadczy przekonanie większości z nich, że interplciowość nie dotyczy przedstawicieli obu płci. Warto w tym momencie wspomnieć za Richards i Wisdom (2018), że charakterystyka interplciowości jako zaburzenia, a w rzeczywistości występującego w literaturze medycznej terminu „zaburzenia rozwoju płciowego” (DSD), obciąża i identyfikuje interplciowość jako coś, co należy naprawić. Takie podejście i charakterystyka wyrosły z bardzo szczególnego poglądu medycznego i społecznego, że istnieje potrzeba ukrywania dzieci interplciowych nie tylko przed społeczeństwem, ale także przed samymi sobą; przy czym w przeszłości wielu żyło w nieświadomości swoich wcześniejszych cech i interwencji, dopóki nie stało się to konieczne z medycznego punktu widzenia. Feder (2016) nie sugeruje, że problem płci i problem etyczny konkurują; są one raczej wzajemnie konstytutywne i kształtują się nawzajem. Ich wzajemna konstytucja nie wyklucza jednak pierwszoplanowego ujęcia jednego z nich, co oznacza, że efektem może być wepchnięcie drugiego w niewyraźną przestrzeń. Rzeczywiście, odkąd pojawiła się „świadomość interplciowa” wydaje się, że ujawnienie różnic płciowych miało niezamierzony efekt marginalizacji pytań etycznych. Podkreślenie problemu etycznego zarządzania nietypowymi anatomiami płciowymi stało się szczególnie pilne ponieważ widoczne jest, jak niewiele zmieniło się w tym zakresie przez lata. Zwłaszcza że, jak podaje Zarins (2018), problemy dotyczące interplciowości, pojawiające się na przestrzeni lat a nawet wieków, związane są z tajemnicą, fikcją, groźbą, terminologią, brakiem świadomości społecznej i badań nad błędami w sztuce lekarskiej wobec pacjentów interplciowych. W latach sześćdziesiątych XX wieku dominowała era Johna Moneya odpowiedzialnego za kształtowanie protokołu określającego płeć w sposób odciskający na pacjentach piętno poprzez kłamstwa, wstyd i tajemnicę. Te kwestie, a nie przypisywanie płci, były głównym źródłem skarg wielu osób interplciowych. Większość z nich zachowywała przypisaną im płeć, niezależnie od tego, czy chirurdzy nadali narządom płciowym wygląd typowy dla ich płci, czy nie. Ludzie, którzy jako nastolatki i dorośli zmienili etykietę płci, nie uważali błędnie zidentyfikowanej

płci za sedno swojego cierpienia. Problemem w opiece nie była sama tożsamość płciowa. Problem polegał na tym, że w służbie surowych norm dotyczących płci byli okaleczani, okłamywani i zmuszani do wstydu siebie. Dlatego interplciowość nie dotyczy głównie tożsamości płciowej, a raczej wstydu, tajemnicy i traumy. Obsesja na punkcie „właściwego” doboru płci powodowała, że nie zauważano jak wiele szkód ona wyrządza. Od urodzenia i na wiele lat przed dojrzałością płciową ciała interplciowe są instytucjonalnie zseksualizowane, są ofiarami systemu, który działa na zasadzie milczenia, wstydu i tajemnicy – tematy wspólne dla doświadczenia interplciowego, w którym tajemnica jest kontrolowana przez społeczeństwo. Dzieci dowiadywały się, że są inne i powinny milczeć na ten temat; uczono je kłamać, aby chronić tajemnicę. Współcześnie dorosłe już osoby interplciowe powołują się na traumę i wstyd gabinetu lekarskiego w dzieciństwie i okresie dorastania, w którym odłączały się od swoich ciał, by poradzić sobie z częstymi inwazyjnymi praktykami. Idealnie byłoby, gdyby wszystkie etykiety płci, w tym interplciowe, zostały zlikwidowane, a społeczeństwo starało się w mniejszym stopniu reagować na wszelkie wariacje płciowe (Preves, 2003; Kessler, 1998). Pod względem społecznym rekonfiguracja polityki obejmująca rozpoznawanie interplciowości poprawia standard życia i łagodzi niepokój. Oferowanie bardziej inkluzywnego systemu byłoby nie tylko aktem szacunku, ale dla niektórych stanowiłoby ratunek. Osoby, które nie czują się akceptowane, są znacznie bardziej narażone na popełnienie samobójstwa niż inne. Wszelkie drobne sposoby zmniejszenia tego ryzyka mogą mieć tu znaczenie. Zmiany pozwoliłyby również na ograniczenie dyskryminującej retoryki. Gdy odkrycia naukowe nie będą już wspierać ideologii lub uproszczonej retoryki, społeczna zmiana w nastawieniu do tych grup spadnie na osobiste przekonania. Te przekonania nie są stanowiskami naukowców, polityków, twórców zmiany, ale nie można dłużej oferować ideologii, niejednoznacznych danych i nadmiernych uproszczeń złożonych procesów biologicznych, które mogą zostać błędnie zinterpretowane jako fakty potwierdzające te przekonania. Ważne jest, aby zapytać, co społeczeństwo stara się osiągnąć, posiadając bardzo sztywny i jednoznaczny system płci. Po pierwsze, zgodnie z celem wielu systemów w dziedzinach naukowych, system płci ma na celu kategoryzację. Po drugie, zapewnienie wyraźnych

granic między grupami sugeruje, że ludzie z określonymi cechami należą do jednej grupy, a ci, którzy ich nie mają, należą do drugiej grupy. Przy tworzeniu tych grup kategoryzacja działa także w odwrotnej kolejności, uznając, że jeśli ktoś jest w grupie i nie spełnia określonych kryteriów, powinien albo zamienić grupę, albo zostać „ustalonym”, aby dopasować się do tej grupy. Sytuacja ta wymaga systemu swego rodzaju katalogowania, a ponieważ nie opisuje wszystkich znanych odmian oczekuje, aby każdy dopasował się do przyjętego społecznie i politycznie schematu (Belton, 2017).

Wnioski i rekomendacje

1. Przedmiotem zainteresowania badaczy w zakresie edukacji, w tym kształcenia nauczycieli, powinna być eksploracja problematyki tożsamości osób interpłciowych, społecznego postrzegania interpłciowości oraz nabywania nowych kompetencji w procesie uczenia się na temat różnorodności płciowej, jak również uwarunkowań pracy i współpracy z osobami interpłciowymi. Zwłaszcza w sytuacji, gdy zarówno *sex*, jak i *gender* są równoważnie znaczące dla życia człowieka, a kluczowe znaczenie mają uwarunkowania i czynniki biologiczne – mimo iż coraz częściej mówi się o konstruowaniu płci na zasadzie przeplatania się wpływów biologicznych i kulturowych, to i tak czynnikom biologicznym przypisuje się dominujące znaczenie. To wszystko w sytuacji, gdy dotychczasowe opinie na temat operacji na narządach płciowych dzieci interpłciowych są zróżnicowane, a wiele wciąż opiera się na koncepcji praktyk i procedur medycznych modyfikujących i „ulepszających” ciała. Studenci – przyszli nauczyciele dostrzegają, że obecne traktowanie osób interpłciowych jest odmienne, ale nadal można wskazać oznaki niewłaściwego podejścia, np. ukrywanie informacji dotyczących ich historii klinicznej.
2. Bardzo ważne jest zapewnienie szkoleń dla nauczycieli w zakresie postępowania z uczniami interpłciowymi. Szkoły, które jako społeczność nie uwzględniają zagadnień interpłciowości, potrzebują wzbogacenia umiejętności uczestników procesu kształcenia w zakresie wspierania, głównie nietypowego, rozwoju uczniów.

Potrzebne jest stworzenie ram dla nauczycieli i społeczności szkolnych do przekazywania rzetelnej wiedzy na temat interplciowości, konsekwencji interfobii i niepewności tożsamości płciowej oraz tworzenie bezpieczniejszych pod względem tolerancji i akceptacji szkół. Wychodząc poza model włączenia – w sposób refleksyjny i poparty rzetelną wiedzą – należy krytycznie omawiać z uczniami treści z tego zakresu, w tym analizować różnorodność przestrzeni społecznych, w których w bardzo różny sposób interpretuje się to, co normalne i nienormalne. Jednym ze sposobów postępowania w przypadku dzieci interplciowych jest zmniejszenie ich strachu przed wykluczeniem społecznym i rzucanie wyzwań stereotypom płciowym.

3. Podejmowanie prób zidentyfikowania przyczyn braku przygotowania nauczycieli do radzenia sobie z problemami w zakresie tożsamości płciowej swoich uczniów, skupianie się na praktykach w zakresie kształcenia nauczycieli, osobistych doświadczeniach pedagogów, kontekstach społeczno-politycznych i promowaniu neoliberalnych wartości jest konieczne w sytuacji, gdy studenci – przyszli nauczyciele nie czują się przygotowani do podejmowania biologicznych i etycznych wyzwań związanych z pojawieniem się w szkole ucznia interplciowego. W tej sytuacji istnieje także potrzeba uzupełnienia programów nauczania w zakresie biologii człowieka o dodatkowe zagadnienia i umiejętności jakie powinien posiadać uczeń, aby potrafić krytycznie odbierać pojawiające się w przestrzeni kulturowej i medialnej informacje o ciele ludzkim. W obecnej kulturze istnieje konieczność właściwego oceniania tego typu przekazów. Aby sprostać wyzwaniom norm społecznych, szkoła musi edukować uczniów w zakresie właściwego korzystania z mediów oraz prezentować etyczne postawy wobec odmienności i nietypowości ciał ludzkich.

Bibliografia

- AIS Support Group Australia, Support for people and families affected by AIS and similar conditions. Inquiry into the effectiveness of the commonwealth sex discrimination act 1984 in eliminating discrimination, Canberra, Australia 2008.
- Amnesty International. First, Do No Harm, ensuring the rights of children with variations of sex characteristics in Denmark and Germany, 2018; www.amnesty.org/en/documents/eur01/6086/2017/en/
- Aoi H., Derechos humanos intersex e intervenciones médicas, “Revista de derechos humanos” 2018a./3 (XVI), s. 11–16.
- Belton, Bethany G., Biological Bodies: Defining Sex in the Modern Era, “Biology Summer Fellows”, 2017/43; http://digitalcommons.ursinus.edu/biology_sum/43
- Bojarska K., Kłonkowska A., *Transgresja płci, tranzycja ciała, transwersja tożsamości. Czym jest transpłciowość?*, [w:] Psychospołeczne, prawne i medyczne aspekty transpłciowości, (red.) A. Kłonkowska, K. Bojarska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014. s. 63–82.
- Carpenter M., Submission to the Australian Human Rights Commission on protecting the rights of people born with variations in sex characteristics in the context of medical interventions, Intersex Human Rights Australia, Sydney, Australia 2018b.
- Colapinto J., Gender Gap: What Were The Real Reasons Behind David Reimer’s Suicide?, Slate 2004/3/6/, www.slate.com/id/2101678/
- Colapinto J., *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*, wydanie 2, HarperCollins Publishers, New York 2006.
- Cornwall S., Thatcher A. (red.), *Sexual Theologies for All People: Intersex and Transgender People*. In The Oxford Handbook of Theology, Sexuality and Gender. Oxford University Press, Oxford 2014.
- Danon L.M., The Body/Secret Dynamic: Life Experiences of Intersexed People in Israel, “SAGE Open” 2015/April-June, s. 1–13.
- Dolgin J., *Discriminating gender: legal, medical, and social presumptions about transgender and intersex people*, “Southwestern University Law Review” 2018/47/61, s. 61–114.
- Eckert P., McConnell-Ginet S., *Language and Gender*. Second Edition, Cambridge University Press, Cambridge and New York 2013.
- Fausto-Sterling A., *Sexing the Body: Gender Politics and the Construction of Sexuality*, Basic Books, New York 2000a.

- Feder E., *Sex, Ethics, and Method: Response to Heyes and Käll*, "Philosophy Today" 2016/3(60), s. 809–821.
- Garland F., Travis M., *Legislating Intersex Equality: Building the Resilience of Intersex People through Law*, "Legal Studies" 2018/38(4), s. 587–606.
- GATE, Intersex issues in the International Classification of Diseases: a revision, 2015, s. 1–24.
- Greenberg J., *Health Care Issues Affecting People with an Intersex Condition or DSD: Sex or Disability Discrimination?*, "Loyola of Los Angeles Law Review" 2012a/45, s. 849–907.
- Greenberg J.A., *Intersexuality and the Law: Why Sex Matters*, Thomas Jefferson School of Law Research Paper No. 1996227, New York University Press, NY, 2012b, s. 35–38.
- Gender Spectrum, Principles of Gender-Inclusive Puberty and Health Education, GLSEN, Human Rights Campaign Foundation, 2019b.
- Holmes M., *Intersex: A Perilous Difference*, Susquehanna University Press, Selinsgrove, PA 2008a.
- Human Rights Watch. I Want to Be Like Nature Made Me: Medically Unnecessary Surgeries on Intersex Children in the US, USA 2017; <https://www.hrw.org/report/2017/07/25/i-want-be-nature-made-me/medically-unnecessary-surgeries-intersex-children-us>
- Human Rights Commission of the City & County of San Francisco, A Human Rights Investigation Into the Medical "Normalization" of Intersex People-A Report of a Public Hearing, 2005; http://www.sfgov.org/site/uploadedfiles/sfhumanrights/Committee_Meetings/Lesbian_Gay_Bisexual_Transgender/SFHRC%20Intersex%20Report.pdf
- IGLYO, OII Europe, EPA, Wspieranie interplciowego dziecka, polska wersja: Kampania Przeciw Homofobii, tłumaczenie: Marta van der Hoeven, 2015.
- Inter L., Alcántara E., *De qué manera los medios de comunicación pueden ser aliados de la comunidad intersexual?*, "Revista de derechos humanos" 2018/3 (XVI), s. 54–59.
- International Commission of Jurists and International Service for Human Rights, The Yogyakarta Principles: Principles on the Application of International Human Rights Law in Relation to Sexual Orientation and Gender Identity, 2007.
- Karkazis K., Davis G., *Intersex: socio-cultural perspectives*, [w:] The International Encyclopedia of Human Sexuality, First Edition, Patricia Whelehan, Anne Bolin (red.), John Wiley & Sons, Ltd. 2015.
- Kelly M., *Intersex. Sociologists For Women In Society Fact Sheet*, Department of Sociology, University of Connecticut 2007.

- Kessler A., *Lessons from the Intersexed*, Rutgers University Press, New Brunswick, NJ 1998.
- Kilcommins S., *Book of Modules 2017/2018*, University Of Limerick School Of Law, AtUL 2018.
- Lancing M., *The Intersex Baby From a Social Emergency to a Human Rights Challenge*, Human Rights Bachelor Thesis, 2018.
- Lane J.M., *Reproducing Intersex Trouble: An Analysis of the M.C. Case in the Media*, Graduate Theses and Dissertations, 2018; <http://scholarcommons.usf.edu/etd/7187>
- Lenhart E., *Intersex conditions and differences of sex development: Theology, ethics, and care*, Boston College University Libraries 2015.
- Leidolf E., Curran M., Scout, Bradford J., Intersex Mental Health and Social Support Options in Pediatric Endocrinology Training Programs, "Journal of Homosexuality" 2008/54(3), s. 233–242.
- Loof A., *Only two sex forms but multiple gender variants: How to explain?* Communicative & Integrative Biology 2018/11(1), e1427399.
- Mandrysz W., *Pleć: między biologią a kulturą*, "Pisma Humanistyczne" 2003/5, s. 182–198.
- McDonald E., *Intersex people in aotearoa New Zealand: the challenges for law and social policy*. Part I: critiquing gender normalising surgery, "Victoria University of Wellington Law Review (VUWLR)" 2015/46, s. 705–724.
- O'Connor C., Joffe H., *Gender on the Brain: A Case Study of Science Communication in the New Media Environment*, "PLoS ONE" 2014/9(10), e110830.
- O'Keefe C., *"It's a Girl?": Sex Assignment at Birth and Autonomy*, Department of Philosophy, University of Michigan 2016.
- Ollivier A., *"I Couldn't Bring Myself to Say It": Challenging Heteronormativity in Teacher Education*, Oregon State University 2017.
- Orr C., *Exorcising Intersex and Crippling Compulsory Dyadism*, Institute of Feminist and Gender Studies, Faculty of Social Sciences, University of Ottawa, Ottawa, Canada 2018.
- Park A., *Reachable: Data collection methods for sexual orientation and gender identity*, United Nations Commission on the Status of Women, The Williams Institute, March 2016, New York 2016.
- Powell J., Menendian S., *The Problem of Othering: Towards Inclusiveness and Belonging*, "Othering & Belonging, Expanding the circle of human concern", Haas Institute For A Fair And Inclusive Society, 2016/1.
- Preves S., *Intersex and Identity: The Contested Self*, Rutgers University Press, New Brunswick, New Jersey and London 2003.

- Preves S., *Out of the O.R. and into the Streets: Exploring the Impact of Intersex Media Activism*, "Research in Political Sociology" 2004/13, s. 179–223.
- Reis E., *Bodies in Doubt: An American History of Intersex*, Johns Hopkins University Press, Baltimore, MD 2012.
- Richards B., Wisdom T., *Re Carla: An Error in Judgment*, "QUT Law Review" 2018/18(2), s. 77–9.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Williams E., *The Gender Continuum: Implications For Theory and Practice*, Maple Ridge, B. C. 2009.
- Zarins K., *Intersex and the Pardoner's Body*, "Accessus: A Journal of Premodern Literature and New Media" 2018/4(1), article 2.
- Zasady Yogyakarta, 2007, <https://www.icj.org/yogyakarta-principles/>

Marek Woś

Akademia Nauk Stosowanych
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
w Szczecinie

Postrzeganie czynu jako wypadkowej dla oceny poziomu wzajemnych relacji w procesie wychowania działających podmiotów

W procesie wychowania istotne jest rozgraniczenie oceny czynu od oceny osoby. Są to dwie różniące się oceny, przy czym ta pierwsza funkcjonuje o wiele wcześniej aniżeli świadome odbieranie oceny swojej własnej osoby przez wychowanka. Jedynym doświadczeniem działania – jak pisze Florian Znaniecki – jest jego WYKONYWANIE, którego sprawstwo „[...] jest najistotniejszym czynnikiem tej konstrukcji. Jednakże sam proces konstruowania inaczej jest doświadczany przez działającego, a inaczej przedstawia się obserwatorowi”¹. Na podstawie m.in. tego stwierdzenia przeprowadził on charakterystykę działania z punktu widzenia działającego podmiotu. Dzięki swoim przemyśleniom był przekonany co do tego, iż od momentu zamysłu, sformułowania problemu i powzięcia decyzji o jego realizacji, tj. o próbie rozwiązania problemu, przebieg wszelkich czynności jest „[...] rosnącym kompleksem aktów twórczych, w których treść i znaczenie zamierzonego, a z góry nawet «w wyobraźni» nieistniejącego przedmiotu czynności tworzy się i rozwija równocześnie z wyborem i użytkowaniem materiałów i narzędzi, niezbędnych do realizacji zamiaru. Jest to ciągle, wzajemne, twórcze dostosowywanie tego, co działalność wytwarza, do przedistniejącej rzeczywistości, a także przedistniejącej rzeczywistości do tego, co działalność wytwarza”².

¹ Por. F. Znaniecki, *The Method of Sociology*, New York 1934, s. 57.

² Por. Idem, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 1973, s. 125.

Stąd ocena działalności przez obserwatora zewnętrznego jest odbiorem całości (rodzica, wychowawcę, kolegę), który nie zawsze jest w stanie pojąć ową przedistniejącą rzeczywistość, będącą w sferze wyobrażeń twórcy wychowanka. Ta wewnętrzna wymiana myśli, dokonująca się w wychowanku, jest, jak stwierdza Margaret S. Archer, wewnętrzną konwersacją, która ciągle dokonuje się w nim, monitorując stałe w nim troski. Jest to wynikiem refleksyjnego, bogatego i niewidzialnego życia młodocianej jednostki, w którym ocenia ona swoje czyny pod kątem poświęcenia się im dalej lub też zaprzestania ich w związku z ceną, którą przychodzi jej zapłacić za dostosowanie się i podporządkowanie tym lub innym troskom. Na podstawie tych przesłanek wolno stwierdzić, iż podmiot, którym jest uczeń, dokonuje ciągłego osobistego rozwoju zmierzającego do kształtowania trzech porządków: naturalnego, praktycznego oraz społecznego³.

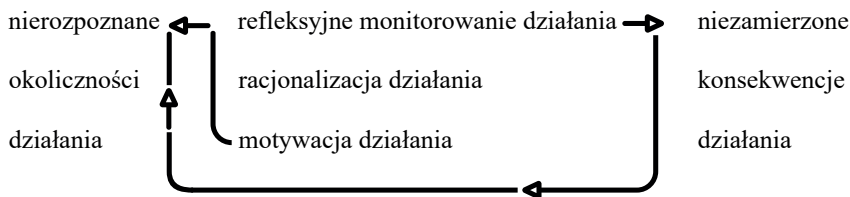
Wychowanek jako podmiot refleksyjnie działający

Przystępując do przybliżenia teorii podmiotowości, należy zwrócić uwagę na współczynnik podmiotowy w aspekcie stawania się społeczeństwa. Ma ono charakter interdyscyplinarny, ponieważ dla socjologii zasadnicze znaczenie mają relacje zachodzące pomiędzy jednostką a zbiorowością, a także kwestia dotycząca istoty społeczeństwa. Dlatego niezbędne wydaje się dokonanie rozróżnienia pomiędzy podmiotowością jednostki a podmiotowością społeczną. Dokonując obserwacji społeczeństwa, można dojść do wniosku, iż nic nie dzieje się w nim samo z siebie, ponieważ jest przejawem uaktywnienia jednostek. Kierunek dokonujących się w nim zmian oraz cele i ich szybkość są przedmiotem walki, sporów i konfliktów pomiędzy jednostkami, czego efektem końcowym jest *wypadkowa* pluralistycznych sił. Działanie jednostki zachodzi więc w kontekście zastanych struktur kształtowanych przez zachodzące w nich działanie. Na podstawie tego można powiedzieć, iż struktury i podmioty mają byt dwoisty. Pierwszy element jest determinujący i determinowany, z kolei drugi kształtuje i jest kształtowany w procesie społecznej sekwencji alternatywnych faz, tzn.

³ Por. M.S. Archer, *Morphogenesis: Realism's Explanatory Framework*, [w:] *Sociological Realism*, A. Maccarini, E. Morandi, R. Prandini, London 2011, s. 94.

kreatywności podmiotowej i determinacji strukturalnej, która dokonuje się w czasie⁴. Analizując zatem ucznia jako podmiot, dostrzega się go jako tego, który chce i może działać⁵ w oparciu na dostrzeżonej w nim również refleksyjności. Można to zobrazować schematem 1.

Schemat 1. Stratyfikacyjny model podmiotu działającego



Źródło: A. Giddens, *Elementy teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski, [w:] Współczesne teorie socjologiczne, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 666.

Patrząc na powyższy schemat, można dojść do wniosku, iż refleksyjne monitorowanie działalności związane jest nie tylko ze stałą właściwością jednostki, ale również jej codziennych działań. W zasięgu ich bowiem są zarówno te pochodzące od niej, jak również od innych podmiotów, gdyż jednostki nie tylko monitorują osobiste czynności, ale oczekują tego od siebie nawzajem.

Mając tak zarysowaną refleksyjną działalność podmiotu, warto jeszcze wspomnieć o tym, że w podjętej powyżej refleksji M.S. Archer wyróżniła pojęcie *sprawstwo pierwotne* i *zbiorowe*. Przez pierwsze określenie rozumie ona formę mimowolnego usytuowania jednostki, niezależnego od jej chęci i interesów w obrębie szans życiowych. Pod terminem drugim zaś kryje się zamierzone oddziaływanie jednostki na położenie poprzez uświadomienie więzów łączących ją z innymi, będącymi w tej samej lub podobnej sytuacji.

Przenosząc te spostrzeżenia na grunt socjologii wychowania, wolno powiedzieć, że sprawstwo zbiorowe jest dla wychowanków impulsem do

⁴ Por. M. Woś., *Aksjonormatywne wymiary wychowania do podmiotowości społecznej. Studium koncepcji wychowania Towarzystwa Salezjańskiego*, Warszawa 2022, s. 128–129.

⁵ Por. P. Sztompka, *Podmiotowość społeczna*, „Zdanie” 6(1988), s. 5.

wspólnego działania, aby zmienić sytuację życiową na bardziej dla nich korzystną. Tak więc przejście z jednej formy do drugiej możliwe jest tylko w przypadku istot ludzkich, które dzielają szanse życiowe oraz są w stanie dokonać oceny potencjalnych przyczyn, a także zweryfikować opinie na temat prawdopodobnych rozwiązań. W konsekwencji wymaga to z ich strony zasobów językowych, kulturowych, jak również politycznych⁶.

Czyn jako akt świadomego, bądź nie, działania wychowanka

W kontekście podjętych rozważań warto odwołać się do rozważań Krzysztofa Wieleckiego, który jest zdania, że rozumienie pojęcia *podmiotowości* indywidualnej należy utożsamić z konkretną jednostką, z jej systemem wartości, kompetencjami i umiejętnościami oraz sposobami pozostawania w relacjach z innymi osobami, co ostatecznie ma się przyczyniać do jej samorozwoju, a także dobru innych. Z kolei, w odróżnieniu od podmiotowości jednostki, podmiotowość społeczna, według niego, wiąże się ze stanem społeczeństwa, w którym dochodzi do symbiozy związku dobra wspólnego z dobrem poszczególnych osób. Charakteryzuje się stwarzaniem przesłanej samorealizacji jednostce przez społeczeństwo, a ona w relacji do innych jednostek, jak i całego społeczeństwa przyczynia się także do ich rozwoju⁷. Oba te odniesienia mają charakter relacyjny⁸.

Tak więc oceny czynów to wiele zasad narzuconych przez grupę lub wychowawcę⁹, które wyznaczają udzielanie pochwał lub nagan indywidualnych bądź też zbiorowych za podjętą przez podmiot działalność lub za te czynności, które są zamierzone czy aktualnie wykonywane. Warto przy okazji zaznaczyć, iż to, czy egzekwowanie oczekiwanej postawy od ucznia wymaga przymusu lub nie, jest oddzielną kwestią. System oceny czynów na pewno jest istotny i o tyle skuteczny, o ile istnieje dążność ze

⁶ Por. R. Carter, *Sprawstwo a to, co pozaludzkie*, tłum. P. Rogala i J. Barski, [w:] *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, A. Mrozowski, O. Nowaczyk, I. Szlachetkowska, Kraków 2013, s. 41–42.

⁷ Por. K. Wielecki, *Narcyzm, podmiotowość i demokracja*, [w:] *Wybrane problemy demokracji i podmiotowości*, Warszawa 2010, s. 48.

⁸ Por. Idem, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem, a kolektywizmem*, Warszawa 2003, s. 347.

⁹ Por. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania, t. 1 wychowujące społeczeństwo; t. 2 urabianie osoby wychowanka*, Warszawa 2001, s. 351 i następ.

strony wychowanka do ich wykonywania. Najskuteczniej działa ona w wykonywanym aktualnie sprawstwie ucznia, zaś w czasie nieco odległym słabiej oddziałuje ona w wykonywanych przez niego działaniach. Najśłabszy jej wymiar jest wówczas, gdy dotyczy osób postronnych, na których jednostka miałyby się wzorować. Często przez fakt ocenienia uczeń jest zauważony przez grupę, zaakceptowany lub nie, i w ten sposób przestaje być on anonimowy. W ten sposób zostaje nadana mu niejako wartość społeczna, czyli dokładnie przeciwnie aniżeli dzieje się to w przypadku przymusu. Z kolei ocena jedynie wówczas ma sens, jeśli jest obiektywnie szczerą.

Czyn, który zostanie zauważony i wyniesiony przez grupę, jest już inaczej traktowany. Nabiera rangi wzniosłości, czegoś wyższego, tym bardziej że w momencie akceptacji bądź jej braku przez grupę nie jest już czynem prywatnym a publicznym. Nie znaczy to, że ocena indywidualna nie ma wartości. Znaczenie oceny zależy od rangi oceniającego, który jej dokonuje, dlatego też przyporządkowanie społeczne nie pozostaje tu bez znaczenia. Sublimacja społeczna zazwyczaj nadaje czynowi nie tylko wzniosłości, ale w swoisty sposób ukazuje ów czyn grupie, czyniąc go swego rodzaju przykładem.

Proces przeciwny, czyli humilizacja społeczna, oddziałuje na grupę i osobnika, który czynu się dopuścił, w sposób przypominający wyrzut, tym samym poniżając, nie ukrywając niegodności czynu. Jednostka, najczęściej zupełnie naturalnym tokiem, dąży do czynu sublimowanego, akceptowanego, unika zaś czynu humilizowanego. I tu również nie chodzi o to, by wynik, efekt czynu był niepożądany, ale o to, by nie wchodzić w konflikt z grupą, aby nie był on postrzegany społecznie jako niski.

Takie zastosowanie sublimacji i humilizacji społecznej w relacji wychowawczej występuje najczęściej w ocenach, które wyrażają osoby dorosłe najczęściej jako opiniodawcy z ramienia szerszego zakresu, czyli placówki edukacyjno-wychowawczej (grupy). Wówczas gdy opinia wychowawcy w jakimś stopniu pokryje się z opiniami innych jednostek (zarówno nauczycieli, jak i uczniów) na pewno zyskuje ona w swoim wymiarze. Problem jednak tkwi w niezgodności, co do wartości czynu.

Rozbieżności w postrzeganiu czynu jako pozytywnego bądź nie, albo mniej lub bardziej wartościowego powodują zdecydowaną trudność w stosowaniu omawianego środka.

Podobną, choć w sensie szczególnym inną, metodą jest uznanie lub potępienie osobiste. W swym oddziaływaniu jest również inne. Działa tu tzw. *reflected self*¹⁰, czyli *odzwierciedlona jaźń społeczna*, która jest wizją samego siebie, jaką osobnik, obserwując się, postrzegając refleksyjnie, ugruntowuje.

Warto zwrócić uwagę, że w zamyśle Znanieckiego środowisko wychowawcze uprzedmiotawia jednostkę, a poprzez różne jej objawy buduje w nim swoje własne „ja”. Z kolei owo „ja” jest pewną wartością społeczną, do której stopniowo dołącza doświadczenie, wzbogacając ją.

Dlatego też na bazie odzwierciedlonej jaźni wychowawca powinien prowadzić swoją działalność wychowawczą po to, by zmieniać sukcesywnie osobowość wychowanka z takiej, jaką się przedstawia, w taką, jaką być powinna w mniemaniu wychowawcy. Uczeń jako podmiot nie jest zatem obojętny. Osoba dorosła wykorzystuje swoją jaźń społeczną z zamiarem wpłynięcia na innych, tzn. wywołania pewnej reakcji. Dlatego też wychowawcze sprawstwo ma istotne znaczenie. „Jeżeli mianowicie wychowawca nawiąże jakąkolwiek aktualną lub potencjalną czynnością wychowanka (hedonistyczną, techniczną, intelektualną, religijną, społeczną itd.) do jego jaźni społecznej, uwydatniając dodatnie lub ujemne znaczenie, jakie ta czynność posiada dla ujęcia jego osoby przez innych, czynność podlega subiektywizacji społecznej (upodmiotowieniu). Wychowanek zaczyna dążyć do wpłynięcia za pośrednictwem tej czynności na innych w taki sposób, by domniemana opinia o jego osobie w ich świadomości nabrała dodatniego charakteru, względnie stara się uniknąć pogorszenia tej opinii. Pierwotna czynność zostaje więc podporządkowana czynności mającej za przedmiot odzwierciedloną jaźń społeczną jako składnik doświadczenia innych ludzi”¹¹.

¹⁰ Por. Ibidem, s. 352–354.

¹¹ Por. Ibidem, s. 355–356.

Doskonalenie wyników działania wychowanka warunkuje poziom jego intelektu i stopień spontaniczności rozwojowej. Każdy stosunek wychowawcy jest osadzony w subiektywnym miejscu i czasie oraz cechuje się specyficznym dla siebie podłożem społecznym, a co się z tym wiąże – społecznym charakterem wychowanka i wychowawcy¹². Tak więc czyn wychowanka powinien być rozpatrywany według indywidualnych norm.

Zakończenie

Wychowanie jednostki jako istoty wolnej nie jest możliwe poprzez determinowanie nie tylko jego osobowości, ale także działania¹³. Proces wychowania jest złożony, ponieważ każda z instytucji w sposób świadomy lub nieświadomy pragnie podporządkować jednostkę swoim założeniom i skierować jej zachowania w stronę przez siebie pożądaną¹⁴. Jednakże każdy człowiek myśli, działa oraz różni się od innych jednostek nie tylko charakterem, ale także m.in. zakresem i treścią zainteresowań, inaczej mówiąc – swoją indywidualnością. Każdy z nas jest również włączony czy to w sposób bezpośredni, czy też pośredni, w rytm życia społecznego i podlega rzeczywistości przyrodniczej, społeczno-ekonomicznej i kulturowej¹⁵.

Przyszłość społeczeństwa zależy od ludzi, którzy je tworzą, szczególnie w zakresie wychowania społecznego¹⁶, jednego z podstawowych komponentów wielości procesów społecznych¹⁷. Człowiek włączony w nie, który

¹² Ibidem, s. 320. „Wszelkie zaś «właściwości» osobnika społecznego są wydzielane z konkretnej jego osobowości i określane przez środowisko społeczne z punktu widzenia styczności praktycznych między tymi osobnikami a innymi ludźmi. [...] Ponieważ każde indywiduum ludzkie wchodzi w różne styczności społeczne, jest stroną różnych stosunków, należy do różnych grup i zajmuje w nich różne stanowiska, więc środowisko ma z nimi do czynienia w najróżnorodniejszych sytuacjach, zalicza się do wielu typów. Każde indywiduum żyjące w społeczeństwie jest więc kombinacją typów osobniczych [...]. Dlatego prawie całe wychowanie, przygotowujące osobnika na członka grup, składających się na społeczeństwo, polega na urabianiu go jako mniej lub więcej złożonej kombinacji typów osobniczych, z których każdy ma wyrażać przystosowanie takiej lub innej «strony» lub «części» jego osobowości do takiego lub innego obowiązku lub systemu obowiązków”.

¹³ M. Woś, *Personalistyczna koncepcja wychowania salezjańskiego*, [w:] *Państwo a wychowanie. Idee – mity – stereotypy* (Szkola Katolicka 5), A. Dymier, T. Sikorski, Szczecin 2005, s. 313.

¹⁴ R.B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku Społeczeństwu otwartej edukacji*, Szczecin 2002, s. 189.

¹⁵ Idem, *U podstaw socjoglobalistyki. Koncepcje i zagrożenia*, Szczecin 2009, s. 28–29.

¹⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”* (22.11.1981), Częstochowa 1987, nr 22.

¹⁷ R.B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Koszalin 1998, s. 92

się z nim zinternalizuje i jego wartościami kulturowymi, jak nauczał Jan Paweł II, jest w stanie stać się osobą, ponieważ ono jest tą grupą, która oddziałuje, wywierając wpływ i pozostawiając po sobie konkretny ślad¹⁸. W takim znaczeniu, według M. Webera, wewnętrzne zachowanie jest działaniem społecznym gdyż, orientuje się ono na zachowanie innych ludzi¹⁹.

W świetle zarysowanej powyżej tematyki należy stwierdzić, iż podmiotowość ucznia związana jest z dokonywanymi wyborami: zadań, ról, metod pracy i partnerów do pracy lub zabawy, a przede wszystkim wiąże się z jego swobodnymi, przewidzianymi lub nieprzewidzianymi decyzjami, za które czuje się odpowiedzialny. Nauczyciel, przy akceptacji lub we współpracy z rodzicem, dąży do ukazania i zrealizowania przez niego pewnych celów, z uwzględnieniem zdania. Zarówno dla nauczyciela, jak i rodzica młody człowiek jest celem samym w sobie, dlatego działają dla jego dobra i w celu osiągnięcia przez niego sukcesu. Dążą do tego, by wziął na siebie odpowiedzialność za podejmowane działania, by utożsamiał je z dobrem wspólnym dzięki podjętej przez niego w toku sprawstwa refleksyjności. To dzięki niej człowiek różni się od innych gatunków tym, że dąży on do tworzenia *nas*. W związku z tym to *my* współpracujemy ze sobą jako podmiot zbiorowy, tworząc różnego rodzaju instytucje, np. placówki edukacyjno-wychowawcze. Intencjonalność ta przejawia się w naszej refleksyjności.

¹⁸ M. Woś, *Wpływ społeczeństwa i rodziny na wychowanie społeczno-obywatelskie jednostki*, [w:] *Spółczesność pierwszej dekady*, J. Erenc, Gdańsk 2008, s. 53.

¹⁹ M. Weber, *Pojęcie działania społecznego*, [w:] *Socjologia. Lektury*, P. Sztompka, M. Kuci, Kraków 2009, s. 57.

Bibliografia

- Archer M.S., *Morphogenesis: Realism's Explanatory Framework*, [w:] Sociological Realism, A. Maccarini, E. Morandi, R. Prandini, London 2011.
- Carter R., *Sprawstwo a to, co pozaludzkie*, tłum. P. Rogala i J. Barski, [w:] *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, A. Mrozowski, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Kraków 2013.
- Giddens A., *Elementy teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski, [w:] Współczesne teorie socjologiczne, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* „Familiaris consortio” (22.11.1981), Częstochowa 1987.
- Sztompka P., *Podmiotowość społeczna*, „Zdanie” 6(1988).
- Weber M., *Pojęcie działania społecznego*, [w:] Socjologia. Lektury, P. Sztompka, M. Kuci, Kraków 2009.
- Wielecki K., *Narcyzm, podmiotowość i demokracja*, [w:] Wybrane problemy demokracji i podmiotowości, K. Wielecki, Warszawa 2010.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie Kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.
- Woś M., *Aksjonormatywne wymiary wychowania do podmiotowości społecznej. Studium koncepcji wychowania Towarzystwa Salezjańskiego*, Warszawa 2022.
- Woś M., *Personalistyczna koncepcja wychowania salezjańskiego*, [w:] Państwo a wychowanie. Idee – mity – stereotypy (Szkola Katolicka 5), A. Dymier, T. Sikorski, Szczecin 2005.
- Woś M., *Wpływ społeczeństwa i rodziny na wychowanie społeczno-obywatelskie jednostki*, [w:] Społeczeństwo pierwszej dekady, J. Erenc, Gdańsk 2008.
- Woźniak R.B., *U podstaw socjoglobalistyki. Koncepcje i zagrożenia*, Szczecin 2009.
- Woźniak R.B., *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Koszalin 1998.
- Woźniak R.B., *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku Społeczeństwu otwartej edukacji*, Szczecin 2002.
- Znaniecki F., *Socjologia wychowania; t. 1 wychowujące społeczeństwo; t. 2 urabianie osoby wychowanka*, Warszawa 2001.
- Znaniecki F., *The Method of Sociology*, New York 1934.
- Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, Warszawa 1973.

ANEKS

Tabela 1. Czy powinno stosować się karę śmierci? – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	210	42,00
Nie	209	41,80
Trudno powiedzieć	81	16,20
Brak odpowiedzi	0	0,00

Tabela 2. Czy powinno stosować się karę śmierci? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	162	32,40
Nie	268	53,60
Trudno powiedzieć	70	14,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 3. Proszę wskazać, za jakie przestępstwa powinna być stosowana kara śmierci – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Wielokrotne zabójstwo z premedytacją	201	40,20
Zabójstwo z premedytacją	173	34,60
Uprowadzenie	7	1,40
Gwałt zbiorowy ze szczególnym okrucieństwem	162	32,40
Gwałt ze szczególnym okrucieństwem	152	30,40
Zdrada kraju	29	5,80
Inne	9	1,80

Tabela 4. Proszę wskazać, za jakie przestępstwa powinna być stosowana kara śmierci – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Wielokrotne zabójstwo z premedytacją	144	28,80
Zabójstwo z premedytacją	74	14,80
Uprowadzenie	24	4,80
Gwałt zbiorowy ze szczególnym okrucieństwem	135	27,00
Gwałt ze szczególnym okrucieństwem	117	23,40
Zdrada kraju	40	8,00
Inne	12	7,41

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 5. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Eutanazja powinna być zalegalizowana – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	105	21,00
Raczej nie zgadzam się	46	9,20
Nie mam zdania	109	21,80
Raczej się zgadzam	145	29,00
Zdecydowanie się zgadzam	95	19,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 6. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Eutanazja powinna być zalegalizowana – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	38	7,60
Raczej nie zgadzam się	20	4,00
Nie mam zdania	154	30,80
Raczej się zgadzam	104	20,80
Zdecydowanie się zgadzam	184	36,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 7. Czy uważa Pani/Pan, że aborcja jest dopuszczalna? – odpowiedzi rodziców.

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	312	62,40
Nie	107	21,40
Trudno powiedzieć	81	16,20
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 8. Czy uważa Pani/Pan, że aborcja jest dopuszczalna? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	429	85,80
Nie	37	7,40
Trudno powiedzieć	34	6,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 9. Z jakiego powodu Pani/Pana zdaniem aborcja jest dopuszczalna? – odpowiedzi rodziców.

Odpowiedź	Liczba	Procent
Kiedy życie matki jest zagrożone	200	40,00
Ciąża jest wynikiem gwałtu	177	35,40
Zbyt niski wiek matki	64	12,80
Zagrożone jest zdrowie matki	157	31,40
Dziecko urodzi się z ciężkimi nieuleczalnymi wadami	147	29,40
Dziecko urodzi się z niepełnosprawnością	57	11,40
Kobieta po prostu nie chce mieć dziecka	20	4,00
Kobieta jest w trudnej sytuacji materialnej	11	2,20
W każdym powyższym przypadku	100	20,00
W żadnej powyższej sytuacji	3	0,60
Inne	3	0,60

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 10. Z jakiego powodu Pani/Pana zdaniem aborcja jest dopuszczalna? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Kiedy życie matki jest zagrożone	129	25,80
Ciąża jest wynikiem gwałtu	126	25,20
Zbyt niski wiek matki	66	13,20
Zagrożone jest zdrowie matki	123	24,60
Dziecko urodzi się z ciężkimi nieuleczalnymi wadami	108	21,60
Dziecko urodzi się z niepełnosprawnością	69	13,80
Kobieta po prostu nie chce mieć dziecka	36	7,20
Kobieta jest w trudnej sytuacji materialnej	44	8,80
W każdym powyższym przypadku	283	56,60
W żadnej powyższej sytuacji	5	1,17
Inne	5	1,17

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 11. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Klauzula sumienia (odmowa wykonania czynności zawodowych ze względu na przekonania) powinna być przypisana dla wszystkich zawodów zaufania publicznego (np. lekarze) – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	186	37,20
Raczej nie zgadzam się	88	17,60
Nie mam zdania	103	20,60
Raczej się zgadzam	66	13,20
Zdecydowanie się zgadzam	57	11,40
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 12. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Klauzula sumienia (odmowa wykonania czynności zawodowych ze względu na przekonania) powinna być przypisana dla wszystkich zawodów zaufania publicznego (np. lekarze) – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	188	37,60
Raczej nie zgadzam się	64	12,80
Nie mam zdania	145	29,00
Raczej się zgadzam	60	12,00
Zdecydowanie się zgadzam	43	8,60
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 13. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: W szkołach i na uczelniach nie powinno się umieszczać symboli religijnych – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Raczej nie zgadzam się	74	14,80
Nie mam zdania	84	16,80
Raczej się zgadzam	112	22,40
Zdecydowanie się zgadzam	133	26,60
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 14. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: W szkołach i na uczelniach nie powinno się umieszczać symboli religijnych – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	41	8,20
Raczej nie zgadzam się	28	5,60
Nie mam zdania	98	19,60
Raczej się zgadzam	79	15,80
Zdecydowanie się zgadzam	254	50,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 15. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Obecność wartości religijnych w życiu publicznym jest gwarancją moralności – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	180	36,00
Raczej nie zgadzam się	100	20,00
Nie mam zdania	62	12,40
Raczej się zgadzam	85	17,00
Zdecydowanie się zgadzam	73	14,60
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0

Tabela 16. Proszę powiedzieć, czy osobiście zgadza się Pani/Pan z następującymi poglądami: Obecność wartości religijnych w życiu publicznym jest gwarancją moralności – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie się nie zgadzam	282	56,40
Raczej nie zgadzam się	69	13,80
Nie mam zdania	76	15,20
Raczej się zgadzam	33	6,60
Zdecydowanie się zgadzam	40	8,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 17. Czy Pani/Pana zdaniem religia powinna być nauczana w szko-
łach? – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak, jako przedmiot do wyboru	206	41,20
Tak, jako przedmiot obowiązkowy do alter- natywnego wyboru z etyką	115	23,00
Nie	179	35,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Tabela 18. Czy Pani/Pana zdaniem religia powinna być nauczana w szko-
łach? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak, jako przedmiot do wyboru	203	40,60
Tak, jako przedmiot obowiązkowy do alternatywnego wyboru z etyką	34	6,80
Nie	263	52,60
Brak odpowiedzi	0	0.00

Tabela 19. Czy dla Pani/Pana kwestia wiary jest ważna? – odpowiedzi
rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie tak	131	26,20
Raczej tak	195	39,00
Raczej nie	59	11,80
Zdecydowanie nie	79	15,80
Trudno powiedzieć	36	7,20
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 20. Czy dla Pani/Pana kwestia wiary jest ważna? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zdecydowanie tak	46	9,20
Raczej tak	75	15,00
Raczej nie	92	18,40
Zdecydowanie nie	243	48,60
Trudno powiedzieć	44	8,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 21. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na rozwód? – odpowiedzi rodziców.

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	384	76,80
Nie	116	23,20
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania projekt Młodzież 4.0.

Tabela 22. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na rozwód? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	376	75,20
Nie	124	24,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 23. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na zwolnienie z przysięgi małżeńskiej? – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	277	55,40
Nie	223	44,60
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 24. Czy możliwe są jakieś przesłanki pozwalające na zwolnienie z przysięgi małżeńskiej? – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Tak	272	54,40
Nie	228	45,60
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 25. Z którym z poniższych stwierdzeń Pani/Pan się zgadza – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Należy walczyć o niepodległość Polski za wszelką cenę	146	29,20
Polska nie powinna oddawać żadnej części swojej suwerenności w traktatach międzynarodowych	110	22,00
Są sytuacje, w których państwo może oddać dobrowolnie część swojej suwerenności w imię innych interesów	203	40,60
Suwerenność Polski nie ma żadnego znaczenia	41	8,20
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 26. Z którym z poniższych stwierdzeń Pani/Pan się zgadza – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Należy walczyć o niepodległość Polski za wszelką cenę	170	34,00
Polska nie powinna oddawać żadnej części swojej suwerenności w traktatach międzynarodowych	104	20,80
Są sytuacje, w których państwo może oddać dobrowolnie część swojej suwerenności w imię innych interesów	167	33,40
Suwerenność Polski nie ma żadnego znaczenia	59	11,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 27. Proszę dokończyć następujące zdanie: „Przed wszystkim czuję się...” – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Europejczykiem	159	31,80
Polakiem	245	49,00
Mieszkańcem mojego regionu	36	7,20
Mieszkańcem mojego miasta/wsi	30	6,00
Trudno powiedzieć	30	6,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 28. Proszę dokończyć następujące zdanie: „Przed wszystkim czuję się ...” – odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Europejczykiem	158	31,60
Polakiem	192	38,40
Mieszkańcem mojego regionu	31	6,20
Mieszkańcem mojego miasta/wsi	59	11,80
Trudno powiedzieć	60	12,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 29. Jak często odczuwasz dumę z tego, że jesteś Polką/Polakiem? – odpowiedzi rodziców

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zawsze	85	17,00
Bardzo często	62	12,40
Często	160	32,00
Rzadko	95	19,00
Bardzo rzadko	28	5,60
Nigdy	25	5,00
Trudno powiedzieć	45	9,00
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.

Tabela 30. Jak często odczuwasz dumę z tego, że jesteś Polką/Polakiem?
– odpowiedzi młodzieży

Odpowiedź	Liczba	Procent
Zawsze	32	6,40
Bardzo często	21	4,20
Często	83	16,60
Rzadko	147	29,40
Bardzo rzadko	78	15,60
Nigdy	80	16,00
Trudno powiedzieć	59	11,80
Brak odpowiedzi	0	0,00

Źródło badania: projekt Młodzież 4.0.